

Marszałek

i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie programu budowy dróg i autostrad oraz przetargów na budowę dróg i autostrad, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Nowoczesna.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia Sejmu rozpatrywane będą zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Łukasz Schreiber:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 9.15,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 9.30,
- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- do Spraw Petycji – godz. 10,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 10,
- Obrony Narodowej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 10,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11.15,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 11.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 12,
- Ustawodawczej – godz. 12,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 12.30,
- do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 13,
- Finansów Publicznych – godz. 13,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 13,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,
- Zdrowia – godz. 13,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13.30,
- do Spraw Energii i Skarbu Państwa wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 14,
- Finansów Publicznych – godz. 14.30,
- do Spraw Petycji – godz. 15,

- Gospodarki i Rozwoju – godz. 15,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 15,
- do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 16,
- Finansów Publicznych – godz. 16,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 16,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,
- Infrastruktury – godz. 17,
- Finansów Publicznych – godz. 17.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 17.30,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 18,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 18.

Ponadto w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwiązywania Problemów Uzależnień – godz. 10,
 - Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. osób z niepełnosprawnością narządu wzroku – godz. 12,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Puszczy Białowieskiej – godz. 15,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Organizacji Ochrony Zdrowia – godz. 15,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. zdrowia publicznego – godz. 16,
 - Parlamentarnego Zespołu ds. Przeciwdziałania i Rozwiązywania Problemów Otyłości – godz. 16,
 - Parlamentarnego Zespołu na rzecz budowy drogi ekspresowej S6 Szczecin – Gdańsk – godz. 16.30,
 - Parlamentarnego Zespołu na rzecz Godnego, Wspólnotowego i Włączającego Organizowania w roku 2018 Obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości – godz. 18.
- Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt zaprasza na otwarcie wystawy pt. „Hodowla zwierząt w celu pozyskania futer w Polsce”, godz. 11 w holu przed salą im. Jacka Kuronia w nowym Domu Poselskim. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych (druki nr 791 i 956).

Proszę pana posła Piotra Polaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiam Wysokiej Izbie sprawozdanie z prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, druki nr 791 oraz 956.

W sierpniu 2016 r. powyższy projekt ustawy marszałek Sejmu skierował do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Pierwsze czytanie omawianego projektu ustawy odbyło się w dniu 14 września tego roku. Została powołana podkomisja. Podkomisja zebrała się dwa razy na swoich posiedzeniach, przedstawiła sprawozdanie komisji rolnictwa w dniu 21 października i w dniu 21 października Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi podjęła decyzję o tym, aby Wysoka Izba projekt ustawy uchwaliła.

Czego ta ustawa dotyczy? Ustawa o funduszach promocji, ustawa o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych dotyczy zmiany ustawy z roku 2009. W roku 2009 Wysoka Izba przyjęła ustawę właśnie takiej treści. Ustawa miała za zadanie wspierać marketing rolny, wzrost spożycia i promocję produktów rolno-spożywczych. Do tego celu zostało powołanych, utworzonych dziewięć funduszy promocji. Przybliżę i wymienię te fundusze. To są fundusze promocji mleka, mięsa wieprzowego, mięsa wołowego, mięsa końskiego, mięsa owczego, ziarna zbóż i przetworów zbożowych, owoców i warzyw, mięsa drobiowego i ostatni fundusz – ryb.

Wysoka Izbo! Środki na promocję są gromadzone w funduszach – z odpisów, które wnoszą producenci rolni tych właśnie produktów. Wysokość takiego odpisu naliczana jest od wartości sprzedanej netto i wynosi 0,1% wartości netto. Są to, Wysoka Izbo, niemałe pieniądze, ich ilość z roku na rok wzrasta. Na dzień dzisiejszy, można powiedzieć, za ubiegły rok ta kwota już przekroczyła 50 mln zł na wszystkie te fundusze. Zaczynaliśmy od kwoty ok. 30 mln zł zebranych z tego odpisu. Teraz już ta kwota przekracza 50 mln zł.

Pan minister na posiedzeniu komisji w uzasadnieniu, bo to jest projekt rządowy, dotyczącym potrzeby wprowadzenia zmian podniósł fakt, że właśnie podmioty, które odprowadzają wymienione składki, czyli producenci, rolnicy, wnioskowali o zmianę zasad wydatkowania tych funduszy, jak również o zmianę składów komisji, które każdym funduszem kierują.

Ja tylko przypominę, że każdy fundusz ma odpowiedzialną za wydatkowanie tych środków powołaną specjalną komisję. I do tej pory w skład tej komisji wchodziło po czterech przedstawicieli producentów – ona jest 9-osobowa – czterech przedstawicieli przetwórców oraz jeden przedstawiciel izb rolniczych.

W tym projekcie ustawy liczba członków komisji się nie zmienia, ale zmieniają się proporcje właśnie w tych komisjach, rząd to proponował i to komisja

przyjęła: zwiększamy liczbę przedstawicieli producentów z czterech do pięciu, a zmniejszamy u przetwórców – z czterech do trzech. Izby rolnicze mają jednego przedstawiciela w każdej komisji, w każdym funduszu promocji. I to właśnie producenci podnosili, że zmiany powinny być takie, aby środki, które są gromadzone na tych funduszach, były przeznaczane na konkretne wspieranie marketingu rolnego, wzrostu spożycia i promocji produktów rolno-spożywczych wytwarzanych przez przetwórców właśnie z produktów dostarczanych przez producentów rolnych.

Wysoka Izbo! W pracach podkomisji bardzo czynnie uczestniczyli przedstawiciele producentów i związki branżowe działające prężnie w poszczególnych funduszach promocji. To m.in. w tej wspólnej dyskusji na posiedzeniu podkomisji wypracowaliśmy propozycje zmian, które są następujące.

Po pierwsze, pierwsza zmiana – myślę, że bardzo ważna zmiana – ma na celu objęcie obowiązkiem wpłat na fundusze promocji produktów rolno-spożywczych podmiotów, które prowadzą zarówno chów lub hodowlę świń, bydła rzeźnego, owiec oraz drobiu, jak i równoległe działalność gospodarczą w zakresie uboju wyprodukowanych przez siebie właśnie wymienionych przed chwilą czy świń, czy bydła, owiec czy drobiu. Do tej pory te podmioty, które miały taki cykl zamknięty, Wysoka Izbo, czyli prowadziły chów, jak i dokonywały uboju i przetwórstwa, tego 0,1% nie odprowadzały do tych funduszy. Ta ustawa, która wejdzie w życie od nowego roku, te podmioty tą opłatą, tym obowiązkiem obejmuje. Zgodnie w komisji czy w pracach podkomisji uznaliśmy, że to jest bardzo dobra zmiana i potrzebny obowiązek, aby te podmioty, jeśli chodzi o takie wpłaty, zobowiązać do odprowadzania tego.

Kolejna zmiana ma na celu zapewnienie możliwości finansowania lub współfinansowania ze środków funduszu programów oraz działań dotyczących ryb i ich przetworów wytwarzanych przez podmioty, od których pochodzą wpłaty na Fundusz Promocji Ryb. Fundusz Promocji Ryb jest jednym z mniejszych funduszy w sensie odprowadzanych środków i do tej pory nie wszystkie oczekiwania podmiotów, które produkują ryby, były spełnione. Ta zmiana pozwoli je uwzględnić.

Kolejna zmiana wprowadza w art. 12 w ust. 1 w pkt 6 określenie nowego zadania, które jest przypisane w ustawie wspomnianym 9-osobowym komisjom zarządzającym poszczególnymi funduszami promocji. Tym nowym zadaniem jest opracowywanie strategii promocji dla poszczególnych branż, tak aby polityka promocji w każdym funduszu była spójna, dynamiczna, jednoznaczna i właściwie ukierunkowana, dostosowana do potrzeb danego sektora. Słyszeliśmy takie głosy, że niestety bywały sytuacje, że bez tego obowiązku, bez tej strategii środki z funduszy promocji nie zawsze były celowo wydatkowane.

Kolejna zmiana dotyczy, Wysoka Izbo, okresu przejściowego w zakresie spełnienia wymagania

Posel Sprawozdawca Piotr Polak

w odniesieniu do miejsca urodzenia zwierzęcia, od którego pochodzi mięso wieprzowe, którego dotyczyć będą działania i programy informacyjne i promocyjne wspierane ze środków funduszu promocji. Taką datą graniczną tego okresu będzie dzień 31 grudnia 2018 r. Ten okres przejściowy ma ułatwić branży mięsa wieprzowego dostosowanie cyklu produkcji mięsa właśnie w taki sposób, że po 31 grudnia 2018 r. wsparcie ze środków funduszy będzie mogło być przeznaczane na wszelkie działania informacyjne i promocyjne dotyczące mięsa wieprzowego pochodzącego od zwierząt, których chów i ubój odbyły się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej – ale warunkiem będzie również miejsce urodzenia: te zwierzęta będą musiały być urodzone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Wiemy, że obecnie do Polski jest sprowadzanych dużo prosiąt spoza terenu naszej ojczyzny, spoza terenu Polski. One są oczywiście chowane i ubijane w Polsce i do 2018 r. środki z funduszy promocji będą mogły być na ten cel wydawane, ale po 31 grudnia 2018 r. oprócz tego, że i chów, i ubój ma odbyć się na tym terytorium, trzeba będzie jeszcze wywiązać się z tego obowiązku, że te zwierzęta muszą być urodzone na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak jak powiedziałem na początku, w pracach podkomisji i komisji oprócz przedstawicieli ministerstwa czynnie uczestniczyły zainteresowane podmioty, związki branżowe, bo to w odpowiedzi na ich postulaty ten projekt ustawy powstał. W wyniku wspólnej dyskusji, w wyniku szerokiej dyskusji przygotowaliśmy projekt ustawy – przedstawiamy go Wysokiej Izbie – zawarty w druku nr 956. W imieniu tej komisji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu ustawy i uchwalenie nowej ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Ryszard Bartosik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko

dotyczące ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, druk nr 791.

Wysoka Izbo! Proponowana zmiana ustawy z dnia 22 maja 2009 r. jest odpowiedzią na propozycje podmiotów, które dokonują wpłat na fundusze promocji. Podmioty wytwarzające produkty rolno-spożywcze wnosili, aby środki przez nie wpłacane były przeznaczone na wsparcie marketingu rolnego, wzrostu spożycia i promocji produktów rolno-spożywczych. Głównym celem utworzenia funduszy promocji jest wspieranie marketingu. Ustawa wyznacza zakres działań, które mogą być finansowane ze środków funduszy promocji, tj. wystawy, targi, prowadzenie badań rynkowych i badań naukowych, które mają na celu poprawę jakości produktów oraz wzrost ich spożycia. Ponadto wspierane są szkolenia producentów i przetwórców. Środki z funduszy mogą być również przeznaczane na finansowanie tzw. wkładu własnego organizacji branżowych w ramach jednego z mechanizmów wspólnej polityki rolnej. Środki z funduszu promocji nie są środkami publicznymi. Zarządzają nimi przedstawiciele organizacji branżowych, którzy tworzą odrębne dla każdego funduszu komisje zarządzające.

W projekcie proponuje się rozwiązanie, na mocy którego środki z funduszy będą przeznaczane na finansowanie i współfinansowanie programów promocji kwalifikujących się do wsparcia ze środków Unii Europejskiej. Projektowana zmiana ustawowa określa jednocześnie wymagania dla produktu rolno-spożywczego. Generalnie rzecz ujmując: produkt taki musi być wytworzony na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo! Aby zwiększyć wpływ producentów rolno-spożywczych na sposób wydatkowania środków z funduszy, proponuje się w komisjach zarządzających funduszami zwiększyć liczbę osób z czterech do pięciu dla producentów, a zmniejszyć liczbę przetwórców w tych komisjach z czterech do trzech osób, co będzie miało znaczący wpływ na większą reprezentację producentów.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić ustawę proponowaną przez rząd, druk nr 791. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Ajchlera, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej

Posel Zbigniew Ajchler

przedstawić stanowisko klubu w związku z rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, druk nr 956.

Projekt tej ustawy w przedłożeniu rządowym sprowadza się zdaniem wnioskodawcy do zarządzania tymi funduszami lepszego niż do tej pory, oczywiście po wprowadzeniu zmian tej ustawy w życie. Bardzo ważnym faktem jest to, iż te zgromadzone środki finansowe nie są środkami publicznymi w rozumieniu ustawy o środkach publicznych, tylko są środkami branżowymi zgromadzonymi na poszczególnych kontaktach branżowych bezpośrednio zainteresowanych podmiotów.

Chciałbym powiedzieć, że ta ustawa... Głównym jej zadaniem, głównym zadaniem tej ustawy jest to, aby przy pomocy komisji zarządczych, które są stworzone z poszczególnych podmiotów, zwiększyć, dokonać wzrostu spożycia przez ludzi, nas wszystkich, poszczególnych gatunków, rodzajów produktów, które przy tym funduszu promocyjnym są opisane. Oczywiście tego podniesienia spożycia, świadomości Polaków można dokonywać na różne sposoby. Są różne metody i mechanizmy, żeby to zwiększyć, w palecie reklamy czy w palecie różnych innych bodźców.

Chciałbym powiedzieć jednoznacznie: proszę państwa, nowości żeście państwo wielkich tu nie wprowadzili mimo zapowiedzi posła sprawozdawcy. Chciałbym również powiedzieć, że państwo zmieniliście liczebność komisji zarządczych, w sensie wewnętrznej liczebności. Przechyliliście państwo szalę...

(*Głos z sali:* Na producenta. Tak jest.)

...na korzyść producentów, a na mniejszą korzyść przetwórców. Czy to zmieni główny cel? Zdaniem rolników – tak, producentów rolnych – tak, zdaniem przetwórców – nie. Życie pokaże, kto ma rację. Ja osobiście też jestem zwolennikiem iścia w kierunku rolników. Dajmy im szansę. Ale chcę powiedzieć jednoznacznie, że to nie jest takie łatwe. Myślę, że z racji tego, że nie są to środki publiczne, powinniśmy dać im większą swobodę w dysponowaniu tymi środkami.

Chciałbym powiedzieć również, że kolega poseł sprawozdawca mówił o strategii, o zwiększaniu... O strategii.

(*Posel Piotr Polak:* Pisaniu strategii.)

To jest chyba tylko gra słów, bo nie wyobrażam sobie jakiegokolwiek funduszu, który by nie realizował celów, które się określi. Cel jest jasny – zwiększenie konsumpcji, przede wszystkim polskich produktów. Tak uważam. Ten fundusz nie powinien funkcjonować w układzie innych produktów, innego pochodzenia.

Chciałem powiedzieć również jedną bardzo ważną rzecz, że nie odpuściliście sobie państwo zmiany w art. 2 ust. 1 co do kadencyjności. Nie wiem, czy to już jest epidemia tych zmian w Prawie i Sprawiedli-

wości. Zachowajcie państwo, jeśli dokonujecie zmiany... Niech gremia, które tam zarządzają, wybiorą się w sposób beznaciskowy, demokratyczny, autentyczny. Państwo zawsze musicie, jak by to powiedzieć, rewolucyjnie podchodzić, z nieufnością do obecnych gremiów zarządzających. Nie wiem, czy taka zmiana jest akuratnie potrzebna, niemniej jednak ja chciałbym powiedzieć, że w tej kwestii złożyliśmy poprawkę, która skreśla w całości art. 2 ust. 1 i ust. 2. Jest kadencyjność, powinno się dać szansę rozwoju zarządzania w nowych, w innych warunkach.

Oczywiście nie można nie dostrzec sprawy okresu przejściowego dla mięsa wieprzowego. To jest dobrze zrobione, w sensie położenia na to akcentu.

Niemniej jednak chcę powiedzieć jednoznacznie: klub Platforma Obywatelska uzależnia swoje stanowisko od przyjęcia tej poprawki (*Dzwonek*), a jakie to będzie stanowisko, to w stosownym czasie państwo się dowiecie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych.

Główny cel utworzenia funduszy to osiągnięcie wzrostu spożycia polskich produktów rolno-spożywczych. Ze środków funduszy finansowany może być szeroki zakres działań, taki jak udział w targach i wystawach i ich organizacja, prowadzenie badań rynku, prowadzenie badań naukowych i prac rozwojowych mających na celu poprawę jakości produktów. Działania te w konsekwencji mają doprowadzić do podstawowego celu, o którym już wspomniałem, czyli wzrostu spożycia produktów.

Czy ten cel został osiągnięty przez 7 lat obowiązywania obecnej ustawy? Jak pokazują dane GUS, niekoniecznie. Spożycie produktów rolno-spożywczych podlega różnym wahaniom, jednak w dłuższej perspektywie nie są one znaczne. Silniejsze tendencje wykazuje spożycie mięsa drobiowego, którego konsumpcja z roku na rok rośnie, głównie za sprawą ceny. Jednak odwrotną sytuację mamy w przypadku wołowiny, której spożycie notuje tendencję spadkową.

Jak wynika z uzasadnienia projektu, przyczyną, dla której zdecydowano się na wprowadzenie zmian w obecnej ustawie, były liczne postulaty dotyczące

Posel Jarosław Sachajko

zmiany funkcjonowania funduszy promocji. Wniosek nasuwa się jeden – pieniądze były źle wydatkowane. Należy się zastanowić, czy zmiany zaproponowane w projekcie są wystarczające, aby przywrócić funduszom promocji pierwotną ideę oraz właściwy kierunek.

Moim zdaniem projekt ustawy próbuje naprawić problem w bardzo ograniczonym stopniu, fragmentarycznie. Potrzebne jest całościowe i dogłębne spojrzenie na obecną ustawę i skutki rozwiązań proponowanych w projekcie. W trakcie prac w komisji kilkakrotnie zgłaszałem propozycje poprawek, które nie spotkały się z aprobatą przedstawicieli ministerstwa, a które z pewnością przyczyniłyby się do poprawy wydatkowania środków funduszy oraz promocji polskich produktów rolno-spożywczych.

Pierwsza z poprawek ma na celu ukierunkowanie programów oraz działań podejmowanych przez fundusze promocji wyłącznie na promocję produktów wyprodukowanych oraz pochodzących ze składników wytworzonych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Temu celowi służyć ma zmniejszenie ilości składników w produkcie przetworzonym innych niż pochodzące z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z 25 zapisanych w projekcie do 10, co i tak wydaje się bardzo dużym udziałem surowca z zagranicy. Skoro środki zgromadzone w funduszach pochodzą wyłącznie od polskich rolników, to powinny być całkowicie przeznaczone na promocję produktów polskich, a nie greckich, hiszpańskich, włoskich.

Drugie rozwiązanie ma zapewnić udział w komisjach zarządzających tylko osób reprezentujących podmioty lub zakłady będące osobami fizycznymi, które od co najmniej 5 lat mają miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, lub będące przedstawicielami osób prawnych, w których ponad połowa udziałów należy do osób fizycznych, które co najmniej od 5 lat mają miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Powtórzę słowa często wykorzystywane przez panią premier Szydło i wicepremiera Morawieckiego: kapitał ma narodowość. Moim zdaniem daleko posunięta ostrożność ministerstwa i niektórych parlamentarzystów jest w tym przypadku niewskazana. Albo jesteśmy za pełnym wsparciem polskich produktów wytwarzanych przez polskie firmy, albo zadowalamy się półśrodkami, licząc się z ryzykiem, że proponowane przez rząd rozwiązania nie będą wystarczające dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania funduszy, i – tak jak ma to miejsce dziś – fundusze promocji będą istniały, będą wydawały pieniądze rolników, nie szkodząc nikomu, ale i nie pomagając. Czy instytucja działająca w takiej formie zatem jest w ogóle komukolwiek potrzebna? Tę decyzję poddaję pod rozważę państwa posłów, składając jednocześnie omówione przeze mnie poprawki. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam panią poseł Ewę Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Fundusze promocji produktów rolno-spożywczych powstały na podstawie ustawy z maja 2009 r. Powołano ich osiem: mleka, mięsa wieprzowego, wołowego, końskiego, owczego, ziarna zbóż, przetworów zbożowych, owoców i warzyw i mięsa drobiowego oraz ryb.

O dofinansowanie kampanii promocyjnych lub informacyjnych mogą ubiegać się organizacje zrzeszające producentów danej branży rolnej. Uczestnictwo w tym mechanizmie umożliwia organizacjom uzyskanie zwrotu maksymalnie 80% kwoty netto kosztów faktycznie poniesionych na realizację działań promocyjno-informacyjnych – maksymalnie 50% środków pochodzi z budżetu Unii Europejskiej, 30% z budżetu krajowego – pozostałe 20% stanowi udział własny organizacji.

Dobrym założeniem jest, by środki z funduszy promocji produktów rolno-spożywczych były przeznaczane na działania informacyjne i promocję produktów wytwarzanych przez polskich producentów i przetwórców dokonujących wpłat na te fundusze. Nie chodzi bowiem o to, aby fundusze wspierały produkty pochodzące z importu, a w niedostateczny sposób promowały produkty polskich rolników, co sygnalizowały dawno organizacje i związki zawodowe rolników. Środki z funduszy mają być przeznaczone na działania promocyjne odnośnie do produktów rolno-spożywczych wytwarzanych na terytorium Polski, a w przypadku produktów przetworzonych promocja może dotyczyć takich, do produkcji których użyto nie więcej niż 25% składników pochodzących spoza terytorium Polski, głównie chodzi o dodatki do żywności. Oceniamy to oczywiście jako pozytywną zmianę.

W toku prac nad ustawą uchwaloną w maju 2009 r. do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wpływały postulaty dotyczące utworzenia kolejnych funduszy promocji, m.in. Funduszu Promocji Żywności Ekologicznej – Stowarzyszenie Producentów i Przetwórców Żywności Ekologicznej Eko Mazovia bądź Funduszu Promocji Pszczelarstwa – Polski Związek Pszczelarski. Przy pierwszym czytaniu omawianego projektu był głos na temat trudności w pozyskiwaniu środków z funduszy dla niszy związanej z promocją warzyw. Mam tu na myśli wystąpienie przedstawiciela Zrzeszenia Producentów Papryki Rzeczypospolitej Polskiej.

Sam pan minister Bogucki wspomniał o właściwych proporcjach zastosowanych dla każdego z tych funduszy.

Posel Ewa Lieder

Ważne, by nie zapomniano o promocji żywności ekologicznej, ale również o promocji produktów, które nie są głównie pochodzenia zwierzęcego. Żywność ekologiczna ma wsparcie, jeżeli chodzi o środki Unii Europejskiej, ale są to pieniądze dużo mniejsze niż te, którymi dysponują fundusze promocji. Głównym zadaniem rolnictwa ekologicznego jest dbałość o jakość i ochrona całego środowiska naturalnego, w którym rolnictwo funkcjonuje, produkcja żywności o wysokich parametrach jakościowych w bardzo zróżnicowanym środowisku naturalnym oraz zapewnienie dobrostanu zwierząt.

Przy wprowadzaniu zmian do ustawy warto zastanowić się nad rolą funduszy promocji w kontekście ekologii i ochrony środowiska, a także nad tym, co powinno być promowane i w jakich proporcjach, jako element polityki państwa. Nie zapominajmy, że coraz ważniejsze dla konsumentów polskich są aspekty etyczne, społeczne i środowiskowe. Podejmowane dziś decyzje również będą miały wpływ na strategie marketingowe stosowane na polskim rynku wobec żywności ekologicznej.

Jeśli chodzi o zmianę w składzie komisji zarządzających funduszami promocji, o których tu wielu posłów wspomniało, czyli o zwiększenie liczby przedstawicieli producentów z czterech do pięciu i zmniejszenie liczby przedstawicieli przetwórców z czterech do trzech, należy to podsumować tak, że cel dla producentów i przetwórców jest ten sam, czyli sprzedaż jak największej ilości, i najważniejsze jest, aby wszelkie zmiany w tym zakresie nie zakłóciły płynności w słusznym, korzystnym dla promocji polskiej żywności zarządzaniu funduszami. Sądzę jednak, że to nie jest dobry kierunek.

Mimo tych uwag Klub Poselski Nowoczesna jest za dalszymi pracami w komisji nad projektowaną ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana ministra Marka Sawickiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do zmian w ustawie o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych.

Zarówno sprawozdawca, jak i przedmówcy przypominali, że ustawa została uchwalona w maju 2009 r. i że była ona naturalną odpowiedzią na zapotrzebo-

wanie, jeżeli chodzi o promowanie polskiej żywności, i nie tylko ograniczało się to do promowania polskiej żywności w Polsce, ale także było to promowanie polskiej żywności w eksporcie na rynki zewnętrzne, bo kwestia zwiększania konsumpcji produktów żywnościowych w Polsce jest nadzieją oczywiście i rolników, i przetwórców, bo konsumentów chcemy czy nie chcemy nam nie przybywa, ale ubywa. Taka jest niestety demografia. I to, co w mojej ocenie wtedy było istotą powoływania tych funduszy promocji, to jednak głównie stworzenie systemu promocji produktów w eksporcie. I nie zgadzam się z posłem Sachajką, że te pieniądze były źle wydawane, bo, po pierwsze, sprawozdawca przypominał, że w roku 2010 wpływy na te fundusze wynosiły niewiele ponad 30 mln zł, ale już w roku 2015 przekroczyły 50. Nie dlatego, że zwiększyła się tylko dyscyplina spływania tych środków, ale przede wszystkim dlatego, że zwiększała się produkcja, sprzedaż towarowa i zwiększał się eksport. I ten eksport w roku 2007 oscylował w granicach 10 mld euro, a w roku 2015 już przekroczył 25 mld euro, 25 mld euro przy dodatnim bilansie ponad 7 mld euro. A więc ważne są te hasła: promocja produktu krajowego, o narodowych aspektach gospodarczych, ale w sytuacji kiedy ponad 32% żywności polskiej produkcji jest eksportowane i jesteśmy ciągle krajem poszukującym nowych rynków, warto oszczędnie tym określeniem, że tak powiem, operować. Przypomnę jeszcze raz, że w roku 2007, poza Unią Europejską, krajów, do których sprzedawaliśmy, było niespełna 27. W roku 2015 było to już ponad 71 państw z całego świata poza Unią Europejską. I dobrze byłoby, żeby ta dynamika się utrzymała. To, co mnie zaniepokoiło, jeżeli chodzi o dane GUS-u z tego roku, to to, że okazuje się, że w I połowie tego roku mamy po raz pierwszy od 10 lat spadek dynamiki eksportu produktów rolno-żywnościowych, i to spadek o ponad 6%. W roku 2015 eksport za I półrocze miał bilans dodatni na poziomie 3,8 mld euro, w tym roku – już tylko na poziomie 3,4 mld euro. A więc jest jakiś niepokój na rynku związany z eksportem i z promocją polskiej żywności.

Nie kwestionuję proponowanych zmian. Nie obawiałbym się nawet, w odróżnieniu od posła Ajchlera, przebudowy komisji zarządzających. Okres 7 lat funkcjonowania funduszy promocji pozwolił na spore już doświadczenie i rolników, i przetwórców, a więc można dokonać oceny i ewentualnie pewnych korekt po to, aby dynamika eksportu, sprzedaży była zdecydowanie większa.

Moją obawę budzi jednak zapis, propozycja ograniczenia funduszy promocji do promowania tylko polskich produktów żywnościowych w sytuacji, kiedy te fundusze promocji otworzyły nam także drogę do sięgania po fundusze z budżetu Unii Europejskiej. Nie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, ale z tych dodatkowych pul środków kierowanych na promocję europejskiej żywności na świecie. W momencie kiedy Polska nie miała tych funduszy promo-

Posel Marek Sawicki

cji, nasze podmioty, nasze organizacje przetwórców i producentów nie aplikowały o te środki unijne. Kiedy pojawiły się fundusze, staliśmy się liderem w wykorzystywaniu środków unijnych na promocję europejskiej żywności, oczywiście promując pod nazwą „europejska” przede wszystkim żywność polską. A więc wydaje mi się, że byłoby warto, aby rząd przeanalizował, czy nie będzie to ograniczało dostępu do środków promocyjnych unijnych. Jeśli nie będzie ograniczało, to jestem za tym, żeby te zapisy można było wprowadzić.

Reasumując, po 7 latach wyraźnie chcę powiedzieć, że fundusze promocji (*Dzwonek*) odegrały swoją rolę, ale tak jak wszystko wymaga to bieżącej analizy, oceny i korekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, druki nr 791 i 956.

Celem istnienia funduszy promocji jest wspieranie marketingu, wzrostu spożycia i promocji produktów rolno-spożywczych. W tym celu ustawa wyznacza działania: udział w wystawach i targach, prowadzenie badań rynkowych dotyczących poszczególnych produktów, badań naukowych i prac rozwojowych mających na celu poprawę jakości produktów oraz prowadzących do wzrostu ich spożycia, a także szkolenia i udział w pracach specjalistycznych producentów i przetwórców, które mogą być finansowane ze środków finansowych funduszy promocji.

Środki gromadzone na kontach funduszy pobierane są w postaci daniny od obrotu produktami rolno-spożywczymi opłacanej przez producentów. Dlatego też nie sposób nie zgodzić się z tym, że jeśli ktoś wyklada pieniądze, to oczekuje większego wpływu na to, co dzieje się z owocami jego pracy. Uważamy, że uwzględnienie postulatów zainteresowanych podmiotów w tym zakresie jest bardzo dobrą decyzją. Wobec wprowadzonych zmian w zakresie zasad finansowania i współfinansowania programów promocyjnych i informacyjnych dobrym rozwiązaniem jest wprowadzenie przepisów przejściowych, które pozwolą programom funkcjonującym w dniu wejścia w życie nowelizacji ustawy na korzystanie ze wsparcia na dotychczasowych zasadach.

Komisje zarządzające decydują o przeznaczeniu środków finansowych funduszy promocji na konkretne zadania ujmowane w rocznych planach finansowych. Ponieważ na mocy nowelizacji ustawy zmienia się proporcje dotyczące liczby członków komisji zarządzających funduszami promocji produktów rolno-spożywczych przez zmniejszenie w ich składzie liczby członków typowanych przez organizacje producentów i przetwórców na korzyść tych pierwszych, konieczne jest wybranie nowych składów komisji zarządzających. Istotne jest w tej sytuacji określenie jasnych kryteriów i sposobu wyboru. W naszej ocenie proponowane przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi nowe rozwiązania dotyczące trybu zgłaszania kandydatów na członków komisji zarządzających funduszami promocji produktów rolno-spożywczych oraz sposobu ich wyboru spełniają to kryterium.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze proponowaną nowelizację ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do zadania pytań zapisali się posłowie.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę posłów.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Marek Kwitek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Marek Kwitek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponowane zmiany w ustawie są oczekiwane i popierane przez producentów rolnych. Mechanizmy stosowane dotychczas budziły wątpliwości, gdyż preferowały przetwórców, a nie producentów. Dlatego też zwiększenie liczby przedstawicieli producentów w komisjach zarządzających funduszami znajduje uznanie, ponieważ ciężar tworzenia funduszu spoczywa właśnie na nich. Fundusze promocji produktów rolno-spożywczych funkcjonują od 2009 r. Od początku istnienia zgromadziły kwotę 316 mln zł.

Mam pytania do pana ministra. Jak pan minister ocenia efektywność wykorzystywania środków na założone cele? Czy ministerstwo analizowało, na ile działania promocyjne wpłynęły na wzrost sprzedaży polskich produktów na rynkach krajowych i zagranicznych, w sytuacji gdy mamy do czynienia z problemem niskich cen na większości rynków rolno-spożywczych i z nadprodukcją? Czy wprowadzone do ustawy mechanizmy zabezpieczą, zdaniem ministra (*Dzwonek*), interesy producentów w relacjach z przetwórcami? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Fundusze promocji w minionych latach odegrały ogromną pozytywną rolę w ekspansji polskiej żywności i przyczyniły się do wyniku handlowego, do tej ogromnej nadwyżki i do tego, że pod tym względem Polska wyróżnia się na arenie międzynarodowej. Bez tych funduszy nie byłoby możliwości realizacji misji gospodarczych, targów, podejmowania działań promocyjnych, szczególnie na rynkach zewnętrznych, bo jesteśmy krajem nastawionym na eksport. Takich środków nie ma resort rolnictwa ani nie mają poszczególne agencje, a tym bardziej nie mają operatorzy rynkowi. Właśnie dlatego dzięki tym funduszom było możliwe to, aby w wielu miejscach na świecie – nieraz bardzo egzotycznych, daleko położonych, w związku z czym udział w takich wydarzeniach był bardzo kosztowny – można było prezentować, pokazywać polską żywność. Odegrały one także bardzo ważną rolę w otwieraniu, umożliwianiu eksportu polskich produktów na poszczególne rynki. Dzięki tym funduszom było nas widać na wielu targach, w wielu misjach gospodarczych i największych wydarzeniach na świecie, i widać do dnia dzisiejszego. To jest bardzo pozytywna rola tych funduszy.

Pytanie jest takie: Czy zmiana w zapisie ustawowym nie spowoduje, że te ogromne środki z Unii Europejskiej (*Dzwonek*), które wspomagały środki krajowe, będą zatrzymane? Czy nie będzie obaw, że Polska przestanie tak ekspansywnie, intensywnie promować swoje produkty na rynkach zewnętrznych, jeśli chodzi o pomnażanie tego środkami unijnymi? A przypomnę, że proporcja wynosiła: 20% – wkład krajowy, 80% – środki unijne. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście również uważam, że fundusze promocji są potrzebne. Dzięki nim możemy się jako Polska zaprezentować, możemy zaprezentować polskie pro-

dukty. Moje pytanie dotyczy troszeczkę czegoś innego. To jest na pewno związane ze zmianą tej ustawy, bo wielu rolników mówiło, że środki były źle rozdysponowywane, że promowaliśmy niekoniecznie polskie produkty. Wprost była mowa o tym, że promowaliśmy zagraniczne produkty, w tym mięsne.

Moje pytanie, panie ministrze: Czy to jest prawda? A jeżeli tak, to w jakim procencie, w jakim stopniu promowaliśmy niepolские produkty z funduszy promocji, na które składają się wyłącznie polscy rolnicy? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowana zmiana przepisów zakłada większą reprezentację producentów rolnych, rolników w komisjach zarządzających funduszami promocji. Zgodnie z projektem ustawy chodzi o to, aby producenci produktów rolno-spożywczych w większym stopniu odczuli korzyści z dokonywanych wpłat na fundusze. Będą mieli większy wpływ poprzez liczniejszy w stosunku do przetwórców udział w komisjach.

Panie ministrze, nie można do końca zgodzić się z tezą, że rolnicy, producenci są zgodnie z obowiązującą ustawą pozbawieni oddziaływania na kształt i przeznaczenie środków. Są bez wątpienia współdecydentami.

Komisje powoływane są na 4-letnie kadencje. W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Jeśli ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 2017 r., to kiedy kończy się kadencja obecnych komisji, które uchwały już w większości plany finansowe na kolejny rok? (*Dzwonek*) Czy zmiany w ustawie wpłyną na skrócenie ich kadencji i czy przyjęte plany finansowe będą modyfikowane przez nowe komisje zarządzające funduszami promocji? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szulowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowana usta-

Posel Krzysztof Szulowski

tów rolno-spożywczych jest w moim przekonaniu ustawą bardzo ważną. W epoce olbrzymiej konkurencji w obszarze produktów rolno-spożywczych, zalewu naszego rynku przez produkty pochodzenia zagranicznego, przy jednoczesnej produkcji przez naszych rodzimych producentów żywności bardzo dobrej jakości, w wielu wypadkach lepszej niż produkty zagraniczne, bardzo ważne jest, aby działania promocyjne, informacyjne mogły być skierowane na te produkty, które wyprodukowane zostały na terytorium Polski, generalnie ze zwierząt, które urodziły się i ich chów był prowadzony na terenie naszego kraju. Dla konsumentów informacja taka jest bardzo ważna. Obecnie niestety w wielu wypadkach jesteśmy wprowadzani w błąd. Mamy wrażenie, że kupujemy polskie produkty rolno-spożywcze, a w rzeczywistości nie mają one z rodzimym pochodzeniem wiele wspólnego.

Moje pytanie dotyczy mechanizmów weryfikacji i kontroli, które przewiduje się stosować, aby zapewnić to, że promocja produktu (*Dzwonek*) spełniającego warunki ustawy nie jest nadużywana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatni pytanie zadaje pan poseł Leszek Korzeniowski, Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Korzeniowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Większość z nas tutaj obecnych pamięta jeszcze, że kiedy w 2009 r. uchwalaliśmy ustawę o promocji, różne były głosy, różnie się do tego producenci ustosunkowywali.

Panie ministrze, czy zmiana w zarządzie, w tej strukturze zarządzającej poszczególnymi funduszami, jest dobra? Czy wprowadzanie większej ilości producentów jest dobre? Ja nie do końca się z tym zgadzam. Te prace trwały również w 2009 r. Wtedy również zastanawialiśmy się, jak to będzie wyglądało. Bo jednak przetwórcy mają moim zdaniem zdecydowanie większy wpływ na promocję niż producenci. Czy wszystko w tej ustawie było złe? Tak można by na to spojrzeć, że ten fundusz promocji w żadnym stopniu nam nie pomógł. I tu rzeczywiście obawiam się o to, o czym powiedział pan minister Sawicki, czy będzie możliwość korzystania z funduszy europejskich przy tego typu (*Dzwonek*) konstrukcjach. A tak poza tym jest to pewnego rodzaju kolejna próba, odnoszę wrażenie, panie ministrze, że jest to kolejna próba zawładnięcia następną instytucją o charakterze rolnym przez obecnie rządzącą koalicję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Zbigniew Babalski.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie pośle Leszku Korzeniowski, dobrze, że to są tylko obawy, bo to są tylko obawy. Nie ma żadnych podstaw, żeby mieć wątpliwości, że środki unijne wspólnie ze środkami krajowymi nie mogą współgrać i że jest jakieś zagrożenie.

(*Posel Leszek Korzeniowski*: Podstawy są.)

Więc od razu wyjaśniam, że takiego zagrożenia nie ma, te środki unijne będą równie skutecznie wykorzystywane jak środki krajowe.

Dziękuję w ogóle za dyskusję na temat tej ustawy, również za te wnioski, do niektórych się odniosę, jak również za wystąpienia klubowe.

Przedstawiciel Platformy Obywatelskiej pan poseł Ajchler miał wątpliwości, jeśli chodzi o zmiany – zresztą nie tylko pan poseł Ajchler – dotyczące kadencyjności składu komisji, chociaż powiedział tutaj, że też jest raczej za tym, żeby producentów było więcej. A więc odpowiadam tu też kilku posłom, którzy poruszali temat zmiany proporcji: pięciu producentów, trzech przetwórców i jeden przedstawiciel izby.

Można by powiedzieć wprost tak: ta ustawa jest przedkładana przez rząd w wyniku dyskusji na spotkaniach przede wszystkim z producentami. I chcę przypomnieć, że to przede wszystkim producenci płacą na ten fundusz promocji, i wydaje się zasadne, żeby producenci może nie w sposób decydujący i przeważający, jeśli chodzi o skład, przedstawicieli, ale żeby mieli duży wpływ na to, jak środki będą rozdysponowywane.

Ten fundusz działa 7 lat. Ja podzielam zdanie byłego ministra. Tu nie ma krytyki działania tego funduszu w ciągu 7 lat, natomiast są uwagi. I nad tymi uwagami, panie ministrze, po prostu się pochylamy. Dziękuję za pańską wypowiedź odnośnie do próby podjęcia zmian. Myślę, że to będzie szło w dobrym kierunku. Czas oczywiście też pokaże, czy to będzie następny 7-letni okres, zobaczymy. Tak jak każda ustawa, ta również będzie w odpowiedni sposób monitorowana i jeżeli będą zachodziły jakiekolwiek komplikacje, na pewno będziemy się nad tym pochylać.

Co do możliwości, pan poseł Sachajko to mówił, czy ta ustawa rzeczywiście tylko i wyłącznie produkt polski musi... No jeżeli korzystamy ze środków unijnych, to po części może będą takie komponenty, któ-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

rych w Polsce nie ma, panie pośle, a muszą być, chociażby po to, żeby poprawić walory smakowe danego produktu. Ja mam to wyliczone, nie będę tego wszystkiego czytał, ale jest sytuacja taka, bo pan wnioskuje, żeby było to do 10%, że są przykładowe polskie tradycyjne produkty, które zawierają składniki niewystępujące w Polsce i z takim udziałem, np. gołąbki z ryżem – ok. 15% ryżu, ciasto keks – bakalie, ok. 30%, rogal świętomarciński – produkt z chronionym oznaczeniem geograficznym, słodczyce zawierające olej palmowy, kokosowy, ciastka kokosowe, karp po żydowsku. To jest tylko kilka przykładów, dlatego będziemy starać się utrzymać 25-procentowy wkład, chociażby z dwóch powodów. Pierwszy to ten, że tego komponentu nie mamy i jest on w produktach, które są wytwarzane w Polsce, a po drugie, powtarzam, jeśli korzystamy ze środków unijnych, to praktycznie rzecz biorąc, jeśli producenci są w Polsce i przetwórcy są w Polsce z wkładem 25-procentowym, to wydaje mi się, że to jest wystarczająca promocja produktu polskiego.

Pani poseł Lieder wspomniała tu o dość istotnym czynniku – fundusz promocji w aspekcie rolnictwa ekologicznego. Pani poseł, informuję, że w tej chwili już jest taki program realizowany, więc nie uciekamy od tego, to nie tak, że zostawiamy rolnictwo ekologiczne, żeby się samo w sobie promowało. Jest tzw. program „Eko-Europa – jakość i tradycja” i z kilku funduszy, nie z jednego, ale z kilku funduszy idą środki na to, żeby po prostu ten program był realizowany.

Jeszcze wracam do pana posła Sawickiego. Panie pośle, pan mówił o danych z I półrocza. Pan jest wytrawnym politykiem i pan doskonale wie, że II półrocze, jeśli chodzi o eksport, zawsze jest zdecydowanie korzystniejsze niż...

(Poseł Marek Sawicki: Porównywałem z pierwszym z ubiegłego...)

Rozumiem, ale te dane ma pan z I półrocza, my mamy dane już do końca października. Chcę pana uspokoić, że ten poziom będzie co najmniej taki sam jak w roku ubiegłym. Należy tu jeszcze podkreślić, że jest szansa, że ta przewaga, ten bilans dodatni produktów rolno-spożywczych, to będzie się utrzymywało na poziomie ok. 7 mld zł. Takie dane mamy na koniec października. Mam nadzieję, że się w tych ostatnich 2 miesiącach nic strasznego nie stanie i sytuacja się nie pogorszy.

Pan pytał o środki unijne. Będzie można to łączyć. Powiem więcej, to nie tylko ten fundusz, który jest składany przez producentów, to są środki unijne, ale również są możliwości korzystania z PROW, jeśli chodzi o fundusz promocyjny. To w kontekście tego, o co również pan poseł Maliszewski pytał, więc wydaje mi się, że ta odpowiedź powinna państwa zadowolić.

Pani poseł Pępek – komisje na 4-letnie kadencje. Kiedy się to kończy? Nie ma pani poseł. Tak więc

ustawa przewiduje, że w ciągu miesiąca. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. i w ciągu miesiąca, czyli do końca stycznia, organizacje powinny zgłosić swoich przedstawicieli, a więc producenci, przetwórcy oraz izby rolnicze. Zakładamy, że do końca czerwca, żeby w sposób łagodny przejść tę zmianę, do końca czerwca będą powołane wszystkie składy, jeśli chodzi o tych dziewięć funduszy promocji, które w tej chwili funkcjonują.

Kto będzie to kontrolował – poseł Szulowski. Agencja Rynku Rolnego będzie miała nad tym pieczę.

Do pana posła Korzeniowskiego odniosłem się.

Poseł Marek Kwitek – ocena funkcjonowania funduszy. Powiedziałbym tak, panie pośle, że te fundusze umożliwiły organizacjom branżowym pozyskanie od 2010 r. środków na tzw. wkład własny wymagany przy realizacji kampanii z udziałem środków unijnych. Rozwiązania te spowodowały wzrost zainteresowania polskim produktem, ale również – polskich organizacji branżowych uczestnictwem w unijnej polityce promocyjnej, nie tylko w skali kraju, co wpłynęło na zwielokrotnienie efektu działań funduszy promocyjnych i samej promocji polskich produktów.

Wydaje mi się, pani marszałek, że starałem się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Jeśli coś jest niedopowiedziane, to ewentualnie indywidualnie, jak będą zgłoszenia, odpowiemy na piśmie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Zbigniew Ajchler: Wreszcie porządna odpowiedź ministra.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy poseł sprawozdawca komisji chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Piotr Polak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tylko odniosę się do pewnych podnoszonych tutaj wątpliwości, ponieważ pan minister szczegółowo odniósł się do wszystkiego. Na to państwo nie zwróciście uwagi, mówiąc nawet ustami posła Ajchlera, że wiele w tej ustawie nie zmieniliśmy. Takiego sformułowania pan użył. Myślę, że bardzo ważną rzeczą, którą wprowadziliśmy – była pełna zgoda w komisji – jest nałożenie obowiązku odprowadzania tych składek na producentów...

(Poseł Zbigniew Ajchler: To się zgadza.)

...i przedsiębiorców – równocześnie, bo oni są i producentami, i przedsiębiorcami, którzy prowadzą działalność gospodarczą w zakresie chowu i uboju świń, bydła, owiec i drobiu. To są duże przedsiębiorstwa. Prowadzą produkcję, produkują, ale w cyklu zamkniętym dokonują również uboju i przetwórstwa.

Posel Piotr Polak

Do tej pory część przedsiębiorców i producentów, jednak też nieproducentów, nie odprowadzała 0,1% na ten fundusz, kilka funduszy, bo to będzie dotyczyć dwóch, trzech, czterech funduszy. To wynikało właśnie podczas dyskusji na posiedzeniu komisji. Dokonujemy dużej zmiany. Myślę, że znacząco zasilimy fundusze, o których tu wspominałem, środkami właśnie z tych wpłat.

Co do strategii to także nie zgadzam się z oceną pana posła Ajchlera, że to gra słów. Absolutnie nie. To, co się realizuje w ramach funduszu, jak się te środki wydaje, będzie w tej strategii zapisane. To na pewno tylko zwiększy sensowność i celowość wydatkowanych środków i nie przeszkodzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich (druki nr 469 i 838).

Proszę pana posła Kazimierza Gołojucha o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Kazimierz Gołojuch:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich z druku nr 469.

Projekt ma na celu usprawnienie systemu ubezpieczeń w rolnictwie przez zapewnienie producentom rolnym szerszego dostępu do ubezpieczeń upraw rolnych z dopłatami z budżetu państwa do składek z tytułu ubezpieczenia upraw rolnych, wprowadzając podwyższone stawki taryfowe. Projekt wpłynął do Sejmu 26 kwietnia br. i skierowany został do pierwszego czytania do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi 29 kwietnia br. Pierwsze czytanie powyższego projektu odbyło się na posiedzeniu komisji 9 czerwca br., na którym powołana została podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia powyższego projektu. Podkomisja

na posiedzeniach 21 lipca i 5 września br. rozpatrzyła projekt i wypracowała sprawozdanie. Rozpatrzenie sprawozdania podkomisji odbyło się 13 września br. Komisja uchwaliła sprawozdanie, które dzisiaj jest przedmiotem obrad.

W trakcie prac podkomisji zgłaszane były propozycje poprawek, które m.in. dotyczyły nadania nowego brzmienia ust. 5 w art. 3. Nowe brzmienie ust. 5 dotyczyło wprowadzenia nowego okresu sześciodekadowego, w którym będzie monitorowane wystąpienie zagrożenia suszą rolniczą, czyli okresu od 21 marca do 20 maja. Wprowadzenie nowego okresu sześciodekadowego związane jest z uwzględnieniem w monitoringu suszy rolniczej zasobów wodnych pochodzących z okresu zimowego, które przyczyniają się do wzbogacenia informacji o stanie gleb w pierwszych dekadach okresu wegetacyjnego roślin. Dodanie okresu sześciodekadowego spowoduje udoskonalenie systemu monitoringu suszy rolniczej. W związku z wprowadzeniem nowego okresu sześciodekadowego nadano również nowe brzmienie definicji suszy, która uwzględniać będzie prowadzenie monitoringu suszy w okresie od 21 marca. Brzmienie definicji: suszę oznaczać będą zatem szkody spowodowane wystąpieniem w dowolnym okresie od dnia 21 marca do 30 września spadku klimatycznego bilansu wodnego poniżej wartości określonej dla poszczególnych gatunków roślin uprawnych i gleb.

Do podkomisji skierowana została również propozycja Polskiej Izby Ubezpieczeń, która uznała, iż niektóre zapisy ustawy mogą spowodować ograniczenie oferty ubezpieczeniowej dla producentów rolnych i w związku z tym w przyszłości mogą zwiększyć wydatki państwa przeznaczone na bezpośrednią pomoc dla poszkodowanych producentów rolnych.

Co do zasady projekt z druku nr 469 nie budził większych kontrowersji. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyjęła sprawozdanie w brzmieniu sprawozdania podkomisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Kwitek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Marek Kwitek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie rządowego projektu nowelizacji ustawy o ubezpiecze-

Posel Marek Kwitek

niach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, druki nr 469 i 838.

Dotyczy on usprawnienia systemu ubezpieczeń w rolnictwie przez zapewnienie producentom rolnym szerszej dostępności ubezpieczeń upraw rolnych z dopłatami z budżetu państwa do składek ubezpieczenia. Susza, grad, powódzie, podtopienia, przymrozki, nawalny deszcz czy inne klęski żywiołowe stanowią ciągle zagrożenie dla produkcji rolnej. Po każdym wystąpieniu masowości tych zjawisk powraca problem ubezpieczeń. Poszkodowani oczekują wtedy pomocy ze strony państwa. Również towarzystwa ubezpieczeniowe nie chcą ubezpieczać od każdej klęski, która może objąć większy obszar kraju, gdyż obawiają się strat finansowych. Niestety duża część rolników nie ubezpiecza się, gdyż składki są wysokie, a ich na to po prostu nie stać, dlatego podejmują oni takie ryzyko. W 2015 r. z ubezpieczenia upraw skorzystało 144 tys. rolników, a 426 wykupiło ubezpieczenia zwierząt gospodarskich.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich jest odpowiedzią na problemy wynikające z niskiego stopnia ubezpieczenia upraw rolniczych w Polsce. W sytuacji nawiedzających nas różnego rodzaju zdarzeń nadzwyczajnych brak tego typu ubezpieczeń powoduje z jednej strony znaczące straty rolników, z drugiej strony – konieczność stosowania nadzwyczajnej pomocy państwa w tym zakresie. Aby zapewnić odpowiedni poziom ochrony ubezpieczeniowej producentów rolnych, należy stworzyć kompleksowy i powszechny system ubezpieczeń, uwzględniając przy tym dochodowość rolników, a często jej brak, oraz możliwości budżetowe państwa. Model ubezpieczeniowy musi obejmować trzy zainteresowane strony: rolników chcących się ubezpieczyć, rząd, który zabezpiecza środki finansowe w budżecie państwa na dotacje do ubezpieczeń, tak aby były one realne i możliwe do udźwignięcia przez rolnika, oraz towarzystwa ubezpieczeniowe mające być partnerem w tym systemie.

Celem nowelizacji jest zapewnienie lepszej ochrony prowadzonej produkcji rolnej poprzez zwiększenie osłony ubezpieczeniowej upraw rolnych, co doprowadzi do wzrostu liczby zawieranych umów ubezpieczenia i zmniejszenia ryzyka produkcji. W projekcie ustawy proponuje się podniesienie wysokości stawek taryfowych uprawniających producentów rolnych do otrzymywania dotacji z budżetu państwa z obecnych 3,5%, 5% oraz 6% wartości ubezpieczenia upraw do wysokości 9%, z możliwością ich zwiększenia do 12% i 15% w przypadku upraw na glebach słabszych, na których ryzyko wystąpienia strat w uprawach jest znacznie wyższe. Takie stawki taryfowe mają na celu zapewnienie możliwości zawarcia umowy ubezpieczenia upraw rolnych z dopłatą z budżetu państwa również na tych użytkach, co będzie z korzyścią dla rolników. Obecnie znaczna część stawek taryfowych

przekracza 6% sumy ubezpieczenia upraw rolnych, co wpływa na brak dostosowania dopłat z budżetu państwa do składek ubezpieczeń. Aktualnie obowiązujące przepisy umożliwiają jedynie ubezpieczenie z dotacją z budżetu państwa upraw owoców i warzyw ze stawkami taryf ubezpieczenia przekraczającymi 6% ubezpieczenia.

W projekcie ustawy wprowadza się preferencje z tytułu zawierania przez rolników umowy w zakresie pakietowym wszystkich ryzyk, do których stosowana jest dopłata w wysokości do 65% składki, pod warunkiem że zaproponowane maksymalne stawki taryfowe nie będą przekroczone. W przypadku ustalenia składki ubezpieczenia przekraczającej 9%, 12% i 15% dopłaty byłyby stosowane tylko do tego poziomu, natomiast pozostała część składki w całości zapłaciłby producent rolny. Przy zawieraniu umów ubezpieczenia od pojedynczego ryzyka lub łącznie od kilku wybranych rodzajów ryzyka po przekroczeniu powyższych stawek taryfowych dopłaty nie będą przysługiwały.

I tu, pani marszałek, w tej materii klub Prawo i Sprawiedliwość wnosi poprawki, które będą w jakiś sposób umożliwiać dopłaty i rozwiązanie tego problemu. Przedkładał te poprawki.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Marek Kwitek:

W zakresie ubezpieczenia zwierząt gospodarskich dopłaty przysługiwałyby producentom rolnym w wysokości 65% składki w przypadku określenia przez zakład ubezpieczeń stawek łącznego ubezpieczenia zwierząt nieprzekraczających 0,5% sumy ubezpieczenia.

Realizacja ustawy wymaga zabezpieczenia w budżecie państwa na rok 2017 wzrostu środków finansowych z 200 mln zł w obecnym roku do kwoty 926 mln zł. Docelowo w 2020 r. łącznie byłaby to kwota 1621 mln zł. Byłby więc to ośmiokrotny wzrost w stosunku do obecnej wysokości dotacji.

Wprowadzone zmiany w systemie ubezpieczeń obowiązywałyby od 1 stycznia 2017 r. (*Dzwonek*)

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przedłożony przez rząd projekt nowelizacji ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Dorotę Rutkowską, Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich trafił do Sejmu już w kwietniu tego roku. Jak pan poseł sprawozdawca mówił, pierwsze czytanie w komisji rolnictwa odbyło się w czerwcu. Powołana została podkomisja. Dopiero po wakacjach projekt poddany został dalszej obróbie, ale – nie wiadomo, z jakiego powodu – zawisł na próżni przed drugim czytaniem. Jeśli nie wiadomo dlaczego, to zwykle chodzi o pieniądze. Prawdopodobnie w mocno już trzeszczącym w szwach budżecie na rok następny niełatwo było znaleźć jeszcze 900 mln na dotacje do ubezpieczeń rolniczych. Dziś, kiedy projekt doczekał się drugiego czytania, możemy powiedzieć: wreszcie – wreszcie, bo jeśli zmiany mają wejść w życie od nowego roku, to dobrze, żeby rolnicy wiedzieli, co ich czeka, ile na ten cel mają zabezpieczyć środków we własnych budżetach, w jaki sposób będą ubezpieczać swoje uprawy i zwierzęta, na co mogą liczyć w przypadku wystąpienia szkód.

Nowelizacja z założenia ma zachęcić rolników do ubezpieczania upraw. Czy tak w istocie będzie? Przecież mimo dopłat ze środków budżetu państwa do składek z tytułu zawieranych umów ubezpieczeniowych zainteresowanie rolników ubezpieczeniem upraw rolnych jest wciąż stosunkowo małe. Podstawowy argument, jakim są pogarszające się z roku na rok warunki klimatyczne, nie przemawia do świadomości rolników. Dlaczego tak jest? Z pewnością jednym z powodów są ceny ubezpieczeń, szczególnie w przypadku ubezpieczania od ryzyka suszy.

Do cen można także dodać problemy z likwidacją szkód, jak choćby długi czas oczekiwania na wypłatę odszkodowania czy zbyt niskie kwoty wypłacanych odszkodowań, może też wciąż niską świadomość korzyści płynących z ubezpieczeń. Tą nowelizacją ustawy wracamy do pakietowego systemu ubezpieczeniowego, który to system ma podobno zachęcić rolników do ubezpieczania upraw, zmienić ich nastawienie. W praktyce najpierw trzeba będzie się zmierzyć z realizacją nowych przepisów. To będzie nowa sytuacja zarówno dla rolników, jak i dla zakładów ubezpieczeniowych.

Pytanie, jak zamierzacie państwo przekonać rolnika do ubezpieczenia jego upraw od wszystkich zdarzeń przewidzianych ustawą, nawet tych, które nie będą w żaden sposób go dotyczyć? Możliwy będzie przecież tylko pełny pakiet, ubezpieczenia od ryzyk pojedynczych nie wchodzi w rachubę, przynajmniej takie było stanowisko.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale nie znamy, panie pośle, nie znamy niestety treści tej poprawki. Nie mogliśmy się z nią zapoznać, a stanowisko ministra na posiedzeniu komisji rolnictwa było jednoznaczne i raczej nie przewidywało zmian. Co z tego, że będą dotacje rządowe, że rząd wpompuje do systemu ubezpieczeniowego kilkaset

milionów złotych, jeśli w wyniku wprowadzenia takich przepisów mogą podrożeć składki? Efektywność wydania publicznych pieniędzy będzie żadna, a przecież nie o to w tym wszystkim chodzi.

Co do tego, że konieczne jest upowszechnianie ubezpieczeń upraw rolnych, chyba nikt nie ma wątpliwości. Z opinii dra Krzysztofa Łyskawcy z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu wynika, że właściwą drogą do zapewnienia skutecznych i możliwych do zaakceptowania zarówno przez rolników, jak i przez ubezpieczycieli narzędzi radzenia sobie ze skutkami klęsk pogodowych byłaby zmiana sposobu wyceny szkód w niektórych ryzykach. Chodzi o ryczałtowe pokrycie strat rolnikom z powodu np. mrozów, suszy czy powodzi. Dawałoby to rolnikom szansę na świadome zarządzanie ryzykiem i byłby to krok do uzupełnienia funkcjonowania obecnych ubezpieczeń.

Rząd PiS zdecydował się jednak na zrewolucjonizowanie obowiązującego systemu, będzie to kosztować. Czy wystarczy pieniędzy? Nie wiadomo. W tym roku na dotację zabrakło i to, co się dzieje z ubezpieczeniami jesiennymi, można nazwać skandalem. Minister na posiedzeniu komisji stanowczo jednak wypowiadał się na temat możliwości wprowadzenia obok ubezpieczeń pakietowych tych ubezpieczeń pojedynczych. Jeśli jest poprawka, zobaczmy, w każdym razie byłby to dobry kierunek.

Klub Platformy Obywatelskiej mimo wszystko (*Dzwonek*) zamierza poprzeć projekt. Nie będziemy blokować rozwiązań, które mają pomóc rolnikom. Czy pomogą, nie wiadomo, chociaż spodziewaliśmy się, że po krytyce naszego rządu PiS przedstawi dużo ciekawsze rozwiązania, które podobno były gotowe. To, co w tej chwili jest procedowane, to tak naprawdę powrót do tego, co już było. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

Poseł Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Procedowana ustawa ma na celu zapewnienie producentom rolnym rozbudowanego dostępu do ubezpieczeń upraw rolnych z dopłatami z budżetu państwa do składek z tytułu ubezpieczenia. Zmiany w tej ustawie dotyczą, po pierwsze, podniesienia stawek taryfowych uprawniających do otrzymania dotacji i uzależnienia jej w części od klasy gleby, a po

Posel Norbert Kaczmarczyk

drugie, upowszechnienia ubezpieczeń pakietowych, przy czym, jak wskazano w uzasadnieniu projektu, zachowana zostanie możliwość wyboru przez producenta rolnego rodzaju ryzyka do ubezpieczenia.

Warto podkreślić, że stawki taryfowe nadal będą ustalane przez zakład ubezpieczeń w zależności od stopnia ryzyka, a więc co do zasady brak jest w tym aspekcie jakichkolwiek zmian. To dobry prognostyk, ponieważ pokazuje on, że przy odrobinie dobrej woli istnieje możliwość niedopuszczania do tworzenia sztucznego i nieefektywnego prawa tylko po to, aby pokazać jakąkolwiek aktywność w prawodawstwie.

Jednak od początku zaistnienia systemu ubezpieczeń zakładano, że ochrona ubezpieczeniowa będzie obejmować ok. 7 mln ha upraw. Jak się okazuje, obecny stan faktyczny nawet nie zbliża się do prognozowanych rezultatów, a na dodatek charakteryzuje się tendencją spadkową. W roku 2014 ochroną ubezpieczeniową objętych było prawie 3300 tys. ha, natomiast w roku ubiegłym wskaźnik ten kształtował się już tylko na poziomie trochę ponad 2800 tys. ha.

Być może ustawa ta przyczyni się do odwrócenia tej tendencji, ale warto zintensyfikować inne działania mające na celu objęcie jak największego obszaru upraw ochroną ubezpieczeniową. Pozytywny wydźwięk ma również fakt, że proponowane rozwiązania, jak wskazano w uzasadnieniu projektu, nie będą powodowały dodatkowych obciążeń dla budżetu państwa, ponieważ wydatki będą ponoszone w ramach określonych już wcześniej limitów.

Jak widzimy, przy dobrych chęciach jest możliwość stworzenia projektu ustawy, który nie jest przeregulowany na gruncie prawnym, a w sposób realny i pozytywny będzie wpływać na rzeczywistość otaczającą rolników. Chciałbym z tego miejsca wyrazić nadzieję, że projekt ten nie jest tylko jednorazowym czy przypadkowym działaniem, a będzie on stanowił zapoczątkowanie pięknej serii wspierającej polskie rolnictwo i polskich rolników, ponieważ nikt nie zasługuje na taką pomoc bardziej niż właśnie nasi chlebobawcy. Polski rolnik zasługuje na szacunek i godne życie.

Praca na roli to coś więcej niż zwykła praca – to misja. Polska wieś pozostaje opoką Polski i polskości. Takie właśnie słowa padły kilka dni temu podczas Zgromadzenia Wsi Polskiej w Wojniczu. Wyrażam nadzieję, że były to słowa szczerze i rzeczywiście znajdują odzwierciedlenie w aktywnościach podejmowanych na rzecz rolników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Kobylińskiego, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Kobyliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatniej chwili minister rolnictwa zwiększył pulę dopłat o 2 mln. Efektem było to, że ona wyczerpała się, ta dodatkowa pula, w ciągu kilku minut. Wcześniejsza transza dla ubezpieczyciela, tym razem wspomnę o Concordii, czyli 108 mln, rozeszła się w przeciągu niecałych 4 godzin. To pokazuje, jak duże jest tak naprawdę zapotrzebowanie na tego typu ubezpieczenia.

Jeśli chodzi o te ubezpieczenia, wydaje mi się, że ich historia wynika z tego, jak premier Cimoszewicz powiedział: trzeba się było ubezpieczać, w 1997 r., po wielkiej powodzi. Rzeczywiście trzeba się ubezpieczać. Dobrze, że takie inicjatywy są podejmowane. Natomiast analizując ten projekt, mam kilka zastrzeżeń.

Uważam, że system ubezpieczeń powinien być powszechny, dla wszystkich, i tutaj chyba jest jak największa zgoda. Zastanawiam się jednak, jak to jest, że rząd gigantycznie zwiększa pulę środków, a nie ma gwarancji, że ceny polis nie spadną. Wrzucamy ileśset milionów złotych dla ubezpieczycieli i wydaje się, że tak naprawdę tylko oni będą beneficjentami tego ubezpieczenia. Jeśli rząd nie dba o to, żeby była górna granica składki, do której jest dopłata, to można wydrenować każde pieniądze z budżetu. To jest moje zdanie i wydaje mi się, że jest ono uzasadnione. Przypominacie sobie, panie i panowie posłowie, takie projekty jak mieszkania dla młodych etc., gdzie były ustalane górne granice, gdzie były dopłaty. Wyda mi się, że w tym przypadku również trzeba by pomyśleć o czymś takim.

Dlaczego wysokość dopłat oraz maksymalne sumy ubezpieczenia określone będą dopiero 30 listopada? System ubezpieczeń, wysokość składki, suma ubezpieczenia są istotną informacją konieczną do podjęcia przez rolnika decyzji dotyczącej zasiewów i powinny być znane już w czerwcu, lipcu, czyli wtedy kiedy będzie planowana produkcja na rok następny.

Wyda mi się, że idea jest bardzo słuszna, jeśli chodzi o ubezpieczenia dla rolników, natomiast ten projekt absolutnie nie wyczerpuje tej idei. Powinniśmy podjąć jeszcze raz wysiłek i trud, żeby ten projekt przepracować, zgłosić poprawki i złożyć go w takiej formie, aby rzeczywiście zaspokajał przede wszystkim potrzeby rolników, jednocześnie nie drenując budżetów i nie wrzucając dodatkowych pieniędzy, niepotrzebnych, dla ubezpieczycieli. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta nowelizacja jest którąś już z kolei, nie wiem, czy nie 10., 9. albo 10., od początku, od kiedy ten system funkcjonuje. On powstał bodajże 12 lat temu. W 2004 r. była pierwsza ustawa o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, która dawała rolnikom możliwość ubezpieczenia się od klęsk żywiołowych, które coraz powszechniej wówczas i dzisiaj występują na obszarach wiejskich, i to zjawisko nawiązuje się. Katalog tych zdarzeń jest szeroki – od zjawisk, które mają marginalne znaczenie, jak np. deszcz nawalny, do zjawisk, które są powszechne, jak chociażby klęska gradobicia, klęska przymrozków wiosennych czy bardzo powszechna w Polsce klęska suszy. Ten system umożliwia rolnikom ubezpieczenie swoich upraw i zwierząt gospodarskich od właśnie tych zdarzeń – opłacenie składek, ubezpieczenie w komercyjnych firmach ubezpieczeniowych i, w przypadku utraty plonów, dochodów, otrzymanie odszkodowania. I to jest jedna z metod zabezpieczenia się przed klęskami żywiołowymi. Inną metodą są zabezpieczenia techniczne, jak instalacje zraszające, siatki przeciwwgradowe, systemy nawadniania. A więc rolnicy mają tak naprawdę możliwość skorzystania z systemu bardziej skutecznego, tańszego albo bardziej efektywnego. Te dwa systemy funkcjonują powszechnie na obszarach wiejskich, ale nie tak powszechnie, jak byśmy sobie wszyscy tego życzyli, czyli większość upraw nie jest niestety przed tym chroniona. Wielu uważa, że lepszym zabezpieczeniem jest to zabezpieczenie techniczne, wielu na to nie stać, bo to jest z reguły droższe, więc ubezpiecza się w towarzystwach ubezpieczeniowych, a są też tacy, którzy nie ubezpieczają się ani nie stosują zabezpieczeń technicznych i oczekują w sytuacjach skrajnych pomocy z budżetu państwa.

Okazało się w praktyce w ciągu tych minionych lat, że ta pomoc nadzwyczajna z budżetu państwa z reguły była niewystarczająca, i ten sezon, ten rok dobitnie to pokazuje, bo ten sezon też obfitował w kilka zjawisk atmosferycznych i warunki, jakie zostały zaproponowane rolnikom w ramach tej pomocy nadzwyczajnej, są przez nich oceniane jako słabe, niewystarczające, niemożliwe do uzyskania, niemożliwe do akceptacji. Przypomnę tu, że utrata plonów musi być na poziomie grubo ponad... ok. 70%, czy utrata dochodów na poziomie 30%. A więc jest powszechnie niezadowolone.

Pewną alternatywą jest system ubezpieczeniowy – system ubezpieczeniowy, który w wielu krajach pełni podstawową rolę w zakresie pomocy rolnikom w sytuacjach tragicznych – ale on też ma swoje ograniczenia. Wiemy wszyscy dobrze, że zbijają się tutaj jak gdyby trzy oczekiwania i możliwości – z jednej strony mamy budżet państwa, który określa to co roku, dysponuje jakąś kwotą, z reguły również niewystarczającą do tego, aby wspomóc system, czyli dopłacać do składek, są sami rolnicy, którzy w przypadku wystą-

pienia klęski żywiołowej chcieliby otrzymać odszkodowanie pewnie takie samo jak poniesiona strata, a z reguły tak nie jest, no i są też w tym systemie firmy ubezpieczeniowe, które chciałyby jak najwięcej uzyskać składek, a jak najmniej płacić odszkodowań.

Ten system w ciągu minionych lat ewoluował. Albo zmienialiśmy możliwość dofinansowania w formie dopłaty, z 50 do dzisiaj 65%, albo podnosiliśmy maksymalne stawki proponowane przez towarzystwa ubezpieczeniowe, zwiększaliśmy możliwości budżetowe, a nierzadko również zmienialiśmy same zasady. Ta ustawa dzisiejsza właśnie jest ustawą dotyczącą zmiany zasad, bo pojawiają się ubezpieczenia pakietowe, które notabene kiedyś już były. Wówczas uznaliśmy, że te ubezpieczenia pakietowe ze względu na wysoką potencjalnie kosztowność ze strony towarzystw ubezpieczeniowych powodowały, że ten system był niepowszechny, i wówczas, kilka lat temu, zrezygnowaliśmy z niego na rzecz ubezpieczeń od jednego ryzyka. Dzisiaj powracamy do tego ubezpieczenia pakietowego i z tego powodu są pewne wątpliwości, czy ten system na pewno będzie systemem sprawniejszym, lepiej działającym, bo tak naprawdę wszystko zależy od tego, ilu rolników będzie w tym systemie uczestniczyło. Czym on będzie bardziej powszechny, tym będzie też tańszy w formie składek, bo będą ubezpieczać się także ci, którzy nie mają pewności, że w ich gospodarstwie wystąpi ryzyko. Dzisiaj z reguły ubezpieczają się ci, którzy mają prawie że taką pewność, w związku z czym towarzystwa ubezpieczeniowe są przygotowane na to, że będą musiały zapłacić odszkodowanie, przez co podnoszą składki albo nie przedstawiają oferty. Czas pokaże, czy ta nowelizacja, którą dzisiaj omawiamy, będzie spełniała oczekiwania rolników w tym zakresie, czy ona spowoduje, że ten system będzie bardziej powszechny, a przez to skuteczniejszy i tańszy dla rolników.

Istnieje chyba uzasadniona obawa, że to nie jest zmiana rewolucyjna, która raptownie zmieni i poprawi działanie tego systemu, ale bardziej jest to zmiana ewolucyjna, która będzie raczej pilotażem czy przyczynkiem do tego, aby obserwować działalność tego systemu (*Dzwonek*) w kolejnych latach, oceniać jego skuteczność i być może przygotować jeszcze lepszą nowelizację.

Ale w związku z tym, że ten system, czyli ubezpieczenia rolnicze, jest bardzo ważny z punktu widzenia polskich gospodarstw, będziemy popierali ten projekt i dalej pracowali nad nim w komisjach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich, druki nr 469 i 838.

Przezorny zawsze ubezpieczony – to stare porzekadło zna chyba każdy. Działalność rolnicza jako działalność zarobkowa jest obciążona jednym z największych ryzyk, niemożliwym do przewidzenia, związanym z niespodziewanymi zjawiskami meteorologicznymi i klęskami żywiołowymi. Dzisiaj, kiedy większość inwestycji ze względu na konkurencję prowadzona jest z minimalnym zapasem na pokrycie przewidzianych strat, bardzo istotne jest, aby jak największa liczba rolników prowadzących działalność rolniczą była objęta ubezpieczeniem.

Obecnie większość umów zawieranych przez rolników z ubezpieczycielami obejmuje pojedyncze ryzyka i ze względu na niekorzystne stawki nie obejmuje ubezpieczenia od najpoważniejszego i najczęstszego ryzyka, jakim jest susza. Zaproponowane w projekcie ustawy rozwiązanie dotyczące dopłat do ubezpieczeń sprzedawanych w tzw. pakietach ryzyk wydaje się dobre dla obu stron. Ubezpieczyciel będzie mógł rozłożyć koszty na więcej składników, a ubezpieczony będzie w pełni zabezpieczony od ewentualnych strat. Wysoka dotacja takiego ubezpieczenia powinna spowodować, że będzie ono stosunkowo tanie.

Projekt ustawy jest obciążeniem dla budżetu, jednakże należy pamiętać, że państwo jako instytucja ma obowiązek podejmować zobowiązania o znaczeniu społecznym i zapewniające poczucie bezpieczeństwa obywateli. Brak dostępności ubezpieczenia ze względu na wysoki koszt składki ubezpieczeniowej jest szczególnie dotkliwy dla małych gospodarstw, których rentowność jest stosunkowo niska. Te gospodarstwa należą do mniej zamożnych rolników, dlatego spotkanie się ryzyka możliwego do ubezpieczenia z brakiem ubezpieczenia jest podwójnie niekorzystne. Gospodarstwa o małym potencjale ekonomicznym mogą potrzebować wielu lat na odbudowanie stanu sprzed niekorzystnych okoliczności. Dla wielu z nich może to być nie do udźwignięcia, szczególnie gdy klęska się powtórzy.

Pomoc w uzyskaniu ubezpieczenia, a co za tym idzie – zabezpieczenia mniej rentownych gospodarstw przed upadłością w przypadku wystąpienia ryzyka, ma jeszcze jedną zaletę. Powszechna jest opinia, że polscy rolnicy produkują dobrą, zdrową żywność. Wobec tego lepszym rozwiązaniem jest wsparcie znanego dostawcy niż import żywności z niepewnego źródła i przyjęcie stałych beneficjentów na barki budżetu i pomocy społecznej. Per saldo państwu i jego obywatelom wsparcie ubezpieczeń rolniczych będzie się opłacać.

Podczas konsultacji społecznych padła sugestia, żeby najdroższe ubezpieczenie, jakim jest ubezpieczenie od suszy, objąć stawką dotacji 90%, jednakże

zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej w sprawie pomocy państwa w sektorach rolnym i leśnym oraz na obszarach wiejskich w latach 2014–2020 intensywność pomocy nie może przekroczyć 65% kosztów składek ubezpieczeniowych.

Zmiana ustawy zapewni większą dostępność ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt, wprowadzając podwyższone stawki taryfowe, do których będą dostosowane dopłaty z budżetu państwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się do pytań?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Marek Kwitek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Marek Kwitek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Towarzystwa ubezpieczeniowe odgrają się, że przy pakietowym ubezpieczeniu nastąpi wzrost składek i wręcz załamanie się systemu ubezpieczeń. Jaka jest pana opinia w tej sprawie? Czy są to realne zagrożenia, czy jest to tylko próba wymuszenia innych rozwiązań na rządzie, które byłyby korzystne dla zakładów ubezpieczeniowych? Czy ministerstwo przeprowadziło analizę, jakiej wielkości będzie ten wzrost?

Panie Ministrze! Jak pan może skomentować taką wypowiedź? Cytuję: Jeżeli będziemy mieli oferować ubezpieczenia pakietowe na warunkach znosnych dla rolnika, to wybierzemy sobie powiaty i województwa, w których nie występuje ryzyko suszy, powodzi, w których ryzyko ujemnych skutków przezimowania jest małe, i doprowadzimy do efektu odwrotnego do zamierzonego – koniec cytatu.

Panie Ministrze! Czy towarzystwa ubezpieczeniowe naprawdę chcą być partnerem w budowie dobrego systemu ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt, czy tylko chcą osiągnąć *(Dzwonek)* maksymalne zyski? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Z racji szacunku, jakim darzę pana, panie ministrze, użyję słów bardzo delikatnych i ostrożnych. To, co dzieje się na rynku ubezpieczeń w tej chwili, to jest katastrofa, totalna katastrofa. Rolnicy kipią ze złości. Jak to się dzieje, że 15%... Państwo podjęliście decyzję odnośnie do zwiększenia środków z 50% na 65%. Pieniądzy nie ma. Starczyło tylko na 2,5 godziny, żeby można było ubezpieczyć. Jedno ryzyko w zeszłym roku w tym roku kosztuje cztery ryzyka. Jak to jest możliwe, żeby dać taką ogromną swobodę i możliwość dysponowania towarzystwu ubezpieczeniowemu? To się musi skończyć, tak być nie może.

Ilu, panie ministrze, rolników ubezpiecza produkcję zwierzęcą? To jest odpowiedź na pytanie: mikro. To jest odpowiedź na pytanie, że ten system nie funkcjonuje źle. Rolnicy chcą ubezpieczać, chcą prowadzić działalność gospodarczą, ograniczając, przy użyciu jak najmniejszych ryzyk, ale ta ustawa, ten projekt ustawy tego nie zabezpiecza. *(Dzwonek)*

Nie znam państwa poprawek, ale to, co się dzieje w tej chwili na rynku, to jest katastrofa, panie ministrze, to musi być zmienione, bo jeśli nie, to będzie niedobrze na tym rynku.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie starał się wnieść wiele poprawek, będziemy starali się pomóc, ale ten projekt na tę chwilę jest takim, bym powiedział, bublekiem. Nie powiem, że bublek. Bublekiem. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ubezpieczenie produkcji rolniczej ze względu na charakter działalności związany z niebezpieczeństwami przyrodniczymi jest sprawą absolutnie oczywistą. Dotychczasowe metody wsparcia państwa są nieskuteczne, często również naruszają poczucie przyzwoitości i uczciwości. Dokonywane jest to przy pomocy dużej aktywności społecznej ludzi, którzy się bardzo temu poświęcają, ale często nie mają szczegółowej wiedzy, w jaki sposób oceniać stan upraw i jakie czynniki wpływają na stan tych upraw. To, co rząd proponuje, jest rozwiązaniem ewolucyjnym, ale bardzo waż-

nym. Chodzi o istotne zwiększenie dopłaty do ubezpieczeń, o ogromną kwotę – na przyszły rok jest ponad 900 mln, w kolejnych latach dojdzie do 1600 mln. Jest to ważna sprawa.

Natomiast chodzi o to – i to jest moje pytanie czy wątpliwość – jak ministerstwo prowadzi rozmowy z towarzystwami ubezpieczeniowymi, żeby się nie okazało, że biorąc pod uwagę zainteresowanie rolników i duże środki budżetowe, beneficjentami będą nie rolnicy, a towarzystwa ubezpieczeniowe. *(Dzwonek)* To jest wątpliwość, która jest bardzo poważna i wymaga pewnej i delikatności negocjacyjnej, i twardości ze strony rządu. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Artur Dunin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Znowu jakaś ustawa, w przypadku której może i pomysł jakiś był, ale która nic nie wnosi, jeżeli chodzi o rolników. Tak naprawdę w przypadku tego projektu ustawy zwycięzcami są towarzystwa ubezpieczeniowe. To znowu one będą beneficjentami kapitału, który państwo z budżetu wyrzucacie tak naprawdę w błoto.

Mam pytanie do pana ministra: Jak państwo prowadziliście rozmowy z towarzystwami, tak aby stawki dla rolników były constans, a nie co rusz podwyższane? Bo taka sytuacja nie może mieć miejsca. Bardzo serdecznie dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan Leszek Korzeniowski, Platforma Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Leszek Korzeniowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To, co zrobiliście w tym roku z ubezpieczeniami, to jest klasyczny przykład takiego bałaganu, jakiego jeszcze nigdy nikt nie zrobił. To, co się stało jesienią... Koledzy już o tym mówili, chodzi o to, że zwiększacie udział budżetu o 15%, czyli z 50% na 65%, zostawiając takie same środki finansowe. Towarzy-

Posel Leszek Korzeniowski

stwa ubezpieczeniowe poszły chyba wam pod prąd, wyjątkowo zwiększyły kwoty.

Powiem tylko o jednym ryzyku, chodzi mi o ryzyko gradu w przypadku rzepaku. Czy pan, panie ministrze, wie, że w tej chwili, jeśli chodzi o ryzyko gradu przy 4 t rzepaku, co się zdarza, i 1600 zł za t, co wcale nie jest wysoką ceną, to dzisiaj wynosi to 220 zł za ha? Jedno ryzyko. Wy się zastanówcie... *(Dzwonek)* Co prawda zgłosiliście tę ustawę w kwietniu, kiedy jeszcze nie było tego bajzlu na rynku ubezpieczeniowym, ale na miły Bóg, nie może być tak, że w ciągu dwóch godzin zaczyna brakować środków finansowych na ubezpieczenia. Nie wiem, czy to jest jakaś kara, czy to jest jakiś nowy system, czy to jest nowa jakość, którą chcecie... To jest właśnie dobra zmiana, którą wprowadziliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt, nad którym procedujemy, uważamy za szukanie dobrego rozwiązania, i to jest właściwe działanie.

Mam jednak pytanie: Co zrobimy i czy rząd, czy pan minister widzą jakąś szansę, aby utrzymać możliwość ciągłości ubezpieczenia i pomocy tym rolnikom, którzy nie mogli skorzystać, ponieważ spóźnili się o godzinę, o dwie, o jeden dzień i nie zawarli ubezpieczenia np. na przezimowanie? Na gradobicie to mamy czas. Czy jeśli ustawa i jej przepisy wejdą od 1 stycznia, to będziemy mogli zawrzeć umowy obejmujące również ryzyko dotyczące przezimowania tej zimy, czy już będziemy musieli czekać do następnego roku? *(Dzwonek)* Uważam, że to jest bardzo ważne. To jest szacunek i danie równych szans. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj to, żeby trafić, żeby rolnik trafił w kataklizm, który spotka jego uprawę na wiosnę czy przy zbiorach, jest podobne do zagrania w totolotka. Bo dzisiaj trzeba ubezpieczać i od gradu, i od deszczu nawalnego, i od suszy. Taki pakiet ubezpieczeń naprawdę bardzo dużo kosztuje. I czy nie jest tak, że rolnicy przestają ubezpieczać, są tendencje spadkowe, jeżeli chodzi o ubezpieczenia swoich upraw, dlatego że po prostu nie mogą trafić w rodzaj ryzyka, a kosztuje to tyle, że potem zyski z tej uprawy są tak małe, że po prostu pracują hobbystycznie? Czy ta ustawa doprowadzi do tego, że pakiet ubezpieczeń sprawi, że w razie sytuacji kryzysowej, w razie jakiegoś kataklizmu rolnik otrzyma pieniądze, a w konsekwencji doprowadzi to do oszczędności w budżecie państwa, bo nie będzie trzeba wprowadzać specjalnych programów, które pomogą rolnikom wyjść z trudnej sytuacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa jest potrzebna, rolnicy muszą czuć się bezpiecznie. Państwo musi wprowadzić takie mechanizmy, aby obywatele w Polsce czuli się bezpiecznie. Słyszeliśmy kiedyś z ust chyba premiera: trzeba było się ubezpieczyć. Tak więcej nie może być. Żeby się było można ubezpieczyć, to muszą być warunki pozwalające na to ubezpieczenie. Ta ustawa w tym pomaga. Jednak zwrócę uwagę na to, na co zwracałem już uwagę w trakcie posiedzenia komisji rolnictwa, kiedy ubezpieczyciele, i to wszyscy jak jeden mąż, mówili, że są przeciwko takiemu rozwiązaniu, bo na nich spada ryzyko. Oczywiście, prawdę mówiąc, spada na nich ryzyko, tylko przy masowości tego ubezpieczenia, i mam nadzieję, że ono będzie masowe, to ryzyko jest rozłożone na wszystkich. W jaki sposób zabezpieczyliśmy się, aby te towarzystwa ubezpieczeniowe nie windowały cen ubezpieczeń? *(Dzwonek)* Mamy polskich ubezpieczycieli. Oni również są przeciwko takiemu rozwiązaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana Piotra Polaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na tę ustawę, na zmianę zasad i warunków ubezpieczenia swoich upraw rolnicy czekają. Ustawa jest bezwzględnie potrzebna i konieczna. Chciałbym się zapytać pana ministra, jeżeli chodzi o ten temat, który już tu podnosili przedmówcy. Mianowicie zgodnie z obowiązującymi w tym czasie przepisami to minister rolnictwa zawiera z zakładami umowy o dopłaty do składek ubezpieczeń dotyczących właśnie tych upraw rolnych i zwierząt. Chciałbym się zapytać, na jakich zasadach te umowy są zawierane i na jakich dotychczas były zawierane. Czy jest przewidywana zmiana zasad zawierania tych umów? Chodzi mi konkretnie o to, czy jest możliwe rozpisanie konkursów w tym temacie, żeby jak najtaniej można było wybrać tych ubezpieczycieli, do których trafią bardzo duże pieniądze z budżetu państwa.

I sprawa kolejna. *(Dzwonek)* Za monitorowanie wydatków na dopłaty też odpowiada minister. Czy w kontekście właśnie tych wątpliwości, które podnosili przedmówcy, że nie zawsze szacunki strat rzeczywiście odpowiadają poniesionym stratom, tutaj jest też przewidziana jakaś możliwość monitorowania kwestii rzetelnego szacowania strat spowodowanych przez warunki dotyczące produkcji rolnej czy zwierzęcej? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mirosława Maliszewskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Jedną z niedoskonałości tego systemu ubezpieczeń jest to, że chociaż biorą w nim udział trzej partnerzy: budżet państwa, czyli rząd, rolnik, który płaci składkę, i zakłady ubezpieczeniowe, które pobierają, a później wypłacają odszkodowanie, to sposób wyceny poniesionych strat i rzeczywiste odszkodowanie jest ustalane tylko przez jeden podmiot, który w tej grze czy w tym procederze bierze udział. Wyraźnie są preferowane firmy ubezpieczeniowe. Budżet państwa dopłaca niemałe kwoty, rolnik płaci 50% – teraz będzie płacił 35%, ale to też są spore kwoty – ale gdy dochodzi do szacowania strat, to po jednej stronie staje tylko firma ubezpieczeniowa, komercyjna firma ubezpieczeniowa, która jest zainteresowana tym, jeszcze raz podkreślę, aby to odszkodowanie wypłacić w jak najmniejszym wymiarze. I w związku z tym wydaje się, że te pozostałe dwa podmioty są poszkodowane w całym tym procederze. Dlatego jest pytanie, czy nie myśli się o tym, aby zmienić ten system i aby wyceny strat dokonywali

niezależni eksperci *(Dzwonek)* z instytucji nieubezpieczeniowej, chociażby z izb rolniczych, tak aby można było wziąć pod uwagę wszystkie trzy elementy, które biorą udział w tym systemie, w tym szczególnie pozycję rolnika. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Przyglądając się Obradom Młodzieży! Mam pytanie do pana ministra: Czy ta ustawa przyniesie oszczędności w budżecie państwa? Jeżeli rolnicy chętniej będą się ubezpieczać, nie będą potrzebne specjalne programy kłękowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Zbigniew Babalski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za dyskusję, za pytania. Jak zapewne państwo widziecie, przyszło mi dzisiaj zastępować pana ministra Boguckiego, i to w temacie, w tematach właściwie naprawdę niełatwych. Poprzednia ustawa o funduszu promocji też była oczekiwana, też wzbudziła emocje, może mniejsze niż ta ustawa o ubezpieczeniach, ale również pewne emocje były. Teraz mamy ustawę o ubezpieczeniach. Może moje odpowiedzi czy też wystąpienie będzie dość ogólne, za co przepraszam. Jeżeli będziecie chcieli państwo w szczegółach znać odpowiedzi, to te pytania będą wyjęte ze stenogramu i ewentualnie spróbujemy w sposób szczegółowy odpowiedzieć, ale mam nadzieję, że zaspokoję państwa ciekawość wyrażoną w wystąpieniach klubowych, jak również w zadawanych pytaniach.

Trochę się dziwię, że został przeprowadzony tutaj taki atak, szczególnie ze strony Platformy Obywatelskiej, bo tak naprawdę to koledzy, którzy pytali,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

i koleżanki, które pytały, uczestniczyli w pracach komisji w ciągu ostatnich 8 lat, w poprzednich kadencjach, oprócz posła Ajchlera oczywiście. O ubezpieczeniach, praktycznie rzecz biorąc, dyskusja była w każdym roku.

Nie ma tutaj pana posła Maliszewskiego. Rzeczywiście było już kilka czy kilkanaście tych zmian. Natomiast naprawdę nie chcę być źle odebrany, ale kto jak kto, Platforma Obywatelska miała kolosalną szansę, żeby uporządkować rynek ubezpieczeń i zabezpieczyć polskich rolników w ciągu 8 lat. To nie jest zarzut. Wiem, co mówię, bo uczestniczyłem w pracach komisji. Nie zrobiliście państwo tego. Myśmy nie czekali zbyt długo, podjęliśmy próbę. Czy ona jest udolna, czy nie, dajcie państwo szansę, czas i szansę na to, żeby sprawdzić, jak rzeczywiście to będzie wyglądało.

Co do spraw tegorocznych oczywiście nie będę wymieniał nazwisk, bo będziecie państwo chcieli zaraz prostować, ale posłowie, którzy są od wielu kadencji w parlamencie i pracowali w komisji rolnictwa, doskonale wiedzą, że kwoty 200 mln zł...

(Poseł Zbigniew Ajchler: To nic.)

...które były, panie pośle, od szeregu lat – mam tutaj tabelę, mogę to pokazać – były wykorzystywane w granicach 70%, 60%. Co się stało w tym roku? Kto jak kto, ale ludzie, którzy się znają na rolnictwie, nie powinni chyba pytać, bo widzieliśmy, jaka była sytuacja pogodowa. Klimat się zmienia i z roku na rok te klęski, które dotyczą polskich rolników, będą się prawdopodobnie zwiększać. Dlatego ten rząd, nikt inny, tylko ten rząd, w swoim autorskim budżecie na rok 2017 – może to jest dla pani śmieszne, ale dla nas bardzo poważne, pani poseł – począwszy od 2017 r., proponując pakiet, jeśli chodzi o ubezpieczenia, zwiększa prawie czterokrotnie, więcej, prawie pięciokrotnie pieniądze z budżetu państwa. Ktoś mówi, że to jest rozrzutność i niepotrzebne wydawanie pieniędzy. A ja państwu powiem, że byłbym za opcją nawet 100-procentową, ponieważ w konsekwencji państwo by zaoszczędziło, a nie straciło. I państwo dobrze o tym wiecie, ale trzeba przytakać. To ja to biorę na siebie i te razy przyjmę. Bo odpowiedzialność... Nie każdego rolnika – ja się z tym zgadzam – nie każdego rolnika na to stać dzisiaj, ale... I że łupią firmy ubezpieczeniowe.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Okropnie.)

Tak, wykorzystują to, wykorzystują tę naszą na razie słabość. Ale jeśli doprowadzimy, a taki mamy plan, żeby w ciągu tych następnych 3 lat doprowadzić do takiej sytuacji, żeby ubezpieczenia upraw i zwierząt... Pytał pan poseł, ile, mówił, że to jest znikomy procent. Oczywiście, że tak. Na ten rok jest 17,5 mln. Może to nic nie znaczy, panie pośle, ale to jest jednak coś. A było 13 mln.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Drgnęło.)

Panie pośle, było 13 mln w roku 2015, a 17,5 mln w roku 2016. A więc to wzrasta. To wzrasta.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ale z kurami, panie ministrze, z kurami.)

Panie pośle, niech się pan przebranzowi, będzie pan drób miał. (Wesołość na sali) Wtedy będzie pan po prostu ubezpieczał drób. No, matko kochana... (Gwar na sali)

(Głos z sali: Panu ministrowi łatwo powiedzieć...)

No dobrze, ale...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ale bardzo proszę o spokój.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Bardzo państwa proszę, oczywiście możemy tak dyskutować, wolałbym, żebyśmy tę dyskusję przeprowadzili w komisji.

A więc do czego zmierzam? Ta powszechność powinna doprowadzić do tego, że te polisy powinny być tańsze. Ktoś tu nam postawił zarzut, chyba poseł z Nowoczesnej...

(Głos z sali: Na inność.)

...że nie mamy jakiejś tam skali i progów. No właśnie odwrotnie: mamy, proponujemy. Do IV klasy włącznie jest 9%, V klasa – 12% i VI klasa – 15%. A więc podjęliśmy próbę ustanowienia w taki sposób tych progów. Czy to się sprawdzi? Jeśli w przeciągu 10 lat czy, powiedzmy, może dłużej, 15 lat nowelizacja, drobna to drobna, miała miejsce już ok. 10, 11 razy, nic nie stoi na przeszkodzie, że w krótkim czasie będzie możliwość... Jeśli po analizie dojdziemy do wniosku, że trzeba będzie te progi pozmienić, to też to zmienimy.

Co do rozmów z firmami ubezpieczeniowymi, na dzisiaj mamy trzy podmioty. One składają swoje oferty, trzy: Concordia, TUV TUV i PZU.

(Głos z sali: TUV?)

Mówię o faktach. Mówię o faktach i o niczym innym. Mamy trzy podmioty.

Chcę państwu powiedzieć – i państwo słyszeliście to też z ust ministra Jurgieła – że w tej chwili trwają prace nad utworzeniem towarzystwa ubezpieczeniowego z udziałem poczty, z dużym udziałem państwa. Chcemy po prostu pokazać, że monopol, który jest w tej chwili na rynku ubezpieczeniowym, też będzie można złamać. Nie konkurencyjnie, tylko można... To znaczy poprzez konkurencję będzie można złamać. Wydaje mi się, że to opamiętanie w towarzystwach ubezpieczeniowych też powinno przyjść.

Trudno się dziwić, że polisy są droższe. Jeżeli jest strasznie trudny rok, ubezpieczyciel wypłaca ogromne kwoty, to próbuje po prostu jako gracz na rynku

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

w jakiś sposób też siebie zabezpieczyć, nie tylko tego, którego ubezpiecza. Dobrze by było, żeby to działało w obie strony i wyglądało to w sposób partnerski, a nie jednostronnie, jak dzisiaj ma to miejsce.

Padają tu pytania, co z tymi, dla których zabrakło tych pieniędzy. Niestety, na przezimowanie – tu już nie ma odwrotu – tych pieniędzy po prostu nie będzie, ale od stycznia – powtarzam, to jest 917 mln zł – te pieniądze będą uruchomione i będzie można w przypadku innych zagrożeń, które występują, są opisane w ustawie, podejmować te czynności. Na przezimowanie faktycznie zabrakło, ale to nie Prawo i Sprawiedliwość ustalało kwotę i nie Prawo i Sprawiedliwość wpłynęło na pogodę, która miała miejsce w 2016 r. Przewidując, że może być jeszcze gorzej, zwiększamy kwotę w budżecie państwa na rok 2017.

Pan poseł Kaczmarczyk – tak, podzielam pana opinię, że to jest sytuacja taka, że powszechność, która powinna nastąpić... Zakładamy, że w przeciągu 3 najbliższych lat możemy doprowadzić do sytuacji, że tych upraw będziemy ubezpieczać w granicach między 7 a 8 mln ha. To już by był naprawdę bardzo dobry wskaźnik, który przede wszystkim dawałby polskim rolnikom większe zabezpieczenie. Poruszał to również pan przewodniczący komisji rolnictwa, dzielam absolutnie to zdanie. W ogóle bardzo dziękuję za krytyczne słowa, ale sami państwo dostrzegacie, że ten problem po prostu musimy rozwiązać i dłużej czekać już po prostu nie można.

Jeden z posłów mówił, że w sposób szczególnie znaczącą preferowane są firmy ubezpieczeniowe. Do polisy są dołączone zawsze ogólne warunki ubezpieczeń, więc wydaje się, że to powinno być partnerstwo. Pomimo że pracuję w ministerstwie rolnictwa, pełnię też dyżury i miałem spotkania w swoim biurze poselskim, gdzie pokazywano mi, jakie rzeczywiście stawki proponowano, i pytano, czy jest jakaś rada na to. Rada jest taka, że w przyszłym roku spróbujemy tę sytuację opanować.

Tu znowu kwestia rozmów z firmami. Bodajże pan poseł Marek Kwitek szczegółowo zapytał, w jaki sposób odbywają się te procedury. Ustawa w art. 8 bardzo szczegółowo to opisuje. Nie wiem, czy jest... Jest pan poseł. „Przy ministrze właściwym do spraw rolnictwa działa Komisja do Spraw Oceny Ofert, zwana dalej »Komisją«. Członków Komisji powołuje minister właściwy do spraw rolnictwa. W skład Komisji wchodzi: 2 przedstawiciele ministra właściwego do spraw rolnictwa; przedstawiciel ministra właściwego do spraw instytucji finansowych; przedstawiciel Komisji Nadzoru Finansowego; przedstawiciel Polskiej Izby Ubezpieczeń; przedstawiciel Krajowej Rady Izb Rolniczych; przedstawiciel związków zawodowych rolników indywidualnych; przedstawiciel społeczno-zawodowych organizacji rolników.” Jak widzicie państwo, przekrój instytucji i osób, które w tym uczestniczą, jest dość szeroki.

Kończąc, pani marszałek, przede wszystkim zwracam się do tych, którzy brali udział w tej dyskusji, ale również do polskich rolników, jeśli nas słuchają. Podjęliśmy tę pracę przy dużym państwa wsparciu, bo to trzeba oddać. Głosy krytyczne trzeba uznać za te głosy, które mogą wnieść do dalszej pracy coś cennego, co może spowodować, że po prostu ten system naprawimy. Za to dziękuję.

Poprawka, która została zgłoszona, uspokoi państwa, również jeśli chodzi o sprawę sumy poszczególnych ryzyk. Ta poprawka, praktycznie rzecz biorąc, również powinna, chociaż to może jest złe słowo, uspokoić izby ubezpieczeniowe, że ustawa idzie tylko i wyłącznie w jednym kierunku. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Chciałam państwu powiedzieć, że naszym obradom przysłuchuje się dzisiaj młodzież. Chciałam serdecznie pozdrowić klasę IIc z Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Sycowie. Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Przysłuchują się nam także radni z Młodzieżowej Rady Gminy w Niedrzwicy Dużej w woj. lubelskim. Bardzo serdecznie witamy. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Ajchler: Pani marszałek, w trybie sprostowania.)

Ale nie był pan poseł wymieniany, bardzo, panie pośle, przepraszam.

(Głos z sali: Nie wymienił nikogo.)

Bardzo pan minister pilnował się, żeby nie wymienić żadnego nazwiska i do żadnego posła...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Na początku.)

Bardzo proszę, głos chciał jeszcze zabrać sprawozdawca komisji.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Nie będę na siłę.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałbym bardzo serdecznie podziękować państwu posłom za aktywny udział w pracach zarówno podkomisji, jak i komisji. Te prace były konstruktywne. Dziękuję również za wsparcie dzisiaj tego projektu – mimo uwag, mimo dyskusji, może miejscami emocjonalnej, ale konstruktywnej. Za to państwu chciałbym bardzo serdecznie podziękować. Podziękowania moje kieruję również do ministerstwa rolnictwa, do pana ministra, który brał aktywny udział w pracach zarówno komisji, jak i podkomisji.

Szanowni Państwo! Dodam jeszcze, na koniec powiedział to pan minister, że Polska Izba Ubezpieczeń, zresztą mówiłem o tym w sprawozdaniu, wniosła pewne zastrzeżenia co do ograniczenia oferty ubezpieczeniowej dla producentów rolnych. W zwią-

Posel Kazimierz Gołojuch

ku z tym te zastrzeżenia zostały poprzez wprowadzoną przez Prawo i Sprawiedliwość poprawkę, za którą serdecznie dziękuję, że tak powiem, zniwelowane. Dlaczego? Dlatego że ta poprawka, która została wniesiona przez klub Prawo i Sprawiedliwość, umożliwia ubezpieczenie w 2017 r. upraw rolnych od jednego lub kilku wybranych rodzajów ryzyka, przy zachowaniu możliwości skorzystania z dofinansowania z budżetu państwa do składek taryfowych. O to m.in. chodziło Polskiej Izbie Ubezpieczeń.

Jeszcze raz wszystkim państwu serdecznie dziękuję za poparcie tej ustawy i za prace w komisji i podkomisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Sprawozdanie to druk nr 1009.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej (druki nr 952 i 1007).

Proszę pana posła Stefana Strzałkowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Stefan Strzałkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przepraszam, że z tego miejsca przedstawię spra-

wozдание, ale układ ruchu mam chwilowo naruszony i w związku z tym mam kłopot z przemieszczaniem się.

Szanowni Państwo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy uchylającym ustawę z dnia 6 lipca 2016 r. o podatku od sprzedaży detalicznej, druk nr 928. Sejm na 29. posiedzeniu w dniu 3 listopada 2016 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu wymienionego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 14 listopada 2016 r. wnosi: Wysoki Sejm odrzucić raczy projekt ustawy z druku nr 928. Warszawa, dnia 14 listopada 2016 r.

Szanowni Państwo! Ponieważ dwa projekty są w tej samej sprawie, więc po rozpatrzeniu kolejnego odniosę się w całości do problematyki, którą miałyby regulować te przedstawione w drukach projekty ustaw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Artur Soboń, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Soboń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość uważa, że projekt rządowy z druku nr 952 należy przyjąć. Należy wstrzymać realizację deklaracji podatkowych w zakresie podatku od handlu i zawiesić egzekucję tego podatku do końca roku 2017, do 1 stycznia 2018 r., czyli do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez Komisję Europejską bądź Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Warto przy tej okazji wyjaśnić kilka spraw, które w tej debacie publicznej poruszono, a które wymagają szerszego wyjaśnienia.

Otóż to, czy ta forma podatku jest pomocą publiczną, budzi poważne wątpliwości posłów Prawa i Sprawiedliwości, mianowicie z tego powodu, że zaproponowana konstrukcja jest konstrukcją progresji szczeblowej, tzn. takiej progresji, która nie powoduje różnicowania między podatnikami. Nie ma różnicy między podatnikami, którzy znajdują się w porównywalnej sytuacji, czyli w takiej sytuacji, w jakiej można byłoby uznać, że istnieje selektywna pomoc publiczna, środek zastosowany jest środkiem, naszym zdaniem, ogólnym. Podatnicy na tym samym poziomie przychodów opodatkowani są dokładnie tak samo. Wyższa stawka naliczana jest wyłącznie od nadwyżki podstawy opodatkowania nad progiem wyznaczającym stawkę. Krótko mówiąc, nie ma tutaj różni-

Posel Artur Soboń

cowania między poszczególnymi podatnikami. Nie ma też żadnej zerowej stawki podatkowej. Jest kwota wolna, ale ona dotyczy wszystkich podmiotów objętych ustawą. 0,8% to przychód miesięczny w wysokości od 17 do 170 mln zł, a 1,4% to tylko i wyłącznie nadwyżka nad tym przychodem w kwocie 170 mln zł.

Rozumiem, że zarówno posłowie Nowoczesnej, jak i posłowie Platformy Obywatelskiej zgodzą się, że przedsiębiorstwa o dużych przychodach mają większe możliwości optymalizacji podatkowej, osiągają efekt skali, mają większą produktywność, tylko wniosek wyciągamy inny, bo my wyciągamy z tego taki oto wniosek, że poprzez możliwość autonomii podatkowej poszczególnych państw członkowskich Unii Europejskiej należy dążyć do wykorzystania wszystkich instrumentów, które spowodują, że będziemy stosować w wyniku rozwiązań podatkowych także redystrybucję społeczną, redystrybucję finansową i korzystać z tego potencjału, jaki mają duzi gracze na rynku handlu. Progresja szczeblowa – to też warto wyjaśnić – dotyczy wyłącznie przychodów. Przychód oczywiście może mieć wpływ na wielkość przedsiębiorstwa, ale nie musi, więc jest tak, że w krótkich okresach przychody bardzo wysokie w wyniku sezonowości działalności mogą osiągać różne rodzaje biznesu, które są normalnie biznesem zgodnie z definicją małego i średniego przedsiębiorstwa.

Trzeba też powiedzieć, że ustawa nie wyłącza z podatku przedsiębiorstw ze względu na: określoną wielkość, sektor, formę prawną, termin utworzenia spółki, przynależność do grupy spółek, trudną sytuację przedsiębiorstwa lub działalność związaną z eksportem. Nie ma zatem w przypadku projektu, który przedstawiliśmy, selektywności formalnej, a naszym zdaniem wątpliwe jest doszukiwanie się również selektywności faktycznej, krótko mówiąc tego, co nam zarzuca i bada w tej chwili Komisja Europejska, czyli pomocy publicznej. Chcemy być traktowani tak samo jak inne państwa, jak np. Francja, która stosuje nieco inne rozwiązania. Nie chcemy być porównywani do Węgier, bo nie ma już na to czasu. Ale są istotne różnice, które powodują, że to porównanie jest kompletną abstrakcją. To nie jest taka sama konstrukcja jak konstrukcja węgierska. Chcemy wreszcie wiedzieć, że... (*Dzwonek*) To znaczy stoimy na stanowisku, że państwa członkowskie w zakresie podatków mają autonomię, i tę autonomię wykorzystaliśmy. Będziemy poddawani ocenie Komisji, być może Trybunału. Zobaczymy, co z tego wyniknie. Na razie ten podatek chcemy zawiesić.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Izabelę Leszczynę, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Powtórzę jeszcze raz: nakładanie nowych podatków to nie jest uszczelnianie systemu podatkowego, panie posle. Okazało się jednak, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie potrafi uszczelnić systemu podatkowego. Jedyne rozwiązania, które zwiększają lub będą zwiększać dochody podatkowe, to rozwiązania zapisane w ustawach wprowadzonych przez Platformę Obywatelską. To są ustawy o kontrolowanych spółkach zagranicznych, o cenach transferowych czy wreszcie o jednolitym pliku kontrolnym. Reszta waszych działań to kontynuacja zadań rozpoczętych przez poprzedni rząd, przez rząd Platformy Obywatelskiej, takich jak pakiet paliwowy, centralny rejestr faktur. Na posiedzeniu komisji finansów minister Skiba przyznał, że klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania nie działa. Zresztą poprawka do ordynacji, którą wprowadziliście w trybie absolutnie niekonstytucyjnym, jest tego najlepszym dowodem. Ale o tym będziemy mówili przy kolejnym punkcie.

Niestety te wszystkie rozwiązania to za mało jak na apetyt rządu PiS, to za mało jak na apetyt na wydawanie nie swoich pieniędzy przez Prawo i Sprawiedliwość. Co więc robicie? Wprowadzacie nowe podatki, np. podatek handlowy. To nic, że wszyscy mówią, że to jest zły i szkodliwy podatek, że to jest podatek, który zapłacą, ba, już zapłacili, klienci sklepów i polscy dostawcy towarów. Upieracie się, twierdząc, że trzeba zrealizować obietnicę wyborczą. To nic, że obiecaliście gruszki na wierzbie, to nic, że nie będzie żadnego podatku od hipermarketów, i wiecie o tym doskonale. Przecież przez rok możecie udawać, że zła Unia Europejska gnębi polski handel, potem wprowadzicie podatek dla wszystkich, nawet małych sklepikarzy, i zrzućcie winę na Brukselę.

Minister finansów opowiadał nam wczoraj o jakiejś białej fladze, której rząd nie wywiesi, bo pójdzie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Panie ministrze, prowadząc tę wojnę ze wszystkimi, zapominacie, że tak naprawdę konsekwencje waszych wojen i wojenek są wymierzone przeciwko interesom Polaków. To polscy podatnicy, to nasi rodacy płacą za to wszystko, bo nie dość, że w roku 2017 opodatkujecie handel, cały handel, i zbierzecie 1200 mln z tego podatku – nie do końca jeszcze wiecie, jak to zrobicie, ale dochody wpisaliście w ustawę budżetową – to jeszcze z kieszeni podatnika zapłacicie za proces przed Trybunałem Sprawiedliwości, który, wszyscy wam to znowu mówią, po prostu przegracie.

Jesteście książkowym przykładem na to, że teza Margaret Thatcher jest prawdziwa, teza o tym, że socjalistyczne rządy zawsze robią bałagan w finansach publicznych, bo zawsze wydają nie swoje pieniądze. Paradoksalnie Prawo i Sprawiedliwość to jest socjalistyczny rząd, rząd, który cofa nas w czasy PRL-u w wielu obszarach. W dodatku robicie to nieudolnie i ta ustawa, ustawa o podatku handlowym, jest jednym z wzorcowych przykładów waszej niekompeten-

Posel Izabela Leszczyna

cji, śmiem powiedzieć nawet: ignorancji. I nie zmieni tego faktu nic, nawet to, że powołacie kolejne zespoły, a w ich nazwach będą przymiotniki patriotyczne. Patriotyzm nie polega na tym, że się o nim dużo mówi i że się tworzy instytucje patriotyczne w nazwie. Patriotyzm polega na tym, że kompetentny rząd przygotowuje ustawy ułatwiające ludziom życie. Tymczasem dzisiaj, na tym posiedzeniu Sejmu, procedujemy co najmniej trzy ustawy rozpatrzone w Komisji Finansów Publicznych, które albo wprowadzają nowy podatek, albo wprowadzają ogromne zagrożenie dla finansów publicznych i skazują Polaków w tym wypadku na dodatkowe podatki, a w przypadku innych ustaw – na życie za głodowe emerytury. *(Dzwonek)* W czasie jednego posiedzenia Sejmu potraficie zrobić mnóstwo szkody. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej. Już po raz kolejny chcę przypomnieć, co było rok temu...

(Posel Stefan Strzałkowski: Przepraszam bardzo, pani marszałek, czy można?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Tak.

Posel Stefan Strzałkowski:

Ja bardzo przepraszam, ale my nie o tym mówimy. Ja przedstawiłem projekt, który wczoraj na posiedzeniu komisji został odrzucony, z druku nr 928, i dotyczy on odrzucenia projektu poselskiego, a tutaj w tej chwili mówimy o projekcie rządowym. Te projekty były rozpatrywane rozdzielnie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam, panie pośle, ale zabierał pan głos, teraz posłowie odnoszą się do tego momentu, potem pan także będzie zabierał głos.

Posel Stefan Strzałkowski:

Ja się nie odnoszę do tego, ja się odnoszę do tego, że mówimy nie na temat tego projektu ustawy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale miał pan skomentować projekt ustawy. Mówiłam, który druk, panie pośle.

Posel Stefan Strzałkowski:

Druk nr 928 to jest jeden, tak.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Posłowie się teraz odnoszą, za chwilę pan zabierze głos, proszę kolegom nie przerywać.
Bardzo proszę.

Posel Jerzy Kozłowski:

Nasze stanowiska są do obu, bo one są łączne, to trudno rozdzielać. W pierwszym czytaniu też były to łączne, więc nie widzę powodu, żebyśmy traktowali je oddzielnie. Ja sobie ten czas spróbuję wyrównać.

W tamtym roku w kampanii wyborczej – przypomnę tutaj rządzącym – wykryliście państwo, co nie było żadną niespodzianką, że jest bardzo mało wydajny podatek CIT, że zachodnie korporacje unikają jego płaćenia w sposób oczywisty, który jest oczywisty dla osób będących w branży, chociażby przy fakturowaniu, za używanie znaku towarowego, i wprowadziliście w kampanii wyborczej hasło opodatkowania hipermarketów.

Powiem szczerze, że ja z tym hasłem się zgadzałem, i to zgadzanie było do pewnego momentu, gdy już po wygranych wyborach zaczęliście majsterkować przy tym pomysle i zrobiliście z idei podatku od hipermarketów zwykły podatek od handlu detalicznego.

Co było do przewidzenia, ten podatek, ten wasz projekt został oprotestowany w Unii Europejskiej, przez Komisję, i w tej chwili chcecie zawiesić waszą ustawę na ponad rok. Ja naprawdę staram się być bardzo wyrozumiały dla tego typu kroków i szukam uzasadnienia tego typu działania, ale przecież musicie mieć świadomość, że takie zawieszenie nie spowoduje niczego innego, a da dodatkowy czas korporacjom, aby przeprowadziły jeszcze lepiej optymalizację podatkową i przygotowały się do waszego projektu, i na pewno – ja idę o to o zakład o duże pieniądze – po tej optymalizacji żadna z tych korporacji nie wejdzie wam w najwyższy, wyższy próg podatkowy.

Posel Jerzy Kozłowski

W związku z tym powiedzcie mi, dlaczego wam tak zależy, żeby to zawiesić, a nie chcecie po prostu odpuścić. Wiem skądinąd, że są w tej chwili prowadzone prace nad nowym projektem, który być może będzie bardziej sensowny. Ja nie znam aż tak dobrze szczegółów, ale ogólnie tam jest troszkę lepsza konstrukcja, bardziej sprawiedliwa. Przede wszystkim ja nie bardzo rozumiem pewne rzeczy, które czytam w waszym uzasadnieniu, i prosiłbym o jakieś wytłumaczenie, bo może ja czegoś nie rozumiem, a po prostu to wynika z tego, że czegoś nie wiem. Bo w uzasadnieniu waszego projektu podajecie, że na skutek jego zawieszenia w roku 2017 nie spłynie do budżetu kwota 1590 mln, z kolei w projekcie ustawy budżetowej zmieniacie nazwę i zamiast nazwy: podatek handlowy wprowadzacie nazwę: planowany podatek od handlu wielkopowierzchniowego – 1200 mln. Czyli rozumiem, że to zawieszacie, ale przygotowujecie nowy podatek od sklepów wielkopowierzchniowych. Tylko nie bardzo to mi się wkomponowuje w to, co już wiem. Ale może czegoś nie wiem, bo ten nowy pomysł ma polegać na tym, że nie będzie kwoty wolnej. Czy to jest po prostu prawda, że nie będzie kwoty wolnej i wy ten nowy podatek, który nazwiecie: od sklepów wielkopowierzchniowych, skierujecie do każdego handlu, niezależnie od tego, jaka będzie powierzchnia lokalu handlowego, czy 20 m², czy 2 tys. m², czy 20 tys. m²?

Dlatego ten wasz zamysł zawieszenia jest dla mnie na tyle niezrozumiały, że my, jako Klub Poselski Kukiz'15, nie możemy poprzeć tego projektu. Ale, jak powiedziałem wcześniej, chcę połączyć moją wypowiedź również (*Dzwonek*) z projektem Nowoczesnej, który mówi o odrzuceniu tego podatku w całości. Ja po prostu będę przeciwko odrzuceniu, jako członek klubu Kukiz'15, projektu Nowoczesnej, bo jestem za uchYLENIEM tego podatku handlowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Posłowie! Dzisiaj jest też taki dzień, w którym podsumowujemy rządy Prawa i Sprawiedliwości, i ta ustawa o podatku handlowym to bardzo dobre streszczenie tych 12 miesięcy. Ustawa bardzo ewoluowała, widzieliśmy tu parę kwestii, zaczynaliśmy od podatku, który miał być od powierzchni handlowej, potem przeszliśmy do podatku progresywnego od obrotów.

Skończyło się na tym, że nie mamy żadnego podatku i dzisiaj handlowcy w Polsce są głęboko zaniepokojeni tym, jakie będą kolejne pomysły. Najbardziej o swój dalszy byt wcale nie boją się dzisiaj polskie sieci handlowe... to znaczy nie zagraniczne sieci handlowe, ale właśnie polskie sieci handlowe, które pracują na mniejszych marżach i dla których każdy pomysł liniowego podatku, a z góry mówiliśmy, że na tym właśnie się skończy, jest bardzo zły, bo będzie im jeszcze trudniej konkutować ze swoimi międzynarodowymi konkurentami.

Najlepszym podsumowaniem tych wszystkich regulacji w zakresie gospodarki, w tym m.in. podatku detalicznego, są dzisiejsze dane o PKB. Dzisiaj rano GUS podał najnowsze dane o wynikach PKB za III kwartał i o tym, jak wpływają na polską gospodarkę rządy Prawa i Sprawiedliwości, najlepiej świadczy fakt, że PKB za III kwartał wzrósł 2,5%.

Szanowni państwo, to jest 0,9% mniej, niż założono w ustawie budżetowej. Przypomnę, że wprowadzając ustawę budżetową, rząd założył, że PKB na koniec roku wzrośnie 3,6%. I mówiliśmy, że to jest poziom zawyżony, ale szczerze mówiąc, w najczarniejszych scenariuszach nie spodziewałam się, że skończymy w III kwartale na 2,5%.

Co to oznacza? To oznacza, że z polskiej gospodarki wyparowało mniej więcej 20 mld zł. To jest tyle, szanowni państwo, ile potrzebujecie m.in. na 500+ w roku przyszłym. To pokazuje najlepiej, jak wygląda polityka Prawa i Sprawiedliwości pod względem gospodarki. Tworzycie prawo złe. Nie potraficie uszczelnić podatków, czego dowodem jest również ta ustawa o handlu detalicznym. Gdyby rząd potrafił porządnie wprowadzić klauzulę obejścia prawa, gdyby potrafił uszczelnić system podatkowy, ta ustawa, która niby z założenia miała zmusić zagraniczne sieci handlowe do płacenia podatków w Polsce, nie byłaby dzisiaj potrzebna, bo niby takie było założenie. Ale tak naprawdę nie jest założeniem to, żeby obciążyć duże sieci handlowe, ale to, żeby wyciągać pieniądze z portfeli Polaków. Bo już, trzeba to powiedzieć też wprost, rządzą dzisiaj Polską ekonomiczni ignoranci i zaczynacie państwo notorycznie wydawać pieniądze, których nie posiadacie. I doprowadziliście do tego, że po roku sprawowania władzy w panice szukacie pieniędzy w portfelach Polaków. I pojawiają się coraz bardziej kuriozalne pomysły, z których sami się wycofujecie po opinii ekspertów, jak: podwójne opodatkowanie funduszy inwestycyjnych, parapodatek nałożony na UOKiK przy okazji innej ustawy, który próbowaliście wsadzić. Ciekawe, jak długo... czy takie właśnie pomysły uda wam się wybić z głowy?

Również nie macie pomysłu na podatek handlowy. O tym podatku powiedzieliśmy już w zasadzie wszystko. Jest on szkodliwy dla polskiej gospodarki, będą go płacić Polacy, a nie zagraniczne sieci handlowe, zapłacą go klienci i dostawcy sieci handlowych. On już w zasadzie został przeniesiony. I tak naprawdę powinniście uderzyć się w piersi i zacząć działać,

Posel Paulina Hennig-Kloska

zeby ten podatek zostal zdjety z polskich producentów, rolników, firm przetwarzających w Polsce żywność, tych, którzy dostarczają swoje towary do sieci handlowych, bo tak naprawdę to oni już ten podatek zapłacili, mimo że on jest dzisiaj wycofany. Dlatego klub Nowoczesna nie widzi innej szansy, jak po prostu wyrzucić to.

I dalej stoimy na stanowisku, że ustawa z dnia 6 lipca 2016 r. powinna być uchylona. Wiemy dobrze już dziś, i też gdybyście państwo chcieli uczyć się na swoich błędach i na błędach np. węgierskich, to wiedzielibyście, że postępowanie przed Trybunałem Sprawiedliwości nie ma najmniejszego sensu, bo doświadczenia, które w tym zakresie mamy, pokazują jednoznacznie, że żadnej progresji w Polsce nie uda się wprowadzić. Co to oznacza? Wprowadzacie popłoch, chaos, przez was wstrzymane są inwestycje w nowe powierzchnie handlowe, w tworzenie nowych miejsc pracy.

Dzisiaj handel tylko uzupełnia te miejsca, które musi uzupełnić, natomiast praktycznie większość, coraz więcej nawet polskich centrów handlowych wybudowanych przez polskich przedsiębiorców (*Dzwonek*) ma problem z obłożeniem swoich najmów.

Tak wygląda 12 miesięcy pracy nad podatkiem handlowym. Czas uderzyć się w piersi i przyznać, że nie potraficie państwo przygotować takiego podatku, o którym mówiliście w kampanii wyborczej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej, druki nr 952 i 1007.

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu wczorajszym, 14 listopada, głosami posłów PiS-u odrzuciła projekt z druku nr 928, tj. poselski projekt ustawy uchylającej ustawę z dnia 6 lipca 2016 r. o podatku od sprzedaży detalicznej, przyjęła natomiast projekt z druku nr 952, z niewielką zmianą o charakterze redakcyjnym. Przypomnę, że oba te projekty są wynikiem decyzji Komisji Europejskiej z dnia 19 września br., która wszczęła postępowanie wyjaśniające i nakazała Polsce zawieszenie udzielania pomocy niezgodnej z prawem.

W związku z powyższym rząd proponuje, zgodnie z projektem z druku nr 952, przesunięcie obowiązywania ustawy, jeżeli chodzi o przychody ze sprzedaży osiągnięte od dnia 1 stycznia 2018 r.

Głównym celem, według opinii rządu, było wprowadzenie podatku od sprzedaży detalicznej dla hipermarketów, dużych zagranicznych sieci handlowych, a umocnienie tym samym pozycji małych sklepów. Niestety należy stwierdzić, że podatek od sprzedaży detalicznej nie spełnił tych oczekiwań i nie realizował zakładanych celów. Zaistniało bowiem takie klasyczne przerzucenie kosztów, przerzucenie kosztów na: dostawców do dużych sieci handlowych, pośredniczących polskich przedsiębiorców, rolników, firmy zaopatrzeniowe, firmy ochroniarskie czy nawet sprzątające.

Nawet w przypadku pozytywnej dla Polski decyzji Komisji Europejskiej proponowany podatek jest złym rozwiązaniem i szkodzi przede wszystkim polskim przedsiębiorcom i klientom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej, druk nr 952, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych odnośnie do tego projektu ustawy, druk nr 1007.

Rządowy projekt wprowadza przepis, zgodnie z którym przepisy ustawy z dnia 6 lipca 2016 r. o podatku od sprzedaży detalicznej byłyby stosowane do przychodów ze sprzedaży osiągniętych od dnia 1 stycznia 2018 r. i nie miałyby zastosowania do przychodów ze sprzedaży detalicznej osiągniętych w okresie od września 2016 r. do końca grudnia 2017 r. Jak możemy przeczytać w uzasadnieniu, nowelizacja wynika z decyzji Komisji Europejskiej z dnia 19 września 2016 r., zgodnie z którą wszczęła ona szczegółowe postępowanie wyjaśniające w sprawie podatku od sprzedaży detalicznej, jednocześnie wydając nakaz zobowiązujący Polskę do zawieszenia stosowania tego podatku do czasu zakończenia jego analizy przez Komisję.

Jednym z zasadniczych celów wprowadzenia podatku od sprzedaży detalicznej, tzw. podatku handlowego, było wyrównanie szans prowadzenia działalności pomiędzy małymi i średnimi polskimi firmami handlowymi a dużymi zagranicznymi sieciami handlowymi, które często skutecznie unikały opodatkowania w Polsce. Na przykład raport Fundacji Republikańskiej jednocześnie pokazał, że w tym samym

Posel Ireneusz Zyska

systemie podatkowym na polskim rynku działają duże sieci handlowe, które w 2011 r. zapłaciły w jednym przypadku 241 mln zł podatku, w innym 600 mln zł, w przypadku kolejnej bardzo dużej sieci nie został zapłacony nawet 1 gr podatku CIT, natomiast jeszcze inna sieć handlowa, w której zakupy robią miliony Polaków, otrzymała aż 14 mln zł zwrotu podatku.

Przy takim stanie faktycznym konieczne jest podjęcie działań służących nie tylko dostosowaniu podatku od sprzedaży detalicznej do prawa Unii Europejskiej, w przypadku gdy przepisy ustawy zostaną uznane za niezgodne z regułami pomocy publicznej, ale także zastanowienie się nad obecną, wysoce niedoskonałą konstrukcją podatku CIT.

Warto podkreślić, że Komisja Europejska – wbrew temu, na co wskazują w uzasadnieniu do swego projektu ustawy posłowie Nowoczesnej – nie kwestionuje prawa Polski do decydowania o poziomie opodatkowania ani celu poszczególnych podatków i opłat, w tym dotyczących tzw. podatku handlowego. Dlatego też rządowa propozycja wstrzymania stosowania ustawy wydaje się rozsądniejsza aniżeli jej całkowite uchylenie, tym bardziej że obecna konstrukcja podatku handlowego jest społecznie akceptowalna. Jest wynikiem kompromisu wypracowanego po długich negocjacjach z licznymi przedstawicielami branży handlowej. Sam uczestniczyłem w spotkaniu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w którym na posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego uczestniczyło bardzo wielu polskich przedsiębiorców z małych i średnich sieci handlowych. Tak że ten kształt ustawy został poprzedzony długimi konsultacjami społecznymi. Podobny kompromis należy wypracować w przypadku, gdy konieczne okaże się zaproponowanie innej konstrukcji podatku.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poparą rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła sprawozdawcę komisji Stefana Strzałkowskiego o zabranie głosu w celu wyjaśnienia nieporozumienia.

Posel Stefan Strzałkowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Ja może już nie będę wyjaśniał nieporozumienia, mówiłem o tym tylko, że były wczoraj rozdzielnie dyskutowane w Komisji Finansów Publicznych dwa

projekty. Projekt z nadania poselskiego i drugi projekt z przedłożenia rządowego. Ja na początku odniosłem się tylko do tego i zaproponowałem procedowanie, może nie procedowanie, ale rozpatrzenie tego punktu dotyczącego odrzucenia poselskiego projektu ustawy, ale teraz czuję się w obowiązku, żeby na tej sali padło jednak, jakie decyzje zapadły w sprawie podatku z przedłożenia rządowego, więc pozwolę sobie to sprawozdanie odczytać:

„Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej (druk nr 952)

Sejm na 29. posiedzeniu w dniu 3 listopada 2016 r. – zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu – skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 14 listopada 2016 r. wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Warszawa, dnia 14 listopada 2016 r.”. W ramach tego projektu są następujące zmiany.

Art. 1. w ustawie z dnia 6 lipca 2016 r. o podatku od sprzedaży detalicznej, Dz. U. poz. 1155, wprowadza następujące zmiany. Po pierwsze, tytuł rozdziału 6 otrzymuje brzmienie: „Przepisy końcowe”. Po drugie, w rozdziale 6 dodaje się art. 11a w brzmieniu: „Art. 11a. Przepisy ustawy stosuje się do przychodów ze sprzedaży detalicznej osiągniętych od dnia 1 stycznia 2018 r.”. Ustawa wchodzi w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

I to tyle co do spraw formalnych. Jako poseł sprawozdawca nie chcę się odnosić do dywagacji politycznych na temat prowadzenia polityki podatkowej, natomiast chciałbym tylko – ponieważ akurat państwo mieliście okazję wcześniej się wypowiedzieć na ten temat i za to dziękuję, że w pewnym sensie wyreczyliście mnie – wyjaśnić, dlaczego ten projekt ustawy został przedłożony i czemu ma służyć.

Otóż oczywiście każde państwo jest suwerenne w podejmowaniu decyzji o ustanowieniu podatków i w to w zasadzie nikt nie ingeruje, natomiast tutaj zakwestionowano, że może nastąpić zbyt duża pomoc państwa dla jednego sektora przedsiębiorców. Stąd też Komisja Europejska wszczęła szczegółowe postępowanie wyjaśniające w tej sprawie i w zasadzie wydała rządowi polskiemu tzw. nakaz zawieszenia do czasu rozpatrzenia tego problemu. Polski rząd, mając na uwadze to, żeby nie ponieść niepotrzebnych kosztów odszkodowań, dodam, oczywiście wraz z ewentualnymi odsetkami, przedkłada taki projekt ustawy, żeby mieć czas też i na inne procedury, które jeszcze mogą zaistnieć w przypadku negatywnych rozstrzygnięć. I tu chcę powiedzieć, że projekt rządowy zawiesza pobieranie podatku od sprzedaży detalicznej do końca 2017 r., likwiduje wszystkie obowiązki podatników, w tym konieczność składania deklaracji. Ten okres umożliwi zakończenie postępowania przez Komisję Europejską. Mamy nadzieję, że to w takim czasie się skończy. W tym czasie polski rząd bę-

Posel Stefan Strzałkowski

dzie mógł przedstawić swoje argumenty odnośnie do uchwalonych przez Wysoką Izbę rozwiązań. Całkowita rezygnacja z podatku zaproponowana przez klub Nowoczesna jest, delikatnie mówiąc, w tej chwili przedwczesna. To tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przysłuchują się naszym obradom uczniowie ze szkoły podstawowej w Gnieszowicach, powiat sandomierski. Chciałabym ich przywitać. Serdecznie witamy was w Sejmie. *(Oklaski)*

Informuję, że rozpoczynamy wystąpienia posłów z listy tych, którzy będą zadawać pytania.

Czy ktoś jeszcze chce dopisać się do listy?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Czy prawdą jest, że rząd przygotowuje projekt nowej ustawy o podatku handlowym, w którym nie będzie kwoty wolnej od podatku, a dla całego handlu ma być przyjęte opodatkowanie w wysokości 1,2% przychodów? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Niezależnie od tego, który projekt ustawy uchwali Wysoki Sejm, jedno jest pewne: w 2017 r. do budżetu państwa nie wpłyną żadne dochody z tytułu podatku od sprzedaży detalicznej. Co zamierza zatem zrobić rząd z zaplanowaną kwotą 1200 mln zł dochodów z tego tytułu? Jakie źródła dochodów zastąpią planowany podatek od sprzedaży detalicznej? Kiedy Sejm zostanie o tym poinformowany? Przypomnę, że prace nad budżetem na 2017 r. są bardzo zaawansowane. Obecnie budżet jest już bardzo napięty i każde zmniejszenie dochodów pogarsza i tak trudną już sytuację w tym zakresie. Proszę o odpowiedź. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Zapraszam panią poseł Izabelę Leszczyńską, klub Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyńska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Panie ministrze, proszę powiedzieć Wysokiej Izbie, jakie będą koszty postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Chodzi mi o łączne koszty, także pewnie z zastępstwem procesowym. Czy rząd zamierza wynająć kancelarię prawną? Koszty wizerunkowe przegranej pominiemy, pytam o ekonomiczne efekty decyzji rządu. Ile to będzie kosztowało polskiego podatnika? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Stefan Strzałkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stefan Strzałkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałem zapytać wnioskodawców projektu poselskiego, czy coś się w ogóle w myśleniu polityków zmieniło w ostatnim czasie. Wydawało mi się, że wszyscy jako posłowie jesteśmy jednomyślni co do tego, że powinniśmy budować jak najmocniejsze polskie struktury gospodarcze, natomiast uważnie wczytując się w uzasadnienie tegoż projektu, który na szczęście w moim przekonaniu został odrzucony, zauważam, że tam występuje ogromna dbałość o bardzo duże korporacje, które sobie doskonale w każdej sytuacji poradzą. Chciałbym też zaprotestować: nieprawdą jest, nie jest absolutnie jednoznaczne to, że nałożenie jakiegokolwiek daniny – wiadomo, że nakłada się taką daninę, żeby nie była ona zbyt uciążliwa – każdej daniny musi spowodować wzrost cen towarów *(Dzwonek)* i usług. Tak że chciałem zapytać: Czy coś się w myśleniu naszym zmieniło? Czy może jakieś inne kierunki przyjmujemy?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panią poseł Bożeną Kamińską, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przeprowadzone analizy ekonomiczne pokazują, że proponowane przez Ministerstwo Finansów rozwiązania dotyczące ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych mogą doprowadzić do zniszczenia małych i średnich firm franczyzowych, które prowadzone są w naszym kraju w większości jako przedsiębiorstwa rodzinne. Mam pytanie. Czy i w jaki sposób podatek od handlu detalicznego w wersji zaproponowanej przez Ministerstwo Finansów wzmocni małe i średnie sieci i sklepy? Czy został stworzony mechanizm utrudniający lub uniemożliwiający dużym sieciom przerzucanie podatków na konsumentów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za dyskusję na temat sprawozdania o projekcie ustawy, zawartym w druku nr 952, o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej. Właściwie w dyskusji po raz kolejny przywołano szereg argumentów za i przeciw wprowadzeniu tej daniny publicznoprawnej, która, przypomnę, jest realizacją postulatu programowego Prawa i Sprawiedliwości, ugrupowania, które dzisiaj posiada większość parlamentarną, i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom branży handlowej w zakresie wyrównania szans prowadzenia działalności gospodarczej w tej dziedzinie, bez względu na skalę tej działalności, z uwagi na to, że wiele osób operujących w tej branży podnosiło zarzut nierównej konkurencji w odniesieniu do skali działalności prowadzonej przed podmioty oferujące usługi w dziedzinie sprzedaży detalicznej. Obecnie, po uchwaleniu ustawy nakładającej taki podatek na podmioty proporcjonalnie do wielkości przychodów, przypomnę, z wysoką kwotą wolną w przypadku miesięcznych dochodów na poziomie 17 mln, dla kwoty dochodów 17–170 mln stawka podatku wynosiłaby 0,8, a powyżej tych przychodów wynosiłaby 1,4.

Decyzją z 19 września 2016 r. Komisja Europejska wszczęła szczegółowe postępowanie wyjaśniające w sprawie polskiego podatku od sprzedaży detalicznej i jednocześnie wydała nakaz zobowiązujący Polskę do zawieszenia stosowania tego podatku do cza-

su zakończenia jego analizy przez Komisję, tzw. nakaz zawieszenia. W ślad za tym minister rozwoju i finansów wydał w dniu 18 października rozporządzenie w sprawie zaniechania poboru podatku od sprzedaży detalicznej, jednocześnie określając termin tego zawieszenia do końca bieżącego roku. Została jednak podjęta decyzja co do uformowania tego do rangi ustawy zawieszającej obowiązek składania deklaracji i płacenia podatku do końca przyszłego, 2017 r. z uwagi na fakt kwestionowania przez Komisję Europejską nałożenia tej daniny jako daniny, która narusza unijną zasadę pomocy państwa. Przy czym, szanowni państwo, jednak wydaje się zasadne to, że rząd tylko zawiesza stosowanie tych przepisów, z uwagi na to, że Komisja nie wydała ostatecznej decyzji w tej sprawie. Dzisiaj prowadzona jest wymiana informacji i przedstawiane są argumenty, te argumenty są ważne. Polsce przysługuje również prawo do wniesienia skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Może w związku z tym warto przejść już do pytań, ponieważ one również dotyczyły ewentualnych kosztów w tym zakresie. Pani poseł Leszczyna szczególnie była zainteresowana tym, czy nie naraża to Skarbu Państwa na jakieś nadmierne koszty. Powiem tak: jeżeli sprawa trafi do TSUE, to będzie ją prowadził, we współpracy z Ministerstwem Finansów, minister spraw zagranicznych i nie spodziewamy się tutaj kosztów zastępstwa procesowego, tak że uspokajam tutaj.

Nie ma też powodu, żeby na dzisiaj odstąpić od dialogu, który prowadzimy z Unią Europejską. Oczekiwanie co do zastosowania jakichkolwiek reguł w tym segmencie jest oczekiwaniem szerokim. Ono dotyczy nie tylko polskich przedsiębiorców, jest oczekiwaniem, które właściwie jest w zainteresowaniu wielu innych krajów, szczególnie krajów Europy Środkowej, na terenie których rozwinęła się działalność sklepów wielkopowierzchniowych, międzynarodowego kapitału operującego w tym zakresie i wypychającego z rynku rodzimego w tych krajach Europy Środkowej firmy rodzinne, małe, średnie przedsiębiorstwa. Inaczej trochę niż w deklaracjach, jakie płyną z Unii Europejskiej, kwestia wyrównywania warunków prowadzenia działalności gospodarczej w odniesieniu właśnie do małych podmiotów, które nie korzystają z efektu skali, jest niełatwa i nie ma co – ta cała sytuacja pokazuje – za bardzo liczyć tutaj na wyrozumiałość Komisji Europejskiej, która szczegółowo bada właśnie takie regulacje jak ta, którą my zaproponowaliśmy, przypomnę to jeszcze raz, w wyniku bardzo daleko idących uzgodnień, które miały na celu zaprojektowanie takiej daniny, która będzie w maksymalnym stopniu wypełniać tę oczekiwaną funkcję stymulacyjną, pozwalającą na rozwój sklepów osiedlowych, małych sklepów, rodzinnych i podmiotów sektora małych, średnich przedsiębiorstw.

Pani poseł Kamińska pytała o franczyzę. Ja mogę tylko powiedzieć tak: dyskusowanie definicji podmiotów objętych, zobowiązanych z tytułu płacenia tego podatku przez długi okres było... Wyznaczenie katalogu tych podmiotów było ograniczone właśnie tym,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk

czego dowiadaliśmy się na temat form prowadzenia działalności gospodarczej i współpracy kontrahentów na polu współpracy w zakresie sprzedaży towarów i tej definicji franczyzy. To zdecydowanie spowalniało prace nad tą regulacją w przeszłości, ale została wypracowana definicja, która wszystkie te kontrowersje, obawy i spory wyeliminowała. Precyzyjnie, długo pracowaliśmy nad ustawą, ale zostały uwzględnione wszystkie postulaty środowiska w taki sposób, że w tej wersji ostatecznej, o której dzisiaj mówimy, właściwie te obawy, również francyzoborców, zostały w pełni wyłączone. Tak że na dzisiaj nie ma żadnego projektu, który miałby w tej sferze sytuację przedsiębiorców pogorszyć.

To jest też odpowiedź na pytanie pana posła Romeckiego o to, czy dzisiaj jest gotowy jakiś inny projekt itd. Nie ma takiego projektu. Rozmawiać w tej materii warto i trzeba, dlatego że zapotrzebowanie na daninę publiczną stymulującą rozwój i szansę prowadzenia działalności występuje. Przedsiębiorcy dalej chcą o tym rozmawiać i proszą o to, żeby jednak nie odstępować od próby uregulowania tej sfery w taki sposób, żeby pozwolić na obiektywne warunki prowadzenia działalności bez względu na dostęp do kapitału, wielkość biznesu i skalę prowadzonej działalności, więc rozmowa i dyskusja na ten temat mogą trwać. Tak się dzieje. Zespół parlamentarny spotkał się w tej sprawie. Posłowie i zainteresowani przedstawiciele branży wyrażali swoje opinie. Mają do tego pełne prawo. Decyzja w tym zakresie, czy będzie podjęta nowa wersja i przymiarka do nowej formuły liczenia takiego podatku, nie zapadła. Jest to decyzja, która jest decyzją ministra finansów, pani premier Beaty Szydło, rządu. W tym zakresie nie ma deklaracji, które mogłyby być przedmiotem wzbudzenia zainteresowania opinii publicznej. Nie pojawiły się wersje, które byłyby na dzisiaj uzgodnione, a na pewno rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie słuchał i słucha, co już udowodnił, w tej sprawie samych zainteresowanych przedsiębiorców, którzy, tak jak powiedziałem, marzą o tym, żeby prowadzenie takiej działalności gospodarczej mogło się odbywać na warunkach, zasadach obiektywnych, dających szansę większej liczbie podmiotów znalezienia się na rynku sprzedaży detalicznej.

Nie będę wracał do tego tematu, jakie słabości polskich podmiotów i podmiotów operujących w Polsce na tym rynku odsłonił ten podatek. Dowiedzieliśmy się bardzo dużo na temat tej branży, na temat tego, że platformy zakupowe, które dostarczają towary na półki sklepów małych, średnich, dokładnie wiedzą, na jakich marżach pracują te sklepy, decydują dokładnie, do końca o rentowności prowadzonej działalności. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy wcale nie może być przerzucona na rząd Prawa i Sprawiedliwości, dlatego że decyzje o współpracy z jednym kontrahentem pod rygorem kar za zerwanie umów zostały podjęte kilka lub więcej lat temu przez

właściwie umocowane osoby albo przez właścicieli, albo przez spółdzielnie. Dzisiaj to też stało się zasadniczą przeszkodą, która uniemożliwiała racjonalne myślenie na temat tego, w jaki sposób stworzyć reguły, które mogłyby wspierać małe i średnie firmy operujące w tej branży. Do tej dyskusji nie chciałbym już więc wracać. Wielokrotnie to tutaj przywoływaaliśmy.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o wpływy z podatku i plan tych wpływów zawarty w projekcie budżetu, bo o to też zapytała pani poseł Czernow, mamy tutaj zaksięgowaną kwotę 1,2 mld w pozostałych dochodach. Jest to kwota mniejsza niż zaprojektowana jeszcze w ocenie skutków regulacji, która szła za podstawowym projektem ustawy. Dochody tego typu stanowią ułamek procenta dochodów budżetowych budżetu na rok 2017 i nie spodziewamy się w tym względzie zakłócenia realizacji budżetu. Zresztą budżet jest w tej chwili w opracowaniu. Pozostałe dochody zostały oszacowane w sposób bardzo konserwatywny, a więc z pewną rezerwą dotyczącą tego, że mogą być większe. Mamy pewien komfort, bo w ciągu tego roku, roku przyszłego będziemy mogli cierpliwie czekać na to, jaka decyzja będzie wydana przez Komisję Europejską i jaki obrót przyjmą te sprawy w finalnym rozstrzygnięciu w Komisji Europejskiej czy Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Dziękuję wszystkim paniom i panom posłom, którzy biorą udział w dyskusji nad projektem ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

Po przerwie przejdziemy do punktu 5. porządku dziennego.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 02
do godz. 12 min 06)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 62 i 919).

Proszę pana posła Jana Mosińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny dotyczącego prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 62.

Projekt przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wpłynął do Sejmu 30 listopada 2015 r. Jego pierwsze czytanie odbyło się na 4. posiedzeniu Sejmu 9 grudnia 2015 r. Wysoka Izba skierowała powyższy projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny podczas posiedzenia 15 grudnia 2015 r. podjęła uchwałę o wysłuchaniu publicznym – na piśmie wniosek posłów Jana Mosińskiego, Janusza Śniadka i Piotra Uścińskiego – które odbyło się 12 stycznia br. w sali kolumnowej Sejmu. Podczas obrad w dniu 10 marca br. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, zgodnie z art. 41 ust. 1 regulaminu Sejmu, powołała podkomisję nadzwyczajną celem rozpatrzenia projektu ustawy. 10 maja br. odbyło się posiedzenie podkomisji, podczas którego wszystkie zainteresowane strony przedstawiły swoje stanowiska. Na tym posiedzeniu podkomisja wyraziła zgodę, aby ze względów legislacyjnych skierować projekt do powołanego przez podkomisję specjalnego zespołu, w skład którego weszli przedstawiciele wnioskodawcy, strony rządowej i Biura Legislacyjnego. W trakcie kolejnych posiedzeń, które odbyły się 12 września i 5 października br., podkomisja przyjęła kilkanaście poprawek i przyjęła sprawozdanie podkomisji. Podczas posiedzenia w dniu 3 listopada br. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak podczas pierwszego czytania projektu ustawy, tak i w chwili obecnej należy podkreślić to, co było podnoszone przez niektórych członków komisji, że przedłożony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy jest zbieżny z deklaracją pani premier Beaty Szydło wyrażoną w exposé, iż powrócimy do powszechnego wieku emerytalnego obowiązującego przed dniem 1 stycznia 2013 r. W trakcie prac nad projektem ustawy pozytywnie oceniano zróżnicowanie wieku kobiet i mężczyzn uprawniające do przejścia na emeryturę. W świetle proponowanych zmian kobieta będzie mogła przejść na emeryturę w wieku 60 lat, a mężczyzna w wieku 65 lat. Pragnę zwrócić uwagę, że zróżnicowanie wieku w zależności od płci osoby ubezpieczonej Trybunał Konstytucyjny uznał za zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, a w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 lipca 2010 r. wskazał, że w świetle prawa europejskiego i międzynarodowe-

go jest to dopuszczalne. Zasada równości kobiet i mężczyzn nie wymaga bowiem, aby sytuacja osób obu płci była zawsze uregulowana w sposób jednakowy. W tym miejscu należy wskazać również tzw. średnią oczekiwaną długość życia, jak i przeciętne trwanie życia w zdrowiu Polaków, biorąc pod uwagę osoby w wieku lat 60 i 60+. Otóż w trakcie prac część posłów wskazywała, że pod tym względem Polska znajduje się poniżej średniej w całej Unii Europejskiej. Podczas prac w komisji zwracano także uwagę na regulacje międzynarodowe, a konkretnie na konwencję nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy, której jesteśmy stroną. Otóż konwencja o minimalnych normach zabezpieczenia społecznego wskazuje, że ustalony wiek emerytalny nie może przekraczać 65 lat, a wyższy zależy od zdolności do pracy osób starszych w danym kraju. Mając na względzie obecną kondycję zdrowotną społeczeństwa, nie można uznać, co podkreślali członkowie komisji, że powyższy warunek wynikający z konwencji nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy został spełniony. Innymi słowy, stwierdzić należy, że rynek pracy oraz system publicznej opieki zdrowotnej w naszym kraju nie są przygotowane na wydłużenie okresu aktywności zawodowej ubezpieczonych.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W ostatnim okresie w przestrzeni publicznej pojawia się twierdzenie, zarzut ze strony pana posła Kosiniaka-Kamysza, jak również innych polityków PSL, że procedowany projekt ustawy podwyższa rolnikom wiek emerytalny. Otóż pragnę sprostować te nieprawdziwe, by nie rzec dosadniej – kłamliwe, informacje. Po pierwsze, uczestniczący w pracach komisji i podkomisji przedstawiciel Polskiego Stronnictwa Ludowego pan poseł Jarubas nie zabierał głosu w dyskusji, z którego wynikałoby twierdzenie, że projekt de facto podwyższa rolnikom wiek emerytalny. Po drugie, w trakcie prac nad projektem ustawy nie otrzymałem jako przewodniczący podkomisji od pana posła Jarubasa jakiegokolwiek propozycji poprawki zmierzającej do zmiany projektu ustawy w powyższym zakresie. Powiem więcej, nie otrzymałem od pana posła Jarubasa żadnej propozycji poprawki do projektu ustawy. To samo dotyczy prac nad projektem w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Po trzecie, zgodnie z aktualnym stanem prawnym, przy wsparciu polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego, podwyższa się rolnikom wiek emerytalny do 67 lat dla kobiet i mężczyzn, z jednoczesnym wyrażeniem przez Polskie Stronnictwo Ludowe zgody na wygaszanie rolnikom prawa do wcześniejszej emerytury. Przypomnę, że kobieta w wieku 55 lat, a mężczyzna – 60 lat, posiadający 30 lat okresu podlegania ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu, mogą przejść na emeryturę, jeżeli do dnia 31 grudnia 2017 r. spełnią te warunki. Innymi słowy, Wysoka Izbo, po tym terminie, a więc od 1 stycznia 2018 r., dzięki politykom Polskiego Stronnictwa Ludowego, rolnikom będzie podwyższany wiek uprawniający do przejścia na emeryturę do wieku 67 lat. Kto więc faktycznie podniósł wiek eme-

Posel Sprawozdawca Jan Mosiński

rytalny rolnikom? Kto wyzyskał, a następnie odrzucił wieś? Odpowiedź może być tylko jedna: Polskie Stronnictwo Ludowe. Całe szczęście, tu już dygresja osobista z mojej strony, że PiS wygrało wybory. W przeciwnym razie, drodzy rolnicy, pracowalibyście do 67 lat. Podsumowując ten wątek, pragnę stanowczo podkreślić, że w projekcie prezydenckim, jak również w opinii rządu do tego projektu nie było i nie ma mowy o jakimkolwiek podwyższeniu wieku emerytalnego dla rolników. Jest odwrotnie, a opinie głoszone na potrzeby poprawy reputacji polityków PSL są krzywdzące dla członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Reasumując, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, po przeprowadzeniu wysłuchania publicznego i rozpatrzeniu na posiedzeniach w dniach 12 stycznia, 10 marca i 3 listopada 2016 r. prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw zawartego w druku nr 62, wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Beata Mazurek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania komisji o przedstawionym przez prezydenta projekcie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, druki, odpowiednio, nr 62 i 919.

Polityka najlepiej oceniać po tym, jak realizuje składane obietnice i czy słucha głosu obywateli. Przypomnę: podczas kampanii wyborczej w 2011 r. Platforma Obywatelska zapomniała lub bała się powiedzieć Polakom, że chce podwyższyć wiek emerytalny, chociaż z tego, co pamiętam, to Bronisław Komorowski mówił, że podwyższenia wieku emerytalnego nie będzie. Tymczasem razem z PSL-em bez mrugnięcia okiem podniosła ręce za antyspołeczny i uderzającym najmocniej w kobiety projektem emerytalnym podnoszącym wiek emerytalny do 67. roku życia, a ponad 2 mln podpisów w sprawie referendum

emerytalnego ówczesna koalicja rządowa wyrzuciła do kosza.

Procedowany w Sejmie projekt ustawy wraz ze sprawozdaniem to realizacja kolejnego punktu programu wyborczego nie tylko kandydata na urząd prezydenta Andrzeja Dudy, ale również programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. Słuchamy obywateli i realizujemy ich oczekiwania, co potwierdza procedowana ustawa, a tym samym obniżamy czy przywracamy wiek emerytalny dla kobiet – 60 lat, dla mężczyzn – 65 lat. To będzie rozwiązanie sprawiedliwe, biorąc pod uwagę kilka istotnych spraw, po pierwsze, to, że tzw. średnia trwania życia nie odzwierciedla kondycji zdrowotnej potencjalnych emerytów. To, że Polacy żyją statystycznie dłużej, nie przekłada się na zdrowie obywateli w omawianym przedziale wiekowym. Po drugie, pragnę zwrócić uwagę, o czym już mówił poseł sprawozdawca, na konwencję nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy, którą Polska ratyfikowała. Z tej konwencji wynika, że ustalony wiek emerytalny nie może przekraczać 65 lat, a wyższy zależy od zdolności do pracy osób starszych w danym kraju. My dajemy Polakom wybór – kto chce, może przejść na emeryturę, kto ma siłę, chęci i pracę, może dalej pracować.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, realizując kolejny punkt kontraktu zawartego z obywatelami, wypełnia ich wolę. Posiłkując się sondażami, należy potwierdzić, że większość obywateli chce powrotu do poprzedniego wieku emerytalnego. Tak więc trudno przyjąć pretensjonalny ton polityków opozycji, że powrót do wieku emerytalnego sprzed 1 stycznia 2013 r. to decyzja zła i destrukcyjna dla budżetu państwa i Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Niektórzy eksperci uważają, że decyzja o obniżeniu wieku emerytalnego to decyzja odważna i mająca szansę powodzenia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy jest zbieżny z zadeklarowanym w exposé pani premier Beaty Szydło powrotem do powszechnego wieku emerytalnego, który obowiązywał przed dniem 1 stycznia 2013 r. Korzystając jednocześnie z możliwości, jakie daje mi wygłoszenie oświadczenia w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, pragnę odnieść się do ostatnich wypowiedzi polityków PSL-u mówiących o tym, że to Prawo i Sprawiedliwość podnosi wiek emerytalny rolnikom. To jest zwykłe kłamstwo. Biorąc pod uwagę stan prawny sprzed 1 stycznia 2013 r., ustawa dawała rolnikom bezterminową możliwość przejścia na tzw. wcześniejszą emeryturę po spełnieniu pewnych kryteriów. To panie i panowie z PSL-u, m.in. pan poseł Kosiniak-Kamysz, kiedy pełnił funkcję wicepremiera, zgodziliście się na to, aby z dniem 31 grudnia 2017 r. wygasnąć to uprawnienie, co skutkuje tym, że od 1 stycznia 2018 r. rolnicy musieliby pracować do 67. roku życia. To dzięki PSL-owi, a nie politykom Prawa i Sprawiedliwości, Polska wieś została wykorzystana i pozostawiona samej sobie. My to zmieniamy nie tylko

Posel Beata Mazurek

programem 500+, ale również obniżając wiek emerytalny z 67 do 60 lat dla kobiet wiejskich, i nie tylko wiejskich, i 65 lat dla mężczyzn, w tym rolników.

Reasumując, klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie ocenia nie tylko projekt ustawy, ale też sprawozdanie, i wnosi o jego przyjęcie przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Izabelę Leszczynę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Podczas dzisiejszej debaty o wieku emerytalnym ważny jest przede wszystkim głos rządu, a nie głos pana prezydenta, bo o tym, że głos pana prezydenta nie jest ważny w ogóle, przekonaliśmy się przy procedowaniu ustawy o kredytach frankowych.

Co zatem mówi rząd przy okazji tej ustawy? Usłami pana ministra w komisji polityki społecznej mówił o czterech elementach istotnych z punktu widzenia wysokości wieku emerytalnego. Niestety wywód pana ministra był trochę jak uderzenie kulą w płot, bo wszystkie argumenty, które pan minister w swojej wypowiedzi na posiedzeniu komisji przytoczył, były argumentami za wydłużeniem aktywności zawodowej, a nie za jej skróceniem.

Pierwszy element, o którym pan mówił, to element zabezpieczenia. Emerytura jest przyznawana ubezpieczonemu wtedy, gdy jest niezdolny do pracy. Koronny argument powtarzany tu przez posłów Prawa i Sprawiedliwości jest taki, że długość życia rośnie, ale niestety żyjemy dłużej w niezbyt dobrym zdrowiu, czyli jakość naszego życia nie jest na tyle dobra, żebyśmy mogli pracować, a nasi sąsiedzi z zachodnich krajów Unii Europejskiej są zdrowsi.

Panie ministrze, czy naprawdę zabrakło wam wyobraźni, żeby sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak jest? Może opieka medyczna tam jest lepsza? A może system profilaktyki lepiej działa? Może już dzieci w szkołach są uczone, że warto dbać o swoje zdrowie od dziecka i warto dbać o zdrowy styl życia? Dlaczego rząd PiS-u nie chce, żeby Polacy byli dłużej zdrowi? Dlaczego nie skierujecie tych miliardów złotych, które będziemy płacić niezbyt zdrowym młodym emerytom, na programy zdrowotne, profilaktyczne dla ludzi w tym wieku, żeby żyli dłużej w dobrym zdrowiu i żeby w dodatku mogli pracować, bo praca jest wartością, praca tworzy bogactwo narodu? Może warto zaproponować tym ludziom urlopy zdrowotne, sanatoria, to wszystko, co miało być efektem

przeглядów systemu emerytalnego wprowadzonych przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Dlaczego rząd PiS-u chce, żeby jakość życia starszego Polaka była wciąż gorsza niż jakość życia starszego Niemca? W ten sposób cementujecie taki stan rzeczy. Dlaczego wreszcie udajecie, że nie wiecie o tym, że wiek emerytalny wydłużamy o 3 miesiące rocznie? Czyli kobiety ten docelowy wiek osiągną w roku 2040. Wtedy też chcecie, żeby starszy Polak był bardziej chory niż starszy Niemiec? Za te 24 lata? No to chyba że wy będziecie rządzili przez te 24 lata, ale na to nie pozwolimy.

Może warto zapytać Polaków, czy nie chcą być objęci programami, które zmieniają ich zawody na inne, które pozwalają, żeby praca osób starszych była pracą lżejszą, niekoniecznie w pełnym wymiarze. To temu mają służyć przeglądy systemu emerytalnego. Tak ma się zmienić nasza gospodarka, tak ma się zmienić rynek pracy. Wy tymczasem skazujecie Polaków na życie w kiepskim zdrowiu i z głodową emeryturą, bo tak naprawdę to jest wasza prawdziwa obietnica wyborcza i realizujecie ją tą ustawą.

Pan minister mówił o kolejnym elemencie: o zatrudnieniu. Powiedział, że wskaźnik zatrudnienia osób powyżej 50. roku życia w Polsce jest zdecydowanie niższy, nawet o ponad 8 punktów procentowych. Wyciągnął pan z tego kuriozalny wniosek, że rynek pracy nie jest przygotowany do dłuższej aktywności zawodowej. Co więcej, zupełnie nieodpowiedzialnym pomysłem jest chęć zakonserwowania tego stanu rzeczy na kolejne kilkadziesiąt lat. To tak, jakbyście powiedzieli, że ze względu na wysoki wskaźnik umieralności na raka odsyłacie pacjentów do domów, bo szpitale mamy niezbyt dobrze wyposażone.

Jak wam nie wstyd wprowadzać ustawę, która jest niekorzystna dla każdego indywidualnego emeryta? W dodatku wmawiacie Polakom, że robicie to dla ich dobra. Tak naprawdę ta ustawa jest dowodem na to, że wcale nie chodzi wam ani o Polskę, ani o dobro Polaków. Chodzi wam o interes partyjny. *(Dzwonek)* Jesteście gotowi obiecać wszystko, byleby ludzie na was zagłosowali. Wstydźcie się. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Porwicha, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach

Posel Jarosław Porwich

z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt dotyczy przywrócenia wieku emerytalnego wynoszącego dla kobiet co najmniej 60 lat oraz dla mężczyzn co najmniej 65 lat. W 2012 r. zaczęto realizować plan podwyższenia powszechnego wieku emerytalnego. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” zebrał pod wnioskiem o ogólnokrajowe referendum w sprawie utrzymania dotychczasowych rozwiązań emerytalnych blisko 2,5 mln podpisów. Ówczesna koalicja PO–PSL wyrzuciła je po prostu do kosza i bez wcześniejszych konsultacji oraz pomimo obywatelskiego sprzeciwu podwyższyła wiek emerytalny do 67 lat. Tyle krótkiej historii.

Przyjęta przez Polskę w 2003 r. konwencja nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy zaleca, aby wiek uprawniający do emerytury nie przekraczał 65 lat. Konwencja wprowadza dopuszcza ustalenie wyższego wieku, ale uzależnia to od zdolności do pracy osób starszych w danym kraju. W Polsce nie zostały spełnione warunki do podwyższenia wieku emerytalnego powyżej 65. roku życia, czyli chodzi o obiektywną zdolność osób starszych do pracy zarobkowej. Choć bowiem średnio żyjemy dłużej, to jednocześnie skracają się długość życia w dobrym zdrowiu, co potwierdzają oficjalne dane statystyczne. Podwyższenie wieku emerytalnego nie miało żadnych uzasadnionych podstaw poza ratowaniem budżetu państwa. Jak wiemy, rozwiązaniem problemów systemu emerytalnego nie jest podwyższanie wieku emerytalnego, tylko uzdrowienie chorego systemu emerytalnego i chorego systemu podatkowego.

Według ostatnich dostępnych danych OECD w 2013 r. przeciętny Polak przepracował 1918 godzin. Polak pracuje dłużej niż mieszkańcy wielu innych państw. Amerykanie poświęcają na pracę o 130 godzin rocznie mniej niż my – 1788. Nieco ponad 1600 godzin spędzają w biurze lub fabryce Hiszpanie, Szwedzi, Brytyjczycy, z kolei Francuzi – 1489 godzin, Niemcy – zaledwie 1388 godzin. To oznacza, że Polacy pracują o 500 godzin rocznie więcej niż Niemcy. W związku z tym, uśredniając, można przyjąć, że w ciągu 40 lat pracy Polacy przepracują często tyle co niektórzy inni w ciągu 50 lat. Mówię tu o czasie pracy, ale odrębnym elementem jest także wysoka wydajność, czyli eksploatacja pracownika, mająca oczywisty związek z długością jego życia w dobrym zdrowiu.

Sztandarowym hasłem PiS przed wyborami było przywrócenie poprzedniego wieku emerytalnego. Również Andrzej Duda, wtedy jeszcze kandydat na prezydenta RP, składał takie obietnice. Co więcej, 5 maja 2015 r. podpisano umowę programową pomiędzy kandydatem na urząd prezydenta Andrzejem Dudą a Komisją Krajową NSZZ „Solidarność”, w której to umowie wskazano, iż kandydat na prezydenta RP deklaruje, że będzie prowadził politykę zmierzą-

jącą do obniżenia wieku emerytalnego i powiązania uprawnień emerytalnych ze stażem pracy. Złożony przez prezydenta niniejszy projekt ustawy jedynie częściowo wypełnia tę deklarację, gdyż nie znajdujemy w nim zapisów odnośnie do powiązania uprawnień emerytalnych ze stażem pracy.

Dlatego też Klub Poselski Kukiz'15 składa niniejszym poprawki do sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Pierwsza część dotyczy przeliczania emerytury. Poprawka ma na celu wyeliminowanie konsekwencji prawnych wprowadzanej ustawą z 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z FUS i niektórych innych ustaw art. 25 ust. 1b. Powodował on, że rocznik kobiet 1953 nie miał możliwości podjęcia aktywnego działania, które uchroniłoby przed otrzymaniem zdecydowanie niższego świadczenia. Dysfunkcyjność przepisu art. 25 ust. 1b dotyczy także mężczyzn urodzonych w 1948 r., a także osób z innych roczników odchodzących na emeryturę na podstawie przepisów szczególnych.

Druga część dotyczy tzw. emerytur stażowych. Umowność wieku emerytalnego powoduje, że istnieje potrzeba odrębnego potraktowania osób charakteryzujących się długotrwałym okresem składkowym. Oznacza to w praktyce długotrwały okres pracy, podjętej w młodym wieku i mającej zazwyczaj charakter ciężkiej pracy fizycznej. Eksploatacja organizmów tych osób powoduje, że uzyskanie przez nich świadczeń emerytalnych w powszechnym wieku emerytalnym jest utrudnione, gdyż osoby te często są wypychane z rynku pracy jako tracące wydolność do ciężkiej pracy fizycznej. Nie może być tak, że ktoś przepracuje 20 lat i będzie mieć emeryturę, a ktoś, kto przepracuje 40 lat, nie będzie mieć emerytury, bo nie osiągnie wieku emerytalnego. Byłoby to po prostu nieuczciwe, niesprawiedliwe. Ponadto jeżeli brać pod uwagę wysokość świadczenia w nowym systemie, to należy zauważyć, że wiek emerytalny, ten metrykalny, nie jest tu najważniejszym czynnikiem, gdyż wysokość emerytury zależy zarówno od okresu pracy, jak i od wysokości odprowadzanych składek.

Bardzo proszę, pani marszałek, przekazuję pani poprawki Kukiz'15 dotyczące wprowadzenia (*Dzwonek*) tzw. emerytur stażowych – dla mężczyzn z 40-letnim stażem pracy, dla kobiet z 35-letnim stażem pracy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako następna głos zabierze pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Długo się zastanawiałam, co mam powiedzieć z tej mównicy, ponieważ wszystkie fakty są dobrze znane i rządowi, i posłom PiS-u, i prezesowi ZUS-u. Wszyscy ekonomiści na świecie mówią, że wydłużanie wieku emerytalnego to jest kierunek, który jest zgodny ze wskaźnikami demograficznymi. Mamy starzejące się społeczeństwo, a rząd PiS-u uparcie – wbrew temu, co, myślę, było założeniem i intencją pana prezydenta – nie poprawia warunków życia seniorów, tylko z uporem chociażby tą ustawą powoduje, że przyszli emeryci będą naprawdę na głodowych warunkach, przy głodowych emeryturach musieli funkcjonować. Zastanawiałam się bardzo długo, czemu to służy. Było tutaj nawiązanie do sytuacji, jaka jest w Niemczech. Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale poważni ekonomiści mówią tam, żeby wydłużyć jeszcze bardziej wiek emerytalny, do 69 i 73 lat. I nie wynika to z tego, że nie mają na to pieniędzy, nie wynika to z jakichś ich, nie wiem, obietnic wyborczych, ponieważ, jak pewnie wiecie, nasi sąsiedzi mają potężną nadwyżkę budżetową i stać ich na sówite podwyżki tych świadczeń, ale mimo wszystko tego nie robią, ponieważ wiedzą, że włączanie seniorów do życia społecznego daje wymienniejsze korzyści niż wypychanie młodych, sprawnych osób na emeryturę.

Ale idźmy dalej. Zdecydowana większość – i to mówią statystyki – jeśli będzie miała prawo do przejścia na emeryturę w wieku 60 lat, po prostu z tego skorzysta. Wiem, że za chwileczkę będziecie mi tłumaczyć, że to nie będzie wypychanie z rynku pracy, że przecież nikt nie będzie musiał z tego rynku pracy odchodzić. Ale prawda jest taka, że jeśli pracodawca będzie miał do wyboru zatrudnienie młodego pracownika lub osoby, która ma duże doświadczenie, jednak może skorzystać z innych przywilejów, biorąc pod uwagę warunki pracy, jakość pracy, te wszystkie koszty pracy, to niestety osoby wchodzące w wiek emerytalny będą z tego rynku wypychane. I takie są fakty. A druga część będzie po prostu chciała z tego przywileju skorzystać. To oznacza nic innego jak to, że za rok na emeryturę przejdzie mniej więcej ćwierć miliona obywateli. To z pewnością przysporzy punktów procentowych w kolejnych wyborach PiS-owi, ale co zrobią państwo za kolejne kilka lat?

Proszę pamiętać, że w przyszłym roku deficyt w kasie państwa ma sięgnąć 60 mld zł. Aż 44 mld to skutek dofinansowania z budżetu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z którego wypłacane są świadczenia. Bez budżetowej dotacji do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych już dawno ten fundusz stałby się niewypłacalny, bo składki, które są w ZUS-ie, to jest po prostu ilość niewystarczająca.

I teraz dalej. Pieniądze na wypłaty będą, bo być muszą – to jest cytat z byłego szefa Rady Nadzorczej ZUS. Ale ten sam były szef mówi w jednym z wywiadów: Jeśli PiS będzie rządziło drugą kadencję, to będzie musiało przywrócić wyższy wiek emerytalny.

Nie będzie innego wyjścia, bo na wypłaty świadczeń fizycznie zabraknie pieniędzy.

Mówi o tym Mateusz Morawiecki, mówi o tym Ministerstwo Finansów, mówi o tym prezes ZUS-u, wszyscy o tym mówią, ale uparcie obniżamy wiek emerytalny. Szczerze mówiąc, nie za bardzo to rozumiem.

Chciałabym, żeby rząd PiS-u pomyślał też o naszych dzieciach, o dzisiejszych 30-, 40-latkach. I chciałabym, żeby 30- i 40-latkowie mieli świadomość, że dzisiaj płacone składki nie odkładają się na żadnym koncie, one są natychmiast wykorzystywane do wypłaty bieżących świadczeń. W przyszłym roku, kiedy ten niższy wiek emerytalny zacznie obowiązywać, tych świadczeń trzeba będzie wypłacać jeszcze więcej. Dzisiaj na jednego emeryta pracuje 10 osób. Za 10 lat na jednego emeryta będą pracować 2 osoby. Tak mówią wskaźniki demograficzne i to jest nieubłagalne. To oznacza, że skazujecie, szanowni państwo, dzisiejszych 30- i 40-latków na emerytury na poziomie (*Dzwonek*) naprawdę głodowym. To jest poniżające. Apeluję, jeśli rząd PiS-u wprowadzi tę ustawę, żeby młodzi ludzie zastanowili się, czy jest sens płacić składki ZUS w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krystiana Jarubasa, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak zwykle państwo z PiS-u – patrzę na pana posła, panią posel – mijają się z prawdą, powiem grzecznie.

Szanowni Państwo! Zawarłem umowę ze społeczeństwem, że wiek emerytalny zostanie obniżony, że złożę w tej sprawie inicjatywę ustawodawczą – czyje to słowa? Oczywiście prezydenta Andrzeja Dudy. Mam wrażenie, że nie wszyscy z rządu zrozumieli te słowa, nie do wszystkich one dotarły. Bo jak inaczej rozumieć zachowanie PiS-owskiego rządu, który zamiast obniżyć, podwyższa wiek emerytalny rolnikom? Prezydent Andrzej Duda w swojej ustawie opowiedział się za tym, żeby utrzymać to, co wywalczyło dla rolników PSL, zachował ich uprawnienia emerytalne. Rząd PiS-u ten zapis wykreślił. Co to znaczy? To znaczy, że nie szanujecie swojego prezydenta, lekceważycie jego inicjatywę, a może tylko nie wierzycie, że zrobił dobre obliczenia do ustawy? Otóż my też obliczyliśmy. Na waszej decyzji przeciętna rolnicza rodzina emerytów straci ok. 160 tys. zł. Ale tu chodzi o coś więcej, o coś wiele gorszego, o utratę godności, bo podnosząc wiek emerytalny rolnikom o 5 lat, skazujecie wielu z nich na pracę aż do śmierci.

Posel Krystian Jarubas

W Ewangelii jest wiele słów krytycznych pod adresem faryzeuszy. Ks. Mieczysław Łusiak, jezuita, w jednym ze swoich komentarzy do Pisma Świętego napisał tak: Bogu nie jest potrzebna cześć oddawana wargami, a czynami. Trudno się nie zgodzić ze słowami duchownego. Dziś PiS zachowuje się jak współcześni faryzeusze: pod płaszczykiem obniżenia wieku emerytalnego podwyższa go rolnikom.

W poprzedniej kadencji w trudnej koalicji z Platformą PSL wywalczyło rolnikom możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę. Już wtedy wiedzieliśmy, że wydłużenie wieku emerytalnego odczują inaczej profesorowie, adwokaci czy inni tzw. pracownicy umysłowi – oni nawet często chcą pracować dłużej, zarabiają bowiem więcej niż uzyskaliby na emeryturze. Nie da się tego powiedzieć o górnikach, rolnikach, pracownikach firm budowlanych czy kobietach pracujących w supermarketach. Dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe walczyło o to, by przynajmniej część z nich mogła wcześniej przechodzić na emeryturę. I tu uprzedzę wasz atak: jesteście konsekwentni, bo kolejnym krokiem był nasz projekt emerytura po 40 latach pracy, projekt dający szansę wyboru i możliwość przejścia na emeryturę najciężej pracującym. Nie jesteście zainteresowani tym projektem, tak samo jak odrzuciliście naszą poprawkę, która gwarantowała dotychczasowe utrzymanie wieku emerytalnego dla rolników. Co ciekawe, tu znów lekceważycie także własnego prezydenta. Przecież to Andrzej Duda zapewniał jeszcze niedawno związkowców, że wprowadzi tzw. kryterium składkowe. Straszne jest też to, że zlekceważyliście nie tylko prezydenta, ale i swoich sojuszników z „Solidarności”. Zachowujecie się karygodnie, oszukujecie Polaków, mówicie im co innego, a co innego robicie. Zapłacicie za to najwyższą karę. Jeśli myślicie, że władza, panie pośle, jest wam dana na zawsze, mylicie się.

Składamy po raz kolejny poprawki co do utrzymania przywilejów emerytalnych dla rolników, rozszerzenia ich na inne grupy poprzez wprowadzenie kryterium składkowego, czyli emerytury po 40...

(Posel Jan Mosiński: 8 lat...)

...latach pracy. Od tego uzależniamy głosowanie nad całością. I raz jeszcze kategorycznie wzywamy was do opamiętania się i przyjęcia naszych poprawek.

Te 8 lat, panie pośle, to już się zgrało. Rządźcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Beata Mazurek: Ciągłe aktualne.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam zaszczyt przedstawić stanowisko co do prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Kiedy w 2012 r. wprowadzano podwyższenie wieku emerytalnego, spotkało się to z dużym niezadowolaniem wielu Polaków. Nagle dokonano zmiany, która uderzyła w wielu polskich obywateli. Wprowadzone w Polsce w 2012 r. podwyższenie i zrównanie wieku emerytalnego nie było poprzedzone właściwą debatą publiczną. Głównym celem wprowadzanej ustawy był bilans ekonomiczny, który tłumaczony był przez rządzących m.in. sytuacją demograficzną Polski. Ustalając wiek emerytalny, nie wzięto pod uwagę biologicznych uwarunkowań procesu starzenia się, w zgodzie z którymi granicę powinien wyznaczać przede wszystkim wiek, w którym człowiek przestaje być zdolny do w pełni wydajnej pracy. W prezydenckim projekcie ustawy ten ważny czynnik został uwzględniony. W procedowanej ustawie zachowano również drugi istotny czynnik, który należy brać pod uwagę przy ustalaniu wieku emerytalnego, tj. proporcję pomiędzy okresem ubezpieczenia a okresem pobierania świadczenia. Trzeba również podkreślić, że sytuacja na rynku pracy i ogólna sytuacja społeczno-gospodarcza Polski nie uzasadnia podwyższenia podstawowego wieku emerytalnego.

Zgadzam się z projektodawcami, że Polacy mimo dłuższego życia nie są dłużej zdolni do w pełni wydajnej pracy. Dlatego w nowej koncepcji ustawy przywrócono obowiązujący do 2012 r. wiek emerytalny wynoszący 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Trzeba zaznaczyć, że zmiana wynikająca z obniżenia wieku emerytalnego nie oznacza konieczności odejścia na emeryturę w wieku 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego osiągnięcie wieku emerytalnego nie może być wyłączną przyczyną wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę. Dlatego polscy obywatele w zgodzie z nowelizacją mogą samodzielnie podejmować decyzje o zakończeniu pracy zawodowej lub jej kontynuowaniu.

Poza przywróceniem wieku emerytalnego procedowaną ustawą likwiduje się również instytucję emerytury częściowej, która ze względu na obniżenie wieku emerytalnego staje się bezcelowa.

W związku z przywróceniem wieku emerytalnego wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet oraz 65 lat dla mężczyzn zobowiązuje się Radę Ministrów do dokonywania co 3 lata przeglądu funkcjonowania systemu emerytalnego i przedkładania Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej do dnia 31 października następnego roku kalendarzowego informacji o skutkach obowiązywania ustawy. Ten bardzo ważny zapis pozwoli na bieżąco monitorować ewentualne skutki wprowadzonej nowelizacji. Argumentem przemawia-

Posel Małgorzata Zwiercan

jącym za obniżeniem wieku emerytalnego jest również polska tradycja związana ze wsparciem rodzinnym. Ustawa wprawdzie przynosi obciążenie dla budżetu państwa, jednak jej pozytywne skutki społeczne i ograniczenia nakładów na świadczenia systemu zabezpieczenia społecznego, pomoc społeczną oraz świadczenia zdrowotne są niewątpliwe. Cieszy mnie, że projektowana ustawa była tak szeroko dyskutowana i w czasie jej procedowania nie zabrakło wystąpienia publicznego.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się 23 pan i panów posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Tomasz Nowak, klub Platforma Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szok poznawczy, kiedy zostaniemy sam na sam z emeryturą, którą otrzymamy po wprowadzeniu tej nowej zmiany, dobrej zmiany. Jak będzie wyglądał ten szok poznawczy, kiedy zostaniemy sam na sam z ubytkiem w naszych emeryturach? Oto z odpowiedzi na moją interpelację, którą otrzymałem, dowiaduję się, że w 2025 r. średnia emerytura zmaleje o 725 zł. A jaki wtedy będzie koszyk podstawowych potrzeb starszego człowieka? Co to znaczy średnia? Co to znaczy najniższa? Jak będziemy bezradni jako starsi ludzie z tym problemem, z tym szczęściem, które nam dałicie, z tym obniżeniem wieku emerytalnego? Trzeba być w prawdzie, ażeby szok poznawczy nie był dramatyczny. Powinniśmy, chociażby w referendum, w tej chwili domagać się od państwa odpowiedzi, żeby każdy z nas otrzymał kopertę z ZUS-u z informacją, co będzie po wprowadzeniu tej ustawy, ile ja konkretnie stracę, wtedy państwo będziecie szanować suwerena. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obniżenie powszechnego wieku emerytalnego do obowiązującego

przed wejściem w życie ustawy nowelizującej z 2012 r. jest realizacją postulatu związków zawodowych i naszych zobowiązań wyborczych. Na podwyższenie wieku emerytalnego nie było społecznego przyzwolenia. Zarazem zgłaszany był postulat uprawnienia do wcześniejszego przejścia na emeryturę osób o długim stażu pracy, szczególnie pracy wykonywanej w trudnych warunkach.

Moje pytanie brzmi: Czy rząd podjął pracę nad oceną wydolności finansowej systemu emerytalnego w długim okresie? Czy zamierza rozważyć wprowadzenie postulatów związkowych dotyczących stażu pracy? Czy program 500+ ułatwi rozwiązanie problemów demograficznych w tak poważny sposób wpływających na wydolność finansową systemu emerytalnego? Dziękuję. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bogdan Latosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Latosiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poprzednia większość parlamentarna, nie bacząc na protesty, nie bacząc na 2,5 mln podpisów, patrzyła tylko na statystyki, podnosząc wbrew społeczeństwu wiek emerytalny. W tych statystykach liczyły się dwie ogólne informacje: że emeryci dłużej żyją, jak również że coraz mniej nas będzie pracować. Ale dlaczego w tych statystykach nie ujęto, jaki wpływ na wysokość emerytur miało to, że 11% pracujących ludzi było zagrożonych skrajnym ubóstwem, że mieliśmy najgorsze wskaźniki w Europie pod względem wysokości wynagrodzenia? Obowiązywały głodowe stawki: 3–4 zł. Chylę czoła przed rządem, przed panem prezydentem za ten projekt i za to, że właśnie uszczelniono prawo pracy. I mam pytanie: Ile człowiek musiałby pracować za 4 zł za godzinę, żeby osiągnąć minimalną emeryturę? To jest podstawowa sprawa, która była do rozwiązania, trzeci aspekt, społeczny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście dla wielu Polaków, którzy mają problem

Posel Bożena Kamińska

ze zdrowiem, którym to zdrowie nie pozwala pracować do 67. roku życia, to może być dobra wiadomość. Ale ta ustawa niesie również bardzo wiele niebezpieczeństw i wiele zagrożeń. Po pierwsze, skąd pieniądze na obniżenie wieku emerytalnego znajdzie Ministerstwo Finansów? Na chwilę obecną wiemy już, że w latach 2016–2020 będzie potrzebnych dodatkowo minimum 40 mld zł. Wiemy, że w kolejnych latach będzie to jeszcze wyższa kwota.

Czy prawdą jest, że w przypadku kobiet emerytura spadnie o blisko 1/4? Wiele Polek, które miały otrzymać w wieku 67 lat 1500 zł emerytury, dostanie zaledwie 1147 zł. Czy prawdą jest również, że w przypadku wielu Polaków, którzy będą chcieli przechodzić na wcześniejszą emeryturę, będą ograniczone możliwości wykonywania pracy zawodowej? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Arkadiusz Marchewka, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Izabela Leszczyna, klub Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym, żeby pan odpowiedział Wysokiej Izbie na pytanie, z którego roku jest konwencja nr 102, na którą tak ochoczo rząd PiS-u i posłowie się powołują. Nie proszę, żeby pan mi przypominał, że rząd SLD w 2003 r. ją ratyfikował pod presją związków zawodowych. Pytam: Z którego roku jest konwencja? Jaka była średnia długość życia w roku, z którego jest konwencja, i jaka jest średnia długość życia w Polsce dzisiaj?

Jeszcze jedno pytanie. Gdyby pan mógł powiedzieć Wysokiej Izbie, jaka pana zdaniem powinna być, a także jaka powinna być zdaniem ekspertów w dziedzinie systemów emerytalnych, jeśli będzie różnica między pana opinią a tymi opiniami... Jaka powinna być relacja długości podlegania ubezpieczeniu do długości pobierania świadczenia, żeby ten system emerytalny był systemem efektywnym? Bo chyba zgodzi się *(Dzwonek)* pan minister, że...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Drozd, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Leszczyna:

...pomiędzy efektywnością systemu a stabilnością finansów publicznych jest silna korelacja. Dziękuję. *(Oklaski)*

Posel Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obecnie funkcjonujący system oparty jest na solidarności pokoleń. Nie jest więc tajemnicą, że obecni emeryci i renciści otrzymują świadczenie ze składek pobieranych od obecnie aktywnych zawodowo Polaków. Nie jest też tajemnicą, że jest to kwota niewystarczająca, ale comiesięcznie uzupełniana z budżetu państwa. Nie jest również tajemnicą, że obecnie na ok. 38 mln Polaków ok. 16 mln pracuje, a ok. 9 mln pobiera emeryturę i rentę.

Czy wiecie, jak się zmieniają te proporcje po wprowadzeniu tej ustawy? Ilu przybędzie emerytów i jaka będzie ich emerytura, czy pozwoli im godnie żyć? Czy nie obawiacie się istniejącego zagrożenia, że w perspektywie lat na rynku pracy będzie tyle osób co poza nim, czyli może nas czekać demograficzne trzęsienie ziemi? Co wówczas powiecie Polakom? Że to wina PO i PSL czy 8 lat? *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Hanajczyk, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Agnieszka Hanajczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie ta reforma emerytalna to piękny prezent świąteczny i tutaj należałoby podziękować, ale ja chcę zadać pytanie. Ta reforma zbiega się z reformą edukacyjną. Państwo bardzo często mówicie, że trzeba poprawić jakość nauczania, że wyższe uczelnie są u nas na niskim poziomie. W związku z tym chcę zapytać, do czego państwu potrzebny jest głos ekspertów, ekspertów ekonomii, ekonomii społecznej, ekspertów demografii. Chcę poprosić o nazwiska ekspertów, którzy potwierdzą, że przygotowana przez państwa reforma jest reformą bezpieczną, jest reformą odpowiedzialną.

Po drugie, chcę zapytać, ile będzie wynosił próg zastąpienia, bo nie mam takiej informacji.

I trzecia rzecz. Czy państwo możecie w tym momencie uwiarygodnić, potwierdzić, że informacje, które przychodzą z ZUS-u, oczywiście o hipotetycznej wysokości emerytury, są to informacje prawdziwe i rzetelne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówić o argumentach merytorycznych chyba już nie ma sensu, ponieważ one są państwu znane, ale do państwa nie docierają, bo w tym, co państwo dzisiaj robicie, chodzi tylko i wyłącznie o czysty populizm i takie odhaczenie zrealizowania hasła wyborczego. Natomiast ja może tak bardziej po ludzku postaram się państwu jakoś przemówić do wyobraźni.

Dzisiaj na jednego emeryta, panie ministrze, z tego, co kojarzę, pracuje około trzech osób na rynku pracy. W 2060 r. to będzie jedna osoba. Jeżeli ktoś z państwa ma dzisiaj własne dziecko, córkę, syna, albo też wnuczkę, wnuczka, którzy mają dzisiaj 10 lat, to oznacza, że wtedy oni będą mieli 54 lata. I to oni wtedy będą musieli pracować podwójnie: na państwa i na własne emerytury. Przecież siłą rzeczy nie dadzą rady. A więc dzisiaj wypowiadając się (*Dzwonek*) w tej kwestii, głównie mam na myśli właśnie tych najmłodszych, których bardzo często mamy w domu. Może o nich chociaż pomyślcie. (*Oklaski*)

(*Poseł Bogdan Latosiński*: Niech za granicę nie wyjeżdżają.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Panie ministrze, w jakim wieku rolnicy przechodzą w tym roku na emeryturę? W jakim wieku będą przechodzić w przyszłym roku na emeryturę? Bo tutaj padały takie nieprawdziwe słowa, że akurat myśmy wydłużyli ten wiek. Proszę powiedzieć. I czy prawdą jest, że od października ten wiek będzie wydłużony o 5 lat? Nie będzie to 55–60, a 60–65 lat. Czy to jest prawda? Ja w tej chwili zwracam się do rolników. Czy któryś rolnik ma wydłużony okres przechodzenia na emeryturę? Czy ktoś, jeżeli spełnia oczywiście warunki składowe, przechodził w późniejszym roku? Czy będzie to dalej aktualne w przyszłym roku? A więc proszę tutaj nie opowiadać takich głupot, że dzisiaj rolnicy mają wydłużony wiek emerytalny. Będą mieć, ale od października, jeżeli przyjmujemy tę ustawę. Tak, panie ministrze? Tak.

Moje dalsze pytanie: Czy to jest ten zaplanowany (*Dzwonek*) proces likwidacji systemu ubezpieczeń rolniczych?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Bo cały czas mówi się, że ma być jeden...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Czy to jest początek tego, że KRUS zostanie zlikwidowany? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie ministrze z całym zapleczem dyrektorów! Moje pytanie jest takie, jakie zadają sobie wszyscy, którzy oczekują wcześniejszego przejścia na emeryturę – po pierwsze: Ile będzie wynosiła ich emerytura? – i nie wierzą, naprawdę nie wierzą, że będzie ona tak niska. A zatem chciałabym, żeby pan minister powiedział, ile będzie wynosiła ich emerytura.

Drugie pytanie. Dlaczego państwo jako jeden z największych pracodawców wypychacie ludzi z rynku pracy? Dzisiaj minister finansów powiedział, że z urzędów skarbowych odejdzie 5 tys. osób. To jest dla państwa i dla tych osób, które pracują, mają kwalifikacje, wypychanie ich z rynku pracy.

Jak państwo w budżecie znajdziecie dodatkowe 40 mld zł po to, aby wprowadzić ten system i nie podnosić (*Dzwonek*) składek na ubezpieczenie społeczne dla młodego pokolenia? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Edward Siarka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Edward Siarka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przedłożony przez prezydenta projekt ustawy w sprawie obniżenia wieku emerytalnego, przywrócenia jego wysokości sprzed 2012 r., to jest projekt, który jest najbardziej oczekiwany przez społeczeństwo. Jeżeli w czasie praktyki poselskiej spotykałem się z ludźmi, którzy często może nawet nie interesowali się polityką, nie interesowali się tym, co dzieje się tak na dobrą sprawę na co dzień w Sejmie, to uchwa-

Posel Edward Siarka

lenie i wydłużenie wieku emerytalnego to był ten moment, kiedy naprawdę się tym zainteresowali. Często dla wielu ludzi to była ściana, nie wyobrażali sobie, że w wieku 67 lat muszą przejść na emeryturę. W związku z tym przywrócenie tego wieku jest rzeczą najważniejszą, której oczekuje od nas społeczeństwo, od polskiego parlamentu. Z troski o wysokość emerytur często zapominamy o tym, że państwo również zlikwidowali II filar (*Dzwonek*), a tak na dobrą sprawę został zniszczony III filar.

W związku z tym czy rząd przewiduje jakieś działania, żeby przywrócić dobrowolne ubezpieczenie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony przez pana prezydenta projekt ustawy jest oczywiście oczekiwany przez wiele środowisk zawodowych. Poprzednia ustawa wprowadzona przez PO i PSL była niesprawiedliwa, krzywdząca dla wielu Polaków, szczególnie dla kobiet. Tutaj ze strony opozycji padają pytania o cyfry, o liczby, o stan budżetu, czy nas stać, czy nie stać na wprowadzenie tejże ustawy. Ja postaram się państwu odpowiedzieć, używając słów pani posłanki, która przed chwilą się wypowiadała, i przemówić do wyobraźni. Czy wyobrażacie sobie państwo 67-letnią pielęgniarkę, salową, która pracuje w szpitalu i musi się opiekować maleńkimi dziećmi, musi wykonywać zabiegi? Niejednokrotnie ona sama ma różnego rodzaju dolegliwości zdrowotne, już nie mówiąc o jej stanie psychofizycznym wynikającym z wieku.

(*Posel Izabela Leszczyna*: To będzie 2040 r.)

Obecna ustawa daje im możliwość. Mogą wcześniej skorzystać z emerytury, ale również mogą dalej pracować. (*Dzwonek*) Pan prezydent w projekcie właśnie taki wybór daje.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Mam pytanie, czy obecna ustawa daje możliwość łączenia pracy zawodowej z emeryturą.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mirosław Maliszewski:

Dzisiejszy dzień jest jednym z kolejnych dni, w których obnażane są kłamstwa PiS-u, wyborcze kłamstwa PiS-u, szczególnie skierowane do polskiej wsi, która była potrzebna tylko po to, aby uzyskać dobry wynik wyborczy, aby sprawować władzę. Już dzisiaj o tym zapomnieliście. To jest kolejny dzień, w którym pokazujecie, że wieś jest wam niepotrzebna. Nawet to wydarzenie, które miało miejsce kilka dni temu, było tylko po to, aby podnieść wasze notowania, aby ukazać waszą rzekomą miłość do tego środowiska. Dzisiaj podnosicie tą ustawą wiek emerytalny dla rolników o 5 lat, dla kobiet do 60 lat, dla mężczyzn do 65 lat. Skazujecie tych ludzi na dłuższą pracę w ciężkich warunkach, w jakich wykonuje się produkcję rolną, ale to jest tylko kwestia uczciwości politycznej, uczciwości wyborczej. Jednak tą ustawą dokonujecie jeszcze gorszej rzeczy. Mianowicie zatrzymujecie proces przeobrażeń polskiej wsi, każecie rolnikom pracować dłużej i w późniejszym okresie przekazywać gospodarstwa następcom. Pokazujecie tą ustawą, że tylko 40-letni mężczyźni będą mogli przejmować gospodarstwa. Hamujecie rozwój polskiego rolnictwa. (*Dzwonek*) To jest szkodliwa działalność, a oprócz tego oszukujecie systematycznie polską wieś. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Beata Mazurek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chyba większych oszustów od mojego przedmówcy i koalicjantów to nie było. Ale przejdźmy do rzeczy. Bez społecznej akceptacji, bez konsultacji Platforma razem z PSL podniosła wiek emerytalny do 67. roku życia, obowiązkowy wiek emerytalny. Czy tak, panie ministrze? Wtedy nie troszczyliście się o zdrowie Polaków. Raptem dzisiaj leży wam ono na sercu.

(*Posel Izabela Leszczyna*: W 2040 r., przecież pani nie rozumie.)

Cieszymy się, ale jednak obowiązkowy wiek emerytalny to jest zasługa Platformy i PSL. Obecna propozycja Prawa i Sprawiedliwości obniżająca wiek emerytalny do 60 i 65 lat daje Polakom wybór. Jeśli chcą, przechodzą na emeryturę, jeśli mają pracę, mają zdrowie, mogą pracować. Czy tak, panie ministrze?

Posel Beata Mazurek

Kolejne pytanie. Czy budżet Funduszu Ubezpieczeń Społecznych udźwignie finansowo tę reformę? Jaka jest kondycja finansowa tego funduszu? Czy pan mógłby powiedzieć, jak ona wyglądała kiedyś, a jak wygląda dzisiaj? Że ten fundusz jest deficytowy, wiadomo nie od dziś.

Kolejna rzecz. Jak zechcecie (*Dzwonek*) rozpropagować obniżenie wieku emerytalnego, czyli że to jest wybór, a nie obowiązek? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł Urszula Pasławska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koleżanki i Koledzy z PiS-u! Pierwsze pytanie: Gdzie jesteście?

(*Posel Beata Mazurek*: Tu! A ile nas jest?)

Trwa debata o podniesieniu wieku emerytalnego. Tak bardzo niewielu posłów Prawa i Sprawiedliwości jest zainteresowanych tym głosowaniem, aby podnieść wiek emerytalny rolnikom. Wszakże jeszcze kilka dni temu przy grobie Witosa wylewnie dziękowaliście rolnikom, ale dzisiaj dziękujecie im naprawdę szczerze. Szczerze, bo czynem, a nie tylko słowem. Podwyższacie wiek emerytalny dla rolników.

Kilka dni temu wasz prezes opowiadał, że chcecie być kontynuatorem wartości polskiego ruchu ludowego. Dziś jednak udowadniacie, że z ruchem ludowym nie macie nic wspólnego, nie czujecie, nie rozumiecie ani polskiej wsi, ani specyfiki pracy rolnika. Gdyby ktokolwiek z was rzeczywiście miał o tym pojęcie, nigdy nie wpadlibyście na genialny pomysł podwyższenia wieku emerytalnego rolnikom. Proponuję więc, żebyście pojechali na wieś, porozmawiali z gospodarzami, zobaczyli (*Dzwonek*), że nie mają wolnych sobót, wolnych niedziel, urlopów wychowawczych...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Pasławska:

...wprowadzacie CETA, okłamujecie rolników w kampanii wyborczej. (*Oklaski*)

(*Posel Beata Mazurek*: Uła, co ty opowiadasz?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę opuścić mównicę. Pani poseł, czas się pani skończył, proszę nie wykrzykiwać, tylko zejść z mównicy.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Pani posłanko, tylko przez wzgląd na pani błogosławiony stan nie odniosę się do pani wystąpienia, przez szacunek dla kobiety i dla pani błogosławionego stanu. Ale do kolegów pani tak: sprzedaliście polską wieś za ciepłe synekury, trwanie w koalicji. (*Poruszenie na sali, oklaski*) Co stało na przeszkodzie, panie pośle Kosiniak-Kamysz, panie pośle Jarubas i inni, żeby wpisać do tej ustawy, która jeszcze dzisiaj obowiązuje, bezterminowość uprzywilejowania? Co stało na przeszkodzie?

(*Posel Jan Łopata*: A co wam przeszkadza?)

Jesteście obłudnikami, i tym już rolników nie kupicie. Wasze rejtanowskie ruchy są psu na budę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czy dotychczasowe działania legislacyjne, ozusowanie umów cywilnoprawnych, pozwalają postawić tezę, że w perspektywie jakiegoś czasu środki do funduszu będą się zwiększać, a nie powodować pogłębiający się deficyt (*Dzwonek*), który trwa już od wielu, wielu lat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jan Łopata, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do pana posła Mosińskiego: A co wam przeszkadza, że projekt ustawy pana prezydenta Dudy zmieniacie na niekorzyść rolników? Dlaczego nie zachowujecie zapisu, który pan prezydent zawarł w tym projekcie?

Już wracam do pytań. Otóż rozmawiamy dzisiaj o ustawie czy o projekcie ustawy z pozoru oczekiwanym, z pozoru dobrym. Warto tu podkreślić, i to grubą linią: z pozoru. O aspektach kondycji FUS-u, ZUS-u moi koledzy mówili, a ja chcę do znudzenia zadać ponownie pytanie o tę grupę zawodową rolni-

Posel Jan Łopata

ków, w stosunku do których ten projekt nawet nie zachowuje znamion pozorów. Oszukujecie, państwo z PiS, wprost i beczelnie. Mówicie o obniżeniu, a podwyższacie, i to o 5 lat dla kobiet i o 5 lat dla mężczyzn rolników.

Naukowcy udowodnili, że dwa zawody wymagają największego trudu, wysiłku fizycznego. Jest to właśnie górnik i rolnik. W czym rolnicy są w oczach PiS gorsi od górników (*Dzwonek*), którym nikt emerytur nie zabiera?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje poseł Kazimierz Kotowski...

Posel Jan Łopata:

W dodatku do kopalń nierentownych dopłacamy wszyscy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wiele razy z tej mównicy, wiele razy w wypowiedziach przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, prominentnych, szefów, padały słowa dotyczące ciężkiej pracy rolnika, ciężkiej pracy ludzi z tej grupy zawodowej. To dlaczego, skoro uważacie, szanowne panie i szanowni panowie z Prawa i Sprawiedliwości, że w poprzednim okresie wszystko tak źle zrobiono, nie chcecie utrzymać tego zapisu, który był? Dlaczego to za karę, za tę ciężką, uznaną pracę wiek emerytalny ma być podwyższony?

I pytanie: Czy zaczyna się cofanie uprawnień poszczególnym innym grupom zawodowym? (*Dzwonek*) Czy tak samo postąpicie z górnikami? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kontynuatorzy polskiego ruchu ludowego, za których się państwo od kilku dni uznajecie, nie podnosiliby

wieku emerytalnego polskim rolnikom, bo kontynuatorzy polskiego ruchu ludowego znają dobrze specyfikę pracy rolników. To po pierwsze.

Chciałbym się zwrócić, panie ministrze, z pytaniem, ponieważ widziałem kręcące się głowy posłów i posłanek PiS-u podczas wystąpienia posła Krystiana Jarubasa, który jasno powiedział, że przeciętna rodzina rolnicza straci przez ten wydłużony okres pracy o 5 lat ok. 160 tys. zł. Chciałbym zapytać i poprosić. Czy macie państwo szacunki? Przedstawcie od strony ministerstwa, jak w takim razie kształtują się te koszty. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większość pracujących chciałaby iść na emeryturę jak najwcześniej. Będzie to możliwe, i słusznie. Jest w tym jakaś logika, ale pewnej logiki i konsekwencji nie ma, jeżeli chodzi o proponowany wiek, bo skoro średni wiek życia kobiet to 82 lata, mężczyźni – 74 lat, czyli o 8 lat mniej, a proponowany wiek przejścia na emeryturę to 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet, to powstaje pytanie, dlaczego traktujecie mężczyzn dwa razy gorzej od kobiet, bo ten wiek przeciętnego bycia na emeryturze dla mężczyzn to 9 lat, a dla kobiet 22 lata. W czym jesteśmy gorsi? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Marcin Świąćicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecny system emerytalny, obecna ustawa zakłada dochodzenie do wieku 67 lat dopiero w roku 2040. Dlatego powinno być porównanie przy rozpatrywaniu obecnego projektu, jak będzie sytuacja wyglądała w 2040 r. według obecnie procedowanego projektu i według tego, co obecnie obowiązuje, o ile niższe będą emerytury, o ile wyższy będzie deficyt finansów publicznych, o ile mniejsze będzie zatrudnienie na rynku pracy. Państwo tych wszystkich informacji nie przedstawiliście uczciwie i rzetelnie. Jak w 2040 r. będzie szacowana emerytura przeciętnego emeryta w porównaniu z emeryturą w systemie, który obecnie obowiązuje? Te emerytury będą niższe o 20% czy o 30%? O ile się

Posel Marcin Świącicki

zwiększy deficyt finansów publicznych i czy wyprze inne środki: na zdrowie, na oświatę, na infrastrukturę? Jak będzie na rynku pracy? O ile mniej osób będzie pracowało w Polsce? Oczekujemy, że państwo te wszystkie konsekwencje przedstawia nam na rok 2040. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam prośbę do rządu. Może ktoś byłby tak łaskawy i posłom PiS-u wytłumaczył, jaka jest różnica między emeryturą a świadczeniem z tytułu niezdolności do pracy. To są dwa różne świadczenia, one są inaczej zapisane, z innych funduszy są te środki. Bo powtarzanie tych pytań, co ma zrobić pielęgniarka, która niedomaga fizycznie w pracy... Musi pójść na zwolnienie lekarskie, rentę z tytułu niezdolności do pracy czy inne. Ale bardzo proszę o wyjaśnienie, bo widać, że tutaj w PiS-ie po prostu nie ma podstaw, jeżeli chodzi o znajomość tematu.

I drugie pytanie. Mam prośbę. Ponieważ znana jest analiza prezesa ZUS dotycząca wysokości emerytur kobiet, chciałabym, żeby pan minister powiedział kobietom polskim, ile będzie wynosiła średnio ich emerytura w 2030 r. Czy ma to jakikolwiek związek z tym, że planują państwo wprowadzić minimalną emeryturę w wysokości 1000 zł? Przypominam, że to jest 1000 zł brutto. *(Dzwonek)* I czy rząd planuje jakiegokolwiek zmiany w systemie emerytalnym na przyszłość? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Sosnowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! PiS wydłuża wiek emerytalny rolników bez konsultacji, bez dialogu. Czy sądzicie państwo, że wydłużenie wieku emerytalnego dla rolników nie zablokuje w wielu gospodarstwach zmiany pokoleniowej?

I pytanie drugie. Czy PiS-owi to się podoba, czy nie, Polskie Stronnictwo Ludowe, mając zaledwie 31 posłów, wywalczyło uprawnienia emerytalne dla

rolników w wieku: 55 lat – w przypadku kobiet i 60 lat – w przypadku mężczyzn. Konsekwentnie chcemy rozszerzyć te uprawnienia emerytalne na grupy najczęściej pracujących, proponując wprowadzenie kryterium składkowego: emerytura po 40 latach pracy. Co bardzo istotne, dotyczyłoby to wszystkich pracujących w różnych zawodach. Propozycję tę popierają związki zawodowe, które *(Dzwonek)*, na to wygląda, PiS oszukało. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym na wstępie podziękować za wszystkie głosy, które padły w dyskusji nad prezydenckim projektem ustawy nowelizującej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Chciałbym podziękować za postawione pytania, dlatego że one dotyczą, można powiedzieć, kluczowych elementów systemu emerytalnego. Z uwagi na liczbę pytań pozwolę sobie ustosunkować się do głównych wątków tej dyskusji.

W trakcie debaty pojawiła się kwestia dotycząca ryzyka emerytalnego w kontekście, można powiedzieć, pewnej różnicy pomiędzy ryzykiem osiągnięcia wieku emerytalnego a ryzykiem niezdolności do pracy. Można powiedzieć, że cechą charakterystyczną ryzyka osiągnięcia wieku emerytalnego czy ryzyka emerytalnego jest jego konwencjonalność. Ta konwencjonalność oznacza inaczej umowność, oznacza, że my, wysyłając bądź też nie wysyłając ubezpieczonego na emeryturę, nie oceniamy indywidualnie jego zdrowia, nie oceniamy indywidualnie jego zdolności do pracy, nie oceniamy, czy on indywidualnie spełnił już warunek osiągnięcia wieku starczego, czy też nie, tylko ustalamy, w pewnym sensie uśredniamy ten warunek, ustalamy ten warunek ogólnie dla całego społeczeństwa.

A więc z tego punktu widzenia te elementy, którymi uzasadniamy jako rząd poparcie prezydenckiego projektu ustawy obniżającej wiek emerytalny, mają istotne znaczenie. Mam na myśli element zabezpieczenia, który mówi o tym, że ustalając tę konwencjonalną granicę wieku emerytalnego, musimy brać pod uwagę średni wiek, po którego osiągnięciu ubezpieczeni tracą zdolność do pracy, oczywiście zachowując tę różnicę, jeżeli chodzi o samą ocenę speł-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

nienia warunku osiągnięcia wieku emerytalnego. Inne elementy, na które też zwracano uwagę w oficjalnym stanowisku Rady Ministrów: ten wiek emerytalny musi być ustalony na takim poziomie, aby zachować proporcje między okresem podlegania ubezpieczeniu a okresem pobierania świadczenia emerytalnego. Zdaniem rządu te proporcje są zachowane w sytuacji, w której wiek emerytalny powróciłby do poziomu obowiązującego do końca 2012 r.

(Poseł Izabela Leszczyna: Prawie 1 do 1.)

Kwestia stanu zdrowia pojawia się w trakcie tej dyskusji w naturalny sposób i jest związana również z treścią Konwencji nr 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Pamiętam dokładnie treść art. 26 ust. 2 tej konwencji, który stanowi, że granica wieku emerytalnego nie powinna przekraczać 65. roku życia, chyba że – i to jest jedyny warunek, jaki dopuszcza konwencja – sytuacja zdrowotna społeczeństwa jest taka, że większość społeczeństwa, można powiedzieć, zachowuje zdolność do pracy po przekroczeniu tej granicy wieku. A więc z oficjalnego stanowiska Rady Ministrów wynika, że w naszym kraju ten warunek nie został spełniony.

(Poseł Marcin Świącicki: A z którego roku jest ta konwencja?)

Konwencja jest z roku 1952, natomiast chcę przy okazji powiedzieć, że mamy...

(Poseł Izabela Leszczyna: Niedługo 100 lat będzie.)

Generalnie, jak wczytamy się w treść uzasadnienia projektu ustawy z 11 maja 2012 r., ustawy, która podwyższyła wiek emerytalny, to dojdziemy do wniosku, że państwo przeoczyliście w ogóle kwestię konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Po przeczytaniu uzasadnienia dochodzimy do wniosku, że jest to uzasadnienie wyłącznie ekonomiczne, że kierowaliście się państwo wyłącznie przesłankami ekonomicznymi, tzn. tym, by zmniejszyć wydatki na świadczenia.

(Poseł Izabela Leszczyna: Nieprawda.)

Nie zwróciliście państwo uwagi na to, że Polska jest objęta konwencją nr 102, w tym art. 26b, że Polska nie ratyfikowała konwencji nr 128 Międzynarodowej Organizacji Pracy, która daje szersze możliwości stosowania wyjątków od tej granicy 65 lat jako wieku emerytalnego, m.in. jest to ten element, na który państwo powoływaliście się w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 11 maja 2012 r., tzn. sytuacja finansowa funduszu ubezpieczeniowego. Tak że nie jest to właściwie przytyk pod adresem rządu, który bierze pod uwagę zobowiązania międzynarodowe naszego kraju.

(Poseł Izabela Leszczyna: Tym razem, raz.)

(Poseł Marcin Świącicki: A stan zdrowia się nie zmienił?)

Inne kwestie, które pojawiły się w trakcie dyskusji. Powraca oczywiście, zresztą powrócił kilkakrotnie w formie pytania zadanego przez kilku posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, problem rzekomego podwyższenia wieku emerytalnego rolników. Państwo macie prawo do zadawania pytań, więc ja też pozwolę sobie zadać pytanie.

(Poseł Izabela Leszczyna: Pan minister takiego prawa nie ma.)

Projekt prezydencki ustawy nowelizującej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zakłada obniżenie wieku emerytalnego z docelowych 67 lat, ten pułap zostanie osiągnięty w roku 2040 dla obu płci, do 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. To rozwiązanie, to założenie projektu prezydenckiego dotyczy zarówno osób objętych powszechnym systemem emerytalnym, jak i rolników, osób objętych systemem emerytalnym rolników.

Projekt w kształcie, w jakim opuścił komisję, zakłada również utrzymanie w mocy przepisu, który został wprowadzony siłami koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL-u, przewidującego, że możliwość wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, tzn. po osiągnięciu przez kobietę 55. roku życia, a przez mężczyznę 60. roku życia, po spełnieniu również pewnych wymagań stażowych, zostanie utrzymana, ale do końca 2017 r. Proszę o odpowiedź na pytanie: W jakim zakresie prezydencki projekt przewiduje podwyższenie wieku emerytalnego, skoro zakłada obniżenie wieku emerytalnego dla wszystkich ubezpieczonych...

(Głos z sali: Jest to poprawka PSL-u.)

...w tym rolników, jak również zachowanie czy uszanowanie decyzji, jaką państwo podjęliście w poprzedniej kadencji Sejmu, o wygaszeniu z końcem 2017 r. możliwości przechodzenia przez rolników na emeryturę po osiągnięciu 55. roku życia przez kobiety i 60. roku życia przez mężczyzn?

W trakcie dyskusji pojawiły się również wątki dotyczące sytuacji finansowej systemu ubezpieczeń społecznych czy Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to oczywiście wyrazem troski wszystkich państwa o kondycję czy równowagę systemu finansów publicznych, jest to zrozumiałe. Chcę powiedzieć, że troska o równowagę finansową systemu ubezpieczeń społecznych nie powinna oznaczać tylko troski o to, aby wydatki na świadczenia nie były zbyt wysokie. Ta troska powinna oznaczać również troskę o to, aby przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych kształtowały się na odpowiednio wysokim poziomie.

(Poseł Izabela Leszczyna: A co robicie z przychodami?)

Powiem tak. Jeżeli słyszę powątpiewanie, wręcz apel z ust jednego z posłów, pytanie, czy opłaca się opłacać składki na ubezpieczenie społeczne, to jestem rzeczywiście zaskoczony. Można powiedzieć, że rząd pani premier Beaty Szydło podjął już wiele działań zmierzających do tego, aby przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych były kształtowane na właściwym poziomie.

(Poseł Izabela Leszczyna: Raczej nie podjęliście.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki

Mam tutaj na myśli zmiany z obszaru prawa pracy, dbałość o, można powiedzieć, stosowanie odpowiednich podstaw zatrudnienia. Wiemy, że w latach ubiegłych mieliśmy do czynienia z taką polityką przymykania oczu na różnego rodzaju patologiczne sytuacje na rynku pracy, różnego rodzaju nadużycia.

(*Posel Izabela Leszczyna: To nieprawda.*)

Szereg działań, które w pierwszej kolejności podjął rząd, zmierza do tego, aby sytuację na rynku pracy uporządkować. Efekty tych działań są widoczne również w sferze przychodów Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

(*Posel Marcin Świąćicki: Ale ta ustawa obniży te przychody.*)

Podobnie wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o odpowiedź na wyzwania demograficzne, z jakimi możemy mieć do czynienia w systemie emerytalnym.

(*Posel Marcin Świąćicki: Ta ustawa, panie ministrze... Jeśli mniej ludzi pracuje, to będzie mniej pieniędzy ze składek.*)

Oczywiście program 500+, który rząd wprowadził i z sukcesem, z powodzeniem realizuje, jest odpowiedzią na wyzwanie związane z niskim poziomem wskaźników dietności. Wiemy, że te wskaźniki dietności kształtują się na poziomie wysoce niezadowalającym – 1,29. Nie zapewnia to utrzymania tzw. zastępowalności pokoleń.

Niezbędne są intensywne działania zmierzające do tego, aby poprawić te wskaźniki dietności, aby to pokolenie osób, które w przyszłości będzie opłacać składki na ubezpieczenie społeczne, było pokoleniem jak najbardziej licznym. I tutaj, szczerze mówiąc, widzę również pewną konsekwencję i pewne systemowe rozwiązania. Nie możemy dbać tylko o to, aby wydatki nie były zbyt wysokie. Musimy dbać również o tę stronę przychodową, również o to, aby potencjał finansowy tego pokolenia, które w przyszłości będzie finansować składki na ubezpieczenia emerytalne, był jak największy.

Jest jeszcze jeden wątek, który w wielu wypowiedziach się przewijał, mianowicie wątek dotyczący wysokości przyszłych świadczeń emerytalnych. W części wypowiedzi pojawiły się sformułowania mówiące o głodowych emeryturach, prawda, czy sformułowania o tym, że rząd zmierza do obniżenia świadczeń emerytalnych. Chcę powiedzieć, że dzisiejszy mechanizm ustalania wysokości emerytury, obowiązujący obecnie – nie dotyczy to rolników – został wprowadzony w roku 1999 jako mechanizm znany pod nazwą formuły zdefiniowanej składki. Jest to mechanizm, który wysokość świadczenia emerytalnego koreluje, i to bezpośrednio, zarówno z wysokością składek, i jest to konsekwencją wysokości osiąganych przychodów, jak i z długością okresu opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i z momentem podjęcia decyzji o zakończeniu okresu aktywności zawodowej i przejściu na emeryturę.

Gdybym miał krótko, syntetycznie odpowiedzieć na pytanie, jaka będzie wysokość przyszłych emerytur po wejściu tego w życie, po uchwaleniu i wejściu w życie prezydenckiego projektu ustawy nowelizującej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to powiedziałbym, że ona będzie bardzo różna, bo będzie zależała właśnie od tych trzech czynników, tych trzech parametrów, które wcześniej wymieniałem.

I kończąc, jeszcze do jednego wątku chciałbym nawiązać. Mianowicie w kilku wypowiedziach pojawiło się nawiązanie do wieku emerytalnego, do rozwiązań prawnych, które zostały wprowadzone i które są planowane w systemie niemieckim. Chcę powiedzieć, że powołując się na wzorce niemieckie, na ten model niemiecki, trzeba być bardzo ostrożnym, dlatego że doskonale znam historię decyzji o podwyższeniu wieku emerytalnego w Niemczech. Ta decyzja została podjęta w 2007 r. Ta decyzja weszła w życie, oczywiście decyzja parlamentu niemieckiego, po 5 latach od uchwalenia ustawy. Ta decyzja czy wejście w życie tej decyzji oznaczało, że 5 lat po uchwaleniu ustawy zaczęto stopniowo, rozkładając to na wiele lat, podwyższać wiek emerytalny do poziomu 67 lat. Chcę powiedzieć, że decyzja, która została podjęta w Niemczech w tym zakresie, była decyzją poprzedzoną wieloletnią debatą społeczną, wieloletnią debatą ekspercką.

Powstaje pytanie, czy te standardy zostały zachowane przy podejmowaniu decyzji o podwyższeniu wieku emerytalnego w Polsce. Można powiedzieć, że wątek, problem podwyższenia wieku emerytalnego, czy jego zapowiedź, pojawił się w październiku 2011 r. po wygranych wyborach przez koalicję Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ten okres, w trakcie którego pracowano nad projektem ustawy podwyższającej wiek emerytalny, był bardzo krótki.

Państwo apelujecie o referendum. Pamiętam, jak tutaj, na tej sali podejmowano decyzję o tym, czy przeprowadzić referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego, wówczas kiedy związkowcy z „Solidarności” przywieźli do Sejmu podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego. Pytanie, dlaczego wówczas nie podjęliście państwo takiej decyzji, w sytuacji, w której decyzja o podwyższeniu wieku emerytalnego nie została poprzedzona dyskusją ani merytoryczną, ani ekspercką, ani społeczną. Tak że mówię: jeżeli chodzi o wzorce niemieckie, mógłbym jeszcze na ten temat długo mówić. Niemcy mają inny system emerytalny. Nie mają tej formuły zdefiniowanej składki.

(*Posel Izabela Leszczyna: No to tym bardziej.*)

Obliczając emeryturę według, można powiedzieć, korzystniejszego mechanizmu. A więc, tak jak powiedziałem, powołując się na wzorce niemieckie, trzeba być bardzo ostrożnym. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Izabela Leszczyna: Panie marszałku...*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej pani Anna Surówka-Pasek.

Bardzo proszę.

(Poseł Izabela Leszczyna: Panie Marszałku! Ja tylko bardzo proszę o odpowiedź na piśmie, bo zadałam dwa konkretne pytania zupełnie niepolityczne. Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki: Z przyjemnością.)

(Poseł Izabela Leszczyna: Dziękuję.)

Bardzo proszę teraz.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Anna Surówka-Pasek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę ustosunkować się do kilku kwestii, które zostały podniesione podczas dyskusji. Przede wszystkim uwagę zwraca podnoszona sprawa, że osoby będą wypychane z rynku pracy. Jeszcze raz przypomnę, bo może niektóre osoby nie miały okazji dokładnego zapoznania się z projektem, że ma to być uprawnienie do przejścia na emeryturę po osiągnięciu tego wieku, a nie obowiązek.

Ponadto wysokość emerytury, nad którą tutaj niektórzy z państwa tak ubolewaliście, jak słusznie powiedział pan minister, będzie zależała od kilku czynników, nie tylko od długości trwania okresu składkowego, ale także od wysokości składek na ubezpieczenie. Przyznam, że rozbraja mnie utyskiwanie posłów nad wysokością emerytur, w sytuacji gdy przeciętny Polak ma wynagrodzenie o wiele niższe od wynagrodzenia poselskiego i pracuje o wiele ciężiej i dłużej.

Dlatego bardzo bym prosiła, żeby państwo wzięli pod uwagę to, w jakich warunkach normalni, statystyczni Polacy pracują, a w jakich państwo macie możliwość pracować.

(Poseł Beata Mazurek: Niech pani mówi do opozycji, a nie do wszystkich.)

Dlatego warto to wziąć pod uwagę, dlatego że Polacy są narodem, który jest przepracowany, stosunkowo słabo wynagradzany i to jest to, co powoduje, że emerytura, zdaniem posłów opozycji, będzie tak niska. Tak więc to jest prawdziwy problem. Proszę nie szukać tutaj głównego problemu w wieku emerytalnym, bo nie o to chodzi.

Kolejna sprawa. Rozbraja mnie również to, co mówi posłowie PSL, zwłaszcza jeżeli chodzi o to, jak oni bardzo zażarcie walczyli o niższy wiek emerytalny dla rolników. Może przypomnę państwu wyniki głosowania nad ustawą, którą państwo wtedy przeprowadzaliście przez parlament wspólnie ze swoim koalicjantem. 27 posłów z PSL głosowało za przyję-

ciem tej ustawy, która odbierała rolnikom z jednej strony możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę, z drugiej – podwyższała wiek emerytalny do 67. roku życia. Tylko jedna osoba z państwa klubu zagłosowała przeciwko tym zmianom. W związku z tym naprawdę dość dużą hipokryzją jest mówienie w tym momencie, że PSL do końca walczył o obniżenie wieku emerytalnego i o niższe emerytury. Projekt prezydencki utrzymuje to status quo, które jest aktualnie, czyli chodzi o to, że rolnicy będą mieli możliwość przechodzenia na emeryturę według tych korzystniejszych dla siebie zasad do 31 grudnia 2017 r.

(Poseł Jan Łopata: W której ustawie jest korzystniej?)

Proszę bardzo. Państwo doskonale wiedzą. W tej ustawie, którą państwo przegłosowaliście do spółki z Platformą Obywatelską.

(Poseł Jan Łopata: No właśnie.)

W związku z tym bardzo dziwi mnie, że państwo namyśliliście się i stwierdziliście nagle, że jednak to rozwiązanie nie było dobre. Trzeba było to wtedy powiedzieć.

Ponadto państwo już w poprzedniej kadencji w ramach kampanii wyborczej, którą prowadziliście, próbowaliście składać projekt ustawy, która przewiduje możliwość przejścia na emeryturę po uzyskaniu 40 lat okresów składkowych. Dziwi mnie, że państwo jako koalicjant nie złożyliście tego projektu jako rządowego, tylko złożyliście go jako posłowie. Czyli jest to ewidentny wynik walki, ale już o charakterze politycznym, walki przedwyborczej.

W związku z tym wnoszę i proszę Wysoką Izbę o uchwalenie projektu dotyczącego obniżenia wieku emerytalnego w takim brzmieniu, w jakim został on wypracowany w trakcie prac komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Jan Mosiński.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozumiem, że ta pierwsza część wypowiedzi pani minister dotyczyła posłów opozycji, nie posłów Prawa i Sprawiedliwości, bo tak to zabrzmiało, jakbyśmy również my byli winni takiemu stanowi rzeczy, jaki w chwili obecnej jest.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prace legislacyjne trwały ok. 3 tygodni, od wniesienia projektu ustawy po jej podpisanie przez prezydenta RP i promulgację. Mówię o ustawie, w której to Platforma wspólnie z PSL podwyższyła wiek emerytalny: 3 tygodnie. Tak bardzo się spieszyli, mając na względzie interesy rolników, mieszkańców wsi, miasteczek i miast. Ale jest

Posel Jan Mosiński

pewna wartość dodana, jeśli chodzi o tę złą ustawę, która jest w obecnym porządku prawnym, a mianowicie jedność ruchu związkowego. To dzięki waszej inicjatywie na ulice Warszawy w ciągu waszych 8 lat wyszło najwięcej manifestacji w obronie praw pracowników i praw związkowych. *(Oklaski)* Bez mrugnięcia okiem zmieliliście 2 mln podpisów pod wnioskiem o referendum.

Tak jak pan minister tutaj wspominał, były głosy o referendum. To dlaczego odrzuciliście w Senacie wniosek prezydenta RP Andrzeja Dudy o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum emerytalnego, skoro kwestia emerytur jest istotną kwestią społeczną? Czego się baliście? Baliście się, że społeczeństwo powtórzy to, co my dzisiaj dokładnie robimy. Tego się baliście, niczego więcej.

Pęta, uliczny chuligan, warchoł – to wy, politycy PSL, wspólnie z Platformą tak określaliście Andrzeja Dudę, przepraszam bardzo, Piotra Dudę, przywódcę protestów związkowych na ulicach Warszawy. *(Oklaski)* Pęta, chuligan uliczny – to są wasze słowa. A dzisiaj macie czelność, panowie posłowie z PSL, troszczyć się o „Solidarność”. Hipokryzja i Himalaje tej hipokryzji. Obluda. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

O to się proszę nie martwić. Nasze relacje z ruchem związkowym, „Solidarnością”, Forum Związków Zawodowych, OPZZ są dobre. Nie muszą być najlepsze, ale są dobre, bo my z nimi rozmawiamy w przeciwieństwie do waszego lidera Kosiniaka-Kamysza. Pan poseł jako wicepremier był przewodniczącym dialogu społecznego komisji trójstronnej. I co? Zdemonstrował ten dialog społeczny, wręcz obrócił go w perzynę. *(Oklaski)* To jest kolejna tzw. wartość dodana waszej działalności.

Panowie posłowie z PSL złożyli dzisiaj propozycje zmian. Ja je czytałem. Szanowni państwo, co robiliście przez 8 lat? Pan poseł Jarubas mówi: to już jest zdarta płyta. Nie, to jest garb na waszych plecach, garb odpowiedzialności za polską wieś. Powiem wam, co robiliście przez 8 lat: jedliście kawior łyżkami. Dzisiaj natomiast ubieracie się w stroje obrońców interesów polskiej wsi. Już powiedziałem na początku obrad w tym punkcie: polski rolnik potrafi liczyć. Polski rolnik potrafi analizować. Wam już pokazano żółtą kartkę. Chcecie czerwonej? To głosujcie za odrzuceniem tego projektu ustawy. Nikt was do tego nie zmusza, żebyście głosowali za jego przyjęciem.

(Głos z sali: Wiek emerytalny.)

(Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko: Tak jest.)

Pani poseł Kamińska pytała, skąd wziąć finanse. Pani poseł, o tym należało myśleć przed podwyższeniem wieku emerytalnego. O co chodzi? Otóż dotacje dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Wysoka Izba, w latach 2016–2019, biorąc pod uwagę dotychczasową dynamikę wzrostu, prawdopodobnie będą zwiększać się w tempie ok. 10% rocznie niezależnie od tego, czy nastąpiłoby obniżenie wieku emerytalnego, czy też nie.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Nieprawda.)

Niezależnie od tego, czy obniżylibyśmy wiek emerytalny, czy też nie, przez kilka lat o 10%, nie więcej, będzie wzrastać dotacja dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A co dalej?)

Taką tezę śmiało mogę postawić dzisiaj tutaj w Sejmie: ten czas na pewno będzie na to korzystnie wpływał, zwiększą się wpływy z opuszczenia umów cywilnoprawnych i przypilnujemy płacenia pod stołem przez wielu pracodawców, bo to szkodzi polskiemu światu pracy i szkodzi również mieszkańcom wsi.

Kończąc, panie marszałku, Wysoka Izba, mam propozycję dla opozycji, do PSL-u i do Platformy Obywatelskiej. Głosowaliście przeciw 500+, głosowaliście przeciwko „Za życiem” *(Poruszenie na sali)*...

(Głos z sali: Kto głosował? PSL głosował za.)

...głosowaliście za zaostrzeniem polityki społecznej. Proponuję wam: zagłosujcie również za tym, aby nie obniżać wieku emerytalnego, a wówczas polska wieś wam zupełnie, całkowicie za to podziękuje. Zróbcie to, miejcie odwagę. Odlóżcie łyżki pełne kawioru i zróbcie to. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Proszę nas nie obrażać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję*).

(Poseł Krystian Jarubas: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do...

(Głosy z sali: Panie marszałku...)

...przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny...

(Poseł Krystian Jarubas: Dziękuję, panie marszałku.)

...w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi (druki nr 790 i 983).

Proszę pana posła Kazimierza Gołojucha o przedstawienie sprawozdania komisji.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu połączonych Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Komisji Gospodarki i Rozwoju mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi, druk nr 790.

Procedowany projekt ustawy ma na celu wyeliminowanie z łańcucha dostaw surowców rolnych i żywności stosowania nieuczciwych praktyk handlowych. Projekt ustawy odnosi się wyłącznie do dostawców produktów rolnych i spożywczych ze względu na specyfikę branży rolno-spożywczej polegającej na produkcji towarów, które charakteryzuje określony termin przydatności do spożycia, co nie istnieje w innych branżach.

Połączone komisje zebrały się w dniu... Powyższy projekt został 14 września 2016 r. skierowany przez marszałka Sejmu do połączonych komisji, czyli Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Komisji Gospodarki i Rozwoju. Połączone komisje skierowały projekt do podkomisji wyłonionej przez te komisje. Podkomisja nadzwyczajna po rozpatrzeniu na posiedzeniach w dniach 22 września, 21 października oraz 3 listopada 2016 r. rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi przedstawiła załączony projekt Sejmowi.

Dodam, że w pracach zarówno komisji, jak i podkomisji państwo posłowie i strona społeczna nie kwestionowali potrzeby wprowadzenia w życie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. Oczywiście nie obyło się bez dyskusji, bez uwag. Dyskusja odbyła się, jak już wcześniej powiedziałem, w podkomisji i w komisji.

W trakcie procedowania przyjęto siedem poprawek, które m.in. dotyczyły takich spraw. Poprawka 1. dotyczyła doprecyzowania definicji. W projekcie ustawy z druku nr 790 proponuje się następujące zmiany definicji: dostawcy, czyli jako dostawcę rozumie się przedsiębiorcę, który wytwarza lub przetwarza produkty rolne lub spożywcze, lub odpłatnie zbywa je nabywcy, i nabywcy – to jest przedsiębiorca, który bezpośrednio lub pośrednio nabywa od dostawcy produkty rolne lub spożywcze w celu sprzedaży, odsprzedaży lub przetwarzania.

Poprawka 2. dotyczyła korekty odesłania.

Jeśli chodzi o 3. poprawkę, to dotyczyła ona doprecyzowania właściwości w zakresie czynności sprawdzających. Chodziło tutaj o to, że dyrektor oddziału terenowego agencji właściwy według miejsca siedziby lub zamieszkania nabywcy przeprowadza czynności sprawdzające spełnienie obowiązku zawierania umów.

Kolejna, 4. poprawka, w której doprecyzowano przepis upoważniający w zakresie... Tu chodziło

o minimalny okres od zawarcia umowy do realizacji dostawy, mając na względzie zapewnienie właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego.

Jeśli chodzi o 5. poprawkę, to tutaj zmieniono określenie kary pieniężnej i dodano przesłanki określające okoliczności związane z wysokością kary.

W 6. poprawce doprecyzowano właściwości miejscowej Agencji Rynku Rolnego. Tutaj chodzi o to, że dyrektor oddziału terenowego agencji właściwej według miejsca siedziby lub zamieszkania nabywcy – o to chodziło – kary pieniężne wymierza w drodze decyzji administracyjnej. Chodzi tutaj o dyrektora Agencji Rynku Rolnego.

Przechodzimy do ostatniej, 7. poprawki. W tej 7. poprawce określono termin wejścia w życie. Ustawa wchodzi w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 41, który wchodzi w życie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Jak już wcześniej powiedziałem, 3 listopada 2016 r. połączone komisje, czyli Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Gospodarki i Rozwoju, przyjęły sprawozdanie komisji, które zostało również dostarczone państwu. Tak że komisje na posiedzeniu 3 listopada rozpatrywały i przyjęły te wszystkie uwagi, które skierowane były przez podkomisję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chcę przedstawić opinię klubu Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do tej bardzo ważnej i długo oczekiwanej ustawy, regulacji prawnej. Ona odpowiada oczekiwaniom przede wszystkim dostawców surowców rolniczych, produktów rolnych i spożywczych, ponieważ – zresztą padało to z tej mównicy również wiele, wiele razy – pozycja w łańcuchu żywnościowym, który określamy: od pola do stołu, pozycja producentów rolnych i wytwórców produktów spożywczych jest najsłabsza. Ten łańcuch nie funkcjonowałby, gdyby nie wytworzone przez nich produkty, natomiast w procesie przetwórstwa i handlu bardzo często ich pozycja jest najsłabsza i uzyskują oni minimalne, często niepokrywające kosztów wytwarzania dochody.

Zdarzają się również – niestety jest to zjawisko, którego nie udało się przez lata transformacji usunąć

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

– przedsiębiorcy, którzy wprost z przestępstwa wprowadzają swoje interesy. Znamy przecież firmy – jest ich w Polsce wiele – które kupowały od dostawców produkty, płacąc pierwszą transzę, a potem firmy upadały i nie było możliwości wyegzekwowania tego w ramach istniejącego prawa. Kiedy dostawcy produktów rolnych zgłaszali to władzom, zgłaszali systemowi wymiaru sprawiedliwości, często widzieli rozkładane ręce: trudno, nie da rady już niczego naprawić, niczego wyegzekwować, firmy w szczególności z ograniczoną odpowiedzialnością dysponują tak małym kapitałem, a nie ma możliwości windykowania z majątku udziałowców spółki.

Dlatego ta ustawa, która daje bardzo realne narzędzie w postaci Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który może wszczynać postępowanie zarówno z urzędu, jak również na skutek wniosku złożonego na piśmie przez przedsiębiorców, jest rozwiązaniem dobrym. Dotyczy to przede wszystkim dużych obrotów, gdzie roczna wartość obrotów w roku zgłoszenia bądź w 2 kolejnych latach, w każdym z tych lat oddzielnie, przekracza 50 tys. zł. Tu nie chodzi – przepraszam za kolokwializm – o tych, którzy handlują pietruszką na niewielką skalę. Chodzi o tych istotnych producentów rolnych, którzy mogliby znaleźć się w takich sytuacjach. Dotyczy to dużych firm, zarówno dostawczych, jak i odbiorców, których obrót przekracza 100 mln zł rocznie. Ustawy nie stosuje się oczywiście wobec członków spółdzielni, którzy prowadzą obrót z własną spółdzielnią, ani wobec członków grup producenckich. To jest naturalne, tam regulują to inne mechanizmy.

Ustawa doprecyzowuje również, czym jest wykorzystywanie przewagi kontraktowej, w szczególności mówi o nieuzasadnionym rozwiązywaniu umowy lub groźeniu rozwiązaniem umowy, o przypisywaniu tylko jednej stronie prawa do rozwiązania umowy czy też o uzależnianiu zawarcia umowy lub jej kontynuowania od innych świadczeń. Jest to dostrzegalne przede wszystkim w sieciach supermarketów, gdzie próbuje się wymusić na dostawcy inne świadczenia, niezwiązane z tym produktem. Ta ustawa traktuje to jako nieuczciwe wykorzystywanie przewagi kontraktowej.

Prezes UOKiK, jak już wspomniałem, wszczyna z urzędu postępowanie, które może być również poprzedzone postępowaniem wyjaśniającym. Zostały też określone – to dobrze świadczy o ustawodawcy – terminy, kiedy te postępowania muszą się zakończyć. One nie mogą trwać wiecznie, one są precyzyjnie określone i musi zakończyć się to albo uznaniem, że nie było tej nieuczciwej przewagi, albo nałożeniem kar. Kary są dokuczliwe, ale mają mieć charakter przede wszystkim prewencyjny. Nałożenie kary zarówno na firmę, której udowodni się nieuczciwą konkurencję, jak również na osoby kierujące tą firmą jest sprawą jak najbardziej zasadną. Chodzi o to, by wyeliminować patologię w obrocie gospodarczym, wy-

eliminować nieuczciwe wykorzystywanie przewag, w których, jak już wspomniałem na początku, przede wszystkim producenci żywności, mając pozycję słabszą, przegrywają, a to wszystko wpływa na ich kondycję. Stąd ta tak wyczekiwana ustawa. (*Dzwonek*)

Chcę na koniec również podziękować podkomisji i jej przewodniczącemu panu posłowi Gołojuchowi za wielką pracę, jaką wykonano. Ta ustawa zasługuje ze wszech miar na poparcie i nasz klub tę ustawę poprze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozpatrujemy podczas drugiego czytania druk nr 790, a tak naprawdę sprawozdanie komisji z druku nr 983 dotyczące przeciwdziałania nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi.

Tak jak powiedziałem w podkomisji, bo byłem członkiem podkomisji, ustawa faktycznie jest potrzebna. Jest potrzebna, nie zmieniam zdania, ustawa jest potrzebna. Wiemy, jak to wyglądało, jak to może wyglądać w przyszłości, więc bardzo ucieszyłem się, kiedy wpłynął ten projekt. Niestety, szanowni państwo, dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane, i najlepszym tego przykładem jest ta ustawa. Już Sąd Najwyższy w swojej opinii wskazał, że jest wiele ogólników i niedoskonałości w projektowanej przez państwa ustawie. Nie będę odnosił się do wszystkich tych uwag, ponieważ ich jest tak dużo, że czasu by mi zabrakło. Powiem o jednej rzeczy. Włosy z głowy jakby zaczęły mi już wypadać, bo państwo próbowaliście tylnymi drzwiami wprowadzić poprawkę w art. 32a, gdzie chcieliście nałożyć dodatkowe opłaty na podmioty gospodarcze, żeby tak naprawdę wpłacały na Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jest to nie do przyjęcia i tylko dzięki m.in. mojemu stanowczemu głosowi, ale i zaproszonych gości na szczęście państwo się z tej poprawki wycofaliście. Z uwagi na to, że ta ustawa jest potrzebna, tak jak powiedziałem na wstępie, przedstawiciele branż, którzy byli gośćmi na posiedzeniu i podkomisji, i komisji, też wyrażali zgodę na powstanie takiej ustawy. Do tej ustawy mam aż 12 poprawek i myślę, że chociaż częściowo będzie można tę ustawę poprawić, bo tak jak powiedziałem na wstępie, wylewacie dziecko z kąpielą.

Jeśli chodzi o opłaty, które może nałożyć prezes, to tak nieokreślone sformułowania prawne zawarte w tej ustawie mogą spowodować, że przy nałożonej na firmę karze wynoszącej 3% obrotu może się zda-

Posel Artur Dunin

rzyć, że niejedna firma zostanie po prostu zamknięta, a ludzie tam pracujący stracą pracę. Jest to nie do przyjęcia.

Kolejnym elementem ustawy, gdzie jest rzecz dla mnie nie do przyjęcia – ale myślę, że i dla państwa, jakbyście się zechcieli chwileczkę zastanowić i posłuchać głosów opozycji, w tym przypadku mojego klubu – jest art. 32. Jest on tak nieprecyzyjny i daje takie możliwości interpretacji, że naprawdę człowiekowi włos na głowie się jeży.

Szanowni państwo, żeby nie przedłużać, panie marszałku, przekażę zaraz panu poprawki przygotowane przez klub Platformy Obywatelskiej. Od przyjęcia tych poprawek klub Platformy Obywatelskiej uzależnia poparcie lub nie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Robert Mordak, klub Kukiz'15.

Posel Robert Mordak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi, druk nr 790.

Podstawowym celem projektu przedmiotowej ustawy jest wyeliminowanie nieuczciwych praktyk handlowych między nabywcami a dostawcami produktów rolno-spożywczych oraz pomiędzy dostawcami a nabywcami na każdym etapie łańcucha dostaw. Należy podkreślić, że ustawa ma działać w obie strony. Obecnie często strona silniejsza, czyli duże sieci handlowe, supermarkety, wykorzystują swoją przewagę względem słabszych, którymi są dostawcy. Powszechną praktyką stała się zasada, że to nabywca decyduje o cenach, często poniżej kosztów wytwarzania towarów.

Rolnicy niejednokrotnie podnoszą problem nieuczciwych warunków umów, wymuszania przez sieci handlowe nierównoprawnych zasad współpracy, a obowiązujące przepisy, czy to Kodeksu cywilnego, który szczegółowo wymienia niedozwolone klauzule umowne, czy przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, czy kodeks dobrych praktyk nie zabezpieczają w dostateczny sposób pozycji rolnika dostawcy. Na nierówność stron umowy decydujący wpływ mają siła i wielkość, którą nagminnie wykorzystują wobec rolnika duże sieci handlowe. Nie zwraca się przy tym uwagi na efekty takich działań, czyli obni-

żenie jakości produktów żywnościowych, pogorszenie sytuacji finansowej dostawców oraz ich potencjału inwestycyjnego. Ostatecznie negatywne konsekwencje tego typu praktyk ponoszą nieświadomi niczego konsumenci, czyli my wszyscy.

Dlatego też wydaje się, że jedno z głównych założeń niniejszego projektu, a mianowicie zwiększenie uprawnień prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który będzie mógł m.in. nałożyć na dostawcę lub nabywcę karę pieniężną, powinno pełnić przede wszystkim funkcję prewencyjną, tzn. poprzez odstraszenie skłaniać do przestrzegania prawa. Tak duże kompetencje, zwłaszcza polegające na uprawnieniu do nakładania surowych kar, są racjonalne, jeżeli podlegają kontroli. Nadzór jest ważny z kilku względów, ale najważniejszym z nich jest zapewnienie prawidłowości i wyeliminowanie uznaniowości, jeśli chodzi o nakładanie kar.

Drugi ważny element stanowi dotkliwość sankcji. Tylko kara, którą negatywnie odczuje ukarany, wywrze pożądaný skutek, tzn. zapobiegnie podobnym naruszeniom prawa w przyszłości. Dlatego moim zdaniem określenie jedynie górnej wysokości kary pieniężnej w wymiarze do 3% obrotu osiągniętego w roku obrotowym poprzedzającym rok nałożenia kary powinno zostać doprecyzowane poprzez wprowadzenie zakresu od – do, tak aby kara była pewna i nieunikniona.

Myślę, że największą korzyścią z przyjęcia niniejszej ustawy będzie wyeliminowanie u rolników poczucia pokrzywdzenia, bowiem ich pozycja w łańcuchu dostaw produktów rolnych i spożywczych jest bardzo słaba. Niestety często zdarza się, że z tego powodu są wykorzystywani i oszukiwani. Nagminnie kontrahenci nie traktują rolników jak równoprawnych partnerów, skupy zaniżają ceny płodów rolnych, mleczarnie i ubojnie nie troszczą się o zapewnienie dobrej ceny swoim dostawcom, bo sprowadzają z zagranicy produkty w niższych cenach, a sprzedawcy środków ochrony roślin oraz nawozów windują ceny bez żadnego racjonalnego uzasadnienia.

Ostatnio rolnicy nagminnie skarżą się również, że urzędy skarbowe zwracają się właśnie do nich w sprawie zwrotu VAT w sytuacji, gdy firma, która sprzedała rolnikowi paliwo, upadła lub po prostu w niewyjaśnionych okolicznościach zakończyła działalność. Tak więc nawet organy państwa bez skrupułów wykorzystują słabość pozycji rolników. Dlatego uważam, że ta ustawa powinna być impulsem do zrównania statusu rolników ze statusem pozostałych podmiotów w łańcuchu dostaw, a także motywująca do podejmowania dalszych działań w tym kierunku.

Mając powyższe na względzie, chciałbym przekazać panu marszałkowi poprawki do przedmiotowej ustawy. Kukiz'15 będzie głosował za tą ustawą w zależności od rozpatrzenia tych poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Paulina Hennig-Kloska w imieniu klubu Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno-
wie Posłowie! To prawda, że ustawa regulująca nieco,
można powiedzieć, Dziki Zachód w niektórych mo-
mentach będący w polskim handlu... Warto by było
to uregulować i wiele stron społecznych – już nie
mówię tutaj o partiach politycznych i politykach, ale
o tych, którzy na co dzień w tym handlu uczestniczą
– wiązało z tą ustawą bardzo duże nadzieje. Niestety
w pracach podkomisji, a także komisji głos strony
społecznej, i nie mówię tutaj o przedstawicielach sie-
ci marketów, ale również o przedstawicielach dostaw-
ców, producentów...

(Poseł Artur Dunin: Branżowych.)

...którzy na co dzień handlują z sieciami handlo-
wymi, nie został w ogóle uwzględniony.

Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość było również
zamknięte na naprawiające tę ustawę poprawki ze
strony klubów opozycyjnych, zarówno w pracach
podkomisji, jak i później Komisji Rolnictwa i Rozwo-
ju Wsi pracującej wspólnie z komisją gospodarki. Do
czego to doprowadziło? Doprowadziło to do tego, że
ustawa, tak jak wpłynęła zła do Sejmu, tak dzisiaj
praktycznie niewiele się zmieniła. Te przepisy, które
dzisiaj państwo proponujecie, mogą sprawić nic inne-
go tylko osłabić pozycję polskich dostawców, już dziś
i tak często słabszą w stosunku do sieci hipermarke-
tów. A dlaczego? Dlatego że przepisy te nic innego
tylko zachęcą sieci marketów, hipermarketów do ro-
bienia zakupów u pośredników zarejestrowanych
poza granicami kraju, a może nawet u zagranicznych
producentów i przetwórców. Zamiast skracać łań-
cuch dostaw, o czym mówiłam tutaj przy pierwszym
czytaniu, będziemy go po prostu wydłużać. Będziemy
go wydłużać, ponieważ każdy, kto będzie miał być
objęty rygiem tej ustawy, będzie chciał wyeliminować
swoje ryzyko, w związku z czym będzie zmniejszał
liczbę dostawców, z którymi na co dzień kooperuje,
po to, żeby minimalizować ryzyko.

Oczywiście haniebną sytuacją jest to, że w trakcie
prac nad tą ustawą proponowaliście państwo prze-
pchnąć parapodatek. Niestety widać, że po roku peł-
nienia władzy Prawo i Sprawiedliwość szuka każdą
możliwą drogą, w panice, jak wyciągnąć pieniądze ze
strony podatników, w tym m.in. ze strony polskich
przedsiębiorców. Mówicie, że chcecie wspierać przed-
siębiorców, a tak naprawdę chcecie z ich pieniędzy
finansować sobie te obietnice wyborcze, z których nie
jesteście w stanie się wywiązać. I to było widać rów-
nież w tym przypadku, kiedy próbowaliście państwo
wprowadzić parapodatek, z którego miałyby być fi-
nansowana działalność UOKiK-u. Na szczęście na

ten moment ten pomysł został wybity Prawu i Spra-
wiedliwości z głowy. Na jak długo, nie wiem, bo jak
okaże się, że debet w kasie się powiększa, to niestety
spodziewam się z państwa strony różnych takich pro-
pozycji.

W ustawie dalej jest wiele, szereg rzeczy nie do
zaakceptowania, jak np. brak proporcjonalności, za-
pewnionej również polskim przedsiębiorcom w kon-
stytucji, która mówi o tym, że kara powinna być
wprost proporcjonalna do przewinienia. Próbowali-
śmy to zmieniać poprawkami, tak aby nakładane na
przedsiębiorców kary były adekwatne do tego, na
jakich kontraktach pracują i jakich przewinień doko-
nują. Ale jeszcze bardziej haniebne jest to, że chcecie
nakładać karę na pracowników w wysokości pięć-
dziesięciokrotności średniej krajowej. I mówienie
o tym, że chcecie karać taką niewielką kwotą preze-
sów wielkich marketów, jest bzdurą, bo ustawa mówi
wyraźnie, że karą tą będą objęci również kierownicy
w tych sieciach. A wiemy dobrze, że kierownik w sie-
ci X, Y, Z, np. działu jednego czy drugiego, zarabia
niewiele, pewnie często nawet poniżej średniej kra-
jowej, w związku z czym nałożenie na niego takiej
kary będzie oznaczało dla niego ruinę prywatnego
życia na lata.

Najbardziej kuriozalną sytuacją jest to, że jakoś
urzędnicy sami siebie za swoje przewinienia nie chcą
karać tak wysokimi karami i nie chcą brać odpowie-
dzialności za swoje błędy i przeoczenia. Jakoś łatwo
wam idzie (*Dzwonek*) nakładanie kary na ciężko pra-
cujących ludzi.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Klub Nowoczesna również składa jeszcze szereg
poprawek, licząc na poprawienie tej ustawy w kolej-
nych pracach komisji.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszew-
ski z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Paulina Hennig-Kloska:

Od przyjęcia tych poprawek uzależniamy swoje
poparcie dla tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł, dziękuję.
Bardzo proszę, panie posle.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa, sądząc po tytule, wydaje się, że rozwiązuje bardzo ważny problem, który dotyka obszaru handlu, szczególnie handlu żywnością, a w jej uzasadnieniu nawet mówi się o tym, że dotyczy rolników. Z tego tytułu chociażby zasługuje na to, żeby się nad nią pochylić i wyrazić stanowisko. Ja to robię w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jak zaczniemy tę ustawę czytać, to ona już od pierwszego albo drugiego do prawie ostatniego artykułu nie spełnia tych oczekiwań, które są w uzasadnieniu, a już na pewno nie spełnia tych oczekiwań, które są w tytule. Generalnie można już dzisiaj powiedzieć, że ta ustawa nie dotyczy rolników. Powiem tylko o kilku, trzech, czterech uwagach, które my jako Klub Parlamentarny PSL mamy do tej ustawy, która naszym zdaniem będzie miała marginalne znaczenie. Ona będzie miała takie znaczenie jak ustawa o podatku od supermarketów, czyli ewentualnie może mieć negatywne oddziaływanie, jeżeli w tym kształcie będzie zaproponowana i w tym kształcie ujrzy światło dzienne, stanie się obowiązującym prawem.

Dlaczego ona nie dotyczy rolników? Otóż w tej ustawie w jednym z pierwszych artykułów jest wyraźnie powiedziane, jakich umów i jakich relacji będzie ona dotyczyła. Otóż, po pierwsze, jest podany wskaźnik 50 tys. zł, co oznacza, że będzie dotyczyła tylko rolników, którzy z jednym partnerem mają problemy, z jednym partnerem handlują. Jeżeli obroty z tym partnerem nie przekroczą kwoty 50 tys. zł, to ta ustawa nie ma zastosowania. Ilu rolników przekracza z jednym partnerem obroty w kwocie ponad 50 tys. zł? A więc ona będzie dotyczyła tylko wąskiej, bardzo wąskiej grupy rolników, bo większość operacji rolników ich produktami odbywa się z wieloma partnerami, odbywa się przez sieć drobnych punktów skupu czy drobnych zakładów. A więc chociażby z tego powodu ona absolutnie nie będzie użyteczna.

Po drugie, ten drugi partner, ten potencjalnie silniejszy, ten, jak dzisiaj mówimy, który wykorzystuje przewagę kontraktową czy stosuje nieuczciwe praktyki na rynku, będzie musiał mieć obroty przekraczające 100 mln zł. A więc ilu takich partnerów rolnicy dzisiaj mają, z którymi handlują bezpośrednio i których obroty przekraczają 100 mln zł? To nie jest żaden punkt skupu, to nie jest żadna drobna przetwórcza, to są ogromne podmioty, to są, powiedzmy, sieci super- i hipermarketów, do których w zasadzie ta ustawa się zawęża. I to jest pierwsza uwaga, że ta ustawa absolutnie nie będzie dotyczyła polskich rolników, ona będzie dotyczyła niewielu podmiotów, które w sferze handlu żywnością funkcjonują.

Po trzecie, skuteczność tej ustawy. Nawet jeżeli będziemy mieli do czynienia z tym, że podmioty spełniają oczekiwania tej ustawy, spełniają warunki tej ustawy, może dochodzić do nieuczciwych transakcji,

czyli do wykorzystywania przewagi kontraktowej tego silniejszego nad tym słabszym. Otóż nieokreślenie w tej ustawie katalogu praktyk niedozwolonych, pozostawienie tego otwartego katalogu, nie chcę powiedzieć, że dla widzimisę prezesa UOKiK-u, ale powiedzmy, że dla jego dowolnej interpretacji, oznacza, że każdy będzie się od decyzji nakładającej na niego karę finansową – ten, kto stosuje nieuczciwą praktykę – odwoływał do sądu. Prezes UOKiK-u, pozbawiony w moim odczuciu wyraźnego katalogu nieuczciwych uwarunkowań, przegra takie postępowanie sądowe, bo nie będzie w stanie udowodnić, że to zachowanie jest nieuczciwe. I to jest trzeci element tej ustawy, bardzo istotny, mówiący o tym, że ona będzie martwa.

I czwarty element, nikt o tym nie mówi, w tej ustawie mówi się o umowach kontraktacyjnych. Nikt do tej pory o tym nie mówił albo mało się o tym mówi. Ta ustawa zmienia ustawę o Agencji Rynku Rolnego, która w myśl rozporządzenia nr 1308 Unii Europejskiej ma nadzorować czy realizować obowiązek zawierania umów kontraktacyjnych między rolnikiem a odbiorcą jego produktu. I mówi się wyraźnie – mówi się wyraźnie – w tej ustawie, w tym projekcie, że jeżeli ktoś będzie kupował produkty rolne od rolnika bez podpisania z nim umowy, już abstrahując od tego, na jakich warunkach, tylko bez podpisania z nim umowy, poza systemem umów kontraktacyjnych, które – jak Komisja Europejska określiła – powinny być wdrożone w każdym państwie członkowskim, będzie podlegał karze finansowej w wysokości 10% wartości surowców zakupionych poza umowami i to będzie odprowadzane na rachunek budżetu państwa. Pod tym względem interes budżetu państwa jest zabezpieczony, bo kary od takich podmiotów mogą być dosyć duże w skali makro i zasilą one budżet państwa. Tylko co z tego wszystkiego będzie miał rolnik?

Otóż przeanalizujemy to chociażby na przykładzie rynku czarnych porzeczek, które były kupowane w ostatnich latach, także w minionym roku czy w tym roku, który mija, po 35 gr za 1 kg, ok. 35–40 gr za 1 kg. A więc kara wynosi 3,5–4 gr od 1 kg. Wiemy wyraźnie, że na tym rynku dochodzi do nieuczciwego wykorzystywania przewagi kontraktowej. Czym dla takiego konsorcjum międzynarodowego, czym dla takiej korporacji międzynarodowej będzie uiszczenie 10-procentowej kary, tych 3–4 gr od 1 kg kupionych poza umowami czarnych porzeczek przy zaniżonych cenach? Dla budżetu państwa, i o to zabraliście, będzie zysk. Dla rolnika będzie strata i będzie to tylko (*Dzwonek*) uwiarygodnienie tych przetwórców, którzy nielegalnie operują na rynku, stosując nieuczciwe praktyki.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Poseł Mirosław Maliszewski:

W związku z tym chociażby z tych tylko powodów składam, panie marszałku, poprawki. Oczywiście od analizy i wprowadzenia tych poprawek uzależniamy nasze ostateczne zachowanie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze teraz pan poseł Ireneusz Zyska, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Poseł Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi, druk nr 790, i sprawozdania Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, druk nr 983.

Celem przedłożonego projektu ustawy jest wyeliminowanie ze stosowania w praktyce dostaw surowców rolnych i żywności nieuczciwych praktyk handlowych, i jest to cel jak najbardziej słuszny. Presja uzyskania jak najniższej ceny od nabywcy faktycznie może się odbijać na jakości produktów żywnościowych oferowanych klientowi.

Producenci rolni oraz przetwórcy produktów rolnych na skutek presji wywieranej przez podmioty posiadające dominującą pozycję na rynku zmuszeni są często do zastępowania w procesie produkcji surowców dobrej jakości gorszymi. Jest to zjawisko jak najbardziej szkodliwe dla konsumentów. Przykładów takich praktyk jest bardzo wiele: narzucanie wzorów umów bez możliwości ich negocjowania, jednostronne zrywanie umów, wymuszanie poziomu cen zakupu, niezasadne wydłużanie terminów płatności za dostarczane towary oraz inne zupełnie niemające nic wspólnego z zasadniczym przedmiotem obrotu. Z formalnego punktu widzenia dostawcy mają prawo dochodzić swoich roszczeń na podstawie obowiązującego prawa. Odbywać się to może przed sądami w postępowaniach o charakterze prywatnoprawnym. Niestety wiąże się to z ponoszeniem znacznych kosztów, a same postępowania są długotrwałe. Podmioty, które próbują takiego działania, są karane przez odbiorców zerwaniem kontraktu, co tylko pogarsza ich pozycję. Hurtowi odbiorcy produktów rolnych często działają z pozycji siły, stosując opłaty półkowe, paletowe, za miejsce w lodówce, za ekspozycję, z tytułu dodatkowych kosztów gazetek itd. To nie jest fikcja, tym zjawiskom trzeba przeciwdziałać. Z kolei administracyjny tryb rozstrzygania sporów w drodze postępowań administracyjnych prowadzonych przez prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenten

ów powinien w znacznym stopniu odciążyć dostawców znajdujących się na słabszej pozycji w dochodzeniu swoich racji oraz być elementem motywującym do zaprzestania stosowania nieuczciwych praktyk przez silniejszych odbiorców. Wprowadzenie pieniężnych kar administracyjnych za nieuczciwe wykorzystywanie przewagi kontraktowej powinno skutkować zaprzestaniem stosowania takich praktyk.

Problem nieuczciwych praktyk w handlu z odbiorcami sieciowymi nie występuje wyłącznie w Polsce. Poszczególne kraje Unii Europejskiej podjęły różnego rodzaju działania w celu wyeliminowania tych patologii. Nie istnieją żadne przepisy unijne narzucające stosowanie wybranych rozwiązań, dlatego też możemy podjąć próbę rozwiązania tego problemu sami. Mam nadzieję, że proponowane w ustawie regulacje spełnią pokładane w niej oczekiwania.

Stosowanie przez dużych kontrahentów w treści wzorców umów warunków, które powodują przeniesienie ryzyka gospodarczego na producentów rolnych w celu maksymalizacji zysków, często dzieje się na granicy prawa. Taka praktyka stanowi duże zagrożenie dla całego sektora producentów żywności. Rzeczą fundamentalną jest, aby dostawy towarów rolnospożywczych były oparte na jasnych i klarownych zasadach kształtujących dobre relacje pomiędzy jego ogniwami i obowiązywały wszystkich uczestników rynku w jednakowym stopniu bez względu na potencjał ekonomiczny.

Nie ma wątpliwości, że przedłożony projekt ustawy jest potrzebny, niemniej jego kształt budzi pewne wątpliwości, na które zwróciła uwagę Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa w swojej opinii z dnia 29 sierpnia 2016 r. Mowa tu przede wszystkim o brzmieniu przepisów art. 7 ust. 2 i 3, które wymagają doprecyzowania, by nie dublowały przepisów ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów i nie wprowadzały bałaganu prawnego. Należałoby także rozstrzygnąć, czy treść art. 30 projektu po wejściu w życie ustawy pozwoli przedsiębiorcom na formułowanie roszczeń odszkodowawczych w sytuacji, gdy po ujawnieniu ich danych na stronie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów jako tych, którzy stosują nieuczciwe praktyki, następnie uchylona zostanie w stosunku do nich prawomocna decyzja uznająca popełniony przez nich czyn za nieuczciwe wykorzystywanie przewagi kontraktowej. Niestety podczas prac nad projektem ustawy w komisjach wspomniane wątpliwości nie zostały wyeliminowane.

Ustawa przeciwdziałająca, przeciwstawiająca się nieuczciwym praktykom w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi powinna zostać uchwalona, niemniej uważamy, że jej obecny kształt wymaga poprawienia. Wyrażam nadzieję, że w trzecim czytaniu albo w pracach Senatu ustawa zostanie dopracowana.

Koło Wolni i Solidarni poprze procedowaną ustawę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się siedmioro pań i panów posłów.
Zamykam listę posłów zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

(Poseł Krzysztof Szulowski: Prawo i Sprawiedliwość.)

(Głos z sali: Szulowski to Prawo i Sprawiedliwość.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Przepraszam, bardzo przepraszam.

Pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony Wysokiej Izbie rządowy projekt ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi w mojej ocenie ze wszech miar zasługuje na poparcie. Jest potrzebą chwili, ponieważ swego rodzaju znakiem czasu jest stosowanie nieuczciwych praktyk względem dostawców produktów rolnych i spożywczych przez duże podmioty, szczególnie sklepy wielkopowierzchniowe. W uzasadnieniu do projektu ustawy wymieniono szereg takich nagannych praktyk – przypomnę, że bardzo szeroko przedstawił to w debacie w trakcie pierwszego czytania praktyk znający to z autopsji poseł Mieczysław Miazga. Dla mnie ten projekt jest bardzo ważny, bo stanowi część pakietu ustaw polepszających warunki działalności dostawców tych produktów. Pytanie: Czy nie ma obaw, że ta ustawa i ewentualne działanie organów nadzorujących wobec podmiotów naruszających dobre zasady spowoduje przeniesienie kosztów restrykcji i kar np. na klientów poprzez podnoszenie cen? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa jest stosowana, w przypadku gdy praktyki polegające na nieuczciwym wykorzystywaniu przewagi kontraktowej wywołują lub mogą wywoływać

skutki na terytorium naszego kraju. Bywają jednak podmioty, które są stronami stosunku handlowego – przedsiębiorca będący nabywcą lub dostawcą – i które mają tylko siedzibę w Polsce. Chciałbym zapytać, wobec kogo prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wykona uprawnienia kontrolne, jeżeli umowa handlowa została zawarta przez podmioty zagraniczne i jednocześnie wywarła skutki na terytorium Polski. Czy tylko wobec działających w Polsce podmiotów będących tymi stronami? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie precyzyjnie kieruję do pana ministra Babalskiego, bo w tym roku, latem, w okresie skupu owoców miękkich dochodziło do karygodnych zjawisk. Przemysł przetwórczy dyktował ceny na poziomie poniżej kosztów produkcji, nieraz na poziomie 30–40% kosztów produkcji, za owoce miękkie, w tym za czarną porzeczkę. Minister rolnictwa wówczas skierował wniosek do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o zbadanie, czy nie dochodzi do nieuczciwych zjawisk, do wykorzystywania przewagi rynkowej, pozycji monopolistycznej, zawierania zmów cenowych. Chciałbym się zapytać, jaki jest efekt tego postępowania, jaki jest efekt tego wniosku, czy ktoś z tego tytułu został ukarany, czy zostało stwierdzone jakieś patologiczne zjawisko, w jakiej fazie jest ta sprawa. Dodam, że podobne wnioski składały organizacje branżowe, które doskonale widzą, jaka jest sytuacja na rynku, i również takie pisma, m.in. stowarzyszenie plantatorów czarnych porzeczek, skierowały do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Jeszcze raz: Jaki jest efekt tych postępowania? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest potrzebna. Pomysł, żeby wzmocnić pozycję polskich dostawców żywności w relacjach z sieciami, jest zasadny, natomiast niestety ta ustawa

Posel Jerzy Meysztowicz

nie jest do końca dopracowana. Liczba poprawek, które zostały zgłoszone w drugim czytaniu, też świadczą o tym, że jest tam wiele luk, które trzeba by było rzeczywiście uzupełnić i poprawić. Boję się, że jeżeli przesadzimy z tymi karami, z tymi obostrzeniami, może dojść do sytuacji, kiedy rzeczywiście sieci będą bardziej nakierowane na to, żeby kupować te towary od firm z zagranicy, co też uderzy w polskich dostawców, dlatego że będą wtedy pozbawieni możliwości handlu. Niestety jest taka zasada, że jeżeli firma będzie miała podjąć ryzyko poniesienia kar za zerwanie umów, to będzie jednak decydować się na zakupy za granicą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Artur Dunin, klub Platforma Obywatelska.

Posel Artur Dunin:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tylko minutka, więc szybko pytanie. Panie ministrze, proszę powiedzieć, co się dzieje, że nawet dobre pomysły, tak jak powiedziałem w swoim wystąpieniu klubowym, zawsze potraficie popsuć. Zawsze potraficie popsuć. Jeszcze się nie zdarzyła ustawa, która by była faktycznie od początku, od A do Z dobra, którą moglibyśmy z czystym sumieniem poprzeć. Z tą ustawą jest dokładnie tak samo: zamiar dobry, a jednak rozwiązania fatalne, nieszczegółowe, niedookreślone. Ale pytanie będzie inne. Panie ministrze, czy to prawda, że art. 32, który chcieliście wrzucić podczas prac podkomisji, który... Początek tylko przeczytam: Dostawca lub nabywca uiszcza roczną opłatę związaną z realizacją przez prezesa urzędu zadań itd. *(Dzwonek)* Czy to prawda, że tę poprawkę chcecie państwo wrzucić w Senacie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Martwi mnie takie argumenty, które tu padają, że jeżeli wprowadzimy obostrzenia dla sieci handlowych, to zaczną kupować od dostawców zagranicznych. I to mówią polscy parlamentarzyści. Znam te

argumenty ze strony POHiD-u. Przecież to jest jeden z głównych straszków, że zaczną kupować żywność na świecie, ale przecież przeciwdziałamy temu, wprowadzając choćby oznaczenie „Produkt polski”, opierając się na patriotyzmie gospodarczym. Wydaje się, że jeżeli chcą funkcjonować na rynku polskim i sprzedawać żywność, to polscy konsumenci dość skutecznie wysyłają sygnały, jakiej żywności oczekują. Obawa jednak, że sieci supermarketów zaczną w jakiś sposób próbować przymuszać polskich dostawców do ustępstw, strasząc zakupami zagranicznymi, jest. Ja jej nie przeceniam, ale ona jest. Dlatego mam pytanie do rządu: Jakie ministerstwo planuje podjąć działania, żeby nie doprowadzić do takiej sytuacji, że funkcjonujące na terenie Polski *(Dzwonek)*, tu korzystające z rynku firmy będą starały się wyeliminować polskich dostawców? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Uważam również, jak kilku kolegów, którzy przemawiali przede mną, że ustawa jest potrzebna, ponieważ powinny być wyrównane szanse zarówno producentów, jak i dostawców. Przypominam, że ustawa działa w dwie strony, zarówno na dostawców, jak i na producentów. Zastanawia mnie tutaj, w ogóle kolegów z klubu zastanawia, dlaczego tak mocno opieramy się na urzędnikach, dlaczego nie chcemy, aby była, zgodnie z kilkukrotnie wnoszoną naszą poprawką, dolna granica kary. Chodzi o to, żeby i ten mały, i ten duży byli tak samo karani. Skąd takie zaufanie do urzędnika, że on będzie wiedział, jak ukarać, jaką dolną karę zastosować? Przecież kara 5 tys., która może być zastosowana przez urzędnika, to jest zupełnie co innego dla wielkiej korporacji, a co innego dla jakiegoś tam średniego rolnika. Widzimy, że ta ustawa nie działa na dużych. *(Dzwonek)* Każdy powinien płacić minimalnie 0,5%. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Zbigniew Babalski. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejna ustawa, która również wzbudza, szczególnie w ławach opozycyjnych, bardzo dużo kontrowersji.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Panie ministrze, wierzymy w pana.)

Dziękuję za wiarę. Postaramy się, żeby ta ustawa, tak krytykowana przez opozycję, spełniła swoje zadanie, jakie zostało przed tą ustawą postawione.

Trzeba by było jeszcze postawić pytanie... Trochę jest dużo zastrzeżeń, dużo zarzutów. Zanim ta ustawa zadziałała, poddaliście ją państwo, mówię do opozycji, totalnej krytyce, nie dając jej, praktycznie rzecz biorąc, żadnych szans na to, żeby w tym kształcie, w jakim została zaproponowana, mogła zafunkcjonować. Nie wątpię w to, że pewnie niektóre rozwiązania, które proponujecie, idą w takim kierunku, żeby usprawnić funkcjonowanie tej ustawy, ale my – rząd, bo w jego imieniu występuję – na dzień dzisiejszy nie mamy wątpliwości, że ona jest symetryczna, że działa w obie strony: od producenta, który jest pierwszy w tym łańcuchu, jest pierwszym ogniwem, aż do konsumenta. Przy czym jeśli producent rolny jest pierwszym ogniwem, to okazuje się, że jest dzisiaj najsłabszym ogniwem, ponieważ tak jest traktowany.

Nie wymyślamy nic nowego. Te zapisy w tej ustawie, które są zaproponowane, są zapisane w wyniku konsultacji z przedstawicielami branży rolniczej, z przedstawicielami izby rolniczej. Stawianie zarzutu – to chyba przedstawiciel PSL-u – że praktycznie rzecz biorąc, sytuację rolnika pogorszymy, a nie poprawimy, nie jest niczym uzasadnione, niczym, kompletnie niczym. Nie chcę się powtarzać, ale mieliście państwo bardzo dużo czasu, żeby wszystkie te dobre pomysły, o których tu dzisiaj mówicie... I jeszcze stawiacie warunek, że poprzecie tę ustawę w momencie, kiedy te wszystkie wasze dobre pomysły będą wpisane do tej ustawy, będą zrealizowane wasze poprawki. No, nic nie stało na przeszkodzie, po prostu można było to wykonać.

Pozwólcie państwo, że... Oczywiście zapoznamy się z tymi poprawkami, bo jest ich szereg, słyszę, 12 Platformy, sześć jeszcze innego ugrupowania. Zapoznamy się z tymi poprawkami. Z tego, co wiem, jutro o 8.30 ma być posiedzenie komisji. O 8.30 jutro...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Dzisiaj o 21.)

Czasu za dużo nie mamy, więc prawdopodobnie będziecie państwo rozczarowani – żeby powiedzieć delikatnie – że wasze poprawki, wasze dobre pomysły nie znajdą miejsca w tejże ustawie.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Zróbmy dobrą komisję przed następnym posiedzeniem...)

Ponieważ potrzeba jest taka, żeby przerwać nierówne traktowanie producenta rolnego, bo tak dzi-

siaj jest, szczególnie w relacji producent rolny – duże sieci.

Wielu z państwa podnosiło – trochę jako straszaka tego używacie – sprawę dotyczącą ewentualnie zakupów z zagranicy: te sieci będą ściągać swoje towary. Nie sądzę, żeby to mogło być zrealizowane. Odległość, transport, koszty – to się przełoży na cenę tego towaru, który znajdzie się na półce. Chciałbym powiedzieć, żebyście państwo podeszli do tej ustawy w sposób bardziej przewencyjny niż restrykcyjny. Dzisiaj słyszę tu tylko i wyłącznie o restrykcjach. Ta ustawa powinna zadziałać przewencyjnie. Jeżeli uważacie państwo, że nie powinna być aż tak restrykcyjna, to nie powinno być w ogóle obaw, bo jeżeli nie ma tych złych praktyk, to nie będzie kar, nie powinno być kar. Być może – i my mamy w to głęboką wiarę – tak właśnie będzie. Mówicie, że są one zbyt wysokie albo że trzeba ustalić granice. Kara, żeby była skuteczna, musi odstraszać od złych praktyk, musi odstraszać. To jest wszędzie, jest powszechnie stosowane.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Wiele krajów Unii Europejskiej ma takie ustawy. Lepsze, gorsze, ale ma. Czy jeśli pojawi się jakaś sieć, zakładam teoretycznie, polska, z polskim kapitałem, to też będzie tam używała straszaka: będziemy ściągać towary z Polski, bo wprowadziliście ustawę? Ustawę, która powinna być symetryczna, a według państwa nie jest, tylko jest asymetryczna. No nie, to działa w obie strony. W związku z tym wydaje mi się, że zbyt dużo państwo macie – co nie znaczy, że wszystkie nie do końca uzasadnione, ale zbyt dużo ich państwo macie – obaw, że to tylko i wyłącznie może pogorszyć sytuację tego najsłabszego ogniwa, jakim jest rolnik w stosunku do dużych podmiotów, dużych graczy na rynku, jeśli chodzi o prowadzenie handlu artykułami rolnymi.

Nie będę się odnosił do poszczególnych państwa wypowiedzi w sposób bezpośredni, bo zaraz będziecie państwo prostować i ja tego po prostu unikam. Ale często w wypowiedziach państwa były używane takie zwroty: zła ustawa, złe rozwiązania, nieidące w tym kierunku. Dajcie państwo szansę tej ustawie, niech ona zafunkcjonuje. To jest ustawa, która jest trochę na bazie ustaw z niektórych krajów, potęg w Unii Europejskiej, bo one to wymyśliły pierwsze. I teraz powiem jeszcze jedną rzecz. Kraj, na który się często powołujemy, poszedł tak daleko – myślę o Węgrzech – że w tej chwili z tej ustawy, z tych restrykcyjnych zapisów, które wprowadził w swojej ustawie, o tej nieuczciwej konkurencji, częściowo zaczyna się wycofywać. Stwierdzili, że poszli za daleko. My tak daleko nie idziemy, nauczeni też ich przykładem i przykładem z Hiszpanii, z Niemiec – tam funkcjonują takie ustawy. Zapewne na samym początku one też były poddane krytyce, że podmioty są nierówno traktowane.

Kończę. Tu były też takie bardzo konkretne pytania dotyczące np. tego, jak urząd ochrony będzie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

działał w stosunku do podmiotów, które są obce, a działają na polskim rynku. W Polsce działa prawo polskie, Rzeczypospolitej, prawo unijne, więc takie podmioty, które będą łamać zapisy tej ustawy, mówię o podmiotach zagranicznych, będą tak samo traktowane jak polskie podmioty. Tutaj nie ma, nie powinno być żadnych hołdów.

Często powtarzane kary, o tym mówiłem. Zakupy zagraniczne, jeden z posłów Nowoczesnej o tym mówił. Wydaje mi się więc, że może dość ogólnie, ale odniosłem się do państwa wystąpień. Z ciekawością również przejrzy te poprawki, które zostały zgłoszone. Aha, było jeszcze pytanie...

(Poseł Artur Dunin: A co z poprawką 32a, panie ministrze?)

Nie mam takiej wiedzy, panie pośle, żebyśmy z czymś takim szli do Senatu.

(Poseł Artur Dunin: Trzymam za słowo.)

Na tym etapie panu odpowiadam...

(Poseł Artur Dunin: A, na tym etapie.)

...że tu, stojąc dzisiaj, mówię, że takiej wiedzy nie posiadam.

(Poseł Artur Dunin: To po co tam jesteście w tym rządzie?)

Po to, żeby dobre rozwiązania wprowadzać, panie pośle, ale nie będziemy dyskutować z ławy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, niech się pan nie wcina.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Zapraszam pana na posiedzenie komisji, możemy tam tę debatę i tę dyskusję przeprowadzić. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Kazimierz Gołojuch.

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W tej ustawie nie chodzi tylko o to, żeby karać.

(Poseł Artur Dunin: Czyli wprowadzą w Senacie.)

Ta ustawa jest po to, żeby zapobiegać nieuczciwym praktykom w obrocie artykułami rolno-spożywc-

zymi. Jeżeli będą zachowane właściwe relacje handlowe, właściwe praktyki, to te kary są niepotrzebne i są tylko po to, żeby odstraszać, tak jak tutaj pan minister powiedział. Dajmy szansę, żeby ta ustawa zafunkcjonowała. Zgłoszone zostały poprawki, zostało ich zgłoszonych 27. Dotarły one już do mnie jako przewodniczącego podkomisji, która zajmowała się tą ustawą o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi. Będziemy dyskutować nad tymi poprawkami w komisji, tak że jest to krok w dobrym kierunku. Z tej mównicy wszyscy podkreślili jednoznacznie, że ta ustawa jest potrzebna. Jest niewiele krajów Unii Europejskiej, w których tej ustawy nie ma. Większość krajów ma i my chcemy dołączyć właśnie do tych krajów, które taką ustawę posiadają.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu, którzy pracowali wcześniej w komisji i w podkomisji. Było tych posiedzeń kilka. Dodam, że wsłuchaliśmy się także w głos strony społecznej i pewne uwagi w tym zakresie zostały również przyjęte.

(Poseł Artur Dunin: Żadnych, no po prostu żadnych.)

Chociażby tutaj, panie pośle, ten sławetny art. 32a, który pan przywołuje. One po prostu nie zostały...

(Poseł Artur Dunin: Bo zostało wykrzyczane przeze mnie, że to skandal.)

...ta poprawka nie została tutaj przyjęta. Tak że nie mówmy, że nie wsłuchujemy się w to, co mówi również strona społeczna. Tak że jeszcze raz bardzo serdecznie...

(Poseł Artur Dunin: Głośno krzychałem.)

...dziękuję państwu. W komisji będą prowadzone dalsze prace nad tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druki nr 969 i 1005).

Proszę pana posła Tadeusza Cymańskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt i postawiono przede mną zadanie przekazania Wysokiej Izbie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, projektu zawartego w druku nr 969. Sprawozdanie opatrzone sygnaturą i numerem 1005.

Ten projekt ustawy dotyczył dwóch kwestii. Tak jak w tytule, jedna dotyczyła podatku dochodowego od osób fizycznych, a ściślej mówiąc kwestii, która na rynku, w mediach występuje pod hasłem „kwota wolna od podatku”. A druga kwestia, bardziej skomplikowana, bardziej merytoryczna, pozbawiona tego ładunku emocji politycznej, to jest kwestia propozycji i pomysłu, z którymi wystąpiła grupa posłów, których przedstawicielem w procesie legislacji był obecny tu, na sali, poseł Sylwester Tułajew, który przygotował projekt ustawy, którego myślą przewodnią było wyeliminowanie luk, ograniczenie niewłaściwych, szkodliwych praktyk unikania opodatkowania, tego, co się nazywa tak elegancko optymalizacją podatkową praktykowaną przez fundusze inwestycyjne otwarte i fundusze inwestycyjne zamknięte, zwłaszcza zamknięte.

To był projekt pierwotny. Komisja finansów w dniach 4 listopada i 14 listopada na swoich posiedzeniach szczegółowo przeanalizowała tę ustawę, była bardzo wartościowa dyskusja, którą mam jakoś syntetycznie streścić, i po tej dyskusji, po wysłuchaniu argumentów, licznych, trzeba powiedzieć, również dość krytycznych, szczególnie jeżeli chodzi o sprawę opodatkowania, nowych zasad opodatkowania funduszy inwestycyjnych, zwłaszcza zamkniętych, przybrała ona formę trochę odmienną. Wyraża się to przede wszystkim w tym, że po przyjęciu tych poprawek, które wniósł przywołany przeze mnie poseł Tułajew, ograniczono zakres opodatkowania funduszy inwestycyjnych tylko do tego odcinka, do tego zakresu, gdzie zjawiska unikania opodatkowania mogą mieć miejsce. Tak można by to przedstawić.

W czasie dyskusji, chociaż był to projekt poselski, a więc możliwości tych konsultacji, tych procedur są bardzo ograniczone, jednak, i trzeba to w sprawozdaniu podkreślić, w toku prac miały taką możliwość i zabrały głos bardzo licznie i mocno, i wyraźnie instytucje i organizacje zainteresowane tym tematem. Przede wszystkim należy podkreślić opinię dostarczoną przez Narodowy Bank Polski, przez pracujących w komisji przedstawicieli instytucji zarządzania funduszami i aktywami, Konfederacja Lewiatan, Komisja Nadzoru Finansowego bardzo obszerne, szczególnie stanowisko zaprezentowały.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Można powiedzieć, że przede wszystkim całe ostrze tej krytycznej oceny przedmiotu dotyczącego opodatkowania fun-

duszy inwestycyjnych to była kwestia obaw, że wprowadzenie tych jednak ostrych, restrykcyjnych zapisów spowoduje odpływ, ucieczkę kapitałów. Zwracano również uwagę na to, że zjawisko unikania opodatkowania dotyczy tylko części i że w sumie szlachetna i pozytywna myśl, intencja tutaj mogłaby w konsekwencji się obrócić... Mogłoby to być wbrew intencji wnioskodawców.

Te obawy, jak widać, trafiły do przekonania grupy posłów, w komisji, w dyskusji to również można było usłyszeć, i po konsultacji, również po wysłuchaniu opinii rządu postanowiono, jak powiedziałem na wstępie, co do zmian tego projektu ustawy w części dotyczącej opodatkowania funduszy inwestycyjnych zamkniętych.

Zwracano także uwagę na ryzyko, że może być to w konsekwencji bardzo negatywne zjawisko, jeżeli chodzi o sektor małych i średnich przedsiębiorstw. Jak wiadomo, przedsiębiorstwa wymagają długiego okresu inwestowania, natomiast cechą funduszy otwartych jest to, że muszą być bardzo elastyczne, muszą być w stanie w każdej chwili wypłacić zaangażowany kapitał. Zwracano również uwagę, dla pełnego obrazu powiem, że mielibyśmy do czynienia z możliwością, z ryzykiem, a właściwie z praktyką podwójnego opodatkowania.

Wszystko to opozycja, która skwapliwie wpisała się w nurt tych merytorycznych instytucji, podnosiła. Ale jeśli mi wolno jako sprawozdawcy to powiedzieć, komisja finansów dała przykład i dowód, że można jednak działać elastycznie, że głosy opozycji nie są lekceważone, i posłowie przychyliłi się do większości tych uwag w tej części, o której mówię, a więc dotyczącej funduszy inwestycyjnych.

Nie było też błahe to, że powoływano się na praktykę. Europa nie wyrocznia, ale to fakt, że tego typu rozwiązanie praktycznie – przedstawiła to nam Konferencja Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, przeanalizowała rynek europejski – to jest jednak zjawisko unikalne. Również Narodowy Bank Polski zwrócił uwagę, że zamiast rozwiązań jednak bardzo prostych, łatwiejszych, należałoby podjąć wysiłek, który przed nami wszystkimi chyba stoi, a więc skoryzyszczyć z klauzuli omijania przepisów podatkowych, jest taka możliwość. Ona jest trudna, ale jest chyba bardziej celna, bardziej skuteczna.

A więc, panie marszałku, Wysoki Sejmie, jeżeli chodzi o fundusze inwestycyjne, mamy to przed sobą i komisja finansów wnosi, aby Wysoki Sejm raczył ten projekt w tym względzie przyjąć.

Ale jest jeszcze drugi temat, żeby się znowu nie rozwódzić, to jest temat, który wywołuje i wywołwał emocje, tutaj zabrzmiały wyraźne polityczne wypowiedzi, mianowicie chodzi o kwotę wolną od podatku. Jak wiadomo, Trybunał Konstytucyjny rozpatrywał kwestię kwoty wolnej od podatku i bardzo wyraźnie zważył, co następuje. Uznał mianowicie, że jeśli chodzi o polskie przepisy podatkowe, kwota wolna od podatku, w wysokości, przypomnę, 3091 zł, jest niekonstytucyjna w tym względzie i w tym rozumieniu,

Posel Sprawozdawca Tadeusz Cymański

że zapis podatkowy nie zawiera w sobie mechanizmu korygującego – takiego mechanizmu, który daje gwarancję nieopodatkowania osób, których dochody są poniżej minimum socjalnego. Warto o tym pamiętać, taka jest zresztą istota kwoty wolnej od podatku. Niektórzy nazywają ją granicą wstydu. Każde państwo określa wysokość i pułap dochodu, poniżej którego nie wypada, nie wolno brać podatku od obywatela. I jest wstydem, a nawet hańbą, że w Polsce to wynosi 3091 zł...

(*Posel Witold Zembaczyński*: No i co?)

...proszę sobie wyobrazić.

Tak, już słyszę z trybun sejmowych... Ale nie mogę ulec pokusie wdania się w emocje, bo jestem chłodnym, suchym, spokojnym sprawozdawcą. Będzie mógł sobie użyć pan poseł Tułajew, bo on będzie mówił politycznie, a ja przedstawiam sprawozdanie. Obraziliby się na mnie koleżanki i koledzy z opozycji, jakbym tutaj zaczął dolewać oliwy do ognia.

Powiem tylko tyle, rzeczywiście, powiem to już, bo sam zresztą powiedziałem, à propos tego: Na posiedzeniu komisji finansów m.in. zabrał głos poseł Cymański, który zaproponował komisji jednak... krytycznie ocenił postawę rządu – rządu, z którym zresztą ma ścisły związek polityczny – że rząd nie proponuje podniesienia tej kwoty. Skoro Platforma – tak powiedziałem, poseł Cymański tak powiedział – przez 8 lat podniosła o 2 zł, proponowałem o 100% więcej, o 4 zł podnieść. W tej wypowiedzi zawarta jest ironia, ale chciałem powiedzieć coś innego. Nie żeby szydzić i kpić, bo to jest poważny temat, natomiast trzeba wyraźnie powiedzieć, że w wypowiedzi – sprawozdając w tej chwili – w reakcji posła Tułajewa i obecnych przedstawicieli rządu wyraźnie zaznaczono, że myśl i sentencja orzeczenia trybunału znajdują swój wyraz w rozwiązaniach obowiązujących od roku 2018, nad którymi pracuje rząd. Zgadzam się, bo też o tym powiedziano, że w tej sytuacji nawet po tym rozwiązaniu, które komisja finansów Wysokiej Izbie proponuje, nawet pomimo tego zapisu wątpliwości prawne istnieją. Mam nadzieję, i taką nadzieję wyrażali też posłowie, że jeszcze Senat nad tym popracuje, dlatego że brak przepisów w tym względzie otwiera ryzyko i obawy, że nie byłoby w ogóle kwoty wolnej od podatku. Z kolei inny zapis byłby zapisem na wyrost. Wszystkie te rozwiązania łączą się z pieniędzmi.

Trzeba oddać, i powiem to wyraźnie jako sprawozdawca, że w bardzo krytycznych i emocjonalnych wypowiedziach – nie będę przywoływał nazwisk przez elegancję – mówiono: Gdzie te 100 dni? Miało być 100 dni. Gdzie jest obietnica wyborcza? Takie głosy padały, podaję wiernie, ale bez tego ładunku emocjonalnego. Natomiast druga strona, tłumacząc się, podkreślała, że nie od razu Kraków zbudowano, wiele działań już podjęto, ale kwota wolna od podatku rzeczywiście na dzień dzisiejszy jest taka, jaka jest.

Dlatego, Wysoka Izbo, w projekcie zawartym w tym sprawozdaniu proponuje się wprowadzenie lakonicznego zapisu, który był dotychczas, z tym że on by funkcjonował do końca przyszłego roku. Oczywiście komentarze mogą być różne. Ja jeszcze dla pełnego obrazu powiem, że w informacji, w stanowisku czy w projekcie m.in. Konfederacja Lewiatan proponowała zapis, żeby wprowadzić mechanizm korygujący, że brak tego wpisu nie jest spełnieniem istoty stanowiska. Ale to jest temat prawniczy i nie moją rolą jest wchodzenie w komentarze. Ja tylko chcę Wysokiej Izbie zaprezentować, przedstawić, jaki był przebieg procesu legislacyjnego.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Konkludując, mam nadzieję, że Wysoka Izba po rozpatrzeniu zechce i raczy przyjąć załączony projekt ustawy zawarty w druku nr 1005, w wersji proponowanej przez komisję finansów, w imieniu której miałem przyjemność to sprawozdanie zaprezentować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Sylwester Tułajew.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam wielki zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Projekt, tak jak już bardzo rzetelnie wspomniał pan poseł sprawozdawca, dotyczy dwóch zasadniczych zmian. Pierwsza to kwestia uwzględnienia kwoty wolnej od podatku w latach 2016 i 2017, a druga dotyczy zmian zasad opodatkowania funduszy inwestycyjnych. Dwa zakresy: kwota wolna i fundusze inwestycyjne.

Po pierwszym czytaniu i po bardzo długich dyskusjach w komisji finansów – przypomnę, że komisja finansów dwukrotnie długie godziny dyskutowała o tych problemach – nie ma żadnych zmian co do pierwszego artykułu, czyli kwoty wolnej od podatku. Zwracam uwagę na to, że sentencja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 28 października 2015 r. może budzić wątpliwości co do skutków, jakie wywo-

Posel Sylwester Tułajew

ła z wpływem wyznaczonego terminu. Zasadne jest więc przyjęcie tej ustawy, tak aby wykluczyć jakiegokolwiek nieporozumienie, aby zapewnić podatnikom zachowanie konstytucyjnej zasady pewności prawa, że w ogóle kwota wolna od podatku będzie istnieć.

Szanowni Państwo! Politycznie – pan poseł Cymański powiedział, że będę tak przemawiać – rzeczywiście jako Prawo i Sprawiedliwość obiecywaliśmy, że będziemy wprowadzać zmiany społeczne, i te zmiany wprowadzamy. Wprowadziliśmy program 500+, jest również minimalna pensja 2000 zł...

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale to nie na temat.)

...jest minimalna emerytura 1000 zł, są bezpłatne leki dla seniorów, szereg innych programów. Dziś rząd Prawa i Sprawiedliwości podsumowuje dobry rok...

(Poseł Artur Dunin: Czarny rok.)

...bo to rzeczywiście był dobry rok dla Polski. To wszystko realizujemy. Wiemy jednak, że nie wszystko da się wprowadzić od razu. Wszystkie te kwestie, szczególnie te związane z kwotą wolną od podatku, były bardzo zapóźnione, ale jak już słyszeliśmy w tej dyskusji, po raz kolejny powtórzę, najgłośniej krzycząc ci, którzy nic nie zrobili. Przez 8 lat rządów PO–PSL kwota wolna od podatku wzrosła zaledwie o 2 zł. (*Poruszenie na sali*)

(Poseł Artur Gierada: Jak zwykle wina Platformy.)

Nasza obietnica, obietnica Prawa i Sprawiedliwości jest nadal aktualna. Ona zostanie zrealizowana, mamy na to jeszcze 3 lata.

(Poseł Małgorzata Pepek: Nie wiadomo.)

Ta obietnica zostanie zrealizowana, trwają prace nad reformą systemu podatkowego w zakresie jednolitego podatku, w ramach której jest planowana realizacja właśnie tej zapowiedzi, o której mówię, zapowiedzi pani premier. Ta ustawa ma wejść w życie od 1 stycznia 2018 r.

Jeszcze krótko na temat zmiany zasad opodatkowania funduszy inwestycyjnych. Poprawka, która została zgłoszona przeze mnie w Komisji Finansów Publicznych, wychodzi naprzeciw tym wszystkim głosom, które pojawiały się w Komisji Finansów Publicznych, ale również tym głosom, które się pojawiały ze strony społecznej. Była bardzo szeroka dyskusja, długie godziny dyskusji i rzeczywiście wielka potrzeba przyjęcia tej poprawki, która została przeze mnie zaproponowana, która ma już swój wyraz w druku nr 1005. Przede wszystkim fundamentalna zmiana. Ta poprawka zmierza do przywrócenia zwolnienia podmiotowego dla funduszy inwestycyjnych, ale również, co ważne, dopuszcza możliwość korzystania ze zwolnień podatkowych przez polskie fundusze inwestycyjne zamknięte i specjalistyczne fundusze inwestycyjne otwarte stosujące zasady i ograniczenia inwestycyjne określone dla FIZ-ów.

Trzecia zasadnicza zmiana w poprawkach przyjętych przez komisję to taka, że zwolnienie przedmio-

towe nie będzie stosowane w zakresie, w jakim działaniom FIZ-u i specjalistycznym funduszy inwestycyjnych otwartych można przypisać ryzyko wykorzystania tych podmiotów w schematach tzw. agresywnej optymalizacji podatkowej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę do Wysokiego Sejmu o przyjęcie ustawy z druku nr 1005. Klub PiS w pełni popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Izabela Leszczyna.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ta ustawa to trzy zupełnie różne problemy w jednym projekcie. Można by powiedzieć: trzy artykuły i trzy problemy.

Pierwszy problem tej ustawy to kłamstwo. To zresztą symboliczne, że w rocznicę swoich rządów PiS mówi Polakom: Nie daliśmy rady, okłamaliśmy was, oszukaliśmy. Kłamał prezydent, kłamała premier, nie będzie żadnej kwoty wolnej od podatku, nie będzie żadnej kwoty w wysokości 8 tys., po prostu oszukaliśmy was. Kryzys się skończył, panie pośle, gospodarka ma się dobrze, wpływy podatkowe rosną. Dlaczego nie podnosicie kwoty wolnej od podatku?

Panie pośle Tułajew, nie zwracam się do pana, bo pan w odpowiedzi na moje pytanie trzykrotnie przeczytał już z kartki ten manifest partyjny. Następnym razem troszkę inwencji własnej. Proszę naśladować kolegę, posła Cymańskiego. Pytanie – odpowiedź. Nie czytamy manifestów partyjnych cztery razy z mównicy, bo to jest nudne. (*Oklaski*)

Drugi problem tej ustawy to wręcz niespotykana nieudolność Prawa i Sprawiedliwości. Wierście mi, czasem to nawet jest mi was żal, bo...

(Poseł Sylwester Tułajew: Proszę nie czytać.)

Panie pośle, nie chodzi o to, żeby klepać wierszyk z pamięci. Chodzi o to, żeby człowiek powiedział coś z serca, od siebie, wymyślił to, co chce powiedzieć Polakom.

(Poseł Sylwester Tułajew: To proszę nie korzystać z kartki.)

Wysoki Sejmie...

Panie marszałku, niech pan uspokoi pana posła Tułajewa.

Nieudolność PiS-u w tej ustawie to jest nieudolność...

(Poseł Sylwester Tułajew: To proszę nie czytać.)

...w uszczelnianiu systemu podatkowego. Państwo z uporem godnym lepszej sprawy mylicie ciągle uszczelnianie systemu podatkowego z nakładaniem

Posel Izabela Leszczyna

nowych podatków. To naprawdę nie jest to samo, to jest wręcz coś zupełnie innego.

Nie będę pastwić się nad pierwszą wersją projektu posłów Prawa i Sprawiedliwości, zrobiły to za opozycję instytucje zarządzane przez osoby powołane przez rząd PiS-u lub większość parlamentarną PiS-u. Narodowy Bank Polski, Komisja Nadzoru Finansowego, Giełda Papierów Wartościowych nie pozostały na waszym projekcie właściwie suchej nitki. W konsekwencji sami wyrzuciliście tę ustawę do kosza. Szkoda, że nie w całości, bo w całości powinna tam wylądować.

(*Posel Sylwester Tułajew*: Co tam jeszcze jest napisane?)

Niestety, to, co zostało z ustawy o CIT, także pozostawia wiele do życzenia. Otóż nadal mamy niepewność w zakresie traktowania funduszy inwestycyjnych z wydzielonymi subfunduszami. Co w sytuacji gdy w jednym funduszu będzie subfundusz, który inwestuje tak jak tzw. FIZAN, i inny subfundusz?

Nie wprowadziliście państwo żadnych przepisów przejściowych. Nie wiadomo właściwie, jak kwalifikować składniki przychodów nabyte czy wniesione przed wejściem w życie proponowanych przepisów. Uderzanie nie tylko w inwestorów, uderzanie także w drobnych ciułaczy.

Dochodzimy do trzeciego problemu tej ustawy, przemilczanego wstydliwie i przez pana posła sprawozdawcę, i przez przedstawiciela PiS-u. Otóż w ustawie o PIT, CIT i o funduszach inwestycyjnych, bo tak ten projekt się nazywa, wprowadzacie państwo zmianę w Ordynacji podatkowej. To nie jest żart, robicie to naprawdę – wprowadzacie zmianę w Ordynacji podatkowej. Projektujecie przepis, który dotyczy interpretacji indywidualnych, i uchylacie automatycznie moc ochronną wszystkich interpretacji, jakie zostały wydane od 2004 r. Gdy minister finansów uzna arbitralnie, że w danej sprawie doszło do unikania opodatkowania, to mimo że podatnik miał interpretację indywidualną w tej właśnie sprawie, nie będzie miał żadnej ochrony. To jest oczywiście przepis niegodny państwa prawa, to jest przepis niezgodny z art. 2 konstytucji, ale wy konstytucję macie za nic. Pomyślcie chociaż, jaką mogą mieć pewność inwestowania inwestorzy w kraju rządzonego przez PiS. Ten przepis nie tylko dotyczy ponadnarodowych korporacji, on dotyczy kilkuset tysięcy polskich przedsiębiorców i polskich podatników. Takie mamy propozycje PiS-u na rocznicę objęcia rządów. Nie ma kwoty wolnej, to nakładacie nowy podatek na fundusze inwestycyjne zamknięte i uchylacie interpretacje indywidualne chroniące polskiego podatnika. Pogratulować. (*Dzwonek*)

Platforma Obywatelska składa, panie marszałku, dwie poprawki, które eliminują niekonstytucyjność tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Jakub Kulesza z klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Drogie Panie Posłanki! Drodzy Panowie Posłowie! Mówię „drodzy” nie tylko z uwagi na ogromny szacunek, jakim państwa darzę, ale także z uwagi na koszt, jakim państwo są, ja także, z punktu widzenia polskiego systemu podatkowego. I proszę się nie oburzać. Ja nie mam tutaj żadnych pretensji o to, że niskie podatki są dla posłów, bo posłowie płacą tylko 36% od swoich dochodów w podatku dochodowym, ale mam pretensje o to, że zwykły Jan Kowalski, obywatel musi odprowadzać od swoich dochodów aż 40% łącznego opodatkowania, a to ze względu na skandalicznie niską kwotę wolną od podatku, za którą państwo tutaj praktycznie wszyscy odpowiadają: i 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej, i ten rok rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Pan sprawozdawca wypominał Platformie Obywatelskiej, że podniosła kwotę wolną od podatku tylko o 2 zł w ciągu 8 lat. Chciałbym przypomnieć, że to i tak o 25 gr rocznie więcej, niż to robi Prawo i Sprawiedliwość, więc w tym zestawieniu niestety sromotnie państwo przegrywają. Ale była dana ogromna obietnica: 8 tys. w ciągu pierwszych 100 dni rządów. Jest państwa obowiązkiem, by tej obietnicy dotrzymać.

Mam takie pytania. Jak państwo się czują, np. wobec prezydenta RP, którego wygrana w wyborach prezydenckich pomogła państwu przełamać złą passę kolejno przegrywanych wyborów, pomogła dostać się do parlamentu i utworzyć większość rządową? Gdzie jest projekt pana prezydenta, który zakładał podniesienie kwoty wolnej od podatku? Został już zamrożony w komisji. Gdzie jest poprawka posła Błażeja Pardy, która naprawiała by niekonstytucyjność tego projektu i podnosiłaby kwotę wolną od podatku do tego minimum egzystencjalnego? Została przez państwa odrzucona. Gdzie jest projekt Nowoczesnej? Także jest mrożony w komisji. (*Oklaski*) Co to za sprawiedliwość? Czy państwo mogą spojrzeć w twarz panu prezydentowi? Przecież to pan prezydent, m.in. właśnie dzięki tej obietnicy, zyskał miliony głosów młodych ludzi, którzy uwierzyli, że być może ta ekipa nie będzie ich robiła w bambuko i podniesie tę kwotę wolną od podatku, która stała się już w tym Sejmie symbolem niespełnionych obietnic.

Ja mogę o tym mówić w przeciwieństwie do Platformy Obywatelskiej, bo reprezentuję to młode pokolenie, które wyjechało za granicę, bo ma dość oszukiwania rok po roku. Domagamy się większej kwoty wolnej od podatku. Dla przyzwoitości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Poseł Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To prawda. Poprawka podwyższająca kwotę wolną do 6,5 tys. zł, minimum egzystencjalnego, przepadła w komisji finansów, ale będziemy nad nią jeszcze głosować na tej sali i mam nadzieję, że wtedy dojdzie do pewnej refleksji i może zostanie przyjęta, chociaż bardzo w to wątpię.

W uzasadnieniu tej ustawy napisaliście państwo, że: W związku z tym w celu zapewnienia podatnikom konstytucyjnej zasady pewności prawa, a w szczególności zagwarantowania prawa do uwzględnienia kwoty wolnej od podatku, zachodzi pilna potrzeba podjęcia inicjatywy ustawodawczej określającej zasady obliczania podatku dochodowego. Jest taka pilna, że zapomnieliście zmienić tę kwotę wolną od podatku. Rozumiem, że po prostu ta pilność spowodowała, że omyłkowo wpisaliście tę samą, która była przez 8 lat.

Dalej: Ponadto z uwagi na zapowiedziane przez panią premier w exposé podwyższenie kwoty wolnej do 8 tys. zasadne jest zachowanie dotychczasowych zasad opodatkowania również w tym i przyszłym roku. A więc mamy trochę błąd logiczny. W związku z tym, że pani premier chce podwyższyć, musimy teraz tę kwotę zatrzymać na tym poziomie, bo wtedy nie mogłaby podwyższyć. A kiedy to zrobi? Chyba że chodzi tylko o to, żeby mogła, miała taką możliwość podwyższenia, a realnie nie zostanie to nigdy przedstawione.

Tutaj przy kwocie wolnej często też pojawia się kwestia tego, jak jesteśmy opodatkowani, czyli dieta. Padają argumenty, że przecież radni też powinni być opodatkowani, radni gminni, radni sejmiku czy powiatowi, ale to jest zupełnie inna kategoria. Tamci radni nie mają darmowych przejazdów samochodem, przelotów samolotem, darmowego hotelu, darmowego mieszkania w Warszawie. *(Dzwonek)* A więc nasza dieta realnie jest niepotrzebna i jest po prostu takim naszym dodatkowym zyskiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec druku nr 1005,

druku, który miał być, jak zapowiadała pani premier, poświęcony podwyższeniu kwoty wolnej. I tak też czytaliśmy w uzasadnieniu klubu PiS, że tylko dlatego, że trwają prace nad jednolitym podatkiem, kwota wolna zostanie na tym żenująco niskim poziomie 3100 zł. Tak motywowaliście swoją pracę, wnosząc ten nieodpowiedzialny projekt. Ale niestety okazuje się, że to uzasadnienie zostało przez panią premier unieważnione, dlatego że z wywiadu w dniu wczorajszym dowiedzieliśmy się, że prace nad jednolitym podatkiem, którego wprowadzenie miało w przyszłości doprowadzić do tego, żeby ta kwota wolna wzrosła dla najbiedniejszych podatników, nie są przesądzone. Nie jest przesądzone, że ten jednolity podatek wejdzie w życie. Natomiast w rocznicę rządów PiS jedna rzecz jest przesądzona, mianowicie taka, że wasze obietnice są wiecznie żywe, bo chyba tak należy składować wypowiedzi o tym, że nie było czasu, że może nie dzisiaj, może za rok, może później.

A więc pytania. Dlaczego nie zwracacie uwagi na 16% podatników, których dochody są poniżej 8 tys. zł, którzy rzeczywiście na was głosowali i czekali na wprowadzenie tej kwoty wolnej na wyższym poziomie? Dlaczego ten mechanizm zaproponowany w sposób nieodpowiedzialny w tym poselskim projekcie znowu w ogóle nie uwzględnia mechanizmów waloryzacji tej kwoty?

Co najgorsze, nie sposób żadnymi poprawkami, tak jak usiłowali to zrobić koledzy z klubu Kukiz'15, naprawić tej ustawy, dlatego że samo podwyższenie kwoty wolnej w zapisach nie zrekompensuje utraty dochodów z tytułu PIT dla samorządów. To musi być taki dwutorowy mechanizm: z jednej strony wyższa kwota wolna dla podatnika, a z drugiej strony rekompensata dla samorządów, podwyższenie ich udziałów w podatku PIT.

Dlatego też, nie rozwodząc się zbyt długo, Klub Poselski Nowoczesna z tego miejsca po raz kolejny prosi państwa o to, abyście w końcu zapalili zielone światło i rozpoczęli procedowanie nad ustawą Nowoczesnej, która wypełnia wyrok Trybunału Konstytucyjnego i zapewnia podwyższenie kwoty wolnej w odpowiedzialny wobec obywateli i w tym momencie również wobec prawa sposób. Uprzejmie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chcę powiedzieć o tym, co właściwie powiedział premier Morawiecki, minister gospodarki, rozwoju, finansów. Mówił, że fundamentem konstytucji dla przedsiębiorców jest klauzula pewności

Posel Michał Jaros

prawa. Proszę mi powiedzieć, jak to jest z tą klauzulą pewności prawa, jak to jest z pewnością prawa dla przedsiębiorców w przypadku tej ustawy.

Otóż był to projekt poselski. Pan poseł Tułajew – nie ma go już na sali, ale na pewno specjalista od rynków kapitałowych, choć nigdy nie zauważyłem, żeby miał cokolwiek z tym wspólnego – zgłosił projekt ustawy dziwnym zbiegiem okoliczności 31 października. Projekt był procedowany 4 listopada, 14 listopada zakończono procedowanie w komisjach, a 30 listopada ma wejść w życie. Chciałbym więc odnieść się do tych wielogodzinnych konsultacji. Chcę powiedzieć, że w normalnych europejskich krajach takie projekty, takie zmiany są dyskutowane przez lata. Jest odpowiednie *vacatio legis* przy wprowadzaniu takich zmian. Tu tego nie ma. Jest pośpiech, przyspieszenie, bez konsultacji.

Poprawka, którą zaproponował pan poseł Tułajew, dotycząca interpretacji indywidualnych, jest niezrozumiała, niedoprecyzowana i, zamiast ułatwiać przedsiębiorcom stosowanie przepisów, będzie wzbudzała kontrowersje. Takie są skutki tworzenia prawa na chybcika, bez konsultacji i pogłębionych analiz prawnych, bo przecież ta poprawka została źle skonstruowana. Mało tego, ona dotyczy Ordynacji podatkowej, a ten projekt ustawy nie dotyczył Ordynacji podatkowej, więc w ogóle ten tryb procedowania, ta wrzutka w postaci tej poprawki jest nieracjonalna, niespotykana w parlamencie.

Chcę też jeszcze powiedzieć o FIZ-ach, bo przecież ten projekt ustawy dotyczy nie tylko kwoty wolnej, ale również funduszy inwestycyjnych zamkniętych. Podwójne opodatkowanie. Czy zdajecie sobie sprawę, że ponad 600 FIZ-ów w Polsce będzie podwójnie opodatkowanych, a zgromadzony w nich kapitał, czyli 149 mld zł, prawdopodobnie z Polski ucieknie? To nie jest tylko polski kapitał. Jest tam oczywiście zagraniczny kapitał, ale te środki są reinwestowane w Polsce. To jest błąd. Nazwałbym to: finansowy zamach stanu na te oszczędności, na te inwestycje, o których mówicie w planie Morawieckiego, planie odpowiedzialnego rozwoju. Jak się ma ten projekt ustawy do planu Morawieckiego? Czy zdajecie sobie sprawę, że on jest sprzeczny? Jak możecie realizować inwestycje w przyszłości? (*Dzwonek*) Oczywiście pytań jest wiele. Myślę, że jeszcze będę miał okazję je zadać. Składamy poprawkę. Jesteśmy przeciwni temu projektowi ustawy.

Panie marszałku, proszę bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, druki nr 969 i 1005.

Debatowany poselski projekt ustawy łączy w zasadzie dwa niezależne od siebie zagadnienia. Po pierwsze, sankcjonuje skalę podatkową w podatku dochodowym od osób fizycznych na obecnie obowiązującym poziomie na kolejne lata, tj. na rok 2016 i rok 2017, a po drugie, wprowadza zmiany w opodatkowaniu funduszy inwestycyjnych.

Projekt, który wpłynął do Sejmu do pierwszego czytania, nie zawierał żadnych analiz ani opinii, nie był poddawany uzgodnieniom ani konsultacjom, więc tak jak można było się tego spodziewać, do Komisji Finansów Publicznych w ciągu bardzo krótkiego czasu wpłynęło wiele uwag i propozycji rozwiązań. Uwagi te spłynęły od Konferencji Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, od Konfederacji Lewiatan, od Izby Zarządzających Funduszami i Aktywami, a także od Narodowego Banku Polskiego i Komisji Nadzoru Finansowego.

Zainteresowani brali udział w wielogodzinnych dyskusjach podczas posiedzeń Komisji Finansów Publicznych. Proponowane w projekcie rozwiązania budziły wiele kontrowersji, wywoływały sprzeciw, a analiza rozwiązań wskazywała, że opodatkowanie funduszy inwestycyjnych wpłynie bardzo niekorzystnie generalnie na finanse, wręcz zachwieje polskim rynkiem kapitałowym.

Pod wpływem oczywistych merytorycznych argumentów wnioskodawcy wnieśli autopoprawkę wycofującą wiele z tych niekorzystnych rozwiązań. Poprawka została przyjęta przez członków komisji i oczywiście spowoduje zdecydowanie niższe wpływy z tytułu opodatkowania funduszy inwestycyjnych. A pozostałe zapisy pozostawione w projekcie i tak skłaniają do tego, by przewidywać, że inwestorzy funduszy wycofają się z polskiego rynku kapitałowego.

Projekt zawiera również wiele zmian o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym, a dodany art. 3 odnoszący się do Ordynacji podatkowej zawiera wręcz błąd proceduralny, ponieważ zawiera propozycje rozwiązań, które nie były przedmiotem pierwszego czytania projektu, a więc nie były w ogóle zamieszczone jako kwestie w pierwotnym projekcie.

Nie ulega zmianie pierwsza część projektu. Głosami posłów PiS-u projekt pozostawia kwotę wolną od podatku na dotychczasowym, niezmiennym poziomie. I to posłowie PiS-u zdecydowali, że nie był rozpatrywany żaden inny projekt złożony w Sejmie, proponujący zwiększenie kwoty wolnej od podatku zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2015 r.

Posel Genowefa Tokarska

Tak więc pomimo tych wcześniejszych obietnic pana prezydenta, obietnic pani premier dotyczących podwyższenia kwoty wolnej od podatku Polacy żyjący z dochodów poniżej minimum egzystencji nadal płacą podatki, a posłowie PiS-u lekceważą wykonanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego, ale także sytuację ekonomiczną najbiedniejszych pracujących Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni głos zabierze pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Obietnica podniesienia kwoty wolnej od podatku, którą złożył rząd Prawa i Sprawiedliwości oraz prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, to obietnica niezwykle ważna dla Polaków, szczególnie dla uzyskujących niskie dochody. Poprawa stanu dochodów obywateli najmniej zarabiających, o czym tak często mówią przedstawiciele rządu, powinna odbywać się właśnie w ten sposób: przez zdjęcie nadmiernych obciążeń podatkowych z pracy, którą te osoby wykonują.

Mając świadomość skutków budżetowych podniesienia kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł, szacowanych na 15 mld zł, apelujemy o to, aby rok 2017 był poświęcony rzetelnej, merytorycznej debacie o wydatkach publicznych, zwłaszcza w celu ograniczenia tych wydatków całkowicie zbędnych, oraz planowanej reformie systemu podatkowego. Na marginesie dodam, że uważam, że rządzący wystawiają społeczeństwo na poważną próbę cierpliwości, znacząco odsuwając w czasie podniesienie kwoty wolnej od podatku.

Program 500+ jest programem prodemograficznym, tak został uzasadniony, nie można go traktować jako programu, który zastąpi nowelizację, zmianę całego systemu podatkowego, również w kontekście podniesienia kwoty wolnej od podatku, czyli jak gdyby rekompensaty za podniesienie kwoty wolnej od podatku.

W dzisiejszym wystąpieniu szerzej niż w wystąpieniu z poprzedniego posiedzenia Sejmu chciałbym odnieść się także do części projektu ustawy w zakresie zmiany zasad opodatkowania funduszy inwestycyjnych, tj. do zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych. W ocenie wnioskodawców

obecne wykorzystywanie funduszy inwestycyjnych zamkniętych sprowadza się często do dokonywania optymalizacji podatkowych przez dużych podatników, co skutkuje uprzywilejowaniem ich względem małych i średnich przedsiębiorców. Jak możemy przeczytać w uzasadnieniu, taka sytuacja wpływa negatywnie na konkurencyjność mniejszych podmiotów, osłabiając ich pozycję rynkową. Pytanie tylko, czy proponowane zmiany nie spowodują wylania dziecka z kąpielą, podważając zaufanie obywateli do inwestowania, inwestowania, którego promowanie wśród Polaków jest zgodne z założeniami „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”.

Warto tutaj przytoczyć kilka konkretnych, na które wskazała w piśmie wysłanym do klubów i kół poselskich Izba Zarządzających Funduszami i Aktywami, organizacja skupiająca na zasadzie dobrowolności działające na polskim rynku towarzystwa funduszy inwestycyjnych. W ocenie władz izby ustawa osiągnie cele sprzeczne z zakładanymi. Jak przytoczyłem, twórcą projektu chodzi o wyeliminowanie stosowania konstrukcji funduszu inwestycyjnego jako optymalizacji podatkowej, tymczasem projekt przewiduje opodatkowanie wszystkich funduszy inwestycyjnych zamkniętych, a także specjalistycznych funduszy inwestycyjnych otwartych stosujących politykę inwestycyjną funduszu zamkniętego.

Izba podkreśla, że fundusze zamknięte w dużej części są funduszami oferowanymi szerokiemu kręgowi inwestorów, często drobnych, których celem inwestowania absolutnie nie jest optymalizacja. Dlatego też uważa, że jeśli celem regulacji jest, jak wynika z uzasadnienia, pozbawienie podatkowej efektywności struktur z udziałem funduszy inwestycyjnych zamkniętych oraz podmiotów podatkowo transparentnych, to wystarczyłoby w podmiotowym zwolnieniu funduszy z podatku dochodowego zrobić wyjątek odnoszący się do inwestycji w podmioty transparentne. Dzięki temu struktury te podlegałyby opodatkowaniu tak jak inni podatnicy, natomiast pozostała działalność inwestycyjna dalej byłaby promowana. Ponadto przedstawiciele izby wskazują, iż projektowane zmiany spowodują, że w przeciwieństwie do akcjonariuszy spółek kapitałowych uczestnicy funduszy inwestycyjnych zamkniętych nie będą mogli skorzystać ze zwolnienia z podatku dochodowego w odniesieniu do uzyskiwanych dywidend, co czyni te fundusze całkowicie nieefektywnymi jako instrumenty inwestycyjne. Należy także podnieść sprawę drastycznie krótkiego okresu *vacatio legis*, co przy długofalowym funkcjonowaniu funduszy może negatywnie wpłynąć na działalność inwestycyjną, a warto pamiętać, że uczestnicy funduszy inwestycyjnych to spora grupa – ok. 2 mln osób.

Proszę wnioskodawców o ustosunkowanie się do uwag przedłożonych przez Izbę Zarządzających Funduszami i Aktywami, ze szczególnym uwzględnieniem tych, które przytoczyłem.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni są zdania, że ustawę

Posel Ireneusz Zyska

należy zmienić w części dotyczącej kwoty wolnej od podatku (*Dzwonek*), tak aby uwzględniała ona waloryzację wartości tej kwoty zgodnie z prawem zagwarantowanym w konstytucji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się siedmioro pań i panów posłów.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Bardzo proszę, pierwszy zabiera głos pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani premier i jej ministrowie na dzisiejszym podsumowaniu roku rządów PiS-u mówili o paśmie sukcesów. Usłyszeliśmy również, że PiS realizuje swój program wyborczy.

Szanowni państwo, jest to oczywiście kłamstwo. Pani premier w swym exposé mówiła o podpisaniu kontraktu z wyborcami, kontraktu z Polakami. Kontraktu, zgodnie z którym po 100 dniach swoich rządów zrealizuje kilka obietnic. Jedną z nich było podwyższenie kwoty wolnej od podatku z 3091 zł do ok. 8 tys. Niestety, było to kolejne kłamstwo. Pani premier okłamała Polaków. Kwota wolna od podatku w 2017 r. będzie na tym samym poziomie, na poziomie ok. 3 tys. zł. Pani premier, kontrakt z wyborcami należy przerwać. (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Pytanie jakieś, pytanie.)

(*Posel Piotr Kaleta*: Wysiłił się. Nie można mieć w życiu wszystkiego.)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Pytanko, chłopie. Nie było pytania.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pani Małgorzata Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejszy projekt ustawy to przykład manipulacji przedwyborczej Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Piotr Kaleta*: Dlaczego okłamaliście Polaków?)

W listopadzie w 2015 r. pani premier Szydło obiecała Polakom w swoim exposé podniesienie kwoty wolnej od podatku do 8 tys. zł, a więc prawie trzykrotnie. Im kwota wolna jest wyższa, tym więcej pieniędzy zostaje w kieszeniach Polaków. Podobne deklaracje składał w trakcie kampanii wyborczej prezydent Andrzej Duda, który obiecywał podwyżkę kwoty natychmiast po wyborach. Jak mają się te deklaracje do dzisiejszego projektu ustawy? Co więcej, jak dzisiejszy projekt ustawy ma się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego tego, że kwota wolna od podatku jest za niska i należy ją podwyższyć w 2017 r.? Czy rząd liczy się ze swoim suwerenem w jakikolwiek sposób? (*Dzwonek*) Uzasadnienie utrzymanie tej kwoty na obecnym poziomie trwającymi pracami nad reformą systemu podatkowego.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Małgorzata Pępek:

Są to plany wprowadzenia jednolitego podatku w przyszłym roku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Skoro te prace już trwają, proszę o więcej szczegółów, np. na jakich zasadach...

(*Wicemarszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł. Bardzo dziękuję.

Ograniczam, bo pani nie mieści się w czasie.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie marszałku, ogranicza pan nasze prawa.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wszyscy mają taki sam czas na zadanie pytania. Muszę być sprawiedliwy.

Posel Małgorzata Pepek:

Powinien pan przewidzieć, że minuta to za mało w tak ważnej kwestii.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani się nie mieści. Dla pani jest za mało, innym wystarcza.

(Posel Krystyna Skowrońska: Panie marszałku, minuta to za mało, rzeczywiście za mało.)

Trzeba zwieźle.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zastanawiam się, czy jest sens zadawania pytań, skoro wnioskodawcy, przedstawiciel wnioskodawców absolutnie nie jest obecny na sali posiedzeń. *(Oklaski)* Nie słucha i nie będzie udzielał odpowiedzi, bo po co?

(Głos z sali: Ale słucha sobie.)

Nieistotne. To jest bardzo ważna sprawa.

(Posel Piotr Kaleta: Ale w sumie to dobry pomysł, nie zadawajcie tych pytań.)

Proces legislacyjny udowodnił, że poselski projekt ustawy w części dotyczącej podatku, w ogóle zresztą w całości, jest nie tylko nieprzemyślany, lecz także szkodliwy dla rynku kapitałowego. Wprowadza totalny chaos i podważa jego stabilność. Więcej, wprowadza zagrożenie odpływem inwestorów zagranicznych. Wskazywaliśmy na te zagrożenia. Na szczęście na skutek zdecydowanej krytyki Narodowego Banku Polskiego, Komisji Nadzoru Finansowego i innych instytucji autorzy wycofali się łaskawie z tego wielce szkodliwego projektu. Ale, niestety, informacja poszła na rynek i jest bardzo niepokojąca.

(Posel Tadeusz Cymański: Troszeczkę zostało.)

Chcę zapytać: Dlaczego rząd do tej pory nie przedstawił swojego stanowiska w tej sprawie? *(Dzwonek)* Jakie jest w końcu to stanowisko? Proszę ujawnić to stanowisko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pan poseł Artur Gierada, klub Platforma Obywatelska.

Posel Artur Gierada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Czy poprzecie poprawkę Platformy Obywatelskiej zwiększającą kwotę wolną od podatku do 8 tys. zł? To przede wszystkim spełnienie waszej obietnicy wyborczej, spełnienie obietnicy wa-

szego prezydenta, wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wydaje się, że w państwie prawa powinno się wykonywać wyroki Trybunału Konstytucyjnego. To, że nie chcecie dzisiaj tego zrobić, tym bardziej mnie dziwi, dlatego że Prawo i Sprawiedliwość nie tak dawno zaskoczyło nawet związki zawodowe, podnosząc kwotę najniższego krajowego wynagrodzenia do 2 tys. zł. Oczywiście okazało się dobrym wujkiem, tyle że rozdającym pieniądze nie ze swojej kieszeni. Popierając tę poprawkę, podnosząc kwotę wolną od podatku, de facto zostawiacie więcej, nie 46 zł, jak jest obecnie, a 120 zł więcej, w kieszeni każdego Polaka.

Pytanie do was: Cemu nie szanujecie ani wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ani Polaków, czemu nie szanujecie danego im własnego słowa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Sławomir Nitras, klub Platformy.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę kontynuować moją wypowiedź jeszcze z wystąpienia klubowego. Otóż chcę dodać tylko tyle, że kapitał, który został zainwestowany w Polsce, który jest reinwestowany w Polsce, odpływie.

Moje pytanie jest do pana premiera Morawieckiego, ponieważ wybierał się do Londynu zachęcać inwestorów do tego, żeby inwestowali w Polsce. Jak teraz w związku z tym projektem, który został tak szybko przygotowany, chybkim wprowadzony do Sejmu, chce zainteresować przedsiębiorców z zagranicy, jak chce zainteresować polskich inwestorów, Polki i Polaków inwestowaniem w polskie fundusze inwestycyjne? To jest pytanie właściwie retoryczne, ale jednak mimo wszystko chcę je zadać w tej Izbie: Jak, w jaki sposób chcecie państwo zachęcić inwestorów z zagranicy i z Polski do inwestowania w Polsce, skoro w taki sposób w ciągu kilku dni zmieniacie prawo w zakresie funduszy inwestycyjnych zamkniętych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytanie pierwsze: Dlaczego wnosząc projekt

Posel Krystyna Skowrońska

w tej formule, nie wypełniać państwo posłowie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a rząd nie mówi, że jest to niezgodne ze stanem obowiązującym, że jest to łamanie... Kwota wolna od podatku. Ani 5 gr. To wstyd, to normalny wstyd, bo były obietniczki, był projekt prezydenta, był projekt Platformy Obywatelskiej, który państwo odrzucili.

Druga sprawa, panie ministrze. Chciałam zapytać, czy rząd policzył, ile kosztuje sprawa związana z opodatkowaniem funduszy inwestycyjnych, skoro tak to napisano, skandalicznie. Ile na tym rynku poniesiono szkód?

I ostatnia sprawa. Czy pan minister – bo wyrażał zgodę – nie boi się skutków tego, że w sposób niezgodny z obowiązującymi regulacjami wprowadzono w drugim czytaniu, omijając pierwsze czytanie, likwidację interpretacji podatkowych? Skasowaliście (*Dzwonek*) 100 tys. interpretacji podatkowych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł...

Posel Krystyna Skowrońska:

To skandaliczne. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...Izabela Leszczyna, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle! Korzystając z pana deklaracji, że pan odpowie na pytania, chciałabym...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Ja się staram.)

...żeby pan odpowiedział na takie oto pytania. Po pierwsze, czy było tak, że w roku 2009 mieliśmy największy od lat 30. ubiegłego stulecia kryzys finansowy? Czy było tak, że w 2011 r. ten kryzys finansowy uderzył tzw. drugą falą i za kryzysem finansowym przyszedł kryzys gospodarczy, upadały firmy, kraje takie jak Grecja czy Hiszpania obcinały emerytury, a polski budżet i polski rząd w związku z tym miały niższe wpływy podatkowe? To są dane powszechnie dostępne z Eurostatu i GUS-u, więc sądzę, że będzie pan mógł na to pytanie odpowiedzieć.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Uczciwie.)

Czy jest prawdą to, co powiedziałam?

I drugie pytanie w tym kontekście. Czy pana zdaniem odpowiedzialny rząd w takiej sytuacji, gdy zmniejszają się (*Dzwonek*) wpływy podatkowe, powinien uszczuplać te wpływy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Izabela Leszczyna:

...wprowadzając wyższą kwotę wolną od podatku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Zamykam... Nie, jeszcze nie zamykam dyskusji.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Leszek Skiba.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zanim odpowiem na pytania, dziękuję za dyskusję. Rzeczywiście ta ustawa przynosi wiele korzyści, przede wszystkim najważniejszą korzyścią jest to, że podatnicy wiedzą, jaka jest kwota wolna w roku 2017. Pewność prawna, pewność prawa...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Podatnicy wiedzą, że PiS ich oszukał.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale to obowiązek.)

...jest w tym sensie istotna.

Powracam do rzeczy, o której mówiła pani poseł Skowrońska, bo rzeczywiście to jest rzecz, mam wrażenie, najbardziej paląca z tego powodu, że jest bardzo dużo wątpliwości co do poprawki, która pojawiła się w związku z art. 3. Bo co wnosi poprawka, która zmienia ustawę o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa? Otóż ta poprawka mówi tylko i wyłącznie tyle: rzeczywiście ustawa, która została ogłoszona w Dzienniku Ustaw, ustawa z dnia 13 maja 2016 r., wprowadziła klauzulę obejścia prawa. Elementem tej ustawy było to, był taki zapis w art. 5, że interpretacje podatkowe i ten walor ochronny interpretacji, czyli stwierdzenie, że każdy, kto w polskim prawie otrzymuje interpretację indywidualną, ma możliwość chronienia się przed, można powiedzieć, jeśli to jest oczywiście...

(*Posel Tadeusz Cymański*: Przed sprawiedliwością.)

...przed urzędnikami skarbowymi w takim sensie, że ma pewien dokument, który poświadcza, że

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba**

interpretacja chroni zachowanie podatnika, oczywiście pod warunkiem że wszystko się zgadza w sensie faktycznym.

(*Posel Izabela Leszczyna*: No, okej.)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Tarcza ochronna.)

Właśnie, tarcza ochronna, tu pewna zgoda. Czyli w art. 5 był zapis, że tracą ten walor ochronny te interpretacje podatkowe, które wiążą się właśnie z takim mechanizmem – w ramach postępowania związanego z klauzulą obejścia prawa nie może być tak, że ktoś mówi: łamię mój schemat podatkowy, który przeszedł całą procedurę w ramach klauzuli, skoro w postępowaniu w ramach klauzuli obejścia prawa stwierdza się, że ten podatkowy schemat optymalizacyjny jest niezgodny z prawem, należy zapłacić podatek. Czyli nie może być tak, że interpretacja podatkowa, można powiedzieć, chroni kogoś przed tą ostateczną decyzją bazującą na klauzuli obejścia prawa. I ten zapis, który wczoraj się pojawił, jest pewnego rodzaju doprecyzowaniem tamtego zapisu, który mówi, że właśnie tracą walor ochronny te interpretacje indywidualne, jeśli mamy do czynienia z decyzją, można powiedzieć, klauzulową, opartą na klauzuli obejścia prawa. Doprecyzowanie wiąże się z tym, że było wiele wątpliwości podatników co do tego, czy zapis, który pojawił się oryginalnie w ustawie, który mówił, że ten walor ochronny dotyczy daty 15 lipca 2016 r., oznacza, że wszystkie interpretacje... A tak powinno być w tym sensie, że musimy uznać, iż tak naprawdę ta klauzula jest instytucją generalną, a nie rzadko stosowaną, do wielkich podatników o obrotach o wartości równej 100 tys. zł czy większej, do bardzo skomplikowanych spraw.

(*Posel Izabela Leszczyna*: To nie jest tak wiele.)

I pod tym względem możemy powiedzieć, że to jest pewne doprecyzowanie. Zarówno te interpretacje, które są wydawane po 15 lipca 2016 r., jak i te wydawane wcześniej, jeśli, można powiedzieć, są w pewnej kolizji z klauzulą obejścia prawa, tracą walor ochronny. I w tym sensie nie ma żadnych 200 tys. interpretacji. W dalszym ciągu system interpretacji, który rzeczywiście, można powiedzieć, jest jednym z najlepszych w Europie pod względem tego waloru ochronnego dla podatników w sytuacji niejasności prawa, właśnie czasem konfliktów z urzędami skarbowymi, nie został podważony. Jest tylko i wyłącznie doprecyzowanie, że interpretacje indywidualne, również te sprzed 15 lipca, tak jak było zapisane, ale nie dosyć, można powiedzieć, precyzyjnie, w sytuacji, w której mamy kolizję między interpretacją indywidualną a wydaną już oficjalnie decyzją klauzulową, tracą walor ochronny. Czyli mamy do czynienia z bardzo ograniczoną, niewielką ilością interpretacji, które utracą walor ochronny.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale powinno to być do przodu, a nie do tyłu.)

Pod tym względem mamy do czynienia właśnie z tym mechanizmem.

Jeśli zaś chodzi...

(*Posel Izabela Leszczyna*: Nie no, podatnik działa w zaufaniu do państwa.)

Tutaj pojawiły się pytania o stanowisko rządu. Stanowisko rządu jest przygotowywane, już powstał dokument. Oczywiście nie pojawi się, nie zostanie zatwierdzony. Procedura przyjmowania stanowiska rządu jednak trwa, nie jest w stanie, nie może zostać przyjęta w ciągu jednego dnia albo nawet tygodnia z tego powodu, że musi zostać zatwierdzona przez całą Radę Ministrów.

(*Posel Izabela Leszczyna*: No z jakiegoś powodu tak jest, żeby nie było pośpiechu właśnie.)

I pod tym względem też nie sędzę, że...

Drugie pytanie, o łamanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Proszę zwrócić uwagę, że pod tym względem zamierzeniem, celem działań rządu jest to, aby rzeczywiście zrealizować nie tylko wyrok trybunału, bo rzeczywiście wyrok trybunału jest poddany... Jest wiele refleksji, pytań, czy ten wyrok 3 dni po wyborach rzeczywiście jest uzasadniony, jak to się ma do sytuacji politycznej, czy nie był to wyrok o charakterze politycznym.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Niech pan nie brnie, panie ministrze.)

(*Głos z sali*: Bez przesady.)

Ale pod tym względem, niezależnie od tego, warto rzeczywiście zrealizować przede wszystkim zamierzenie, plan Prawa i Sprawiedliwości, czyli deklarację polityczną z kampanii wyborczej o tym, że rząd pani premier Beaty Szydło podniesie kwotę wolną do 8 tys. zł.

(*Posel Krzysztof Truskolaski*: 100 dni.)

I to jest właśnie cel, i ta data 1 stycznia 2018 r. jest podtrzymywana, i jest celem rządu, aby kwota wolna wzrosła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Tadeusz Cymański.

Bardzo proszę.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Panie marszałku, tytułem sprostowania.)

Pani poseł nie była wymieniona.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale dlaczego? Byłam wymieniona.)

Z nazwiska nie.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Byłam wymieniona przez pana ministra.)

Nie, ale nie z nazwiska.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Z nazwiska, panie marszałku.)

Ja nie słyszałem.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Proszę sprawdzić.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

To sprawdzimy, dobrze. Dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale ja proszę o głos i żeby pan sprawdził przed udzieleniem głosu. Cała sala słyszała.)

Minuta na wypowiedź, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

A zatem trzy sprawy, panie ministrze. Pan minister nie zrozumiał zadanych pytań albo wymijająco na nie odpowiedział.

Po pierwsze, wyrok Trybunału Konstytucyjnego – tu nie oceniamy wyroku Trybunału Konstytucyjnego – jest i państwo zadeklarowali, że go zrealizujecie. Nie zrealizowano projektu ustawy prezydenta w sprawie kwoty wolnej, nie zrealizowano podanej ręki przez Platformę Obywatelską, a teraz państwo mówicie, że czas minął. Druga sprawa. Pytałam, może mi pan poseł sprawozdawca odpowie, ile kosztowało rynek to zamieszanie z funduszami. To jest jedno.

I interpretacje podatkowe. Pan minister chyba się zgodzi i zrozumiał moje pytanie, chociaż wymijająco odpowiedział, że poza trybem regulaminowym omińnięto formułę pierwszego czytania w tej sprawie, a nie przekonuje – i poprosiłabym pana ministra o udzielenie odpowiedzi na piśmie – bo prawo nie powinno działać wstecz, zasada *lex retro non agit* powinna obowiązywać. (Dzwonek) Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Miała pani minutę. Sprawdzimy, czy pani nazwisko było wymienione, i przekonamy się.

Dziękuję bardzo.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ależ oczywiście, mogę pójść o zakład, stawiam wszystkie pieniądze własne.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ile to kosztowało rynek? To są ciekawe i ważne pytania, ale przecież w toku dyskusji i w rozmowach nie raz brzmiała tego typu myśl, i to bardzo cenna, że Polska ma być potężna i bogata, ale ma też być czysta. Problem uczciwości w interesach. Przecież poszedł bardzo wyraźny sygnał, że grupa posłów jest zdezorientowana, a kto wie, może nawet trochę zdesperowana, żeby wreszcie ktoś wziął się za cwaniactwo, za kombinacje. I nie ma się czego wstydzić. Nieudane próby uzdrawiania rynku są rzeczą szlachetną, nawet nieudane.

(Poseł Krystyna Skowrońska: O obietnicach.)

I, pani poseł, jeżeli ktoś krytykuje, powinien postawić pytanie, czy w ogóle próbował.

(Poseł Izabela Leszczyna: Tak, niejednokrotnie, i to dobrze.)

A więc nie chcę tutaj w te tory wchodzić.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A pan próbował?)

A co do wyroku trybunału, nie jestem prawnikiem, ale jestem szachistą i lubię dokładność.

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie to samo.)

Otóż sędzia Granat, chyba Granat, sędzia trybunału bardzo wyraźnie powiedział, proszę państwa, że to przede wszystkim dotyczy – i tak brzmi sentencja, proszę, tutaj – art. 2 i art. 84 konstytucji. Czy panu posłowi kwota wolna jest tak naprawdę potrzebna, żeby ją podnieść? Nie, ona jest potrzebna i niezbędna tym ludziom, którzy mają dochody poniżej. Jak mówiłem, potakiwaliście.

Teraz co do obietnic, oczywiście, co się powiedziało, jest zapisane. Wy sobie możecie państwo używać, ale w dyskusji najważniejszym sędzią jest jednak społeczeństwo, a urna prawdę ci powie. Zrobiono przez ten rok tyle, ile zrobiono, i nie zrobiono tego, czego nie zrobiono, ale jeżeli... W tamte lata, co minęły, hen za siebie proszę spojrzeć, może nie wy akurat, tylko oni...

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ha ha ha.)

...to zobaczycie, co zrobiono przez 8 lat, a co zrobiono... Ja z tej trybuny pyszczyłem nie raz, nie raz byłem rozczarowany, ale w dziedzinie polityki społecznej naprawdę jest ogromna zmiana.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A niech pan popatrzy po 2007 r.)

Mówiłem o tej ironii nie dlatego, żebym kpił z tych 2 zł, ukryta ironia polegała na tym, że po 8 latach utrzymywania 3 tys., z takim głosem potępienia do nas, że nie zrobiliśmy tego przez rok. To jest, proszę państwa, nie fair. To jest nawet coś gorszego, naprawdę. A co powiedziano, to powiedziano.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale my nie obiecywaliśmy, nigdy nie obiecywaliśmy tego, panie pośle, uczciwy miał pan być.)

Ja wiem, ja mogę z pamięci powiedzieć, ile niejaki pan, który jak prezydent Stanów Zjednoczonych, Donald, tu mówił, co on robi w dziedzinach, w zdrowiu, w gospodarce, we wszystkim, naprawdę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A Beata?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę się opanować.

Poseł Tadeusz Cymański:

Ale nie licytujmy się, ja jestem już człowiek stacyczny, więc nie dam się wpędzić w taką jatkę i dyskusję. Spokojnie odpowiem, jeżeli ktoś się z tym zgadza, albo i nie. A więc jeżeli chodzi o sztukę legisla-

Posel Tadeusz Cymański

cyjną, rzeczywiście, chciałbym tutaj to, co pan minister powiedział... Słuchałem, bo jestem sprawozdawcą. Można się z tym zgodzić albo nie zgodzić, ale wykładnia jest taka, że ta anihilacja waszym zdaniem wszystkich opinii podatkowych nie dotyczy in gremio, całkowicie, totalnie wszystkich wykładni. Absolutnie nie, wręcz przeciwnie, wszystkie opinie podatkowe, które miały charakter ochronny, są bronią w rękę podatników.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Interpretacje. Nie opinie, interpretacje.)

Ta kwestia...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę nie przeszkadzać.

Posel Tadeusz Cymański:

Ja też mam emocje i nieraz nie potrafię ich utrzymać na wodzy – zawsze o to się modłę, lecz czasami bezskutecznie – ale naprawdę będę spokojny.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale obiecał pan uczciwość.)

Pani poseł, emocje. Kto ma uszy, niechaj słucha. (*Wesołość na sali*) A więc jeżeli ktoś miał – a różnie bywało i wiemy, o co chodzi, wiemy, o co chodzi – i chce się powołać na to, że ma opinię, to dzisiaj ten rząd mówi: nie, i oczekuje przykłaśnięcia, a nie krytyki.

(*Głos z sali*: To jest projekt poselski.)

Tak, i to jest ta zmiana. Tak, w wielu sprawach drapiemy się jak kot na szklaną górę i zjeżdżamy na dół. Nie udaje się, nie wszystko się udaje, ale walka jest podjęta i są pierwsze efekty. I Boże prowadź. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: Amen.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

(*Głos z sali*: Mogę pana o coś zapytać?)

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął. (*Gwar na sali*)

Pani poseł, może państwo w kuluarach będziecie kontynuować dyskusję. (*Gwar na sali*) Pani poseł... (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: A, przepraszam, panie marszałku.)

Bardzo proszę.

Sprzeciwu nie usłyszałem.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników, o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te to odpowiednio druki nr 1010 i 1019.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt (druki nr 897 i 986).

Proszę pana posła Piotra Olszówkę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Olszówka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu komisji przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o projekcie dotyczącym uzupełnienia zakresu zadań własnych gmin o zapobieganie bezdomności zwierząt, druk nr 897.

W projekcie proponuje się, aby wyliczenie elementów programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności miało charakter otwarty, a także aby program ten mógł obejmować plan sterylizacji lub kastracji zwierząt w gminie. W dniu 2 września 2016 r. projekt wpłynął do Sejmu, 4 października 2016 r. skierowano go do pierwszego czytania w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. W dniu 4 listopada 2016 r. odbyło się pierwsze czytanie na posiedzeniu wspólnym komisji. Po pierwszym czytaniu w komisjach sporządzono sprawozdanie, druk nr 986. Co do zasady projekt z druku nr 897 nie budzi kontrowersji. Obecni na sali przedstawiciele stowarzyszeń czy też samorządowców nie zgłaszali zastrzeżeń, projekt się podobał. Wprowadzono drobną korektę redakcyjną w art. 1 w zmianie 2.

Posel Sprawozdawca Piotr Olszówka

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przyjęły sprawozdanie wraz z poprawką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Grzegorz Woźniak.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy z druku nr 897 o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

W procedowanym projekcie – stało się to konieczne – uszczegółowiono oraz rozszerzono przepisy tak, aby bardziej kompleksowo regulowały politykę ochrony i zapobiegania bezdomności zwierząt oraz realizację zadań własnych samorządów w tym zakresie. Nadpopulacja zwierząt domowych i skala bezdomności zwierząt według raportu NIK, który ukazał się w tym roku, mają kilka przyczyn, z czego najważniejszymi są mała świadomość i brak edukacji w tej materii wśród Polaków, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii sterylizacji i kastracji jako głównej metody zapobiegania niekontrolowanej rozrodczości, jak również brak prawnych możliwości według samorządów, które nie mogą wydatkować środków na te działania, szczególnie jeśli chodzi o zwierzęta, które mają swoich właścicieli.

Według raportu NIK gminy nadal nie potrafią skutecznie zapobiegać bezdomności zwierząt. Większość z nich nie wdrożyła planu znakowania wszystkich zwierząt ani nie wprowadziła realnych zachęt, jeśli chodzi o kastrację lub sterylizację psów i kotów mających właścicieli. Część gmin nie zapewniła nawet obowiązkowego wykonywania sterylizacji przez schroniska. W rezultacie rośnie liczba odławianych zwierząt, a także zwiększają się wydatki ponoszone na opiekę nad nimi. Chociaż coraz więcej zwierząt bezdomnych znajduje swój nowy dom, to jednak ciągle jest ich znacznie mniej niż tych, które trafiają do schronisk.

Wyniki kontroli wskazują, że drogą do rzeczywistego rozwiązania problemu bezdomności zwierząt, w tym ograniczenia nakładów niezbędnych na opiekę

nad nimi, jest nie umieszczanie zwierząt w coraz lepszych i droższych schroniskach, lecz przede wszystkim zaprogramowanie i finansowanie działań profilaktycznych, które w perspektywie wyeliminują lub zmarginalizują zjawisko bezdomności zwierząt.

Jednym z wniosków pokontrolnych jest dopuszczenie w ustawie o ochronie zwierząt finansowania ze środków gmin sterylizacji zwierząt poza schroniskami, przy poszanowaniu praw ich właścicieli. Gminy nie kierowały do właścicieli zwierząt żadnych zachęt do przeprowadzania ich kastracji i sterylizacji. Tłumaczyły, że w obecnym stanie prawnym dofinansowanie tych zabiegów nie jest dopuszczalne. Sporo gmin chciało wprowadzić do swojego programu te działania dotyczące opieki nad zwierzętami bezdomnymi w ramach uchwał, ale niestety wojewodowie twierdzili, że nie ma takiego upoważnienia ustawowego ani podstaw prawnych, aby można było te działania uznać za zgodne z prawem. Również w postępowaniu niektóre sądy przychyliły się do tego stanowiska, czyli do stanowiska wojewodów. Dlatego m.in. w tym projekcie poselskim do katalogu zawartego w art. 11 ustawy o ochronie zwierząt, który jest katalogiem zamkniętym, wprowadza się jeden przepis mówiący o możliwości sterylizacji zwierząt właścicielskich przez samorządy. W perspektywie kilku lat wszystkie gminy na tym zyskają, dlatego że to właśnie zwierzęta mające właścicieli mają największą liczbę rozmnożeń. Jest to pozytywna i potrzebna zmiana zapewniająca lepszą ochronę zwierząt. Sterylizacja mogłaby być zarządzana w ramach programu na zasadach dobrowolności, a jeśli gminy dysponują swoimi środkami, to nie ma powodu, żeby tego przepisu nie wprowadzić i nie umożliwić im takiego działania.

W związku z tym rekomendujemy Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu ustawy zgodnie również ze stanowiskiem komisji rolnictwa i samorządu terytorialnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Leszek Ruszczyk.

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska na temat ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

To dobrze, że regulujemy kwestię praw zwierząt, bo i świat się zmienia, i mentalność ludzka.

(Poseł Piotr Kaleta: Zwierzęta się zmieniają.)

Samorządy również oczekują uregulowania tych kwestii, bo mogłyby wtedy przeznaczać środki na

Posel Leszek Ruszczyk

zadanie własne, jakim jest opieka nad zwierzętami bezdomnymi. Zatem proponowane zmiany pozwalają zapewnić spójność przepisów. Straciliśmy jednak historyczną okazję do opracowania ustawy kompleksowej, regulującej wszystkie kwestie i doprecyzowującej wszystkie występujące tu katalogi pojęć. Zabrakło m.in. wprowadzenia obowiązku czipowania zwierząt oraz kwestii centralnego rejestru prowadzonego przez izbę lekarsko-weterynaryjną. Nie rozszerzono katalogu czynności uznawanych za znęcanie się nad zwierzętami. Nie ma oczekiwanego przez środowiska prozwierzęce wprowadzenia zakazu trzymania psów na łańcuchu, obowiązują nadal przejściowe przepisy. Nie zmieniono formuły prowadzenia schronisk dla zwierząt w formie działalności gospodarczej, winny one być prowadzone przez jednostki samorządu terytorialnego i ich agendy lub organizacje powołane statutowo do tego, zajmujące się ochroną zwierząt, organizacje pożytku publicznego, ponieważ można wtedy 1% przekazać na taką działalność. Zabrakło wzmocnienia bezwzględnego nadzoru Inspekcji Weterynaryjnej.

Dziś powinniśmy tak zmienić ustawę o ochronie zwierząt, aby chronić również pieniądze publiczne wójtów, burmistrzów, prezydentów. Z raportu po kontroli NIK wynika, że w kontrolowanych schroniskach dla zwierząt występuje mnóstwo nieprawidłowości. Szacuje się, że z budżetów jednostek samorządu terytorialnego wypływa rocznie ponad 100 mln zł przeznaczonych na ochronę zwierząt, nie gwarantuje to oczekiwanego efektu z uwagi na brak prawidłowych uregulowań prawnych. Pieniądze te często zasilają konta hyclów i niegodziwców.

Platforma Obywatelska jednak poprze projekt ustawy, bo jest on oczekiwany przez samorządowców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Robert Mordak.

Posel Robert Mordak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, druk nr 897.

Głównym celem projektu zmiany przedmiotowej ustawy jest konieczność uregulowania praw zwierząt bezdomnych, które w przeszłości niestety traktowane były jako odpad komunalny, w sposób niegodny. Dotychczasowy kształt ustawy nie dawał gminom możliwości kompleksowego zapobiegania bezdomności zwierząt. Po uchwaleniu proponowanej nowelizacji

zapobieganie bezdomności zwierząt i zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom będzie należało do zadań własnych gminy. Zobliguje to je do uchwalania i finansowania ze środków własnych programów obejmujących m.in.: zapewnienie bezdomnym zwierzętom miejsca w schroniskach, opiekę nad wolno żyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie, odławianie bezdomnych zwierząt, poszukiwanie właścicieli dla bezdomnych zwierząt. Ponadto ustawa ułatwi sterylizację, przy pełnym poszanowaniu praw właścicieli lub innych osób, pod których opieką zwierzęta pozostają, co w sposób oczywisty w dłuższej perspektywie może doprowadzić do likwidacji problemu bezdomności zwierząt.

Mając powyższe na względzie, klub Kukiz'15 będzie głosował za uchwaleniem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pani poseł Ewa Lieder.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

(Poseł Piotr Kaleta: Ustawa o rysiach.)

W ramach nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt w art. 11 ust. 1 do zadań własnych gminy, jakimi są zapewnienie opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywanie, dodano kolejne, czyli zapobieganie bezdomności zwierząt. Do przepisu o programie opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt dodano, że może on obejmować plan ich sterylizacji, kastracji, przy poszanowaniu praw właścicieli zwierząt.

Według Najwyższej Izby Kontroli dotychczasowe doświadczenia gmin, które zdecydowały się na wdrożenie takich programów, mają potwierdzić, że sterylizacja i kastracja to inwestycje, które nie tylko poprawiają dobrostan zwierząt, ale także pozwalają zaoszczędzić publiczne pieniądze. Zaprogramowane i finansowane przez samorządy działania profilaktyczne przynoszą najlepsze efekty.

Dotychczasowa ustawa ogranicza katalog działań samorządów. Niejednolita praktyka gmin powoduje, że tylko w niektórych z nich zachęca się właścicieli psów i innych zwierząt do sterylizacji i kastracji poprzez dofinansowanie takich zabiegów. Wprowadzenie ustawy nie obliguje do zmian bieżących programów. W praktyce przepis ten może więc niewiele zmienić. Może być tak, że gminy, które do tej pory angażowały się w finansowanie takich zabiegów, będą to robiły dalej, te zaś, które nic w tym kierunku nie robiły, nie zmienią tego.

Posel Ewa Lieder

W zmianach legislacyjnych brakuje przepisów o centralnym rejestrze właścicieli zwierząt domowych i obowiązku ich znakowania. Taki zabieg pozwalałby na szybką identyfikację właścicieli znalezionych zwierząt. Tym samym nie byłoby tak wielu przypadków porzucania zwierząt bez żadnych konsekwencji. Brak skutecznego systemu identyfikacji powoduje, że wiele psów i kotów znika po odłowieniu ich przez hycli. Często są one uśmiercane lub trafiają do schronisk, co generuje koszty, a ponadto trudno jest pociągnąć do odpowiedzialności właścicieli tych zwierząt.

Przy okazji pragnę zauważyć, że Polska do tej pory nie podpisała Europejskiej Konwencji Ochrony Zwierząt Towarzyszących uchwalonej 13 listopada 1987 r. przez Radę Europy. Konwencja wymaga, by rozmnażanie zwierząt domowych na handel było dopuszczone wyłącznie pod nadzorem odpowiedniego organu państwa. To jest zapisane w art. 8. Działania państwa w kierunku całkowitego zahamowania szemranych hodowli są bardzo istotne nie tylko pod kątem zwiększających się kosztów gmin, ale również związanego z tym procederu patologii powodujących cierpienie oraz bezdomność psów i kotów.

Mimo że ten projekt nie rozwiązuje wielu problemów, jest on na pewno jakimś krokiem naprzód i jest potrzebny. Sterylizacja to jeden z najtańszych sposobów walki z bezdomnością zwierząt. Urzędnicy wielu gmin nie podejmują tych działań, gdyż są oni zdania, że w dotychczasowym stanie prawnym dofinansowanie zabiegów sterylizacji i kastracji nie jest dopuszczalne. Zmiana przepisów pozwoli zmienić ten stan rzeczy.

Jestem członkinią zespołu przyjaciół zwierząt i zastanawiam się, mam pytanie do posłów piszących tę ustawę: Dlaczego to jest taki wąski zakres? Bo myśmy pracowali w zespole nad bardzo szerokim zakresem zmian ustawy o ochronie zwierząt. Mam nadzieję, że to jest pierwszy dobry krok i że posuniemy się dalej z pracami, bo tutaj jest bardzo, bardzo wiele do zrobienia i wiele zwierząt niepotrzebnie cierpi. To np. dotyczy psów trzymanyh na łańcuchu, zwierząt hodowanych na futra i chociażby zwierząt w cyrkach. Mam nadzieję, że to jest pierwszy krok i pójdziemy dalej.

Klub Poselski Nowoczesna oczywiście popiera proponowaną nowelizację. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tysza)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt jest jednym z wielu projektów – mimo wszystko jednym z wielu – które trafiają do Wysokiej Izby i nie wywołują kontrowersji. Nie rodzi on skutków finansowych, nie nakłada wielkich, niemożliwych do spełnienia obowiązków. Ten projekt idzie we właściwym kierunku, czyli z jednej strony zapewnia zwierzętom – taki trend już wyraźnie widzimy – coraz lepszą ochronę – zmienia się mentalność w tym zakresie – a z drugiej strony konsumuje także oczekiwania samorządów, które chciałyby mieć jasne, dobrze zdefiniowane przepisy dotyczące ich możliwości w zakresie polityki lokalnej, w zakresie zwierząt, które są w stanie, nazwijmy to, wolnym, ale często są walęsającymi się psami i kotami. W tym przypadku mamy z tym do czynienia.

Z tego powodu nie ma więc potrzeby wnoszenia poprawek. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera ten projekt. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

W ramach procedowanego projektu wnioskodawcy proponują rozszerzenie zadań własnych gminy o zapobieganie bezdomności zwierząt oraz aby wyliczenie elementów programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobiegania bezdomności miało charakter otwarty, a program ten mógł obejmować plan sterylizacji lub kastracji zwierząt w gminie.

Jak słusznie wskazują projektodawcy, obecne uregulowania w tej materii nie są wystarczające i nie odpowiadają w sposób dostateczny na wyzwania polityki zapobiegania bezdomności zwierząt. Problemy z interpretacją istniejącego prawa, uchylenie przez wojewodów części uchwał mówiących o sterylizacji zwierząt właścicielskich nie sprzyjają właściwemu rozwijaniu się tej polityki.

Dodatkowo przyjęte rozwiązania prawne skupiające się jedynie na zapewnieniu opieki bezdomnym zwierzętom oraz ich wyłapywaniu równocześnie zwiększają koszty ich utrzymania. Wprowadzenie omawianych regulacji pozwoli na zapewnienie spójności pomiędzy zakresem zadań gminy i aktem prawnym podejmowanym w celu realizacji tych zadań, przyczyni się do uelastycznienia sposobu wykonywania przez gminy ich zadań własnych w tym

Posel Małgorzata Zwiercan

zakresie oraz umożliwi gminom kontynuację, a nawet rozszerzenie w tym roku budżetowym już realizowanych przez nie zadań.

Mając na względzie dobro zwierząt zarówno bezdomnych, jak i właścicielskich, uznając proponowane rozwiązania za słuszne, Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera omawiany projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań. Jeśli ktoś z państwa posłów chce się zapisać do głosu, zapraszam. Zamknę listę po zadaniu pierwszego pytania.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Paweł Suski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, czy jest ktoś występujący w imieniu wnioskodawców, bo chciałbym skierować pytanie do kogoś reprezentującego tę grupę posłów.

Oczywiście ta zmiana wynika z szeregu czynności prawnych wykonywanych w trakcie czynności kontrolnych, chociażby przez Najwyższą Izbę Kontroli, i ona jest jak najbardziej pożądana, natomiast martwi mnie fakt, że wykonano pracę, przygotowując projekt poselski, bardzo mikroskopijną, bo w ogromie potrzeb w zakresie poprawy dobrostanu zwierząt jest cała masa różnych zmian, które Wysoka Izba, mam nadzieję, w najbliższym czasie uchwali.

Mając niewątpliwy zaszczyt kierowania Parlamentarnym Zespołem Przyjaciół Zwierząt, chcę Wysoką Izbę zapewnić, że zespół ten w najbliższym czasie – myślę tutaj jeszcze o tym roku – przygotowuje, skończy prace nad kompleksową nowelizacją, która będzie mogła zdecydowanie poprawić dobrostan zwierząt, szczególnie zwierząt domowych. W związku z tym chciałbym zaapelować do Wysokiej Izby jako do tego organu nadrzędnego w stanowieniu prawa poprawiającego dobrostan zwierząt, żeby krzywda zwierząt nadal nie nosiła barw politycznych i aby w najbliższym czasie również można było w takim koncyliacyjnym duchu przyjąć zmiany, które od co najmniej 3–4 lat są bardzo, bardzo oczekiwane.

Chciałbym zadać pytanie, może pan poseł *(Dzwonek)* sprawozdawca będzie mógł na nie odpowiedzieć. Dlaczego wnioskodawcy nie spróbowali rozszerzyć zakresu projektu, który mógłby konsumować również wiele innych problemów...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Paweł Suski:

...z jakimi się w tej chwili borykamy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nadpopulacja zwierząt domowych i co za tym idzie powiększająca się skala bezdomności tych zwierząt, jak czytamy w uzasadnieniu, ma kilka przyczyn. Po pierwsze, jest to brak edukacji, a po drugie, brak wiedzy społeczeństwa. Wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli z bieżącego roku wskazują, że drogą do rzeczywistego rozwiązania problemu bezdomności zwierząt, w tym ograniczenia niezbędnych nakładów na opiekę nad nimi, nie jest umieszczanie zwierząt w coraz lepszych i droższych schroniskach, lecz przede wszystkim zaprogramowanie i finansowanie działań profilaktycznych, które w perspektywie wyeliminują lub zmarginalizują zjawisko bezdomności zwierząt. Właściciele z różnych przyczyn w wielu przypadkach pozbywają się swoich zwierząt, porzucając je, a gminy ponoszą później z tego powodu bardzo duże koszty związane z ich wyłapywaniem, budową schronisk i utrzymywaniem.

W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie ustawowego obowiązku znakowania, czipowania i rejestracji zwierząt w jednolitym, funkcjonującym w całym kraju systemie elektronicznym? Obecnie art. 11a ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt przewiduje jedynie możliwość podjęcia takiego działania, i to tylko na poziomie gminy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! W swoim wystąpieniu klubowym zapomniałem zapytać o sprawę, która wzbudza dość duże zainteresowanie i wzbudza niepokój wśród

Posel Mirosław Maliszewski

rolników, zwłaszcza z terenów położonych stosunkowo niedaleko dużych aglomeracji miejskich. Sprawa nie dotyczy bezpośrednio tego projektu i nie dotyczy takich zwierząt jak psy i koty. Dotyczy pewnie ustawy Prawo łowieckie i bardziej ministra środowiska, dlatego jeżeli pan minister rolnictwa nie jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie, tobym poprosił pana marszałka o skierowanie tego zapytania do ministra środowiska.

Chodzi mianowicie o to, że w wielu miastach mamy do czynienia z takim zjawiskiem, że spokój ludzi zakłócają dziki – dziki, które chodzą po ulicach, dziki, które są w parkach, dziki, które absolutnie nie boją się ludzi, a ludzie powinni się jednak tych zwierząt bać. Powszechną praktyką jest, że stosuje się w takich przypadkach odłownie dzików. Teraz jest pytanie: Co dalej ma się dzieć z tymi dzikami? W opinii wielu rolników z takich terenów jak ten, na którym ja mieszkam, czyli położonych w odległości 30–40 km od dużych aglomeracji, te dziki są wypuszczane na tamtych terenach, co nadmiernie zwiększa ich populację i wyrządza szkody. Notabene dokonuje się zachwiania populacji tych zwierząt i zachwiania gospodarki łowieckiej w tym zakresie, bo inwentaryzacja jest wykonywana w innym czasie, plan odstrzału – w innym czasie, koła łowieckie realizują pewne zadania, a tych dzików jest za dużo i one wyrządzają szkody.

Co mówi prawo na ten temat (*Dzwonek*) i czy mamy tu do czynienia ze zgodnością z prawem odławiania dzików i wypuszczania ich na innym terenie, czy to jest łamanie prawa?

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem bezdomności zwierząt jest coraz bardziej palący i dotkliwy. Problem ten dotyczy także coraz większej grupy zwierząt. Dotychczas ten problem był w zasadzie wiązany ze zwierzętami zazwyczaj towarzyszącymi człowiekowi, czyli z psami i kotami. Obecnie ten problem rozszerza się także na inne gatunki zwierząt, w tym również zwierząt gospodarskich, które dziczeją i stają się zwierzętami bezdomnymi, często mają trudność w zdobywaniu pożywienia, bywają także niebezpieczne. Kolejna grupa zwierząt, które stają się bezdomne, to nie tylko takie wyrzucane z domów zwierzęta jak psy i koty, ale także zwierzęta egzotyczne.

Chciałem zapytać pana ministra, jakie są działania co do tych innych grup zwierząt – niekoniecznie

tych zwierząt towarzyszących, ale właśnie tych, które się pojawiają, zarówno gospodarskich, jak i z hodowli, czasami egzotycznych. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Rafała Romanowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy moi przedmówcy przyznali, łącznie z posłem wnioskodawcą, posłem sprawozdawcą, przyznali to również inni parlamentarzyści, że jest to projekt mało kontrowersyjny, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom samorządów lokalnych. Bardzo wiele samorządów lokalnych chciałoby właśnie rozszerzenia tego katalogu w art. 11a ustawy o ochronie zwierząt o możliwość realizacji lokalnych programów sterylizacji czy też kastracji zwierząt domowych. W ten sposób zapobiegałyby bezdomności, uwzględniając prawa właścicieli, zapobiegałyby powiększaniu się właśnie liczby zwierząt bezdomnych. Wbrew pozorom samorządowcy również podnoszą tę kwestię. Może to również skutkować dodatnimi wynikami finansowymi dzięki zmniejszeniu odławiania tych zwierząt. Docelowo poprzez tego typu działania można osiągnąć tego typu cel. A więc jak najbardziej projekt poselski jest zbieżny z poglądem Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i wychodzi naprzeciw naszym oczekiwaniom.

W drodze dyskusji pojawiały się m.in. kolejne pytania. Przede wszystkim podnoszona była kwestia od wielu lat oczekiwanego centralnego systemu identyfikacji i rejestracji zwierząt domowych. Ministerstwo rolnictwa na chwilę obecną przygotowało trzy ekspertyzy dotyczące właśnie tego centralnego rejestru. Koszt podstawowej obsługi, czyli zakupu serwera, stworzenia wykazu, zakupu odpowiednich urządzeń – choćby do odczytu, jeżeli byłaby wybrana droga czipowania takich zwierząt – jest rzędu 5 mln zł. Nie jest uwzględniony koszt obsługi.

Wracam do pytania pana posła Maliszewskiego, które dotyczyło dzików, odławiania ich, wypuszczania poza aglomeracje miejskie. Pan poseł tutaj słusznie zauważył, że ten odłów odbywa się zgodnie z Prawem łowieckim. Taki system jest na chwilę obecną ustawowo przewidziany. Natomiast nie ma możliwości odstrzału w granicach miasta, czyli tego typu zadanie nie może być realizowane przez Polski Związek Łowiecki. Można wyłącznie odławiać i za-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

gęszczać, tak jak pan poseł zauważył, populację poza aglomeracjami miejskimi. Według komunikatu wydanego przez ministra środowiska m.in. poprzez program zwalczania czy też łagodzenia skutków dotyczących afrykańskiego pomoru świń populacja dzików w naszym kraju spadła z 230 tys. do trochę ponad 140 tys. sztuk. Zagęszczenie na terenie naszego kraju nie przekracza obecnie – w końcu października i na początku listopada przeprowadzono inwentaryzację – 0,5 jednostki na kilometr kwadratowy. A więc myślę, że tego typu metoda, czyli odławianie i wypuszczanie tych dzików poza aglomeracjami, już nie będzie miała tak negatywnych skutków jak do tej pory. Nie ukrywamy, że właśnie w związku ze zwalczaniem czy też łagodzeniem skutków afrykańskiego pomoru świń nadal jest realizowany odstrzał sanitarny. Minister środowiska zlecił również we współpracy z Polskim Związkiem Łowieckim odstrzał, realizację planów łowieckich, które są realizowane przez zarządców czy administratorów obwodów łowieckich.

Kolejna kwestia, która była podnoszona przez pana posła Wojciechowskiego, dotyczyła tzw. zwierząt egzotycznych czy też innych zwierząt towarzyszących. Tak jak pan poseł słusznie zauważył, ten problem zaczyna się pojawiać, ale te zwierzęta, które właśnie w ten sposób towarzyszą człowiekowi, są traktowane na równi, czy to będzie pies, kot, czy to będzie jakieś zwierzę egzotyczne. W związku z tym ustawa o ochronie zwierząt obejmuje pełen zakres dotyczący zwierząt towarzyszących.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko ministerstwa rolnictwa jest zbieżne z projektem przedstawionym Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu ministrowi i proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Olszówkę.

Poseł Piotr Olszówka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Bardzo dziękuję za ten dzisiejszy głos, za tę debatę. Myślę, że takich ustaw powinno być więcej. Jesteśmy zgodni co do tego, że ta ustawa jest bardzo potrzebna. Samorządy czekały na to, tym bardziej wszystkie stowarzyszenia, które zajmują się ochroną zwierząt, którym los zwierząt nie jest obcy. Tak że bardzo serdecznie dzisiaj chciałbym wszystkim podziękować za ten dobry głos. Mam nadzieję, że będzie więcej takich ustaw w Sejmie. Myślę, że samorząd będzie zadowolony, a tym samym nasze społeczeństwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach (druki nr 904 i 977).

Proszę pana posła Michała Dworczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Michał Dworczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach, druk nr 904.

Wysoka Izbo, informuję, że Sejm na 28. posiedzeniu w dniu 20 października 2016 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach, druk nr 904, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą w celu rozpatrzenia. Połączone komisje: Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisja Łączności z Polakami za Granicą, po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 3 listopada 2016 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Michał Dworczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Dworczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie pozostaje mi nic innego poza dodaniem, że klub Prawa i Sprawiedliwości poprze proponowane zmiany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabiorę dłuższą głowę, bowiem ta ustawa, choć bardzo potrzebna i ważna, zawiera wiele kwestii, które należałoby inaczej uporządkować, i żałujemy, że takie zapisy przechodzą do drugiego czytania. Szczególnie dwa, a nawet trzy, mogą stać się powodem wielkiego upokorzenia i dyskomfortu dla beneficjentów.

Pierwszy to ten, który dotyczy składania wniosku, a mianowicie wniosek składa się do wojewody. Pierwotny zapis mówił o składaniu do starosty i to był dobry zapis, bowiem składanie wniosku do wojewody powoduje to, że procedura będzie wydłużona, a beneficjenci będą narażeni na dużo dłuższe oczekiwanie po złożeniu wniosku.

Zapis jest też dość niejasny, bo jest powiedziane, że wniosek o zasiłek należy składać 3 miesiące od daty złożenia wniosku o udzielenie tego zezwolenia. Ale czy w ciągu 3 miesięcy należy złożyć, czy należy złożyć wtedy, kiedy już będzie decyzja, to nie jest jasno doprecyzowane, a ponieważ nadal nie ma dokumentu innego niż ustawa – te sprawy mają być uregulowane w rozporządzeniach, ale rozporządzeń nie ma – myślę, że nadal nie wiemy dokładnie, jak będzie procedowana ta rzecz.

I wreszcie kolejny zapis dotyczący tego samego, czyli składania wniosków, to art. 8b, który mówi o tym, że wypłaty świadczenia pieniężnego – ciągle nazywam to zasiłkiem, a ładniej jest oczywiście mówić: świadczenie – dokonuje w okresie miesięcznym starosta. Ale w okresie miesięcznym od czego? I znów: Czy od decyzji? Brak doprecyzowania. To do tego pierwszego problemu, mówiącego o relacjach wojewoda – starosta.

Drugi problem jest dużo poważniejszy, a mianowicie starosta wskazany przez wojewodę będzie odpowiadał za wykonanie, za przekazywanie tego świadczenia. Mówiliśmy na posiedzeniu komisji – to jest duża przykrość i dyskomfort, że wniosek ten nie został uwzględniony – iż powinien wypłacać to świadczenie starosta w miejscu zamieszkania danej osoby. Przez 9 miesięcy osoba występująca o świadczenie może się przecież przemieszczać i niekoniecznie musi mieć konto bankowe. Jeśli zatem starostą wskazanym przez wojewodę będzie starosta np. z Rzeszowa, a osoba przemieści się do Szczecina, czy będzie miała przyjeżdżać co miesiąc po te pieniądze? Znowu tryb jest niedookreślony i może się to stać powodem dużego dyskomfortu dla beneficjentów.

I wreszcie trzecia sprawa, również bardzo przykra, może najbardziej przykra, mianowicie środki na świadczenie są zabezpieczone w rezerwie, ale w wy-

sokości 30 mln. Tymczasem, jeśli tylko odniesiemy te środki do zainteresowania kartą stałego pobytu z ubiegłego roku, suma powinna być trzykrotnie większa. Co się zatem stanie, jeśli pieniędzy nie będzie, jeśli zostanie wyczerpane 75% tej sumy przeznaczonej na dany rok? Wówczas lista zostanie zamknięta, a wnioski będą przechodziły na rok następny. Wyobraźcie sobie państwo, jak szybko będzie zapełniała się ta lista. I chyba życzymy sobie, aby szybko się zapełniała, bo chcemy, żeby Polacy mający Kartę Polaka występowali po kartę stałego pobytu, ale jakiej przykrości będą doznawały te osoby, które nie będą mogły otrzymać świadczenia, choć będą na nie liczyły.

Myślę, że te wszystkie trudności wzięte razem niestety nie rokują dobrze realizacji tej ustawy, a grzechem pierwotnym jest sprawa rozpatrywania wniosków przez wojewodę, a nie przez starostę. Byłoby to dużo bliżej osoby zainteresowanej, byłoby to dla niej dużo wygodniejsze, byłby dużo łatwiejszy kontakt, w sumie byłoby to dużo prostsze i lepsze rozwiązanie. Ta centralizacja jest niedobra, bardzo źle ją oceniamy.

Niemniej jednak, aby dać wnioskodawcom szansę, Platforma Obywatelska poprze ten wniosek z tymi zastrzeżeniami i negatywną oceną poprawek, o których przed chwilą mówiłam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wojciech Bakun, Kukiz'15.

Poseł Wojciech Bakun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak już poprzednio, podczas pierwszego czytania, w pracach komisji, zaznaczyliśmy, klub Kukiz'15 oczywiście poprze ten projekt w zakresie, którego on dotyczy.

W dalszym ciągu będziemy nawoływać do tego, żeby jednak mechanizm kontroli wydatkowania tych pieniędzy na osoby, które będą chciały na stałe osiedlić się w Polsce, był uruchamiany. W tak krótkim czasie, w jakim ta poprawka była procedowana, niestety nie zdążyliśmy tego przygotować. Czekamy na odpowiedzi z ministerstw dotyczące dostępu do rejestrów i całej procedury, w jaki sposób można byłoby taką kontrolę przeprowadzić. Tak że myślę, że wspólnie z kolegami z komisji... Pan przewodniczący też mówił, że dostajemy zielone światło, żeby rozpocząć i kontynuować tego typu prace. Być może będzie to projekt poselski, być może będzie to projekt komisyjny, zobaczymy, jak to się uda w dalszym czasie. Natomiast faktycznie po rozmowach z członkami komisji uważamy, że mechanizm kontroli wydatkowania tych pieniędzy nie powinien mieć takiego kształtu jak w tej chwili, że istnieje ryzyko, że po przeprowadzeniu audytu, kontroli wydatkowania tych pieniędzy po roku okaże się, że 90% ludzi objętych progra-

Posel Wojciech Bakun

mem pomocowym w ramach przesiedlenia po prostu nie osiedliło się w Polsce, tylko skorzystało z dobrodziejstw finansowych tego programu i wyjechało z powrotem za granicę.

W takim zakresie, w jakim mówimy o poprawkach dotyczących tego projektu, klub Kukiz'15 go popiera. Zachęcamy, apelujemy o prace nad uszczelnieniem systemu wydatkowania pieniędzy publicznych. Dziękujemy bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko Nowoczesnej odnośnie do projektu nowelizacji ustawy o Karcie Polaka.

Muszę powiedzieć, że od początku wspieramy ten projekt, od początku osobiście też wspieram ten projekt jako niezmiernie istotny, zaliczam go do kwestii, spraw fundamentalnych, do racji stanu Rzeczypospolitej. Upominanie się o naszych rodaków, którzy zostali za granicami kraju, to kwestia niezwykle ważna. Pracujemy nad tym projektem poza podziałami politycznymi i z tego się od początku bardzo cieszę. Z tym większym smutkiem przyjąłem decyzję komisji o odrzuceniu inicjatywy, którą zgłosiłem, powołania podkomisji. Jestem zdania, że praca nad szczegółowymi zapisami tej ustawy byłaby możliwa i skuteczna w takim mniejszym gronie, z dostępem do tych informacji, o których wspominali moi przedmówcy. Rzeczywiście ustawa zawiera jeszcze masę przepisów, które trzeba doprecyzować, a Polska nie może sobie pozwolić w tym przypadku na porażkę. Nie możemy sobie pozwolić na to, by ten jakże potrzebny, jakże dobry program był przeprowadzony z błędami. Te błędy rzeczywiście istnieją, wskazywali te błędy moi poprzednicy. To kwestia pewnego komfortu Polaków, ich przodków, by przyjeżdżając do naszego kraju z zamiarem osiedlenia się, mogli liczyć na profesjonalną, szybką, sprawną obsługę, by rzeczywiście nie musieli podróżować po naszym kraju w celu dopełnienia wszelkich formalności wynikających z ustawy.

Wreszcie, co istotne, musimy być pewni, że ten instrument będzie działał właściwie, że nie będzie wywoływał jakichś nadużyć, które są tutaj możliwe, o nich mówił pan poseł Bakun. Ja deklaruje wolę dalszej pracy nad tym, by ten system uszczelnić, by tę ustawę naprawić, byśmy z dumą mogli powiedzieć, że przygotowaliśmy projekt, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom, które były formułowane od dzie-

siątek lat, i że wreszcie Rzeczpospolita odpowiada na te oczekiwania w sposób odpowiedni. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt, przyjemność w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach, druk nr 904.

Przedstawione poprawki dotyczą przede wszystkim tego, że zamiast starosty wskazuje się wojewodę jako organ właściwy do przyznania świadczenia pieniężnego posiadaczowi Karty Polaka, i ustanowienia ministra właściwego do spraw wewnętrznych jako organu wyższego stopnia w tych sprawach. Dotyczy to zapewnienia mechanizmów gwarantujących wydatkowanie środków finansowych.

Nie ukrywam, że ten cały cykl, który pozwala monitorować, ile osób ubiega się o Kartę Polaka, na pewno dużo będzie miał jeszcze... Życie pokaże nam... Wiemy, że to cel bardzo zacny. Przypomnijmy, że w 2007 r. podjęto pierwsze działania dotyczące Karty Polaka. Przez tyle lat jednak, także i w tej kadencji, Sejm ją nowelizuje, wyłapuje błędy życiowe, administracyjne, które należy zniwelować, by ją bardziej uszczelnić. Niewątpliwie trzeba też pamiętać o tym, że Polacy z zagranicy oczekują tego, że jak najszybciej otrzymają Kartę Polaka. Na pewno Polskie Stronnictwo Ludowe widzi, że jest potrzeba uchwalenia ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka. Życzę, żeby jak najwięcej z nich z tego skorzystało i żeby jak najwięcej środków finansowych było w budżecie zapisanych na ten cel. Nie wnosimy uwag do przedstawionej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ireneusz Zyska, Wolni i Solidarni.

Nie ma pana posła.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Na razie zapisała się jedna osoba, pani poseł Ewa Tomaszewska, ale nie ma pani posła.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Sebastiana Chwałka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jakub Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji, czyli organu, który będzie dysponentem rezerwy celowej przeznaczonej na pokrycie świadczeń pieniężnych dla posiadaczy Karty Polaka osiedlających się w Polsce, pragnę ponownie poinformować, że pozytywnie oceniamy przedstawione przez przewodniczącego Komisji Łączności z Polakami za Granicą propozycje zmian w ustawie o Karcie Polaka. Jestem osobiście przekonany, że usprawnią one w sposób zasadniczy proces przyznawania świadczeń pieniężnych dla posiadaczy tej karty osiedlających się w Polsce oraz jednocześnie zapewnią ministrowi spraw wewnętrznych i administracji możliwość sprawnego zarządzania i kontrolę wydatkowania środków z rezerwy celowej budżetu państwa przeznaczonej na ten cel. Przypomnę, że w roku 2017 przewidziano na ten cel 30 mln zł.

Od razu chciałbym się odnieść do pytania dotyczącego wysokości tej kwoty. Mamy świadomość, że kwota ta nie musi odpowiadać realnym potrzebom. Jest wysoce prawdopodobne, że zapotrzebowanie, które zostanie wyrażone w postaci złożonych wniosków, będzie tę kwotę przekraczało. Jednak muszę podkreślić, aczkolwiek jest to bardzo ważne zadanie państwa, że takie są możliwości budżetu na rok 2017. Lepsze jest wszakże przeznaczenie nawet tej kwoty wcale niemałej, aczkolwiek ograniczonej, niż nieprzeznaczenie w ogóle żadnej kwoty. Zobaczymy, jak będzie się rozwijała realizacja tego programu, i w zależności od możliwości budżetu niewykluczone są w tym zakresie zmiany.

Wskazanie wojewody zamiast starosty jako organu właściwego w przedmiocie prowadzenia spraw o przyznanie świadczenia pieniężnego dla posiadaczy Karty Polaka zamierzających osiedlić się w Polsce i wydawania decyzji w tym zakresie, czyli to są te projektowane art. 8a i 8b zmienianej ustawy, naszym zdaniem na pewno usprawni postępowanie. Wojewoda jest organem właściwym w sprawie rozpatrywania wniosków o udzielenie zezwolenia na pobyt stały, z którym to postępowaniem jest z kolei związane uprawnienie do świadczenia pieniężnego. Prowadzenie obu postępowań przed tym jednym organem z całą pewnością skróci czas oczekiwania na decyzję przez strony i wyeliminuje konieczność przedstawiania tych samych dokumentów kilku organom. W związku z powyższym nie wydaje się trafne dopatrywanie się tutaj wydłużenia całej procedury.

Podobnie chciałbym się odnieść do uwag mówiących o zbyt skomplikowaniu procedury, która będzie działała przeciwko interesom zainteresowanych potencjalnych beneficjentów.

W trakcie prac nad tym projektem wielokrotnie podkreślano, że trzeba przeciwdziałać wszystkim patologiom i próbom wyłudzenia, wcale nie tak ma-

licznym, tych świadczeń. One są wysoce prawdopodobne, w związku z powyższym właśnie kontrola państwa w postaci kontroli wojewody wydaje się w tym momencie rozwiązaniem najbardziej sensownym. Chodzi tutaj o to, żeby znaleźć właściwą równowagę pomiędzy komfortem beneficjentów a jednocześnie interesem państwa, które musi przeciwdziałać wszystkim negatywnym zjawiskom.

Reasumując, jeszcze raz podkreślam poparcie resortu spraw wewnętrznych i administracji dla proponowanych zmian, gdyż uznajemy je za jak najbardziej słuszne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przepraszam za pomyłkę. Mówił oczywiście pan minister Skiba.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Michała Dworczyka.

Poseł Michał Dworczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Właściwie będzie to w pewnej części powtórzenie słów pana ministra, ale chciałem się odnieść do wypowiedzi pani poseł Fabisiak.

Pani poseł, od początku wiedzieliśmy, jakie będą możliwości budżetowe na rok przyszły, mieliśmy takie deklaracje. Od początku wiedzieliśmy, że ta kwota jest niewystarczająca. Chcielibyśmy, aby tych środków było więcej, ale możliwości budżetowe są takie, jakie są. Mieliśmy tak naprawdę do wyboru: albo w ogóle nie wprowadzać tego rozwiązania, albo je wprowadzić ze świadomością wszystkich tego konsekwencji. Uważam, że dla naszych rodaków to będzie i tak duża pomoc, takie pozytywne sygnały już są. Naprawdę patrzmy optymistycznie w przyszłość, nie dostrzegajmy tylko problemów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (druki nr 930 i 1009).

Proszę pana posła Piotra Kaletę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Kaleta:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę przedstawić sprawozdanie z przebiegu prac komisji. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji, które dotyczyło wyrażenia opinii o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, druk sejmowy nr 930.

Proszę państwa, w związku z rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów tuż po wyborach w ubiegłym roku padł pomysł, aby przekształcić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz utworzyć ten resort w sposób odrębny. W drodze przekształcenia dotychczasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych konieczne było dokonanie odpowiednich zmian w nazwach jednostek podlegających dotąd ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, takich jak Państwowa Inspekcja Sanitarna Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Zarząd Zasobów Mieszkaniowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Projekt zakłada zmiany w następujących ustawach: w ustawie o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w ustawie o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, w ustawie Prawo atomowe, w ustawie o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych, w ustawie Prawo farmaceutyczne, w ustawie o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, w ustawie o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w ustawie o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, w ustawie o substancjach chemicznych i ich mieszaninach, w ustawie o Agencji Mienia Wojskowego, w ustawie o zdrowiu publicznym, w ustawie o produktach biobójczych.

Proszę państwa, projekt przewiduje ponadto zmiany w ustawie z dnia 4 marca 2010 r. o infrastrukturze informacji przestrzennej polegające na przekazaniu ministrowi właściwemu do spraw informatyzacji zadań związanych z tworzeniem i utrzymaniem geoportalu infrastruktury informacji przestrzennej.

Kolejna zmiana dotyczy ustawy z dnia 30 maja 1996 r. o uposażeniu byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w której to ustawie mowa jest o ministrze spraw wewnętrznych. Zostało to zastąpione określeniem „minister właściwy do spraw wewnętrznych”.

Projekt tej ustawy nie podlega notyfikacji zgodnie z trybem przewidzianym w przepisach dotyczących sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych, ponieważ nie zawiera przepisów technicznych. Zakres przedmiotowej regulacji nie jest także objęty prawem unijnym.

Proszę państwa, w czasie posiedzenia komisji zgłoszono 17 poprawek do tejże ustawy. Były to poprawki Biura Legislacyjnego i miały w swoim założeniu tak na dobrą sprawę korekty redakcyjne i zawierały propozycje zmian co do sposobu wprowadzenia tejże ustawy. Ponadto przedstawiciel Ministerstwa Cyfryzacji zaproponował poprawki do odpowiednich artykułów i dotyczyły one uchylecia art. 100 Prawa telekomunikacyjnego. Jest to związane z ograniczeniami środków budżetowych, jakimi dysponuje tenże minister. Dotyczy ono świadczenia usług przyłączenia do sieci w celu zapewnienia korzystania z usług Internetu szerokopasmowego. Przede wszystkim chodziło tutaj o takie jednostki jak szkoły, biblioteki szkolne czy inne, a także szkoły wyższe. Przede wszystkim chodziło tutaj o jednostki edukacyjne. Sensem tej poprawki jest to, aby można było zamiast środków budżetowych należących do ministerstwa korzystać ze środków unijnych.

Kolejna poprawka dotyczy art. 183 ustawy Prawo telekomunikacyjne i ma na celu zmianę części przepisów dotyczących opłat telekomunikacyjnych. Obecnie wszystkie kwestie dotyczące opłat są uregulowane w jednym rozporządzeniu, które musi być po prostu corocznie nowelizowane.

Kolejna, ostatnia już poprawka dotyczy przepisów o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych. Wskazuje na przepisy, które należy odpowiednio stosować do dostępu do infrastruktury lub sieci telekomunikacyjnej. W tejże poprawce mówi się także, że do decyzji w sprawie dostępu do infrastruktury technicznej stosuje się odpowiednie przepisy działu I rozdziału 3 ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne.

Ostatnią poprawką było wprowadzenie dodatkowego art. 23a, który jest konsekwencją tego artykułu, o którym mówiłem na początku, jeśli chodzi o poprawki związane z Ministerstwem Cyfryzacji. Poprawka ta ma na celu utrzymanie w mocy dotychczasowego rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie wysokości, sposobu ustalania terminów i sposobu uiszczania rocznej opłaty telekomunikacyjnej.

Proszę Państwa! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja na swoim posiedzeniu w dniu wczorajszym nie była jednomyślna, nie była jednogłośnie. W czasie dyskusji były podnoszone wątpliwości co do zasadności przede wszystkim tych trzech poprawek, które zostały zaproponowane przez ministra cyfryzacji. One budziły kontrowersje co do sposobu legislacji. Chodziło o to, czy ta ustawa, o której dzisiaj mówimy, którą chcemy nowelizować, jest akurat odpowiednia do tego, aby pochylać się nad materią tych opłat. Tak jak powiedziałem, komisja nie była jednomyślna, jednakże większością głosów 11 do 7, przy 1 głosie wstrzymującym się, Komisja Spraw Wewnętrznych i Administracji poparła rządowy projekt nowelizacji tej ustawy. Panie marszałku, bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do projektu ustawy, druk nr 930, o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Pan poseł sprawozdawca dokładnie omówił zmiany, które przyjęto na posiedzeniu. Wczoraj komisja – dodam tylko, że tych wszystkich zmian było 19, wśród tych zmian były poprawki merytoryczne i poprawki legislacyjne – zaakceptowała większością głosów te poprawki, a dzisiaj chciałem w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłosić jeszcze następną, inną poprawkę. Ona dotyczy przepisu art. 27 projektu. Mianowicie chodzi tutaj o to, żeby zmienić zapis, że ustawa wchodzi w życie po 30 dniach od dnia jej uchwalenia – takie jest brzmienie zapisu w tym sprawozdaniu komisji finansów – na zapis, że wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 2017 r., z wyjątkiem przepisów art. 24 ust. 2 i 3, które wejdą w życie z dniem ogłoszenia. Chciałbym panu marszałkowi tę poprawkę przedstawić.

Oczywiście w imieniu klubu parlamentarnego popieram wszystkie zmiany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Podczas posiedzenia komisji wprowadzono trzy poprawki, które dalece odbiegają, wykraczają poza materię ustawy, i to wywołało podczas posiedzenia komisji największy spór. Nie powinno się tego robić. Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał na to uwagę i już wielokrotnie się o tym przekonywaliśmy, że to jest zła praktyka prawna.

W związku z tym w imieniu klubu Platforma Obywatelska składam do pana marszałka poprawki, które naprawiają ten błąd – pragnę je przedłożyć panu

marszałkowi – mające na celu skreślenie tych wprowadzonych poprawek.

Nie mamy na dzień dzisiejszy oceny skutków wprowadzenia tych poprawek. Ministerstwo nie było w stanie nam powiedzieć, jak to wpłynie na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość, jak to wpłynie na obciążenia regulacyjne. Nie wiemy, jak to wpłynie na rynek pracy. W projekcie ustawy, która jest bardzo prostą ustawą i ma na celu niejako dostosowywanie nazewnictwa, czytamy, że ma charakter dostosowawczy i porządkowy. Tym bardziej w związku z tym nie powinno się wchodzić, wprowadzać poprawek, które mają charakter już bardzo merytoryczny.

W związku z tym w imieniu klubu Platforma Obywatelska niestety nie mogę podtrzymać naszej pozytywnej oceny projektu ustawy. Obecnie, jeżeli zostanie to przyjęte przez Wysoką Izbę w niezmienionej formie, zmuszeni będziemy niestety głosić przeciwko temu projektowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o druk nr 930, czyli ustawę o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, wydawało się, że to jest bardzo prosta ustawa i zmienia tylko nazewnictwo w iluś tam ustawach, gdzie zmiana nazwy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji spowodowała, że niektóre zapisy były nieaktualne, ale tutaj, jak mój przedmówca już powiedział, wprowadzono wiele zapisów, które wykraczają tylko poza tę zwykłą zmianę.

Nie będę ukrywał, że dużo wątpliwości budziły dwie sprawy. Chodzi o wydzielenie geoportalu, który był do tej pory podporządkowany Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji. W tej chwili przyporządkowany on będzie ministrowi cyfryzacji. Okazuje się, że to jest kolejna ustawa przygotowana bez żadnych konsultacji. Mam tutaj opinię Zarządu Głównego Stowarzyszenia Geodetów Polskich oraz przedstawicieli sześciu organizacji, którzy bardzo krytycznie oceniają pomysły zawarte w tej ustawie, dlatego że uważają, że nie powinno doprowadzać się do sytuacji, w której rozdziela się sprawy związane i sztucznie wydziela się ten geoportal. Natomiast część tych informacji geodezyjnych będzie podporządkowana Ministerstwu Cyfryzacji, a część zostanie skierowana do ministra infrastruktury i budownictwa. I to wprowadza olbrzymi zamęt.

Posel Jerzy Meysztowicz

Do tego wszystkiego nasze uwagi krytyczne są związane z kolejnym przykładem takiej ustawy kadowej, bo przy okazji zmienia się rada, która doradza ministrowi – chciałbym zwrócić uwagę, że to jest rada, której członkowie otrzymują wynagrodzenie – i z dnia na dzień zwalnia się wszystkich członków rady, żeby powołać nową radę. Oświadczenie przedstawicieli kancelarii premiera było takie, że ta rada w zasadzie nie zmienia zakresu swojego działania, w związku z tym bardzo nas zdziwiło to, że dochodzi do tej zmiany, kiedy to pozostali pracownicy zostają przesunięci bezpośrednio z jednego ministerstwa do drugiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kontynuując myśl mojego kolegi, chciałbym również powiedzieć kilka słów dotyczących tej ustawy. Procedowaliśmy ją w pierwszym czytaniu – tam klub Nowoczesnej wskazał kilka różnych elementów, które w naszej ocenie powinny zostać rozwiązane inaczej. Jednym z takich elementów jest kwestia ochrony, która przysługuje byłemu prezydentowi. Namawialiśmy państwa, żeby jednak tę praktykę, która była do tej pory, usankcjonować, zamiast tego zastosowali państwo taki zabieg legislacyjny, żeby nie było wiadać, że państwo to mieli na myśli. Szkoda. Wydaje się, że kluby parlamentarne byłyby zgodne co do tego, aby przyjąć to rozwiązanie w takiej poprawionej formule, bo jednak jest to coś naturalnego i powinniśmy dbać o tych naszych najwyższych przedstawicieli, którzy również reprezentują nasze państwo w momencie, kiedy już nie pełnią obowiązków głowy państwa, prezydenta Rzeczypospolitej, a jednak są narażeni na różnego rodzaju perturbacje, tak to nazwijmy.

Szanowni państwo, oprócz tego chciałem się odnieść do art. 23, w którym de facto z mocy ustawy rząd próbuje zwolnić wszystkich tych członków rady, o której przed chwilą mówił mój kolega. Wydaje się, że to nie jest zasadny pomysł, w związku z tym składamy na ręce pana marszałka poprawkę, która po prostu skreśla ten art. 23.

Szanowni państwo, są pewne zasady, którymi państwo powinno się kierować. Na pewno nie jest tą zasadą zasada dyskontynuacji, więc namawiamy, aby w normalnym, zwyczajnym trybie ministerstwo, jeżeli widzi potrzebę częściowej czy nawet całościowej wymiany całego składu tego gremium, zrobiło to

zgodnie z przepisami, nie tworzyło ustawy specjalnej, żeby zwalniać tych ludzi.

Jeśli chodzi o art. 24, to uważamy, że jednak pracownikom, którzy do tej pory pełnią swoje obowiązki, należy się jasne określenie sytuacji i nie powinni oni ucierpieć w związku z tym, że przenosimy departamenty czy też jednostki z jednego urzędu państwa do drugiego, dlatego składamy taką poprawkę (*Dzwonek*), żeby zabezpieczyć ich interesy przed tzw. dobrą zmianą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polskie Stronnictwo Ludowe niezależnie od układu sił politycznych zawsze wybierać będzie mądre, rozsądne i racjonalne rozwiązania w przedłożonych projektach. Przez wiele miesięcy z tej trybuny zapewniałem i zapewniam, iż mądra opozycja to opozycja konstruktywna, a nie destabilizująca czy wręcz paraliżująca pracę parlamentu. Polskie Stronnictwo Ludowe co do tej kwestii zdania i stanowiska nie zmieniło.

Dobitnym dowodem na poparcie naszego stanowiska była i jest pełna akceptacja rozwiązań zawartych w rządowym projekcie ustawy z druku nr 930. Osobiście z tej trybuny dałem temu stanowisku wyraz, rozumiejąc w pełni potrzebę nowelizacji w takim zakresie, który istotnie absolutnie łączy się z zarządzaniem obszarami spraw wynikających rzeczywicie z jurysdykcji ministra spraw wewnętrznych i administracji jako konstytucyjnie odpowiedzialnego organu za wykonywanie powierzonych zadań.

Zgłaszając a priori akceptację dla rozwiązań z druku nr 930, byłem absolutnie przekonany, że komisja pochyli się nad przedłożeniem rządowym w zakresie przez rząd zaprezentowanym. Niestety starym, dobrym i – jak się okazuje – wypróbowanym zwyczajem partia rządząca tylnymi drzwiami usiłuje wprowadzić do projektu ustawy zapisy dalece wykraczające swym zakresem przedmiotowym poza przedłożenie z druku nr 930. Skoro udawało się dotychczas, uda się i tym razem.

Wysoka Izbo! Nawet pobieżny ogląd wprowadzanych poprawek dowodzi, iż nijak się one mają do procedowanej materii – nie tylko poza nią wykraczają, ale nie sposób byłoby umiejscowić proponowane przez komisję zapisy w zakresie zadań ministra spraw wewnętrznych i administracji.

Wobec tej sytuacji Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wstrzyma się w głosowaniu od głosu, co stanowić będzie dezaprobatę wobec tego

Posel Zbigniew Sosnowski

typu praktyk wprowadzania zapisów na zamówienie, a co za tym idzie, przyjmowania za taki stan rzeczy odpowiedzialności. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Maciejewski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Kukiz'15 stanowiska wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z utworzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, druk nr 930.

Chciałoby się powiedzieć: a miało być tak prosto, łatwo, miło, przyjemnie i szybko. I właściwie do pierwszego pochylenia się nad tą ustawą tak się wydawało: formalne uporządkowanie, kwestia pewnego retuszu, zmieniła się nazwa, zmieniła się struktura. Niestety ostatnie posiedzenie komisji spraw wewnętrznych pokazało, że sprawa nie jest ani prosta, ani miła, ani szybka, ani przyjemna. Sama atmosfera, a jednocześnie sposób pochylania się nad tymi zagadnieniami pokazały, że to tak nie będzie. W tym momencie nie ukrywam, że strona rządowa zburzyła dziś to zaufanie klubu Kukiz'15, i nasze stanowisko ulega pewnemu przeorientowaniu.

Myślę, że warto, aby rząd w tej kwestii może otwartym tekstem powiedział, co naprawdę autor ma na myśli i czego oczekuje, bowiem mamy dzisiaj dużo wątpliwości. O ile jako siła opozycyjna byliśmy tutaj zawsze nastawieni konstruktywnie i chcielibyśmy być tak nadal postrzegani – jako konstruktywna, a nie destrukcyjna opozycja – to na dzisiaj niestety przynajmniej się wstrzymamy, o ile nie zagłosujemy przeciw, chyba że w odpowiedziach, wyjaśnieniach strona rządowa w jakiś sposób przekona nas do swoich racji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Grzegorz Raniewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Raniewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, te poprawki są jednak z ministerstwa. Pomimo że je przejął pan poseł prowadzący, to jednak wiadomo, że one wpłynęły z ministerstwa. W związku z tym odnośnie do tych poprawek prosiłbym o przedstawienie, jak wpłyną na konkurencyjność gospodarki i przedsiębiorczość. Jak wpłyną na obciążenia regulacyjne? Jak wpłyną na rynek pracy? Jak wpłyną na procesy inwestycyjne w sektorze rozwoju sieci telekomunikacyjnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Sebastiana Chwałę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, to w głównej mierze są w naszej ocenie poprawki porządkujące. W jednym zakresie dotyczą zmiany wydawania decyzji co do środków, usuwane z jednej strony są z ustawy, niemniej jednak są środki unijne wchodzące w ten zakres, więc tutaj nie ma zbyt dużego zakresu zmian. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Kaletę.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Może króciutko, bo myślę, że nie jest istotą, żeby cokolwiek tutaj zamiać pod dywan, wprowadzać tylnymi drzwiami, bo takie tutaj sugestie padły. Wydaje mi się, że to też jest pewna sprawa, że można zrobić poprawki w tej ustawie, wprowadzić je nawet w takim tempie, jeżeli nie przeprowadza się zbędnego trybu legislacyjnego, gdzie on niekoniecznie jest potrzebny. Przecież państwo doskonale wiecie, że te poprawki od ministra cyfryzacji nie wnoszą niczego wielkiego. Dziwię się, że państwo podnosicie to, że tutaj jest jakiś zamach, że to jest robienie czegoś nie na miejscu, że znowu padają ostre, niepotrzebne słowa. To jest niepotrzeb-

Posel Piotr Kaleta

ne, bo to są kwestie tylko i wyłącznie porządkujące, niejako przy okazji są wprowadzane, żeby uniknąć szerszego procesu legislacyjnego, który nie jest w tym momencie potrzebny. On wyraźnie jest zbędny. To jest właściwe działanie ministra, aby nie doprowadzić do niepotrzebnej biurokracji.

I tu się dziwię przede wszystkim kolegom z klubu Kukiz'15, że oni to podnoszą, bo to naprawdę nie powinno budzić państwa obaw. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 5-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 04
do godz. 17 min 11)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (druk nr 991).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Leszka Skibę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw stanowi odpowiedź na postulaty zgłaszane od dłuższego czasu przez uczestników rynku kapitałowego w Polsce, jak i krajowy organ nadzoru nad tym rynkiem.

Projekt wprowadza trzy zasadnicze zmiany dotyczące funkcjonowania rynku kapitałowego w Polsce. Po pierwsze, jest to zniesienie podziału rynku regulowanego na rynek giełdowy i rynek pozagiełdowy i objęcie obu wymienionych typów rynku tym samym

pojęciem rynku regulowanego. Na przestrzeni ostatnich lat w wyniku zmian przepisów doszło do faktycznego zniwelowania różnic w zakresie funkcjonowania rynku giełdowego i rynku pozagiełdowego. Obecnie rynek pozagiełdowy w zakresie praw i obowiązków emitentów, w tym przede wszystkim obowiązków informacyjnych, sprawozdawczości czy kategorii podmiotów, które mogą być członkami tych rynków, a także w zakresie transakcji, które mogą zawierać na tych rynkach, niczym nie różni się od rynku giełdowego, niebędącego rynkiem oficjalnych notowań. Tym samym dzięki zniesieniu podziału rynku regulowanego na rynek giełdowy i rynek pozagiełdowy zostanie zlikwidowany niewystępujący zarówno na poziomie prawa europejskiego, jak i w innych państwach członkowskich formalistyczny, nieznajdujący uzasadnienia podział prawny tego rynku.

Po drugie, jest to wprowadzenie instytucji rachunku derywatów. Ustawa z 5 grudnia 2014 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw zniosła wymóg rejestrowania w systemie depozytu papierów wartościowych instrumentów pochodnych dopuszczonych do zorganizowanego obrotu. Sprawiło to jednak, iż powstała luka regulacyjna w zakresie rejestrowania instrumentów pochodnych, która utrudnia Komisji Nadzoru Finansowego dostęp do informacji o wszystkich dopuszczonych do obrotu zorganizowanego derywatów oraz aktywności poszczególnych inwestorów w zakresie obrotu tymi instrumentami finansowymi. Przewidziana projektem nowa instytucja rachunku derywatów likwiduje wspomnianą lukę prawną.

Po trzecie, jest to zmiana organu wydającego zezwolenie na prowadzenie rynku regulowanego z ministra rozwoju i finansów na Komisję Nadzoru Finansowego. Zgodnie z obowiązującą obecnie ustawą o obrocie instrumentami finansowymi prowadzenie giełdy wymaga zezwolenia, które wydaje minister właściwy do spraw instytucji finansowych na wniosek zainteresowanego zaopiniowany przez Komisję Nadzoru Finansowego. Rozwiązanie to sprawia, iż – co do zasady – czynności są wykonywane podwójnie, a co za tym idzie, bezzasadnie wydłużony jest proces rozpoznawania wniosku o zezwolenie na prowadzenie giełdy. Zaproponowane niniejszym projektem ustawy rozwiązanie oznacza skrócenie procesu licencjonowania w Polsce giełd papierów wartościowych oraz skupienie spraw związanych z nadzorem nad rynkiem kapitałowym w jednej instytucji.

Przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy był przedmiotem szerokiej konsultacji ze środowiskiem rynku kapitałowego. Został on pozytywnie zaopiniowany przez organ właściwy w sprawie nadzoru, czyli Komisję Nadzoru Finansowego.

Wysoka Izbo, zwracam się o poparcie przedłożonego projektu ustawy. Chciałbym w imieniu rządu wyrazić przekonanie, że jej uchwalenie przyczyni się do usprawnienia funkcjonowania rynku kapitałowego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zamierza poprzeć projekt ustawy, który przed chwilą pan minister omówił.

Ustawa przede wszystkim ma charakter porządkujący. Ona w swoim znaczeniu, w swojej funkcji, w swoim zamierzeniu ma uporządkować stan, który istnieje w rzeczywistości, a który nie ma odbicia w szeregu aktów prawnych, przy czym ona nie tylko ma charakter porządkujący jako taki, ale również ma umożliwić lepsze funkcjonowanie rynku kapitałowego w Polsce, ma również zapewnić możliwość lepszej rejestracji, a co za tym idzie, również wglądu, nadzoru i kontroli. Te słowa nie są najbardziej, najlepiej kojarzone, ale faktem jest, że przed chwilą w swoim wystąpieniu pan minister właśnie na ten element bardzo wyraźnie zwrócił uwagę.

Szybki rozwój rynku kapitałowego, rynku giełdowego i nowych produktów finansowych spowodował to, że stan prawny, bardzo obszerny, jak wspominałem, w samej ustawie, wymaga bardzo pracowitego pochylenia się nad tym projektem przez Komisję Finansów Publicznych. Mamy też nadzieję – i może to też jest pozytywne – że akurat ta ustawa pojedna, połączy posłów wszystkich klubów, ponieważ nie ma tutaj elementów, w takim przynajmniej przekonaniu mówię te słowa, które mogłyby wywołać wielkie emocje i to, co stało się już chlebem powszednim. To tak na marginesie.

Po pierwszym naszym czytaniu, po przejrzeniu tej ustawy, która razem z załącznikami zajmuje, bagatela, ponad 200 stron, myślę, że w toku pracy Komisja Finansów Publicznych się z tym zadaniem jednak upora, a te czynniki, te elementy, które różnicowały rynek pozagiełdowy i rynek giełdowy, zostaną tą właśnie ustawą doprowadzone do – nie wiem, czy można użyć słowa „jedność” – przede wszystkim tej kompatybilności, zgodności: wszystkie elementy będą komplementarne, będą się uzupełniać i nie będzie istnienia tego samego na jednym świecie w różnych wydaniach. Tego wymaga porządek.

My nie stawiamy też tutaj politycznych zarzutów. Myślę, że szybkie zmiany, konieczność, aby prawo nadążało za rzeczywistością, za tym, co się dzieje w dziedzinie finansów czy gospodarki, to zjawisko zrozumiałe, to jest też jedna z funkcji parlamentu. I bardzo

dobrze się stało, że taki projekt ustawy w tym okresie natężonych prac nad budżetem i innymi sprawami się znalazł.

Reasumując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość włączy się w prace nad tym projektem. Popieramy go praktycznie w całej rozciągłości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Jaros, Nowoczesna.

(Poseł Tadeusz Cymański: A gdzie on? Też życie wyprzedziło?)

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę zaprezentować stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 991.

Nowelizacja przewiduje trzy podstawowe zmiany. Pierwsza z nich dotyczy zniesienia podziału rynku regulowanego na rynek giełdowy i pozagiełdowy. Funkcjonujący obecnie podział rynku regulowanego oparty był na założeniu, iż rynek pozagiełdowy z uwagi na większą swobodę formalną i niższe wymogi wobec spółek chcących emitować swoje papiery wartościowe będzie przeznaczony dla przedsiębiorstw małych i średnich. Jednak postępująca w kolejnych latach unifikacja przepisów spowodowała zatarcie wyraźnych różnic między tymi dwoma typami rynku regulowanego. Tak więc likwidacja terminów: rynek giełdowy i pozagiełdowy to pomysł, który możemy poprzeć. Proponowane zmiany to również krok w stronę dostosowania polskiego prawa do przepisów unijnych, które nie przewidują w powszechnie funkcjonującej nomenklaturze pojęcia rynku pozagiełdowego.

Kolejna proponowana zmiana to wprowadzenie regulacji dotyczących instytucji rachunku derywatów. Komisja Nadzoru Finansowego uzyska nowe uprawnienia i będzie mogła występować o informacje dotyczące inwestycji w Polsce dokonywanych przez podmioty nieprowadzące działalności w Polsce, które są stroną transakcji giełdowych, a nie mają obowiązku ewidencjonowania zawieranych transakcji na derywatach na żadnych rachunkach. Będziemy jeszcze dopytywali w trakcie posiedzenia komisji finansów o tę kwestię.

Trzecią zmianą, jaką przewidują autorzy projektu, jest zmiana organu wydającego zezwolenie na prowadzenie rynku regulowanego. Otóż dotychczas był to minister finansów, nowela odbiera mu to prawo, jednocześnie nakładając obowiązek z tym związany na Komisję Nadzoru Finansowego.

Posel Michał Jaros

Jeżeli to pozwala na skrócenie procesu wydawania licencji dla giełd w Polsce, a co za tym idzie, usprawnienie funkcjonowania sektora giełd instrumentów finansowych, klub Nowoczesna rekomenduje projekt do dalszych prac i wnosi o przekazanie go do Komisji Finansów Publicznych, oczywiście z tym jednym zastrzeżeniem w sprawie, o którą będziemy dopytywać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 991.

Projekt ustawy, bardzo obszerny w swej treści, zresztą wypowiadał się na ten temat również pan poseł Cymański, łącznie z projektami rozporządzeń wykonawczych został zamieszczony w porządku obrad obecnego posiedzenia Sejmu w dniu wczorajszym. Całość materiałów związanych z projektem liczy ponad 200 stron. Umieszczenie projektu w porządku obrad celem przeprowadzenia debaty bez umożliwienia dogłębnego zapoznania się z dokumentem stanowiącym propozycję nowego prawa o tematyce bardzo istotnej, ważnej, jest lekceważeniem, ignorowaniem Wysokiej Izby. Rządzącym nie zależy na tworzeniu dobrego prawa. Stwierdzam ten fakt z wielką przykrością, ponieważ, jak wynika z przedłożonych dokumentów, projekt był przygotowywany już od kilku lat, był poddawany konsultacjom i uzgodnieniom, co rzadko się zdarza w tej Izbie z nowymi projektami, a więc był opracowywany w sposób godny zauważenia i podkreślenia. Mam czasem nieodparte wrażenie, że jesteście w stanie państwo zepsuć wszystko, czego tylko dotkniecie. Przecież można było tylko trochę wcześniej zaplanować ten projekt w porządku obrad. Dzisiaj, patrząc na salę, myślę, ponieważ nie wszystkie kluby przygotowały swoje stanowiska, że to również świadczy o nieuzasadnionym pośpiechu, bo nie dano nawet czasu na przygotowanie się do debaty.

Z bardzo pobieżnego i ogólnego, bo tylko na to miałam czas, zapoznania się z treścią projektu wynika, że ustawa ma na celu zniesienie występującego w obrocie instrumentami finansowymi podziału rynku regulowanego na rynek giełdowy i rynek poza-

giełdowy oraz objęcie obu wymienionych typów rynku tym samym pojęciem, czyli pojęciem rynku regulowanego. Dotychczasowy podział na rynek giełdowy i pozagiełdowy sprawiał wrażenie, że rynek pozagiełdowy był rynkiem mniej sformalizowanym i mającym niższe wymagania wobec emitentów. W rzeczywistości jednak po wprowadzeniu licznych dotychczasowych zmian w przepisach uległo to istotnemu zatarciu i różnice w zakresie zasad funkcjonowania obu typów rynku regulowanego są niewielkie. Aktualnie występujące różnice ograniczają się w zasadzie do trzech przypadków: po pierwsze, innego podmiotu wydającego zezwolenie na prowadzenie rynku – minister finansów zezwala na rynek giełdowy, a Komisja Nadzoru Finansowego na rynek pozagiełdowy – po drugie, innych wartości obowiązujących kapitałów własnych – w spółkach giełdowych to kwota 10 mln zł – a w spółkach rynku pozagiełdowego 5 mln zł, i po trzecie, innej podstawy prawnej przekazywania informacji bieżących i okresowych przez emitentów papierów wartościowych.

Proponowane w projekcie rozwiązania dotyczą pojęcia jednolitego rynku regulowanego, wprowadzenia regulacji dotyczących instytucji rachunku derywatów oraz ustanowienia, że organem wydającym zezwolenie na prowadzenie rynku regulowanego będzie wyłącznie Komisja Nadzoru Finansowego. Według projektodawców ustawa przyczyni się do zmniejszenia liczby procedur i zmniejszenia liczby dokumentów, chodzi o prowadzenie rynku regulowanego, jedną wspólną procedurę, a także przyczyni się do skrócenia procesu wydawania zezwoleń.

Projekt, tak jak mówię, po pobieżnej, bardzo ogólnej ocenie, wydaje się słuszny, ale ten krótki okres do prezentowania dziś swojego stanowiska jest naprawdę trochę niepoważnie ustalony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Instrumenty finansowe są obszarem, na którym w minionych latach wyrosło wiele niejednoznaczności. W wyniku niedoskonałości wielu rozwiązań instrumenty finansowe często nie pełniły tej roli, jaką pełnić powinny. Nie przyczyniły się w dostatecznym stopniu do rozwoju Polski i do pomyślności jej obywateli. Niejednokrotnie też stanowiły one pożywkę dla rozmaitych nadużyć.

Posel Małgorzata Zwiercan

Koło Wolni i Solidarni z uwagą analizuje wszystkie działania mające wpływ na finanse naszego państwa. Dziś bowiem często stajemy przed uzasadnionym pytaniem: Czy III Rzeczpospolita w 1989 r. zaczęła się od odbudowy tego, co pozostało po czasach PRL-u, czy też III Rzeczpospolita zaczęła się przede wszystkim od grabieży tego, co jeszcze po PRL-u pozostało? W okresie transformacji ustrojowej mieliśmy aż nadto prawnych rozwiązań służących nie Polsce, lecz jedynie bardzo wąskiej grupie polskich obywateli. I to takiej grupie, dla której Polska nigdy nie była żadnym dobrem wspólnym, lecz jedynie przedmiotem cynicznej eksploatacji przez jedną, użyję słowa, które słusznie zrobiło ostatnio karierę, zamkniętą i w swoim niczym nieuzasadnionym odczuciu lepszą kastę.

Koło Wolni i Solidarni popiera każde działanie, które choć w minimalnym stopniu przybliża naszą ojczyznę do celu, jakim jest dla nas Polska Rzeczpospolita Solidarna. Chcemy Polski solidarnej, a nie Polski kastowej, bezwstydnie budowanej przez kastę lepszych przestępców czy kastę lepszych, za których uważają się niektóre panie i niektórzy panowie.

My, Polacy, zostaliśmy praktycznie pozbawieni finansowego bezpieczeństwa. Kapitalizm w naszym kraju został tak skonfigurowany, by był drapieżny, nie liczący się z ludźmi, bez zasad. By zarobki były niskie, a ceny tak wysokie jak na Zachodzie. By nie było budownictwa socjalnego i pomocy socjalnej. By zasiłki, emerytury i renty były niskie. Ta ustawa przywraca normalność.

W ocenie Koła Wolni i Solidarni ta ustawa dobrze służy Polsce i jej obywatelom. Ta ustawa oddala Polskę od dotychczasowego standardu Polski kastowej i przybliża nas do Polski solidarnej. Prowadzenie Polski w kierunku budowy Polski solidarnej zawsze będzie miało poparcie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 991, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proponuję na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby komisja przedstawiła sprawozdanie o tym projekcie do dnia 29 listopada 2016 r.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., a także Statutu tego Banku, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r. (druki nr 875 i 947).

Proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić zawarte w druku nr 947 sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., a także Statutu tego Banku, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r., druk nr 875.

Rada Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej na posiedzeniu rady podjęła w dniu 18 grudnia 1990 r. decyzję dotyczącą zastąpienia w rozliczeniach banku rubli transferowych przez ECU, czyli przez European Currency Unit. Podjęła także decyzje odnośnie do: zmiany nazwy umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych, utworzenia Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, zmian celów działalności banku, kwestii podejmowania decyzji przez radę banku oraz wystąpienia z tego banku Niemiec, które uzyskały członkostwo po byłym NRD.

Podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych w dniu 20 października 2016 r. rozpatrzyliśmy projekt tej ustawy. Podczas przeprowadzonej dyskusji panie i panowie posłowie zgłaszali wątpliwości co do tej ustawy, głównie w zakresie zasadności dalszego uczestnictwa w tym właśnie banku. Główne pytania państwa posłów to: Dlaczego nie wystąpimy z tego banku jak Węgry i Niemcy? Kto reprezentuje nas w tym banku? Czy w radzie nadzorczej mamy swojego reprezentanta? Kto to jest?

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Jerzy Gosiewski

Odpowiedzi udzielal podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansow pan Piotr Nowak, który mowil, ze nie ma procedury wyjścia. Węgry i Niemcy zgodzily sie na wyjście na tzw. zero, czyli generalnie odpuscily kapital, jaki wplacily do banku. Obecnie procedura wyjścia jest przygotowywana. Jezeli zostanie ustanowione, ze kraj, który wychodzi z tego banku, bedzie mogl odzyskac swój kapital, wtedy bedzie to uzasadnione. W kazdym momencie mozemy powiedziec: dziękujemy, wychodzimy. Ale otrzymujemy z tego zero, bo nie ma procedury, tak jak w przypadku Niemców i Węgrów.

Przez ostatnie 2 lata otrzymywalismy dywidendy 1 mln euro i 2,1 mln euro, wiec generalnie to nam sie zwraca. Po drugie, sytuacja jest taka, ze w tym banku caly czas sa jeszcze Czechy, Słowacja, Rumunia, Bulgaria, Rosja, Mongolia i Wietnam. Jest to wiec potencjalna platforma do budowania relacji miedzy tymi krajami, platforma biznesowa do rozwijania dodatkowych kanalow rozwoju polskich firm.

Pan Piotr Nowak, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansow, w odpowiedzi na pytania poinformowal, ze mamy jedna osobe w zarzadzcie tego banku, to jest osoba nominowana przez NBP. W radzie banku sa trzy osoby z Ministerstwa Finansow i NBP. Osoba w zarzadzcie to Krzysztof Majczuk, on jest czlonkiem zarzadu i tam funkcjonuje na stale. Jezeli chodzi o rade, z Ministerstwa Finansow jest podsekretarz stanu Piotr Nowak, z Narodowego Banku Polskiego pan prezes Pawel Sanecki, ponadto pan Andrzej Ciopiński, zastepca dyrektora departamentu w Ministerstwie Finansow.

Ostatecznie Komisja Finansow Publicznych i Komisja Spraw Zagranicznych wspólnie poparły przedlozony projekt. Dlatego tez w imieniu tych komisji wnosze, by Wysoki Sejm, zgodnie ze sprawozdaniem tychze komisji zawartym w druku nr 947, raczył przyjac projekt ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 pazdziernika 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokolami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r., a takze Statutu tego Banku, ze zmianami wprowadzonymi Protokolami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporzadzzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r. Pierwotny projekt znajduje sie w druku sejmowym nr 875. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu poslowi.

Sejm ustalil, ze w dyskusji nad tym punktem porzadku dziennego wyslucha 3-minutowych oswiadczen w imieniu klubow i kół.

Otwieram dyskusje.

Głos ma pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawiac stanowisko klubu co do rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 pazdziernika 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokolami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r., a takze Statutu tego Banku, ze zmianami wprowadzonymi Protokolami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporzadzzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r., druk nr 875.

Szanowni Państwo! Polska jest jednym z krajow zalozycielskich Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej. Wprowadzone protokolami zmiany wynikaja z decyzji podjetych na 74. nadzwyczajnym posiedzeniu Rady i dotycza one m.in. zastapienia w rozliczeniach banku rubli transferowych przez ECU z dniem 1 stycznia 1991 r. Ustalono rowniez kapital zakladowy banku na kwote 400 mln ECU, okreslony zostal nowy udzial poszczegolnych państw po wystapieniu Niemiec z banku, dokonano zmian nazwy umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych oraz okreslono nowe cele dzialalnosci banku, wprowadzono rowniez nowe zasady podejmowania uchwal przez Rade banku. Protokol ten od 1 stycznia 1991 r. stosowany jest tymczasowo.

Szanowni Państwo! Związanie Rzeczypospolitej Polskiej tymi protokolami wymaga ratyfikacji przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za uprzednia zgoda wyrazona w ustawie. Oczywiscie inną kwestia jest sama przynaleznosc Polski do banku i w momencie okreslenia zasad wyjścia z tego banku na pewno rząd i parlament podejmaja stosowne decyzje.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt ustawy z druku 875. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawic stanowisko mojego klubu Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 pazdziernika 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokolami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., a takze Statutu tego

Posel Bożena Szydłowska

Banku, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r.

Celem proponowanej zmiany jest uporządkowanie w polskim systemie prawnym statusu prawnokonstytucyjnego tych dokumentów, a tym samym umowy z 1963 r. zatytułowanej jako Porozumienie o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej.

Chciałabym przypomnieć, że Polska jest jednym z ośmiu krajów założycielskich powyższego banku.

Wskutek przyjętych zapisów w protokołach funkcjonowanie banku zostało dostosowane do zmian politycznych i gospodarczych, a zapisy w jego dokumentach statutowych są dostosowane do aktualnego stanu rzeczy. W wyniku zmian zawartych w Protokole z dnia 25 listopada 2014 r. Polska zwiększy swój kapitał opłacony z 15,5 mln do 22,45 mln euro.

Przyjęcie powyższych protokołów nie powoduje z punktu widzenia Polski bezpośrednich skutków społecznych, gospodarczych i finansowych dla budżetu państwa. W związku z powyższym mój klub przychyliła się do proponowanych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., a także Statutu tego Banku, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! To sprawozdanie marszałek Sejmu skierował do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Po przeprowadzeniu debaty, po przeprowadzeniu dyskusji w czasie pierwszego czytania i rozpatrzeniu wszystkich uwag te komisje wnoszą o przyjęcie tego sprawozdania.

Ja już nadmieniam, że my jako Klub Poselski Kukiz'15 również będziemy głosować za tym sprawozdaniem.

Tak jak czytamy w uzasadnieniu, te zmiany, te ratyfikacje nie wnoszą nowych zobowiązań finansowych, przeprowadzenie ich nie będzie wpływać na życie bankowe, także nie będzie rodziło tutaj innych obostrzeń, które mogą wpływać na zwiększenie biurokracji, na zwiększenie zobowiązań naszego państwa.

Tak że, tak jak już mówiłem, my jako klub poselski jesteśmy za tym sprawozdaniem i tak będziemy głosować. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji protokołu o zmianie umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, druki nr 875 i 947.

Omawiane dzisiaj rządowe projekty ustaw – wypowiem się na temat dwu projektów, bo i następnego – były przedmiotem prac Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 20 października br. Oba projekty z druków nr 875 i 876 po rozpatrzeniu na posiedzeniu komisji, po pierwszym czytaniu, zostały przedłożone Wysokiej Izbie do uchwalenia bez poprawek.

Jeśli chodzi o projekt ustawy z druku nr 875, dotyczy on wyrażenia zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji protokołu o zmianie umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi kolejnymi protokołami. Bank, o którym mowa, został utworzony w 1964 r. równocześnie z wprowadzeniem przez kraje członkowskie RWPG systemu rozliczeń w rublach transferowych. Polska jest jednym z ośmiu krajów założycielskich Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, a do podstawowych zadań statutowych banku powstałego w 1964 r. należało prowadzenie rozliczeń w rublach transferowych między krajami członkowskimi oraz udzielanie kredytów krótko- i średnioterminowych na wsparcie bilansu płatniczego krajów członkowskich.

Kapitał zakładowy banku po przewalutowaniu w 1991 r. z rubli transferowych na ECU wynosi 400 mln euro, w tym kapitał opłacony na 2015 r. stanowił prawie 7 mln euro, z czego na Polskę przypadała kwota 22 450 tys. euro. Suma bilansowa banku na koniec 2015 r. wynosiła 349 mln, a zysk banku w 2015 r. wynosił 3 mln euro. Obecnie bank rozwija akcję kredytową na szerszą skalę. Odnotowuje umiar-

Posel Genowefa Tokarska

kowany zysk, wypłaca dywidendy, z czego Polska otrzymała w 2013 r. kwotę 1200 tys. euro (*Dzwonek*), a w 2014 r. – 2400 tys. euro.

Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia projekt, popiera ratyfikację protokołu i funkcjonowanie banku. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji protokołu, sporządzonego w Moskwie w dniu 18 grudnia 1990 r., o zmianie umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., druk nr 875.

Przedstawiony pod obrady Sejmu projekt dotyczy zmiany nazwy umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej oraz zmian niektórych celów działalności banku i kwestii podejmowania decyzji przez radę banku, w tym również wystąpienia z tego banku Niemiec.

Jak podaje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Polska jest jednym z ośmiu krajów założycielskich banku, którego członkami są obecnie: Bułgaria, Czechy, Mongolia, Polska, Rosja, Rumunia, Słowacja i Wietnam. Tworzy to potencjalną platformę współpracy między tymi państwami, jednak rodzi równocześnie pytanie, czy Polska wychodzi z konkretnymi inicjatywami projektów, które pozwoliłyby rozwinąć korzystną współpracę gospodarczą tak różnych politycznie państw. Kolejne pytanie, które się nasuwa, dotyczy tego, czy w ogóle rząd ma pomysł na współpracę, jeśli chodzi o kierunek wschodni, czy jest raczej zwolennikiem podtrzymywania sankcji, które są kontrproduktywne dla rozwoju współpracy gospodarczej i niewiele zmieniają w sytuacji politycznej na Wschodzie. Pytanie to nabiera znaczenia w kontekście bardzo dobrze odebranej ostatniej wizyty wicepremiera Morawieckiego na Białorusi.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni uważa, że na kierunku wschodnim powinna być prowadzona przede wszystkim polityka pragmatyczna, co oznacza, że priorytetem powinny być działania przynoszące polskim przedsiębiorcom i polskim obywatelom wymierne korzyści zarówno w perspektywie bieżącej aktywności społecznej i gospodarczej, jak i w długookresowym horyzoncie czasowym.

Jak się dowiadujemy, bieżące korzyści polegają na wypłacie dla Polski dywidendy, która była w latach 2013 i 2014 na poziomie odpowiednio 1,2 i 2,4 mln euro. Z drugiej strony wiadomo, że istnieją poważne kontrowersje dotyczące przyszłości banku. Forsowana przez Polskę koncepcja likwidacji banku nie uzyskała akceptacji większości państw członkowskich, a bank przyjął strategię wznowienia i rozwoju swojej działalności na lata 2016–2020. Bank odmroził również akcję kredytową. Liczymy w związku z tym, że zostanie wypracowana bardziej ofensywna strategia banku, a jeśli okaże się to niemożliwe – że bank zostanie zlikwidowany jako relikwit minionej epoki.

Odnosnie do samego projektu ustawy o ratyfikacji protokołu sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r. Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera przedłożony projekt, uznając, że ma on na celu formalne uregulowanie sprawy trwających od ponad 20 lat zaniechań. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy rządowy projekt ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., a także Statutu tego Banku, ze zmianami wprowadzonymi protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r.

Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej jest tak naprawdę organizacją, która stanowi relikwit Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Bank ten, z siedzibą w Moskwie, został utworzony w 1964 r. równocześnie z wprowadzeniem przez kraje członkowskie RWPG systemu rozliczeń w rublach transferowych, na mocy umowy międzyrządowej z dnia 22 października 1963 r., a Polska jest jednym z sześciu krajów założycielskich.

Przyjęcie protokołów ma charakter wyłącznie techniczny i nie powoduje ujemnych skutków finansowych dla budżetu, nie niesie za sobą skutków gospodarczych i społecznych. Dotyczy przede wszystkim zgody na ratyfikację protokołu, który jest wynikiem decyzji podjętej przez Radę Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, dotyczącej m.in. zastąpienia w rozliczeniach banku rubli transferowych przez euro, zmiany wybranych celów działalności, zasad podejmowania decyzji przez radę banku, w tym dotyczących przeprowadzania operacji kredytowych w walutach obcych.

Posel Elżbieta Stępień

Tutaj warto uwzględnić wystąpienie z banku Niemiec w ramach członkostwa po byłym NRD i to, że przyjęcie tej projektowanej ustawy nie będzie wywoływało bezpośrednio skutków gospodarczych, finansowych i społecznych.

Nowoczesna jest za ustawą o ratyfikacji protokołu. Dodam również, że na ten moment można zadać sobie pytanie, czy jest sens, abyśmy funkcjonowali w tym układzie. Niemniej jednak tak naprawdę poza tym, że Węgry i Niemcy zgodziły się na wyjście, nie ponosząc straty, ale tracąc swój udział, myślę, że uporządkowanie tego protokołu ma przede wszystkim na celu wprowadzenie procedury wyjścia. Sądzę, że gdy ta procedura zacznie funkcjonować, będzie to dla nas sygnał do tego, aby zadać sobie pytanie w sprawie celowości funkcjonowania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam, zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy: Czy w tej chwili można określić przewidywany termin wyjścia Polski z Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i czy taki ruch byłby dla nas, dla naszego kraju opłacalny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiele mówiło się na posiedzeniu komisji o tym, czy Polska powinna zostać w tym banku, czy też z niego wyjść. Oczywiście na dzień dzisiejszy nie ma jeszcze procedur, by można było opuścić ten bank, ale w związku z tym, że przechodzimy do ratyfikacji tego protokołu, chciałbym zapytać: Które państwa członkowskie banku już przeprowadziły ratyfikację przepisów zawartych w protokole? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Gosiewskiego.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytania, które zadały pani poseł Elżbieta Stępień i pani poseł Agata Borowiec, były w dużym stopniu tematem odpowiedzi i rozmów podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych. Chciałbym tu powiedzieć, że są wątpliwości co do udziału w tym relikwie jeszcze minionej epoki, ale w interesie Polski jest w tej chwili, ażebyśmy pozostali, przeprowadzili ratyfikację i ewentualnie pomyśleli o tym, by z tego Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej wyjść.

W tej chwili chciałbym jeszcze uzupełnić – to chyba było w którymś z przemówień – że Polska otrzymała w 2013 r. dywidendę 1,2 mln i w 2014 r. 2,4 mln, a zatem z tego tytułu żadnych strat tu nie ma.

Pan poseł Zbigniew Biernat pytał się, które państwa członkowskie przeprowadziły procedurę ratyfikacji. Generalnie jest w ten sposób, że żadna ze stron nie zakończyła procedur wewnętrznych koniecznych do wejścia tego w życie. Protokół z 1990 r. jest stosowany przez wszystkich członków Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej tymczasowo, a więc wywołuje na gruncie prawa międzynarodowego skutki równoważne z obowiązywaniem.

Myślę, że na wszystkie pytania odpowiedziałem. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r. (druki nr 876 i 948).

Proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić zawarte w druku nr 948 sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r. Pierwotny rządowy projekt tej ustawy zawarty jest w druku nr 876.

Podczas posiedzenia Rady Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej w Warszawie w dniu 25 listopada 2014 r. został sporządzony protokół dotyczący uporządkowania kwestii technicznych związanych z dalszym funkcjonowaniem, udziałów krajów członkowskich i waluty bilansu banku oraz wprowadzenia do statutu banku euro w miejsce ECU. Protokół podpisała w dniu 30 marca 2015 r. pani Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz, ambasador RP w Moskwie.

Dopełnienie procedur wewnątrzpaństwowych przez Rzeczpospolitą Polską pozwoli wprowadzić zmiany wyrażone w powyższych protokołach do polskiego porządku prawnego. Przyjęcie podpisanych przez Polskę protokołów jest formalnym warunkiem ich wejścia w życie. Wskutek przyjętych zapisów w protokołach funkcjonowanie banku zostało dostosowane do zmian politycznych i gospodarczych, a zapisy w jego dokumentach statutowych są dostosowane do aktualnego stanu rzeczy w Międzynarodowym Banku Współpracy Gospodarczej.

W wyniku zmian zawartych w protokole z dnia 25 listopada 2014 r. Polska zwiększył swój kapitał opłacony z 15,5 mln do 22,45 mln euro. Proporcjonalny wzrost związany był z opuszczeniem banku przez Republikę Węgierską i Republikę Kuby oraz przeznaczeniem na proporcjonalne zwiększenie opłaconej części kapitału krajów członkowskich nierozdzielonego zysku z lat przeszłych.

Przez kilka lat trwały próby połączenia Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z bliźniaczym bankiem inwestycyjnym, również z siedzibą w Moskwie. Rozważano też likwidację tego banku, co zaproponowała strona rosyjska, która rok później, w czerwcu 2015 r. stwierdziła, że działalność banku powinna być kontynuowana. Większością głosów, przy sprzeciwie Polski, Czech i Słowacji, banku nie zlikwidowano. Przyjęto strategię wznowienia i rozwoju działalności oraz odmrożono akcję kredytową.

Podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 20 paź-

dziernika 2016 r. rozpatrzyliśmy projekt tej ustawy. Podczas dyskusji panie i panowie posłowie zgłaszali wątpliwości do tej ustawy, głównie w zakresie zasadności dalszego uczestnictwa w tym banku. Podczas prac połączonych komisji: Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Finansów Publicznych prowadzona dyskusja dotyczyła jednocześnie obydwu protokołów zawartych w projektach ustaw z druków nr 875 i 876. Przebieg dyskusji przedstawiłem w sprawozdaniu do druków nr 947 i 875. W uzupełnieniu do wyjaśnień pana Piotra Nowaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, pani Renata Szczęch, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, w zakresie tego omawianego projektu ustawy z druku nr 876 uzupełniła informacje, że przyjęcie protokołów nie powoduje ujemnych skutków finansowych dla budżetu. Protokoły potwierdzają tylko dodatkowo wynikającą z odrębnych decyzji rady banku wysokość udziałów kapitałowych Rzeczypospolitej w banku. I tak w wyniku zmian w protokole z 2014 r. Polska zwiększył swój opłacony kapitał, o czym już wcześniej mówiłem, do 22,45 mln euro. Takie są dane za 2014 r., co jest konsekwencją opuszczenia banku przez Węgry i Kubę oraz przeznaczenia nierozdzielonego zysku z lat przeszłych na proporcjonalne zwiększenie opłaconej części kapitału.

W wyniku dyskusji obie komisje poparły przedstawiony projekt ustawy. Dlatego też wnoszę, by Wysoki Sejm zgodnie ze sprawozdaniem komisji zawartym w druku nr 948 raczył przyjąć projekt ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r. zgodnie z pierwotnym drukiem nr 876. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Biernat, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Biernat:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam za-

Posel Zbigniew Biernat

szczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r., druk nr 876.

Szanowni Państwo! W protokole tym określone zostały nowe udziały krajów członkowskich banku. W wyniku zmian zawartych w protokole z dnia 25 listopada 2014 r. Polska zwiększyła swój kapitał opłacony do kwoty 22,45 mln euro. Proporcjonalny wzrost związany był z opuszczeniem banku przez Republikę Węgierską i Republikę Kuby. Wprowadzono do statutu banku jako obowiązującą walutę euro oraz ustalono kapitał zakładowy banku na kwotę 400 mln euro. Na nowo uruchomiono akcję kredytową banku. Dopełnienie procedur wewnątrzpaństwowych przez Rzeczpospolitą Polską pozwoli wprowadzić zmiany wyrażone w protokołach do polskiego porządku prawnego.

Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt ustawy z druku nr 876. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzanymi Protokołami z 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r.

Przedmiotowy projekt ustawy był poddany pracom w Komisji Finansów Publicznych. Nie wniesiono żadnych poprawek do proponowanego rządowego przedłożenia. Celem dokumentu jest uporządkowa-

nie statusu prawnokonstytucyjnego i dostosowanie do polskiego systemu prawnego umowy z 1963 r. zatytułowanej jako Porozumienie o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z późniejszymi protokołami wprowadzającymi zmiany. Zapisy pozwolą na funkcjonowanie banku stosownie do zmian politycznych i gospodarczych, jakie nastąpiły, i do aktualnego stanu prawnego.

Przyjęcie protokołów nie powoduje dla Polski skutków społecznych, gospodarczych i finansowych dla budżetu państwa. Mój klub podziela stanowisko rządu odnośnie do ratyfikacji i przedłożonych zmian. Dziękuję bardzo, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy został skierowany do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych – tam właśnie odbyło się pierwsze czytanie. W czasie pierwszego czytania w debacie i dyskusji nie wprowadzono żadnych poprawek do tej ustawy. Komisje proszą o przyjęcie ustawy w brzmieniu przedłożonym nam przez rząd. Widzimy, że jest tyle poprawek, tyle dodatkowych protokołów, które weszły przez te wszystkie lata, przez te wszystkie zmiany, widzimy, że jest potrzeba i cel uregulowania tych wszystkich kwestii, żeby związać Rzeczpospolitą Polską zmianami wyrażonymi w tych wszystkich protokołach. Dlatego w ustawie w art. 1 wyraża się zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji.

My również jako Klub Poselski Kukiz'15 będziemy za tym projektem ustawy. Ta ustawa nie daje kolejnych obostrzeń, reguluje status prawnokonstytucyjny wszystkich protokołów. Przyjęcie tej ustawy będzie miało pozytywny skutek prawny, tak że widzimy tutaj same plusy i będziemy głosować – jako klub Kukiz'15 – za tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej dotyczącej ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r., druki nr 876 i 948.

Druki nr 876 i 948 dotyczą zgody na ratyfikację protokołu, który wprowadza zmiany o charakterze technicznym związane z funkcjonowaniem banku, dotyczące: uporządkowania kwestii technicznych w związku z wystąpieniem Republiki Kuby z MBWG oraz wcześniejszym opuszczeniem banku przez Węgry, wprowadzenia również do statutu banku euro w miejsce ECU, odzwierciedlenia zmian niektórych krajów członkowskich lub ich nazw – zastąpienie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przez Federację Rosyjską, Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej przez Republikę Czeską i Republikę Słowacji oraz zmiana nazwy Mongolskiej Republiki Ludowej na Mongolię – oraz udziałów krajów członkowskich i waluty bilansu banku.

W trakcie prac komisji sejmowych nie wniesiono żadnych poprawek ani uwag dotyczących charakteru wprowadzonych zmian. Protokół potwierdza dodatkowo wynikające z odrębnej decyzji rady banku wysokość udziałów kapitałowych Rzeczypospolitej w banku... (*Gwar na sali*)

Przepraszam, czy mógłby pan nie przeszkadzać? Bo mnie to rozprasza.

I tak w wyniku zmian w protokole z 2014 r. Polska zwiększyła swój opłacony kapitał z 15,5 mln euro do 22,45 tys. euro. Zmiana jest spowodowana opuszczeniem banku przez Węgry, jak również Kubę. Te środki, które stanowiły ich udział, przeznaczono na rozdział, rozdzielono również zysk z lat przeszłych, proporcjonalnie zwiększając część opłaconej części kapitału.

Przez kilka ostatnich lat trwały próby połączenia MBWG z bliźniaczym Międzynarodowym Bankiem Inwestycyjnym z siedzibą w Moskwie, które ostatecznie zostały zaniechane, gdyż nie udało się znaleźć kompromisowego rozwiązania. (*Dzwonek*)

Przyjęcie powyższych protokołów nie powoduje z punktu widzenia Polski bezpośrednich skutków społecznych, gospodarczych i finansowych dla budżetu państwa, stąd też Nowoczesna jest za przyjęciem rządowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze wszystkimi zmianami, druki nr 876 i 948.

Kontynuując tematykę Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, trzeba powiedzieć, że to jest kolejny projekt, który dotyczy wyrażenia zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej.

Rada banku 18 grudnia 1990 r. podjęła decyzję dotyczącą zastąpienia w rozliczeniach banku rubli transferowych przez ECU, zmiany nazwy umowy o rozliczeniach wielostronnych, zmian niektórych celów działalności banku i kwestii podejmowania decyzji przez radę banku oraz wystąpienia Niemiec z tegoż banku.

W dniu 25 listopada 2014 r. został sporządzony protokół dotyczący uporządkowania kwestii technicznych związanych z wystąpieniem z banku Kuby i Węgier, wprowadzenia do statutu banku euro w miejsce ECU, zmian niektórych krajów członkowskich lub ich nazw, a także udziałów krajów członkowskich. W wyniku tych zmian Polska zwiększyła swój kapitał opłacony z 15,5 mln euro do 22,45 mln euro, co wynikało z proporcjonalnego podziału po krajach, które wystąpiły z banku.

Polskie Stronnictwo Ludowe pozytywnie ocenia funkcjonowanie Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i w pełni popiera ratyfikację protokołów.

Jak wynika z badań opinii społecznej, aż 60% ankietowanych Polaków uważa, że powinniśmy prowadzić działalność gospodarczą i wymianę handlową z Federacją Rosyjską. Biorąc pod uwagę również zmieniającą się sytuację społeczno-gospodarczą na świecie, Polskie Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku, iż istnieje potrzeba wznowienia współpracy gospodarczej z Federacją Rosyjską w szerokim zakresie, a funkcjonujący międzynarodowy bank z siedzibą w Moskwie z pewnością będzie instytucją pomocną w rozwijaniu stosunków gospodarczych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan Ireneusz Zyska, Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r., druk nr 876.

Wniesiony pod obrady Sejmu projekt dotyczy wprowadzenia zmian wyrażonych w protokołach z dnia 18 grudnia 1990 r. oraz z dnia 25 listopada 2014 r., które związane są głównie z uporządkowaniem wielu kwestii technicznych oraz próbą wyznaczenia nowych celów działalności banku.

Odnosnie do kwestii technicznych, to bezwzględnie należy je tak uporządkować, aby bank mógł sprawnie działać. Natomiast odnośnie do strategii banku, to podtrzymujemy nasze sceptyczne zdanie wyrażone w stanowisku wobec projektu ratyfikacji protokołu sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r., druk nr 875.

W kontekście kreowania nowej polityki gospodarczej dotyczącej kierunku wschodniego, czego wyrazem była dobrze oceniana ostatnia wizyta wicepremiera Mateusza Morawieckiego na Białorusi, należy rozważyć, czy nie pojawią się w ramach tej polityki nowe zadania, w których Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej mógłby brać udział. Tego typu działania na kierunku wschodnim wpisują się w polityczny pragmatyzm i przynoszą polskim przedsiębiorcom i polskim obywatelom wymierne korzyści, zarówno obecnie, jak i w dłuższej perspektywie. Liczymy zatem na elastyczność i zręczność w formułowaniu nowej strategii Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej.

Należy przy tym zwrócić uwagę na znaczącą reorientację polityki na kierunku wschodnim naszych zachodnich sąsiadów, którzy w sposób coraz bardziej jawny sygnalizują zdanie, że nie mają zamiaru ponosić dalszych kosztów konfliktu na Ukrainie. Tworzy to taką sytuację geopolityczną, że Polska ma bardzo małe marginesy na znalezienie korzystnych dla siebie rozwiązań. Być może omawiany bank tworzy możliwości kooperacji na kierunkach wschodnich. Należy takie możliwości sprawdzić poprzez pilotażowe projekty.

Odnosnie do samego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r., Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera przedłożony projekt, uznając, że ma on na celu formalne uregulowanie bieżącej działalności banku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.
Czas na pytania.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy. Jak doszło do podpisania protokołu z 25 listopada 2014 r., którego ratyfikacja jest rozpatrywana? Czy Polska jest zobowiązana do ratyfikowania tego protokołu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Gosiewskiego.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna pani poseł Agata Borowiec przedłożyła bardzo interesujące pytanie: W jaki sposób doszło do podpisania protokołu z 25 listopada 2014 r. i czy Polska jest zobowiązana do ratyfikacji tegoż protokołu? Uprzejmie wyjaśniam, że sprawa rozpoczęła się dużo wcześniej, ponieważ dotyczy to utworzenia międzynarodowego banku, natomiast historia podpisania protokołu w zasadzie rozpoczyna się 5 grudnia 2014 r., ponieważ protokół sporządzony był już dużo wcześniej, może nie tak dużo, 25 listopada 2014 r. w Moskwie, ale 5 grudnia 2014 r. Rada Ministrów uchwałą nr 256/2004 udzieliła zgody na podpisanie Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej. I dlatego też 30 marca 2015 r. podpisano protokół sporządzony kilka miesięcy wcześniej, czyli 25 listopada 2014 r. w Moskwie. W związku z tym minister finansów 18 sierpnia 2016 r. przedłożył wniosek o ratyfikację tych protokołów.

I było drugie pytanie: Czy Polska jest zobowiązana do ratyfikacji tych protokołów? Takiego przymusu nie ma, ale to jest dla nas korzystne, musimy wejść do środka, utworzyć ewentualną procedurę wyjścia z tego, żebyśmy nie ponosili strat. Na dzień dzisiejszy byłoby wskazane, leży w interesie Polski, by ratyfikować ten protokół. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpi-
my w bloku głosowań.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 30
do godz. 18 min 35)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16.
porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Fi-
nansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Roz-
woju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmia-
nie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprze-
dży żywności przez rolników** (druki nr 935 i 1010).

Proszę pana posła Roberta Telusa o przedstawi-
nie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pa-
nie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozda-
nie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rol-
nictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy
o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprze-
dży żywności przez rolników, druk nr 935.

Projekt dotyczy m.in. zdefiniowania pojęcia „rol-
niczy handel detaliczny”, wskazania organów właś-
ciwych do sprawowania nadzoru nad bezpieczeń-
stwem żywności produkowanej w ramach rolniczego
handlu detalicznego, powierzenia organom Inspekcji
Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych
kompetencji do sprawowania nadzoru nad jakością
handlową żywności znajdującej się w rolniczym han-
dlu detalicznym, przyznania ministrowi właściwemu
do spraw rolnictwa w porozumieniu z ministrem
właściwym do spraw zdrowia kompetencji do okre-
ślenia, w drodze rozporządzenia, limitów ogranicza-
jących rozmiar działalności prowadzonej przez jeden
podmiot oraz wymagań higienicznych dla podmiotów
prowadzących rolniczy handel detaliczny.

Ta ustawa jest długo oczekiwana przez rolników,
przez wiele lat, przede wszystkim przez rolników
produkujących zdrową, ekologiczną żywność, rolni-
ków, którzy prowadzą sprzedaż u siebie w gospodar-
stwie. Myślę, że ta ustawa wychodzi naprzeciw, to
jest milowy krok, to jest reforma, mocna reforma,
jeżeli chodzi właśnie o sprzedaż produktów przetwo-
rzonych. Tą ustawą skracamy to, o czym Prawo i Spra-
wiedliwość mówiło w kampanii wyborczej, w swoich
programach, które ma przygotowane. Chodziło o to,
żeby skrócić drogę od pola do stołu. To jest taki
pierwszy krok, aby to uczynić, aby rolnicy mogli te

przetworzone produkty sprzedawać na straganach,
u siebie w gospodarstwie i również w agroturystyce.
To też jest problem, który bardzo często w agrotury-
styce był dostrzegany. Rolnicy zgłaszali do nas ten
problem, bo zgodnie z polskim prawem nie mogli le-
galnie sprzedawać swoich przetworzonych produk-
tów, takich jak serki czy soki, nawet w swoich gospodar-
stwach, gdzie prowadzili agroturystykę. Tak że
jest to długo oczekiwana ustawa. Może nie jest jesz-
cze dzisiaj idealna, może trzeba będzie ją jeszcze do-
pracować, ale myślę, że wszystkie jej mankamenty,
jeżeli są, ujawnią się w czasie jej obowiązywania.

Projekt wpłynął do Sejmu 6 października i skier-
owany został do pierwszego czytania na posiedzeniu
Sejmu. Pierwsze czytanie projektu odbyło się na
29. posiedzeniu Sejmu 3 listopada 2016 r. i został on
skierowany do Komisji Finansów Publicznych oraz
do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrze-
nia. Na wspólnym posiedzeniu obu komisji 4 listopa-
da tego roku została powołana podkomisja nadzwyc-
zajna do rozpatrzenia powyższego projektu, której
miałem zaszczyt być przewodniczącym. Podkomisja
nadzwyczajna na posiedzeniu 10 listopada br. rozpa-
trzyła projekt i wypracowała sprawozdanie, które
przedstawiam Sejmowi. Proszę o uchwalenie danej
ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem po-
rządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświad-
czeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski,
Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!
Powoli finalizujemy ustawę, na którą polscy rolnicy
czekają od lat. Trwająca przez kilka lat dyskusja do
tej pory nie przyniosła właściwie jakichś istotnych
postępów, jeśli chodzi o możliwość sprzedaży przez
rolników przetworzonej żywności. Wielu polskich rol-
ników z zazdrością patrzy na możliwości, jakie mają
ich koledzy z krajów Europy Zachodniej, ponieważ
sprzedaż żywności nieprzetworzonej i przetworzonej
jest tam jednym z ważnych źródeł dochodów, w szcze-
gółności w mniejszych gospodarstwach.

Unia Europejska dopuszcza taką możliwość.
Mówi o tym rozporządzenie nr 176 z 2002 r., które
pozwala przetwarzać w gospodarstwach to wszystko,
co w gospodarstwie urośnie, to wszystko, co w gospo-
darstwie jest wyhodowane, a my od wielu lat mówimy
o tym, że trzeba ten problem rozwiązać, i jakoś go nie
umieliśmy rozwiązać. Dlatego z zadowoleniem Klub
Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przyjmuje

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

projekt rządowy, który idzie w kierunku ułatwienia sprzedaży.

Podzielim zdanie sprawozdawcy komisji, że właściwie dopiero kiedy tę ustawę wprowadzimy, będziemy tak na dobrą sprawę mogli ocenić jej skutki, jej poprawność, również to, ilu rolników będzie zainteresowanych sprzedażą swoich produktów, jak zachowa się rynek, w jaki sposób będą reagowali inni uczestnicy tego rynku, również ci, którzy zajmują się profesjonalnym przetwórstwem rolno-spożywczym. To wszystko przed nami, dlatego ta ustawa zapewne w kolejnych latach będzie zmieniana, poprawiana, ulepszana, tak by jak najbardziej sprostać oczekiwaniom rolników, a jednocześnie nie zniszczyć rynku, nie zaburzyć tego rynku w stosunku do tych, którzy wyłożyli często znaczne środki na uruchomienie działalności gospodarczej.

Komisja w kilku sprawach wprowadziła poprawki, które ten projekt rządowy, moim zdaniem, ulepszają i poprawiają. Dziękuję również wszystkim posłom, którzy się w to zaangażowali. Przede wszystkim ustaliliśmy, że rolnicy, sprzedając legalnie, uzyskując dochody ze sprzedaży, mogą czynić to zarówno w gospodarstwach, jak i w miejscach wyznaczonych do sprzedaży. Również wprowadziliśmy możliwość, która istnieje w wielu krajach, w szczególności Francja może być tu dobrym przykładem, tworzenia tzw. grup sprzedażowych, czyli jeżeli rolnicy z danego terenu sprzedają w ramach rolniczego handlu detalicznego produkty, to jeden z nich może sprzedawać produkty nie tylko swoje, ale również tych kolegów, którzy także prowadzą rolniczy handel detaliczny.

Dużo kontrowersji budzi problem kwoty wolnej od podatku, czyli tego, co w ramach podatku rolnego rolnik może sprzedawać. Wydaje się, że dopóki nie wiemy, jaki będzie zakres, liczba rolników zainteresowanych tą sprzedażą, to jakakolwiek kwota tu wpisana może być kwotą w pewnym sensie pustą. Jeśli chodzi o określenie zwolnienia od podatku, to 20 tys. nie wydaje się kwotą wygórowaną, ale podkreślam, że to, co będzie wyprodukowane ponad 20 tys. zł, jest opodatkowane 2-procentowym zryczałtowanym podatkiem dochodowym, który też nie jest podatkiem zaporowym. Jednocześnie minister rolnictwa jest zobowiązany ustawą do wydania rozporządzenia, w którym precyzyjnie określi ilości żywności w poszczególnych kategoriach, które mogą być sprzedawane w ramach rolniczego handlu detalicznego.

Pewnym problemem, który wystąpił w ustawie rządowej, jest dopuszczalna prawem Unii możliwość sprzedaży podmiotom prowadzącym np. placówki zbiorowego żywienia, agroturystykę, szkołom, które mają swoje stołówki, i innym tego typu podmiotom, które w ramach sprzedaży w innych krajach Unii Europejskiej są uprawnione do kupna od rolnika, a w Polsce miały być wyeliminowane.

Dlatego w imieniu klubu zgłaszam poprawkę, która ten problem rozwiązuje, pozwalając w ramach limitów ilościowych, które określi minister rolnictwa swoim rozporządzeniem, również sprzedawać do tych podmiotów. Na ręce marszałka taką poprawkę złożę. Natomiast w imieniu klubu chcę zadeklarować, że ta ustawa, ważna ustawa będzie przez nas przyjęta, będzie poparta. Natomiast w zależności od tego (*Dzwonek*), jakie będą losy tej ustawy i jej wdrażania w życie, trzeba będzie ewentualnie zastanowić się nad jej modyfikacją i poprawkami. Zgłaszam poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, rządowy projekt, druk nr 935, który ma nam pomóc, ma rolnikom pomóc zrozumieć, to jest tylko część ustaw dotycząca bezpieczeństwa żywności, higieny. Do tego jest jeszcze większa część dotycząca podatków. Zastanówmy się, czy ten druk, który państwo przedstawili, czyli ta ustawa, która ma w wielu punktach innych ustaw wpisać odniesienia do możliwości ułatwień, spełnia swoje zadanie. Otóż nie. Oczywiście spełnia zadanie wpisu w niektórych zapisach różnych ustaw, zmienia różne zapisy i tworzy rzeczywiście ważną definicję rolniczego handlu detalicznego. Czy coś zmienia? Nie zmienia.

Panie pośle, czy długo oczekiwana? Oczywiście, że długo oczekiwana, ponieważ i ja, i pan pracowaliśmy przez ostatnie 5 lat nad tą ustawą, właściwie nie nad ustawą, tylko nad tymi zmianami. Czy udało się? Częściowo się udało, częściowo się nie udało. Czy jest to krok milowy? Nie jest krokiem milowym, ponieważ nic do końca nie załatwia.

Wybrzmiało to dokładnie w komisji, wybrzmiało w podkomisji, mówiła to strona społeczna, która będzie tę ustawę odbierała. Opinia, która przychodzi do nas w SMS-ach, która przychodzi w mailach: koszmarek prawny, który nic nie załatwia. Nadal dwie inspekcje w gospodarstwie, nadal zgłoszenie dwóm inspekcjom i rozróżnienie, co jest w gospodarstwie podległe sanepidowi, co jest podległe inspekcji sanitarnej, a co jest podległe Inspekcji Weterynaryjnej. Nadal nie ma ustalonych minimalnych warunków przetwarzania, nadal nie wiadomo i jest chaos prawny, co podlega ewidencjonowanemu podatkowi zryczałtowanemu czy zwolnieniu podatkowemu, a co jest sprzedażą bezpośrednią surowców, która w ogóle nie podlega żadnym określeniom prawnym dotyczącym podatku. Nadal nie wiemy, ile i jak płacić. Rolnicy w małych gospodarstwach nie wiedzą, ile i jak będą

Posel Dorota Niedziela

placili. Nadal nie wiedzą, gdzie i w jaki sposób mają zgłosić swoją działalność. Nadal niejednoznaczne jest, jakie wymagania będą mieli postawione – co powinni mieć w kuchniach i gdzie mogą przerabiać swoje surowce. Co więcej, w poszczególnych województwach pojawiły się tzw. inkubatory przedsiębiorczości, gdzie są stworzone warunki, żeby koła gospodyń wiejskich, żeby rolnicy mogli pójść, wytłoczyć sobie sok w tych miejscach. Okazuje się, że tego zrobić nie można. Nieuczciwością jest mówienie, że poprawkę udało się wprowadzić w całości.

Panie pośle, jest dualizm prawny w tej chwili w tym, co mamy przedstawione. Po pierwsze, pozwalamy sprzedawać, jeżeli chodzi o ustawy higieniczne, pozwalamy sprzedawać do innych niż konsument końcowych odbiorców, natomiast w prawie podatkowym konsument końcowy jest jasno określony i nie wolno mu sprzedawać. Tak że nieprawdą to jest. Nie wolno będzie rolnikowi sprzedawać według tej ustawy do okolicznej restauracji, do zaprzyjaźnionego gospodarstwa agroturystycznego, nadal nie będzie można podatkowo tego sprzedawać.

(*Posel Jan Krzysztof Ardanowski: A założymy się?*)

Jeżeli poprawka, której nie znam, panie pośle, bo pan ją teraz złożył, to zmienia, to ja gratuluję, ale ja jej nie widzę. To, o czym mówimy, wskazuje, że nie wolno. Jest to zły sposób stanowienia prawa i pan poseł to na tej mównicy potwierdził. Pan poseł cały czas mówi, tak jak wszyscy w komisji: szybko uchwalmy tę ustawę, a później poprawimy. Proszę państwa, jesteśmy w najważniejszej Izbie tego państwa, która tworzy prawo. Nie można tworzyć prawa byle jak. Nie można mówić: ustalmy, jakoś będzie. Nie będzie jakoś, bo rolnicy dokładnie wiedzą, że nie będzie, bo nie będą mogli korzystać z tej ustawy. Nie ma warunków higienicznych, nie ma jednoznacznego prawa podatkowego ani nie ma wymogów. Jeżeli tego państwo nie dopracujecie, to ta ustawa będzie absolutnym koszmarkiem. Wszyscy producenci, którzy się tym interesują, przysyłają nam tutaj wiadomości o tym, że jest koszmarkiem.

Oczywiście większość zapisów porządkuje te ustawy i jest tylko technicznym uporządkowaniem. Zasadnicza sprawa nie została rozwiązana, więc jako Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będziemy za tą ustawą, bo ona porządkuje...

(*Posel Robert Telus: A jednak.*)

...ale proszę nie kłamać, że załatwia tę sprawę. Jesteśmy przeciwko takiej informacji, bo to nie jest załatwienie sprawy sprzedaży przez rolników.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników.

Analizując pierwotny projekt ustawy, ja oraz wielu rolników, z którymi rozmawiałem, byliśmy niemiłe zaskoczeni, iż ułatwienie możemy znaleźć jedynie w tytule projektu. Pozostałe przepisy to całkowite zaprzeczenie jasności, przejrzystości oraz uproszczenia zasad i warunków prowadzonej przez rolników produkcji i sprzedaży żywności. Sądziłem, że nowy rząd, nowe kierownictwo ministerstwa rolnictwa będzie starało się uniknąć błędów poprzedników, którzy przygotowali projekt ustawy o sprzedaży bezpośredniej dla niewielkiej, kilkudziesięciosobowej grupy rolników.

Wciąż panuje mylne i szkodliwe przekonanie, że prawo ma być dla urzędników, często dla urzędników z Unii Europejskiej, a nie dla obywateli. Ponownie cisną się na usta słowa Mikołaja Reja: Prawo jest jak pajęczyna. Przebije się bąk, ugrzęźnie muszyna.

Chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów, że w proponowanej przez rząd ustawie, która co prawda wprowadza definicję rolniczego handlu detalicznego, nie ma mowy o rolniku czy gospodarstwie rolnym. Powszechnie są natomiast używane sformułowania: podmiot działający na rynku spożywczym, przedsiębiorca oraz zakład prowadzący rolniczy handel detaliczny. Z ustawy wynika zatem, że jej adresatem nie jest rolnik wraz z prowadzonym przez siebie gospodarstwem rolnym, ale przedsiębiorca i jego zakład.

W tym kontekście nie dziwi konieczność spełnienia wymagań sanitarnych zawartych w unijnych rozporządzeniach, które notabene dedykowane są przedsiębiorcom sektora spożywczego. W przypadku produkcji na szeroką, masową skalę, w dużych zakładach przetwórczych oczywiste jest, że należy zapewnić najwyższy poziom bezpieczeństwa i higieny produktów żywnościowych. Należy jednak wyraźnie odróżnić i oddzielić wymogi, jakie muszą spełniać przedsiębiorstwa spożywcze, od tych, jakie muszą spełniać rolnicy, którzy z jednej strony ograniczeni są limitami ilościowymi sprzedawanej żywności, a z drugiej – niewielką kwotą zwolnienia z podatku będącą limitem kwoty wolnej od podatku... Prawdopodobnie ta sprzedaż nie będzie działała na taką skalę, jak się ministerstwo spodziewa, tylko pewnie będzie działała, tak jak dotychczas, w szarej strefie.

Rolnicy od wielu lat proszą o taką ustawę, która będzie jasna, prosta i czytelna. Ustawę, która wyrażnie i konkretnie wskaże wymogi i warunki, jakie należy spełnić, aby móc wyprodukować i sprzedać żywność pochodzącą z własnego gospodarstwa. Taki właśnie projekt ustawy został złożony przez klub Kukiz'15 już w styczniu, czyli ponad 10 miesięcy temu. Projekt opiera się na bezpośrednim kontakcie między rolnikiem a konsumentem, na ich wzajemnym zaufaniu,

Posel Jarosław Sachajko

czyli na tym, czego brakuje rządowemu projektowi. Rządowy projekt niestety nie uwzględnił zaufania i bezpośredniej odpowiedzialności rolnika za wyprodukowaną żywność jako podstawowej normy. Wraz z ustawą przedstawiono część projektów rozporządzeń określających m.in. wysokość kar za różnego rodzaju przewinienia oraz sposoby kontrolowania i monitorowania niedozwolonych substancji. Zabrakło przy tym najważniejszego z perspektywy rolników rozporządzenia, a mianowicie określającego konkretne wymogi sanitarne, jakie będą musiały spełniać pomieszczenia, w których przetwarzana będzie żywność.

Przypomnę państwu posłom: Prace nad ustawą trwają już od co najmniej 9 miesięcy i w tym długim czasie nie zdołano przedstawić projektu rozporządzenia kluczowego dla całej ustawy. Obiecywano, że ustawa zacznie działać od 1 stycznia 2017 r., czyli już za 1,5 miesiąca. Ale w jaki sposób będzie to możliwe, skoro nie ma przepisów mówiących, gdzie i jak można przetwarzać żywność? Jak możemy głosować za ustawą lub przeciwko niej, nie mając najważniejszych przepisów? Dodatkowo w trakcie posiedzenia komisji rolnictwa okazało się, że notyfikacja rozporządzenia może trwać nawet do 18 miesięcy, co oznacza kolejne 1,5 roku w zawieszeniu.

Podjęcie ministerstwa rolnictwa należy w tej kwestii uznać za wysoce nieodpowiedzialne i lekceważące w stosunku do tysięcy rolników oraz konsumentów, którzy od lat czekają na ustawę, która rzeczywiście ułatwiłaby im działanie. Chcąc poszerzyć krąg osób zainteresowanych tą ustawą, na ręce pana marszałka złożymy poprawkę. *(Dzwonek)*

Podsumowując, mam nadzieję, że przyszła ustawa będzie miała na celu przede wszystkim dobro rolników i konsumentów, ponieważ tylko taka ustawa zyska aprobatę klubu Kukiz'15. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Ewa Liedler, Nowoczesna.

Posel Ewa Liedler:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników.

Zmiany, jakie zaszły w rolnictwie w latach 90., i wejście w życie przepisów Unii Europejskiej w 2004 r. stworzyły nową rzeczywistość w obrocie żywnością. Z legalnego rynku zniknęły małe podmioty przetwarzające surowce rolne. Oczywiście przetwórstwo

w gospodarstwach nadal funkcjonuje, ale w szarej strefie. Od wielu lat podejmowane są próby rozwiązania tej sytuacji, efektem czego są regulacje, które umożliwiają tworzenie przedsiębiorstw małych – ograniczonych – lokalnych, jak również prowadzenie sprzedaży bezpośredniej, z gospodarstw, produktów przetworzonych metodami nieprzemysłowymi. W praktyce mimo zapotrzebowania konsumentów na tak przetwarzaną żywność ta gałąź przetwórstwa nie rozwija się w tempie, na jakie wskazywałby potencjał rynku. Powodem takiej sytuacji są ograniczenia prawne nieprzystające do faktycznej sytuacji na rynku obrotu takimi produktami. Nadal funkcjonuje przekonanie, że żywność od małych wytwórców to tania alternatywa, a w praktyce te produkty stały się żywnością jakościową i nietanią. Powstały nowe formy dystrybucji, takie jak kooperatywy, lokalne sklepy ze zdrową żywnością i żywnością ekologiczną. Dlatego też, aby mogła się rozwijać ta część rynku rolnego obejmująca żywność wytwarzaną w małych gospodarstwach produkujących metodami tradycyjnymi i ekologicznymi, konieczne są zmiany prawa. Ale zmiany muszą być przemyślane, dostosowane do zmieniającej się sytuacji. Chodzi o zmiany, które realnie zabezpieczyłyby prawa konsumenta, ale i, szerzej, pozwalały rolnikom na działalność. Istnieje potrzeba stworzenia drabiny rozwoju od miniprzetwórstwa, poprzez małe przetwórstwo do przedsiębiorstw.

Omawiając projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników, warto zastanowić się nad faktem, że w ramach zasad wyznaczonych przez unijne rozporządzenia dotyczące sprzedaży bezpośredniej państwa członkowskie mają więcej swobody niż to aktualnie w polskim prawie jest przedstawione. Wiele państw Unii, takich jak Francja czy Włochy, nie traktuje katalogu produktów jako katalogu zamkniętego, nie poprzestały one na tym, że prawo Unii Europejskiej wszystkie elementy tego katalogu wymienia, że nie ma już innych możliwości niż wymienione. Te państwa poszerzają listę produktów sprzedawanych w ramach sprzedaży bezpośredniej. We Francji można sprzedawać takie produkty, jak mleko, jaja, owoce, warzywa, chleb, foie gras, jogurty, sery, dania gotowe do spożycia.

(Poseł Dorota Niedziela: Foie gras nie można.)

We Włoszech natomiast poszerzono zakres sprzedaży bezpośredniej o wino i inne produkty sektora winorośli, produkty sektora owoców i warzyw, produkty sektora oliwek, w tym oliwę. W polskich regulacjach brakuje analogicznego rozszerzenia, czego wynikiem są spore ograniczenia w sprzedaży szerokiej gamy produktów przetworzonych, takich jak soki, dżemy, przeciera, chleb domowy, mięso surowe i niektóre jego przetwory, oleje, masło, sery, mleko i wiele innych.

W Polsce legalna sprzedaż produktów przetwarzanych wiąże się ze szczegółowo określonymi wymaganiami, dlatego zajmują się tym głównie

Posel Ewa Lieder

wyspecjalizowane przetwórnice, co wymaga sporych nakładów finansowych. Drobni producenci żywności nie są w stanie pozwolić sobie na taką produkcję, a tym samym nie uczestniczą na rynku tych dóbr. Konsekwencją tego jest ograniczony dostęp do najlepszej jakości naturalnie wyprodukowanych przetworów i funkcjonowanie szarej strefy w tym dziale produkcji. W wielu krajach Unii udało się wypracować regulacje umożliwiające sprzedaż naturalnych produktów z małych i średnich gospodarstw rolnych, jednocześnie zachowując standardy higieniczne i jakościowe sprzedawanej żywności.

Wytwarzanie małych ilości produktów żywnościowych, a co za tym idzie, związane z tym niskie przychody nie pozwalają na inwestycje wymagane w celu bezpiecznego ich przetwarzania, dlatego celem jest umożliwienie korzystania z bazy produkcyjnej więcej niż jednemu rolnikowi. I taka poprawka by się tutaj przydała. Teraz – nie jestem pewna, bo państwo złożyliście poprawkę, ale nie znam jej treści, więc być może to powtarzam. Natomiast przydałaby się taka poprawka, żeby była szansa na korzystanie z inkubatorów przedsiębiorczości – nie tylko my to zauważamy, ale również wiele klubów – i w ramach tego programu można by tworzyć bazę dla małego przetwórstwa. Jest to modelowy przykład inkubacji przedsiębiorczości. Rolnicy, nie inwestując, mieliby możliwość sprawdzenia, czy przetwórstwo, którego chcą się podjąć, sprawdzi się w modelu biznesowym.

Myślę, że oprócz tego przydałoby się jeszcze wiele innych poprawek. Dzisiaj, obserwując prace w komisji i w podkomisji, widzę tak wiele minusów, że Klub Poselski Nowoczesna, nie znając jeszcze tych poprawek państwa, na razie, wstępnie nie może poprzeć tego projektu, chociaż, jak wiadomo, czekają na to rolnicy i czekają na to konsumenci. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że dotykamy jednego z bardziej istotnych problemów, jeśli chodzi o polskie rolnictwo, zważywszy na jego uwarunkowania.

Przez 8 lat starałem się tak prowadzić politykę rolną, żeby wyeksponować przynajmniej trzy poziomy: poziom wysokotowarowego eksportowego rolnictwa, poziom polskiego rolnictwa w kontekście zaopatrzenia polskich sklepów i polskiego konsumenta, a jednocześnie stworzyć warunki do produkcji i prze-

twarzania, finalnego przetwarzania produktów żywnościowych w gospodarstwie rolnym, w gospodarstwie rodzinnym. I powiem szczerze, że o ile przyszło mi funkcjonować w układzie koalicyjnym, w różnych uwarunkowaniach, kiedy rzeczywiście za stronę przeciwną miałem nie tylko sektor przetwórstwa rolno-spożywczego, ale także wszechobecne inspekcje, również bardzo mocno wspierane przez naszego koalicyjanta, Platformę Obywatelską, o tyle myślałem, że teraz, kiedy mamy do czynienia z jedną partią, jednorodną, z pełną odpowiedzialnością i pełnym zwierzchnictwem nad tymi wszystkimi instytucjami, ta sprzedaż bezpośrednia będzie mogła być rzeczywiście już w pełni uregulowana.

Ja chcę powiedzieć tak: jeśli zajedziemy do rolnika francuskiego czy włoskiego zajmującego się przetwarzaniem i sprzedażą bezpośrednią, widzimy, że gdyby tam wysłać polski sanepid i polską Inspekcję Weterynaryjną, żaden z tych rolników nie mógłby dostarczać produktów na rynek unijny. W Polsce oczywiście spełniamy dużo wyższe standardy higieniczne, ale jeśli chodzi o rozwiązania prawne i możliwość wprowadzania tego w życie, ciągle jest jakaś bariera. Wielokrotnie o tym rozmawialiśmy także z wiceprzewodniczącym komisji posłem Ardanowskim. Te propozycje, które państwo zgłaszacie, idą w dobrym kierunku, ale to wszystko to są niestety nadal półśrodki. Ja ciągle odpowiadam, że gospodarstwo, które decyduje się na sprzedaż bezpośrednią, to jest gospodarstwo, które powinno być w momencie zgłoszenia odebrane przez jedną z inspekcji. Następnie to ono bierze pełną odpowiedzialność za jakość produktów, którą dostarcza konsumentowi. Konsument raz zrażony zakupem złego produktu, a jest to cały czas produkcja na niewielką skalę, drugi raz do tego producenta nie pójdzie.

Inna ważna rzecz to kwestia wzajemnego zaufania. Przy sprzedaży bezpośredniej istnieje możliwość bezpośredniej kontroli konsumenta nad jakością i sposobem wytwarzania tych produktów. Myślę, że klucz do tego, jak pokonać tę niemoc w zakresie sprzedaży bezpośredniej i przetwarzania produktów w gospodarstwie, tkwi w tym, żebyśmy w końcu pozbyli się dominacji inspekcji i strachu przetwórstwa rolno-spożywczego, że oto nagle sprzedaż bezpośrednia przejmie znacząco część rynku. Nie. Sprzedaż bezpośrednia nie przejmie eksportu, sprzedaż bezpośrednia nie przejmie dużych krajowych sieci detalicznych, natomiast sprzedaż bezpośrednia to szansa dostarczenia konsumentom w najbliższej okolicy świeżego, bezpośrednio w gospodarstwie produkowanego produktu o specyficznej, wysublimowanej jakości.

Dlatego nie zgłaszam do tego projektu wielkich uwag, nie sprzeciwiam się mu. Dyskusja o tym, czy bez podatku, tego przychodowego, ma być 20 tys. czy 40 tys., czy tak jak było w naszym projekcie, za zgodą czy, inaczej, przy uporze koalicyjanta bez wolnej kwoty, nie ma większego znaczenia. Największe znaczenie ma kwestia tego dopuszczenia do sprzedaży i określenia wymogów, ale na starcie, a nie ciągłych kon-

Posel Marek Sawicki

troli. Jeśli w gospodarstwie, które zechce sprzedawać, przetwarzać i sprzedawać, będą ciągle dwie inspekcje, to tych inspekcji żaden rolnik, żadne gospodarstwo nie wytrzyma. Przecież mamy dobre doświadczenia z produkcji, z tej sprzedaży marginalnej, ograniczonej, lokalnej, z przetwarzaniem. Wspecjalizował się w urządzeniach i w promocji tego sposobu sprzedaży radomski ośrodek doradztwa rolniczego. Można z tego czerpać. *(Dzwonek)* Natomiast jeszcze raz chcę wyraźnie podkreślić: politycy rządzący dzisiaj Polską, mający pełnię władzy, mogą mieć też siłę, ale przede wszystkim powinni mieć odwagę przełamania...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marek Sawicki:

...oporu inspekcji i oporu przetwórstwa rolnospożywczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników po pracach nad tym projektem w komisji i podkomisji.

Omawiany projekt ustawy został szczegółowo przedyskutowany podczas prac w komisji i podkomisji. Nie wszystkie kwestie zostały rozwiązane. Nie wszyscy się ze wszystkim zgadzamy. Pewne jest jednak, że ustawa ułatwiająca detaliczną sprzedaż rolnikom powinna zostać uchwalona już dawno temu. Teraz można dywagować, można dalej przeciągać ten proces i najprawdopodobniej nic z tego nie wyniknie. Można też po uchwaleniu ustawy pozwolić, by najbliższy rok pokazał, w jakich obszarach omawiane regulacje potrzebują dopracowania, jakiej skali jest faktyczne zainteresowanie tym rozwiązaniem wśród rolników i konsumentów.

Dotychczasowe prace nad tym projektem doprowadziły do szeregu zmian, z których ważniejsze to umożliwienie sprzedaży wytworzonej przez rolników żywności przez innych rolników, również trudnią-

cych się rolniczym handlem detalicznym, podczas wystaw, festynów i targów oraz oprócz uboju zwierząt w rzeźni obróbki poubojowej tych zwierząt i przemianu zbóż, a także umożliwienie zlecenia wytłoczenia soku czy oleju.

Są to zmiany świadczące o realistycznym podejściu wnioskodawców słuchających wskazówek i oczekiwań społecznych. Mimo dobrej woli nie wszystkie uwagi są jednak możliwe do uwzględnienia, bo zawsze można zrobić więcej czy chociażby bardziej przyjaźnie. Jest wiele propozycji nieuwzględnionych, jak np. zwiększenie limitu przychodu z 20 tys. zł do poziomu 40 tys. czy 75 tys., po którego przekroczeniu przychód z rolniczego handlu detalicznego ma być opodatkowany 2-procentowym ryczałtem. Ważny jest jednak teraz ten pierwszy krok.

Inne kontrowersyjne kwestie to m.in. rozszerzenie katalogu odbiorcy końcowego produktów przetworzonych w ramach rolniczego handlu detalicznego, określenie szczegółowości kontroli higienicznych przeprowadzanych w gospodarstwach, określenie jakości wyposażenia pomieszczenia używanego do przetwarzania oraz określenie, pod nadzór jakiej inspekcji, czy weterynaryjnej, czy sanitarnej, podlega dane gospodarstwo. To wszystko wymaga dopracowania.

Już dziś wiadomo, że niektóre rozwiązania są tymczasowe, dostosowane do obecnego stanu prawnego, którego zmiany już zapowiedziano. Skutki innych są niemożliwe do przewidzenia przed wejściem ustawy w życie. Jak wielokrotnie było powtarzane podczas posiedzenia połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także podkomisji nadzwyczajnej, prace nad tą ustawą trwają już kilka lat. Przez te lata nie przyjęto rozwiązań zadowalających wszystkie strony.

Omawiana ustawa nie jest idealna i na pewno będzie nowelizowana, jednak nieuchwalenie jej teraz spowoduje kolejne przesunięcie jej o rok lub o kolejne lata.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest oczywiście za dalszym procedowaniem ustawy. Nie ukrywam jednak, że jest to głos oddawany z pewną dozą zaufania, że prace nie zostaną przerwane, a w ich rezultacie doczekamy się m.in. rozszerzenia katalogu odbiorcy końcowego produktów przetworzonych w ramach rolniczego handlu detalicznego, zgodnie z zapowiedziami w podkomisji, oraz szybkiego zwiększenia limitu nieopodatkowanych przychodów rolników z handlu, o którym dziś mówimy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Janusz Sanocki, niezrzeszony.

Posel Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja to w ogóle się zastanawiam, jak ten świat funkcjonował, kiedy nie

Poseł Janusz Sanocki

było sanepidu, kiedy nie było Inspekcji Weterynaryjnej. Jak to w ogóle mogło funkcjonować? Jak ludzkość wtedy kupowała te produkty? Drodzy państwo, wszędzie, gdzie jedziemy... We Francji są bazy, targi, gdzie rolnicy sprzedają swoje wino, swoje...

(Poseł Dorota Niedziela: I inspekcje też są.)

Proszę pani, mamy błędny paradygmat podejścia do tych zagadnień. Zasada prewencji stwarza problemy nie do rozwiązania. Powinna być zasada odpowiedzialności producenta, pomocy temu producentowi, temu chłopu, temu rolnikowi. A my tworzymy całą masę przeszkód, zanim ktoś dojdzie do momentu, że będzie mógł sprzedać litr swojego mleka czy wyprodukowany przez siebie ser. Zresztą, proszę państwa, to żadne osiągnięcie, przecież brniemy w ten bezsensowny paradygmat kontroli uprzedniej. To po prostu jest nie do rozwiązania.

Apeluję do wszystkich, może kiedyś się doczekam tego, że odwrócimy to wszystko i zaczniemy po prostu pozwalać ludziom prowadzić działalność gospodarczą: laissez faire, laissez passer! Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeżeli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozwiązania legislacyjne związane z bezpośrednią sprzedażą żywności od rolników za poprzedniej kadencji Sejmu szły w kierunku ułatwień i zmniejszenia biurokracji. Omawiany dziś projekt niestety nie dąży do takiego typu rozwiązań. Ustawa proponowana przez stronę rządową jest niestety zbyt skomplikowana, nakłada na rolników chcących sprzedawać żywność bezpośrednio wygórowane restrykcje weterynaryjne, karne i podatkowe. Ta ustawa może doprowadzić do upadku małych, rodzinnych gospodarstw, które chcą sprzedawać żywność bezpośrednio. One nie mają możliwości konkurowania z dużymi gospodarstwami, a zgodnie z ustawą dotyczyć ich będą te same rozwiązania prawne. W miejsce kontroli tak naprawdę urzędnicy powinni składać wizyty rolnikom i doradzać im, co należałoby zmienić i poprawić. Tymczasem będziemy mieli kontrole i kary.

W związku z powyższym mam pytanie do pana ministra: Na czym polega dobra zmiana dla drobnych rolników, jeśli chodzi o zapisy tej ustawy? Jakich uła-

twień mogą się w rzeczywistości spodziewać? Bo ja tutaj tak naprawdę nie widzę żadnych ułatwień. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja wbrew temu, co moja poprzedniczka mówiła, pokładam wielkie nadzieje w tej ustawie. Ona jest potrzebna i ona się przyda rolnikom. Tylko największy problem: Kiedy ona zacznie działać?

Zgodnie z tym, co mówiłem w trakcie przedstawiania stanowiska, najważniejsze jest rozporządzenie dotyczące warunków sanitarno-epidemiologicznych. Na posiedzeniu komisji dowiedzieliśmy się, że tego rozporządzenia jeszcze nie ma. Widzieliśmy projekt projektu. Kiedy to rozporządzenie będzie dostępne, tak abyśmy – my, posłowie i rolnicy – mogli się z nim zapoznać, oraz kiedy będzie ono notyfikowane? Chodzi o to, jak pan minister przewiduje: Czy to będzie 6, 8 czy 18 miesięcy, tak aby ustawa zaczęła funkcjonować na rzecz rolników oraz konsumentów? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie zasadnicze jest takie: Czy państwo ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywności? Tak, ponosi odpowiedzialność za bezpieczeństwo żywności. Kontrolowanie, proporcjonalnie do skali ryzyka, do stopnia ryzyka, można przeprowadzić na dwa sposoby, na dwóch poziomach, i to tu się w dyskusji przewija: badania tylko i wyłącznie produktu finalnego, bez patrzenia, w jaki sposób produkt jest wykonywany, bądź – to, co jest w Polsce – sprawdzania również etapów pośrednich, w jakich warunkach to się odbywa. Można podejść tak, można tak.

To, co pan minister Sawicki mówi – rozumiem to bardzo dobrze, bo przecież obserwowałem przez te lata pana próby – to, o czym mówi pani poseł Niedziela, jest właściwie przyznaniem się do porażki. Nie udało się wprowadzić przepisów, ponieważ inspekcje odpowiedzialne za bezpieczeństwo żywności były tak mocne, tak wspierane przez swoje związki zawodowe

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

czy izby, że utraciły każdy pomysł. Ta ustawa jest jednak próbą wyjścia z tego zakłętą kręgu, z tego pata. Jestem przekonany, że nam się uda. Oczywiście też dostrzegam szereg mankamentów, szereg problemów. Czy nie nastąpi przeregulowanie? Dlatego szalenie ważne jest to rozporządzenie, o którym tyle mówiliśmy, określenie warunków, jakie muszą być spełnione. Ale, na Boga, od czegoś zaczniemy, bo inaczej będziemy wszyscy opowiadali, że dobrze chcieliśmy – tylko że wśród serdecznych przyjaciół psy zającą zjadły. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście, że jest przyznaniem się, panie pośle – pan był w tej podkomisji, ja byłam 4 lata – ale też trzeba przyznać, że część ustaw podatkowych została przygotowana i może funkcjonować. Pytanie: Czy wyciągnięcie państwo wnioski z tego, gdzie tkwił problem, jeśli chodzi o niewykorzystanie tego w tamtej kadencji? Nie.

Moje pytanie: Co i jak będzie płacone? Proszę, żeby pan minister mi odpowiedział, czy rolnik, który będzie sprzedawał mleko, twaróg, jajka, będzie zwolniony. Czyli ani mleko, ani twaróg, ani jajka nie podlegają obowiązkowi podatkowemu. Natomiast już masło, ser trzeba ewidencjonować. Dalej, ciasto upieczone, bułkę z serem, przetwory trzeba ewidencjonować. Ale jeśli sprzedaję marchewkę albo te przysłowiowe gołąbki, będę musiała ewidencjonować, natomiast kapustę i wiele rzeczy – nie. Ta nierówność wobec podatku jest tak skomplikowana, że będzie przyczyną tego, panie pośle, że urzędnik będzie mógł nachodzić tego rolnika, bo on będzie musiał znać wszystkie wykazy, wiedzieć, co jest w wykazie sprzedaży bezpośredniej zwolnionej od podatku, a co jest w wykazie ewidencjonowanej sprzedaży, przy którym po 20 tys. będzie wskakiwał w ryczałt. Czy nie prościej było objąć wszystko ryczałtem? Bo rolnicy *(Dzwonek)* twierdzą na sali: My chcemy płacić ten ryczałt 2-procentowy, bo to są znikome pieniądze, ale mieć jednoznaczne wykładnie podatkowe.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że wprowadzamy ułatwienia do sprzedaży przetworzonych produktów żywnościowych przez rolników, takie ułatwienia funkcjonują już w wielu krajach Unii Europejskiej. W Polsce sprzedaż przez rolników może być dla nich dodatkowym źródłem dochodów, szczególnie w gospodarstwach małych i średnich.

Pytanie do ministerstwa dotyczące określenia szczegółów ustawy, o które pytają rolnicy: Jaką ilość przetworzonej żywności w poszczególnych grupach bądź kategoriach będą mogli sprzedawać w ramach rolniczego handlu detalicznego? Określenie tej ilości ma być doprecyzowane w rozporządzeniu ministra rolnictwa wydanym na podstawie ustawy z 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Pytanie: Kiedy ministerstwo zamierza wydać to rozporządzenie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypuszczalnie przyjdzie się zgodzić z kolegą Ardanowskim, że ta ustawa ma w jakimś sensie trałujący charakter i taki sondażowy, w tym sensie, że szybko do niej wrócimy, bo ilość wątpliwości i takich trochę niezyciowych regulacji jest tutaj oczywiście znaczna. Ja zwracałem uwagę na to, że ta produkcja, ten wsad do kotła może powstawać na działce siedliskowej niemalże, to mogą też robić ludzie, którzy już nie prowadzą gospodarstwa rolnego, zdali to gospodarstwo, są na emeryturze rolniczej. Tutaj nie ma tej furtki dla tych osób, również nie ma furtki dla kooperacji sąsiedzkiej czy kooperacji środowiskowej rolników, która byłaby tu bardzo wskazana.

Jednocześnie chcę zwrócić uwagę na kosztowność tej ustawy. Otóż państwo polskie do każdej złotówki zarobionej w tym systemie, według wyliczeń, które państwo podaliście, w ciągu 10 lat będzie dokładać między 12 a 14 gr, to jest bardzo, bardzo dużo, więc to jest daleko idący prezent. Jest pytanie o to, jak powstała taka kalkulacja kosztów, czy państwo możecie ją pokazać, bo niestety w tej kwestii państwo polskie interesu nie robi. Rozumiem gest, rozumiem jego potrzebę, natomiast ta ustawa na pewno jest niezwykle droga w realizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, która może rolnikom indywidualnym, drobnym rolnikom indywidualnym w sprzedaży ich produktów, ułatwi tę sprzedaż, jest bardzo ważna, ale poprzez tę ustawę nie osiągniemy tego celu. Jakiś czas temu, to było może kilkanaście lat temu, rolnicy indywidualni zostali wypchnięci z rynku wielkich supermarketów. Dlaczego? Dlatego że normy unijne mówią o tym, że ogórek ma mieć tyle długości i tyle grubości, jak był krzywy – choć mizeria smakuje i z prostego, i z krzywego tak samo – to był odrzucany, wyrzucany, a supermarkety radziły sobie z tym tak, że jak nie potrzebowały towaru, to mówiły, że ten towar nie jest dobry. Jeśli teraz rolnika indywidualnego potraktujemy takimi podatkami, tak skomplikowanymi, to będzie to drugie uderzenie w tę samą grupę zawodową.

Zatem pytanie moje: Czy planujecie państwo wraz z wprowadzeniem tej ustawy system doradztwa, jak sobie radzić z całą biurokracją, która w tej ustawie jest ogromna i będzie niszcząca dla drobnych rolników indywidualnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Rafała Romanowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podstawowym celem projektowanej ustawy, rządowego projektu, jest stworzenie polskim rolnikom lepszych możliwości rozwoju produkcji i sprzedaży konsumentom finalnym żywności wyprodukowanej w całości lub w części z własnej uprawy, chowu i hodowli. Czyli rzecz bardzo ważna i bardzo istotna, rzecz podstawowa: nie żywności tylko i wyłącznie przetworzonej, ale przede wszystkim żywności wyprodukowanej, co jest zapisane w art. 1 tej ustawy, minimum w 50% wyprodukowanej we własnym gospodarstwie.

Aktualnie na terytorium Rzeczypospolitej nie ma nadal jednolitego podejścia w kwestii właściwości organów uprawnionych do rejestracji, zatwierdzania

zakładów prowadzących handel detaliczny, przysłowiową sprzedaż bezpośrednią, w których prowadzona jest produkcja, w tym przetwarzanie żywności, a więc np. produkcja wędlin, kiełbas, soków owocowych, warzyw lub pierogów. Jednocześnie obecnie obowiązujące krajowe przepisy podatkowe zakładają różne zasady opodatkowania sprzedaży przez rolników produktów przerobionych z własnej uprawy, hodowli lub chowu, nie wskazując jednoznacznego określenia, kiedy taka sprzedaż jest zwolniona z podatku dochodowego.

Na mocy projektowanej ustawy planuje się w szczególności zdefiniować pojęcie rolniczego handlu detalicznego, czyli handel detaliczny polegający na zbywaniu konsumentowi finalnemu, bez udziału pośrednika, żywności pochodzącej w całości lub w części z własnej uprawy, hodowli, chowu podmiotu działającego na rynku spożywczym.

Druga rzecz, bardzo ważna i istotna, to jest wskazanie organów właściwych do sprawowania nadzoru nad bezpieczeństwem żywności produkowanej w ramach rolniczego handlu detalicznego. Tutaj nadzór nad właściwą jakością zdrowotną produktów pochodzenia zwierzęcego czy żywności zawierającej jednocześnie środki spożywcze pochodzenia niezwierzęcego przechodzi pod Inspekcję Weterynaryjną, natomiast nadzór nad właściwą jakością zdrowotną żywności pochodzenia niezwierzęcego pozostaje w kompetencjach organów Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Kolejna istotna rzecz to przyznanie ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia kompetencji do określenia, w drodze rozporządzeń, limitów ograniczających rozmiar działalności prowadzonej na rzecz jednego podmiotu w ramach rolniczego handlu detalicznego.

Tutaj od razu odpowiem pani poseł Borowiec, że projekt rozporządzenia w sprawie maksymalnej ilości żywności zbywanej w ramach rolniczego handlu detalicznego oraz zakresu i sposobu jej dokumentowania jest już przygotowany i wejdzie w życie z dniem wejścia w życie ustawy, czyli z dniem 1 stycznia 2017 r.

Chodzi też o kompetencje do określenia wymagań higienicznych dla podmiotów prowadzących rolniczy handel detaliczny produktami pochodzenia zwierzęcego i żywnością złożoną w ramach możliwych dostosowań tych wymagań do wymogów określonych w załączniku II do rozporządzenia.

Panie przewodniczący, pani poseł, projekt takiego rozporządzenia już jest przygotowany i również wejdzie w życie wraz z wejściem w życie ustawy, czyli 1 stycznia 2017 r.

Rzecz również bardzo istotna to wprowadzenie preferencji podatkowych dla producentów rolnych prowadzących rolniczy handel detaliczny z uwzględnieniem m.in. przypadków, kiedy ubój zwierząt celem pozyskania mięsa do produkcji zgodnie z przepisami prawa unijnego musi zostać przeprowadzony w zatwierdzonej przez lekarza weterynarii rzeźni, a wytwarzanie maki, kasz czy otrąb, soków, oleju z własnej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

uprawy odbywa się w wyspecjalizowanych zakładach. W tym zakresie zaproponowano w szczególności zwolnienie z opodatkowania podatkiem dochodowym od osób fizycznych przychodów z rolniczego handlu detalicznego do kwoty 20 tys. rocznie. Powyżej tej kwoty podatek zryczałtowany będzie na poziomie 2%.

Odpowiadam pani poseł Niedzieli. Jajka, mleko, czyli produkty podstawowe, nie są zwolnione z podatku, natomiast ser jako produkt przetworzony już jest zwolniony z podatku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z uprzejmą prośbą o przyjęcie rządowego projektu ustawy. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Roberta Telusa.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chcę bardzo podziękować za pracę, a przede wszystkim chcę podziękować panu ministrowi za przygotowanie tej ustawy, bo ta ustawa jest oczekiwana przez rolników.

To co tutaj robi opozycja w tej chwili, ta krytyka opozycji jest dla mnie po prostu śmieszna. To jest wielka hipokryzja. Pani poseł Pepek mówi: pracowaliśmy nad ustawą i ustawa szła w dobrym kierunku. Pani poseł, 8 lat szła i gdzie ona zaszła, że jej do tej pory nie ma? To jest po prostu dziwne, że w taki sposób pracujecie. Ustawa jest oczekiwana, jest krokiem w dobrym kierunku. Myślę, że potrzeba jeszcze tylko chwilę popracować nad nią, żeby ją uchwalić, bo rolnicy chcą legalnie sprzedawać swoje produkty. I nie okłamujcie rolników, że pracowaliście nad ustawą, która szła w dobrym kierunku.

I jeszcze jedna rzecz. Od samego początku, odkąd Prawo i Sprawiedliwość przejęło władzę w państwie, Platforma Obywatelska i wszystkie te KOD-y, nie KOD-y, Nowoczesne nic nie robią, tylko straszą. A ustawa jest potrzebna i będzie służyła polskim rolnikom i konsumentom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten pro-

jekt do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 29 do godz. 19 min 40)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Prezydium Sejmu, w uzgodnieniu z Konwentem Seniorów, przedłożyło projekt uchwały z okazji otwarcia Świątyni Opatrzności Bożej.

Projekt to druk nr 1029.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoki Sejmie! Proszę panie i panów posłów o powstanie.

(Zebrani wstają)

Informuję Wysoką Izbę, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2016 Rokiem Henryka Sienkiewicza, przypominam właściwie.

Autor Trylogii stał się twórcą nowoczesnej świadomości narodowej opartej na wierności tradycji i rycerskim etosie, tradycji sławiącej wolność oraz wierność Bogu i ojczyźnie, łączącej wszystkie warstwy społeczne i jednoczącej naród. Rok Henryka Sienkiewicza wprowadza nas w okres obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości. Dzisiaj, 15 listopada, mija 100. rocznica śmierci naszego noblisty.

Uczcijmy jego pamięć minutą ciszy.

(Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały z okazji otwarcia Świątyni Opatrzności Bożej (druk nr 1029).

Proszę państwa ponownie o powstanie.

(Zebrani wstają)

Odczytam projekt uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z okazji otwarcia Świątyni Opatrzności Bożej

11 listopada 2016 r. została otwarta Świątynia Opatrzności Bożej, której budowę obiecał Sejm Wielki w deklaracji z 5 maja 1791 r. jako wotum narodu za »chwilę pomyślną wydobycia Polski spod przemo- cy obcej i nieładu domowego«.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Marszałek

Rozpoczętą 3 maja 1792 r. na terenie obecnego Ogrodu Botanicznego budowę przerwał upadek Rzeczypospolitej. Po odzyskaniu niepodległości Sejm Ustawodawczy w dniu uchwalenia Konstytucji marcowej 17 marca 1921 r. przyjął równocześnie ustawę o wykonaniu ślubu uczynionego przez Sejm Czteroletni, wzniesienia w Warszawie świątyni pod wezwaniem »Opatrzności Bożej«. Rozpoczętą na mocy tej ustawy latem 1939 r. budowę świątyni na Polu Mokotowskim przerwał wybuch II wojny światowej. 2 maja 1999 r. budowę świątyni podjęto po raz trzeci, na Polach Wilanowskich. W Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada 2016 r. Świątynia Opatrzności Bożej została otwarta.

Nasze pokolenie, żyjące w wolnej, niepodległej Polsce, zrealizowało obietnicę swych przodków. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa wyrazy szacunku i wdzięczności wszystkim, którzy przez 225 lat podejmowali starania, by spełnić ślub złożony przez Sejm Wielki”.

Proszę państwa posłów o przyjęcie uchwały przez aklamację. *(Oklaski)*

Dziękuję.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę z okazji otwarcia Świątyni Opatrzności Bożej.

Grupa posłów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o instytucjach badawczych.

Projekt to druk nr 995.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Jest to w myśl art. 173 ust. 4 Regulaminu Sejmu punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełniania porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o instytucjach badawczych, druk nr 995, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 225, przeciw – 207, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm propozycję przyjął.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1005-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Tadeusza Cymańskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tadeusz Cymański:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przed chwilą komisja finansów zakończyła prace i rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie zgłoszonych poprawek, które nie zyskały akceptacji komisji finansów. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja przedstawia również wniosek mniejszości.

Nad tym wnioskiem oraz nad dodatkowymi złożonymi poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Do art. 1 projektu ustawy zawierającego zmiany do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zgłoszono poprawkę 1. oraz wniosek mniejszości.

W 1. poprawce do art. 27 ust. 1 polegającej na dodaniu ust. 1a i 1b wnioskodawcy proponują m.in. podwyższenie kwoty zmniejszającej podatek.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość wniosku mniejszości.

Pytania zgłaszają państwo posłowie.

Posel Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 1 minutę.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani premier w swoim exposé mówiła o podpisaniu kontraktu z wyborcami, kontraktu z Polakami. Premier Szydło mówiła, że w ciągu 100 dni działania jej rządu zrealizuje kilka obietnic. Jedną z nich było podwyższenie kwoty wolnej od podatku.

(Posel Piotr Kaleta: Ale już w debacie to powiedziałeś.)

Miała ona wynosić ok. 8 tys. zł, niestety kolejny rok będzie wynosiła ok. 3100 zł. Dzisiaj pan minister złożył kolejną obietnicę, że od 1 stycznia 2018 r. ta

Posel Krzysztof Truskolaski

kwota będzie podwyższona. Czy dotrzymacie tej obietnicy, czy znowu okłamaliście Polaków? Wprowadzając tę ustawę, PiS zerwał ten kontrakt z Polakami, zerwał kontrakt ze swoimi wyborcami. Pani premier, kiedy Polacy będą mieli wyższą kwotę wolną od podatku? Nowoczesna złożyła odpowiedni projekt do łaski marszałkowskiej, więc należy go tylko poprzeć. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pytanie do pani premier. Pani premier obiecała, że w ciągu 100 dni zostanie zrealizowana obietnica wyborcza dotycząca wyższej kwoty wolnej od podatku, wynoszącej 8 tys. zł. Taki sam projekt złożył prezydent, dotyczący kwoty wolnej od podatku wynoszącej do 8 tys. zł. Jest również wyrok Trybunału Konstytucyjnego. A zatem dlaczego pani premier takiego projektu nie złożyła?

Pytanie do pana posła sprawozdawcy. Czy pan uważa, że obietnica złożona publicznie, na tej sali, powinna obowiązywać polityków? To jest nie tylko kontrakt z wyborcami, ale to jest przyrzeczenie, obietnica złożona przed władzą ustawodawczą tutaj, w parlamencie. A zatem zgodnie z tą konstatacją dlaczego pani premier takiego projektu nie przedstawiła i dlaczego Polacy nie mogą od przyszłego roku mieć kwoty wolnej od podatku takiej *(Dzwonek)*, jaką pani zadeklarowała: 8 tys. zł? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

I głos ma poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać posła wnioskodawcę, czy przychyli się do mojego apelu, który kieruję do wszystkich podatników, wszystkich obywateli. Drodzy obywatele, w reakcji na tę próbę omijania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego apeluję, aby państwo też ominęli tę ustawę. Proponuję, by po złożeniu deklaracji podatkowej do urzędu skarbowego zwrócili się państwo, opierając się właśnie na orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, o zwrot nadpłaty podatku docho-

dowego. Oczywiście urząd skarbowy z tym się nie zgodzi, dzięki czemu sprawa będzie mogła trafić do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Upłynie rok, a może upłyną 2, może 3, może 4 lata, ale przy przychylności sędziów może uda się odzyskać należne państwu, czyli obywatelom, pieniądze. Gorąco apeluję *(Dzwonek)*, by ominąć tę ustawę i dochodzić swoich praw w sądzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 203 posłów, przeciw – 219, 5 wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

We wniosku mniejszości do art. 27 ust. 1 wnioskodawca proponuje podwyższyć kwotę wolną od podatku.

Pytanie zgłasza poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, to jest nasz wniosek mniejszości podwyższający kwotę wolną od podatku do 6,5 tys., to jest minimum egzystencjalne. Mam tutaj przed sobą uzasadnienie tego państwa projektu, w którym jest napisane: W celu zapewnienia podatnikom konstytucyjnej zasady pewności prawa, a w szczególności zagwarantowania prawa do uwzględnienia kwoty wolnej, zachodzi pilna potrzeba podjęcia inicjatywy ustawodawczej określającej zasady obliczania podatku dochodowego. Ta potrzeba była tak pilna, że nie zdążyliście nawet zmienić kwoty wolnej od podatku, tylko zostawiliście ją na poziomie 3 tys. Możecie jednak to naprawić, właśnie głosując za tą poprawką podwyższającą kwotę do 6,5 tys. zł. Ponadto dalej można przeczytać: Z uwagi na zapowiedziane przez panią premier w exposé podwyższenie kwoty wolnej zasadne jest zachowanie dotychczasowych zasad opodatkowania również w roku następnym i tym. A więc w związku z tym, że pani premier chce podwyższyć, my musimy teraz, rozumiem, obniżyć i utrzymać ten poziom kwoty *(Dzwonek)*, dopóki pani premier nie stwierdzi, że jest inaczej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 210 posłów, przeciw – 222 posłów, wstrzymało się 2.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie pkt 5 w art. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głos ma poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Poseł Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana premiera Morawieckiego, którego dzisiaj nie ma. Jak ma się ten projekt ustawy, poselski projekt ustawy zgłoszony 31 października, procedowany 4 i 14 listopada i głosowany dzisiaj przez Wysoką Izbę do klauzuli pewności prawa? Pan premier Morawiecki mówił, że fundament konstytucji dla przedsiębiorców jest klauzula pewności prawa. Jak się ma ten projekt do pewności prawa dla przedsiębiorców, dla polskich inwestorów, którzy zainwestowali swoje własne środki, fundusze inwestycyjne zamknięte, które dzisiaj próbujecie podwójnie opodatkować? To jest zła droga, zły kierunek, to jest ponad 600 FIZ-ów, w których zgromadzonych jest 149 mld zł kapitału, który jest reinwestowany w Polsce. Jak to się ma do planu Morawieckiego? Jak to się ma do planu odpowiedzialnego rozwoju, w którym główną osią jest inwestowanie w Polsce właśnie m.in. prywatnego kapitału? Nie idźcie tą drogą. To jest błąd. *(Dzwonek)* I jak to się ma – jeszcze raz, pani premier – jak to się ma do tego...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Michał Jaros:

...planu odpowiedzialnego rozwoju, do inwestowania w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 166, przeciw – 228, wstrzymało się 36.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje odpowiednią zmianę w art. 4 oraz tytule ustawy.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Chcę przypomnieć, że pan marszałek na tej sali zawsze podpiera się regulaminem i mówi, kiedy poseł przekracza jakąkolwiek procedurę zawartą w regulaminie Sejmu. Nie możemy się zatem zgodzić na złamanie regulaminu Sejmu i wprowadzenie przepisów w art. 3 dotyczącym Ordynacji podatkowej i kasowania interpretacji podatkowych. Tym sposobem wrzucenie tej poprawki ominęło przepis regulaminowy. I poproszę również pana marszałka o zainteresowanie się tą sprawą. Nie możemy tworzyć takiego prawa. Ponadto ta poprawka kasuje z dniem wprowadzenia tej ustawy obowiązujące interpretacje podatkowe i łamie zasadę niedziałania prawa wstecz. A zatem z tego powodu warto, żeby wszystkie panie i wszyscy panowie parlamentarzyści zastanowili się nad tym, aby w tej Izbie nie łamać przepisów prawa, a marszałek *(Dzwonek)* powinien stać na straży tego przepisu. Z tego powodu ta poprawka powinna być odrzucona. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Ajchler: Panie marszałku, komentarz.)

Marszałek:

Szanowni państwo, komentarza nie będzie. Poprawka brzmi: skreślić art. 3.

(Poseł Izabela Leszczyna: Trzeba skreślić.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Złamano regulamin!)

W opinii Biura Legislacyjnego nie miałem informacji podającej w wątpliwość treść formalną tej poprawki.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę przesłuchać taśmy!)

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 175, przeciw – 225, wstrzymało się 32 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Marszałek

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Wychodząc z takimi projektami, jak pierwotnie wyglądał ten projekt, o którym teraz dyskutujemy, ośmieszacie siebie i tę Izbę. Na szczęście poszliście po rozum do głowy pod naporem opozycji i grona ekspertów, natomiast to nie jest największy problem Polski, to nie jest największy problem Rzeczypospolitej. Największym problemem jest to, że widać, że w panice szukacie pieniędzy w kieszeniach Polaków. I ten projekt, jego pierwotny kształt jest najlepszym na to dowodem. Byliście bliscy zrujnowania rynku kapitałowego w Polsce tylko po to, żeby zarobić 2,5 mld zł do przyszłorocznego budżetu. Będziecie popełniać coraz więcej takich błędów, bo wiecie, że prędko potrzebujecie pieniędzy, żeby łątać dziury budżetowe, których sami narobiliście. Niestety, tak to będzie wyglądać, że na koniec dnia, za rok, doprowadzicie do 1,5% PKB (*Dzwonek*), a nie 2,5%...

Marszałek:

Pani poseł, dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

...tak jak dzisiaj ogłosił GUS. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Tylko zwracam pani poseł uwagę, że trzeba mówić do rzeczy i na temat. Pani mówiła zupełnie nie na temat.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Właśnie.*)

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, czy zdają sobie sprawę, że procedując w ten sposób tak skomplikowane sprawy, jak opodatkowanie rynku kapitałowego, jak opodatkowanie funduszy inwestycyjnych, niszczymy jeden z największych dorobków naszych ostatnich 20 lat, a nie było

ich wiele, czyli stworzenie całego rynku funduszy inwestycyjnych, który mamy na poziomie europejskim. To jest jedna z podpór warszawskiej giełdy. Czy zdajecie sobie państwo sprawę, że takie szybkie procedowanie, bezsensowne – na szczęście w ostatniej chwili zrobiliście pewne zmiany, które nie zabiją do końca tego rynku – czy wiecie, że to jest działanie wbrew planowi Morawieckiego...

(*Głos z sali: Morawiecki nie zauważył.*)

...że to jest działanie wbrew temu, aby budować polski kapitał, że to jest działanie wbrew temu, aby były środki na polskie start-upy, aby były środki na nowych, startujących przedsiębiorców, na nowe polskie firmy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 183, przeciw – 232, wstrzymało się 23 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Do pytania zgłasza się pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Podczas debaty nad tym projektem poseł sprawozdawca wygłosił z mównicy sejmowej nieprawdziwą tezę. Otóż pan poseł Cymański powiedział, że Platforma Obywatelska nie ma prawa krytykować złych pomysłów PiS-u, ponieważ sama nie wprowadziła żadnych przepisów uszczelniających system podatkowy. Dlatego bardzo proszę ministra finansów o odpowiedź na moje dwa krótkie pytania. Czy ustawa o zagranicznych spółkach kontrolowanych, czy przepisy o cenach transferowych, o jednolitym pliku kontrolnym, o odwróconym Vacie, koncesjonowaniu paliwa to przepisy uszczelniające system podatkowy, panie ministrze? Drugie pytanie: Czy te przepisy wprowadził rząd Platformy Obywatelskiej? Proszę o odpowiedź, żeby posłowie PiS-u nie rzucali kalumnii z mównicy sejmowej. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na zwieńczenie obchodów rocznicy rządów PiS zostanie, cytując obecnego na sali klasyka, wbity gwóźdź do trumny wyższej kwoty wolnej. Tutaj zadam pytanie o chronologię tych wydarzeń. Najpierw pani premier obiecuje wyższą kwotę wolną, potem klub PiS niweczy te obietnice, zgłaszając projekt ustawy, w której kwota wolna zostaje utrzymana na stałym poziomie, uzasadniając to w ten sposób, że jednolity podatek w przyszłości doprowadzi do wyższej kwoty wolnej. Ale wczoraj dowiedzieliśmy się z ust pani premier, że niestety jednolity podatek to jest tylko takie założenie, które może wejść w życie, a może nie wejść. Czyli powiedzcie państwo wprost wszystkim podatnikom, tym najbiedniejszym w Polsce, że kwoty wolnej nie będzie, że będziecie czerpać z ich kieszeni. Niestety ten gen autodestrukcji przekłada się między klubem PiS a rządem, a gdzieś pośrodku są zwykli obywatele, którzy czekali na decyzję o podwyższeniu kwoty wolnej. Naprawdę wystarczy niewiele zrobić, żeby ją podnieść – tylko być odpowiedzialnym za własne słowa, obietnice, które wszyscy tutaj słyszeliśmy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przepraszam bardzo.
Poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.
Zapatrzyłem się na rząd. *(Wesołość na sali)*
(Głos z sali: Przystojny jest chłop.)

Poseł Jakub Kulesza:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana posła wnioskodawcy, czy zgadza się z panem ministrem Henrykiem Kowalczykiem, osobą odpowiedzialną w tym rządzie za reformę podatku jednolitego, który powiedział: rząd i Ministerstwo Finansów „powinny się wstydić, że blokowały tę zmianę. Według naszych wyliczeń możliwe jest zarówno zwiększenie kwoty wolnej od podatku, jak i program 500 zł na dziecko. To się nie wyklucza”. Czy pan wnioskodawca zgadza się z panem ministrem? Jeśli tak, to gdzie jest wstyd na twarzach przedstawicieli rządu, skoro rok temu te dwa projekty się nie wykluczały i były na ten temat dokładne wyliczenia ze strony pana ministra? Pytanie: W jaki sposób będzie na tej podstawie wyliczane założenie do jednolitego podatku dochodowego? Czy za rok nie usłyszymy znowu zmiany zdania i znowu przedstawiciele *(Dzwonek)* rządu będą udawać, że na ich twarzach nie ma wstydu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Minister Henryk Kowalczyk chciałby odpowiedzieć panu posłowi.

(Poseł Piotr Kaleta: Chodź, teraz będziesz się wstydził.)

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Pani Premier! Pan poseł zacytował moją wypowiedź sprzed roku. Faktycznie tak było i nadal to podtrzymuję, dlatego że wyłudzenia podatkowe, jakie były za rządów PO–PSL, sięgały ponad 50 mld zł. *(Oklaski)*

(Poseł Izabela Leszczyna: Proszę o odpowiedź.)

Oczywiście ponad 50 mld zł rocznie – ktoś słusznie podpowiada.

(Głos z sali: Niech pan nie opowiada głupot.)

(Poseł Rafał Grupiński: Z którego rękawa?)

Wielokrotnie przez wiele lat poprzedni rząd Platformy deklarował wprowadzenie systemu informacyjnego do faktur VAT-owskich, uszczelnienie systemu podatkowego, a mimo to rokrocznie rosła dziura w pozyskiwaniu podatków.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Panie ministrze, piąta gospodarka Europy. O czym rozmawiamy?)

Ustawy, które w tej chwili rząd proponuje, dają szansę na uszczelnienie podatków. Prawdopodobnie w najbliższych latach znajdziemy 50 mld.

(Poseł Ewa Kopacz: Ile już rządzą?)

To oczywiście wystarczy na 500+, na obniżenie wieku emerytalnego. Zresztą na 500+ już jest znalezione.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Piąta gospodarka Europy.)

A więc naprawdę my robimy to, co wyście tylko deklarowali, a dziura podatkowa rosła. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1005, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 227, przeciw – 210, 4 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych.

Marszałek

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 956-A.
Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, sprawozdawca komisji.

Poseł Sprawozdawca Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! W czasie drugiego czytania w dniu dzisiejszym zostały zgłoszone trzy poprawki. Na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które też odbyło się w dniu dzisiejszym, wszystkie trzy poprawki uzyskały rekomendację negatywną. Komisja wnioskuję o odrzucenie tych trzech poprawek. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W pierwszej poprawce do art. 9 ust. 1a pkt 2 ustawy nowelizowanej wnioskodawcy proponują nowe brzemienne lit. a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Głosujemy w tej chwili nad jedną z dwóch poprawek, które zgłosiliśmy jako klub Kukiz'15, nad poprawką bardzo ważną ze względu na to, że ona koncentruje się na polskich rolnikach. Na fundusze promocji składają się tylko i wyłącznie polscy rolnicy, nie jacyś rolnicy francuscy, włoscy czy – dzisiaj była mowa o ryżu – rolnicy chińscy. Powinniśmy z tych funduszy wspomagać tylko polskich rolników, a nie wszystkich innych.

Moje pytanie do pana ministra. Dlaczego nie koncentrujemy się jedynie na pomocy polskim rolnikom, a z polskich pieniędzy wspomagamy rolników włoskich, francuskich, chińskich i wszystkich innych? Nie mamy tych pieniędzy aż tak dużo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 52 posłów, przeciw – 378, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują dodać w ustawie nowelizowanej art. 10a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! 2. poprawka również dotyczy tej bardzo ważnej ustawy i teraz bardzo często słyszymy z ust pani premier, pana wicepremiera o tym, że pieniądze mają narodowość, że musimy wspierać polski kapitał. Teraz widziałem bardzo ciekawy film, taką reklamę czy zaproszenie na Kongres 590 w Rzeszowie, który będzie miał miejsce w najbliższy czwartek, piątek. Wszystko się bardzo ładnie składa. Walczmy o nasze pieniądze. Dlaczego nie korzystamy z każdej okazji, chociażby w tej ustawie, aby promować polski kapitał, a nie promować dowolnego innego? Bardzo proszę o poparcie tej poprawki, gdyż ona się koncentruje na tym, aby pomagać właśnie polskim, rodzimym firmom, a nie wszystkim innym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Rozumiem, że głos pana posła jest głosem za poprawką.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 41, przeciw – 400, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 2 w projekcie ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 165, przeciw – 236, wstrzymało się 37.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 956, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 400 posłów, przeciw – 5, 35 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 838-A.

Proszę posła Kazimierza Gołojucha o przedstawienie tego sprawozdania. *(Oklaski)*

Posel Sprawozdawca Kazimierz Gołojuch:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania do omawianej ustawy zgłoszona została jedna poprawka. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi po rozpatrzeniu tej poprawki rekomenduje jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

I tę poprawkę będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W poprawce wnioskodawcy proponują dodać do projektu ustawy nowelizującą art. 1a i art. 1b.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 441 posłów. Za głosowało 281, przeciw – 127, wstrzymało się 33.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Pytanie zadaje poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Obserwujemy teraz spadek liczby ubezpieczeń, jeżeli chodzi o uprawy rolne. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Powstaje pytanie, dlaczego tak się dzieje. Te uprawy, czyli wszystko to, na czym rolnicy gospodarują, ubezpieczone są od gradu, od suszy, od deszczu nawalnego i rolnik nigdy nie może trafić akurat w ten kataklizm, który się wydarzy. Rolnicy coraz rzadziej ubezpieczają swoje plony, bo wiąże się to z tym, że sumując bilans zysków i strat, nie mogą zarobić. Czy kiedy będzie taki pakiet ubezpieczeń, zaoszczędzi również budżet państwa? To jest bardzo ważne pytanie, bo w tej chwili wydaje się, że wydamy na te

ubezpieczenia bardzo dużo. Ale kiedy rolnik otrzyma pieniądze z ubezpieczenia, czy nie okaże się, że budżet państwa zaoszczędzi, kiedy nie będzie już musiał wypłacać odszkodowań z tytułu klęsk żywiołowych w rolnictwie na danym obszarze Polski? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję

A więc odpowiedzi nie będzie.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 838, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 408, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 32 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1007.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku...

Przepraszam bardzo, przepraszam. Proszę państwa, otrzymałem informację, że troje państwa posłów zgłosiło się do zadania pytania. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: To było dobre!)

Dziękuję za tę wesołość, ale to jest zupełnie regulaminowe postępowanie.

Jako pierwszy pytanie zadaje poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd w krytyce Unii Europejskiej mówi o tym, że należy zlikwidować czy w pewien sposób ograniczyć ten nawis polityczny, unijny, brukselski, ale w pełni popiera jednolity rynek, popiera wspólny rynek, popiera wszystkie zasady swobodnego przepływu, handlu itd. Otóż jest to niekoherentne, absolutnie niekoherentne z hasłami, z polityką patriotyzmu gospodarczego, dlatego że my, będąc gospodarką rozwijającą się, aby realizować właśnie rozwój polskich przedsiębiorstw, aby realizo-

Posel Robert Winnicki

wać to, o czym mówi pan minister Morawiecki, potrzebujemy dobrze pojętego protekcjonizmu, potrzebujemy dywersyfikacji podatkowej, potrzebujemy (*Gwar na sali, dzwonek*) polityki celnej, własnej polityki celnej. I okazuje się, że nawet podatek handlowy w tej ułomnej formie, w jakiej został przyjęty, również jest zaskarżany przez Komisję Europejską. (*Dzwonek*)

Pytanie jest następujące: Czy nie należy bardzo poważnie rozważyć dalszego opierania się na Unii Europejskiej przez polski rząd?

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że z tytułu zawieszenia podatku handlowego będą zmniejszone wpływy do budżetu w roku 2017 o kwotę ponad 1,5 mld zł. Z kolei w projekcie ustawy budżetowej czytamy, że planowany jest po stronie przychodów wpływ z tytułu tego podatku – 1200 mln.

Pytanie do rządu: Kto się pomylił o 300 mln zł? To jest jedno pytanie. Drugie pytanie: Jeśli będzie zawieszenie tego podatku, czy planujecie państwo w swoim projekcie ustawy budżetowej wprowadzić nowelizację i wycofać po stronie przychodów wpływ z podatku od sklepów wielkopowierzchniowych w kwocie 1200 mln zł? Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Miała być ustawa ustawiająca do kąta zagraniczne hipermarkety, a wyszło na to, że dziś podatku handlowego najbardziej boją się polskie sklepy, polskie sieci, małe sklepy, bo wiedzą, że liniowy podatek handlowy dla wielu z nich po prostu oznacza upadłość. I to wy, idąc w obietnice nie do spełnienia, po raz kolejny do tego doprowadziliście. Dzisiaj cały czas udajecie państwo, że wiecie, co zrobić z tym podatkiem handlowym, a pewnie najchętniej, gdyby nie dziura budżetowa, byście z niego zrezygnowali. Nie potraficie państwo wprowadzać podatków, to się za ich wprowadzanie

nie zabierajcie. Nie ma co udawać też, że macie plan B, skoro go nie macie. Mówienie o tym, że Nowoczesna jest za tym, aby się poddać, nie ma tu znaczenia. Nowoczesna jest, szanowni państwo, za tym, aby uczyć się na błędach poprzedników, w tym (*Dzwonek*) dokładnie na przykładzie węgierskim, gdzie sprawę podatku progresywnego również przegrano przed Trybunałem Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Co słysząc u skarbnika?*)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

O głos prosi wiceminister finansów Wiesław Janczyk.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Jeśli chodzi o pytania, w kolejności: Pytanie pierwsze było raczej rodzajem oświadczenia poselskiego i wyrażeniem prywatnej opinii na temat tego, jak należałoby uporządkować, ułożyć relacje Polski i Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi o pytanie drugie, kwota 1590 mln, inna niż w projekcie ustawy budżetowej na rok przyszły, wynika z oceny skutków regulacji, która towarzyszyła wdrażanemu projektowi w momencie, kiedy był przedstawiany Wysokiej Izbie, i jako taka kwota musiała znaleźć się w uzasadnieniu ustawy, odnośnie do zawieszenia jej działania i skutków. Natomiast jeśli chodzi o kwotę 1200 mln, która jest w pozostałych dochodach podatkowych ujęta w projekcie budżetu, zakładamy, że jest to kwota... Po pierwsze, nie mamy pewności, że podatek nie będzie w ogóle działał i zostanie ostatecznie decyzją Komisji Europejskiej podważony, bo na razie Komisja Europejska nie wydała ostatecznej decyzji w tej sprawie, tylko wszczęła postępowanie. A zatem po wydaniu takiej decyzji Polsce będzie ewentualnie jeszcze przysługiwała, gdyby ta decyzja była niekorzystna, skarga do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Jeśli chodzi zaś o koncepcję tego, czy tę daninę w ogóle można wprowadzić i w jaki sposób, chcę powiedzieć, że Polska podąża tutaj śladem pionierskim w tym zakresie. Wiele krajów Europy Środkowej, które oczekują właśnie takiego podatku, który pełniłby funkcję stymulacyjną, jaka może iść za tego rodzaju regulacją, oczekuje, jaki będzie finał dialogu Polski i Unii Europejskiej w tym zakresie, bo są gotowe wprowadzić podobną regulację. Ta zaś regulacja, którą za chwilę, mam nadzieję, i proszę o to Wy-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk

soką Izbę, będziemy przyjmować, spowoduje dokładnie to, że zarówno składanie deklaracji o wysokości podatku, jak i płacenie samego podatku zostanie zawieszona, w tym wypadku do końca roku 2017.

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o głosowanie za przyjęciem tej noweli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1007, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 232, przeciw – 206, 4 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o podatku od sprzedaży detalicznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 986.

Do pytania zgłasza się pani Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt dodaje się zapis o zapobieganiu bezdomności zwierząt poprzez przyjęcie planu ich sterylizacji i kastracji. To dobry pomysł, gdyż zapobiegnie cierpieniu zwierząt, chociaż w Polsce cały czas bezmyślnie pozwalamy na cierpienie zwierząt, np. w cyrkach, cierpienie psów, które całe życie spędzają na łańcuchu, ale także zwierząt hodowanych na futra.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: A ludzie chcecie zabijać?)

Proszę państwa, w holu hotelu jest wystawa. Zanim kupicie prezent na święta, np. futro, spójrzcie, w jakich warunkach hodowane są w Polsce lisy, legalnie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 986, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 436, przeciw głosował 1 poseł, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 977.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 977, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 436, nikt nie głosował przeciw, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (druk nr 963) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłaszają państwo posłowie: pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna. *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Myszka!)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo!

(Poseł Dominik Tarczyński: Co u skarbnika?)

(Głos z sali: Wstydźcie się.)

Tak, pomazańcy Jarosława Kaczyńskiego są już w kancelarii premiera, są w Ministerstwie Finansów, a gdy wejdzie w życie ta ustawa, to będą kierowali pracami polskiego sądu konstytucyjnego. PiS chce jednak przejąć kontrolę...

(Poseł Dominik Tarczyński: Co u skarbnika?)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

...nad Trybunałem Konstytucyjnym, jeszcze zanim narzuci nowego prezesa. Temu służy art. 11 ust. 2 tej ustawy. Pytanie, po co w ogóle tworzyć taki wakat na stanowisku prezesa. Dlaczego nie wybrać prezesa, zanim ten wakat powstanie? Dlaczego w czasie wakatu na stanowisku prezesa zarządzanie trybunałem ma przejąć najstarszy sędzia, a nie wiceprezes? Dlaczego ma być brany pod uwagę staż w charakterze np. rządowego urzędnika, czyli bez żadnego związku z pracą w Trybunale Konstytucyjnym? Może trzeba było po prostu od razu w tej ustawie zapisać, że od dnia powstania wakatu do czasu wybrania nowego prezesa Trybunału Konstytucyjnego pracami trybunału ma kierować pani sędzia Julia Przyłębska? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Dobry pomysł.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Borys Budka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ostatnio udało mi się przekonać swoim głosem panią premier, gdy prosiłem o rozprawę i refleksję przy głosowaniu nad naszą poprawką i usunięciu niekonstytucyjnego zapisu dotyczącego sędziów i wygaśnięcia mandatu w wieku 70 lat, dlatego mam prośbę do pani premier. Wtedy pani być może wystraszyła się tej propozycji, żeby to pani ministrowie przedkładali zaświadczenia lekarskie o możliwości pełnienia urzędu. W tej chwili apeluję do pani premier, żeby w rok po objęciu rządów zaapelowała o odrzucenie tej błędnej, złej ustawy.

Wracamy do punktu wyjścia, udowadnianie państwo, że straciliśmy rok wyłącznie na to, żebyście bawili się Trybunałem Konstytucyjnym, żebyście bawili się prawami polskich obywateli, żebyście nie szanowali praw człowieka. Tak naprawdę jedynym celem, który wam przyświecał *(Dzwonek)* od początku, jest posiadanie własnego prezesa Trybunału Konstytucyjnego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zadam na początku pytanie: Czy macie państwo świadomość, że nawet przyjęcie tej ustawy, którą proponujecie, nie zakończy sporu wokół Trybunału Konstytucyjnego? Trzeba nauczyć się liczyć do 18. Mamy 18 sędziów wybranych, 15 zaprzysiężonych, a w chwili obecnej 12 orzeka. I nawet dopuszczenie do orzekania tych trzech sędziów, których obecny prezes trybunału nie dopuścił do orzekania...

(Głos z sali: Skandal!)

...nie zakończy tego sporu. Macie państwo świadomość, że jedynym rozwiązaniem tego sporu jest zwiększenie składu z 15 do 18 sędziów. Jest również zmiana metody powoływania sędziów ze zwykłej większości na większość kwalifikowaną, którą proponujemy.

Czy państwo czytali zalecenia Komisji Weneckiej, którą sami ściągnęliście do Polski jak Konrad Mazowiecki kilka wieków temu... *(Dzwonek)* Macie państwo na pewno tego doskonałą świadomość. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejna ustawa o Trybunale Konstytucyjnym nie tylko nie interesuje większości Polaków, nie tylko nie interesuje większości mediów, ale – jak wnoszę z poziomu hałasu – nie interesuje nawet większości tej sali. Oczywiście swoistym sukcesem partii rządzącej jest doprowadzenie do takiego stanu i jest to pewna konsekwencja zamysłu politycznego.

Chcę zwrócić uwagę tylko na jedną rzecz i zadać w związku z tym pytanie. Czy zdają sobie państwo sprawę z faktu, że posiadając stabilną większość rządową, która nie musi być koalicją z innym klubem, posiadając prezydenta, posiadając lidera politycznego, który ma niekwestionowaną władzę w swoim obozie...

(Poseł Zbigniew Ajchler: To już niedługo.)

...i mając de facto sparaliżowany Trybunał Konstytucyjny, ponosicie państwo również pełną odpowiedzialność za to, co w najbliższych latach będzie działo się w Polsce? Czy mając te wszystkie narzędzia, jesteście w pełni świadomi i zdeterminowani, żeby rzeczywiście *(Dzwonek)* coś w Polsce zmienić, a nie – jak przez dotychczasowy rok – tylko pudrować? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 963, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 210 posłów, przeciw – 231, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 32 do godz. 20 min 37)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady. *(Gwar na sali)*

Panie i panów posłów, którzy prowadzą rozmowy, proszę, aby już przenieśli te rozmowy w kuluary.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw (druki nr 972 i 1019).

Proszę pana posła Mieczysława Miazgę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Mieczysław Miazga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw, druk nr 972.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 28 października 2016 r. 3 listopada na posiedzeniu Sejmu projekt ustawy został skierowany do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W dniu dzisiejszym, 15 listopada, odbyło się w komisji pierwsze czytanie. Jest to nowelizacja ustawy z dnia 20 lutego 2015 r., w której wprowadza się zmiany mające na celu m.in. zapewnienie szybszego uruchomienia i prawidłowego wdrażania działań w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz uproszczenia procedur w aplikowaniu o środki dla beneficjentów poszczególnych instrumentów wsparcia. Do osiągnięcia tych celów konieczne jest również dokonanie zmian w ustawie z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności.

Po przedstawieniu założeń tej ustawy przez pana ministra zadawano pytania, na które odpowiadał pan minister, jak również przedstawiciele ministerstwa i agencji rolnych. Pozytywnie oceniono propozycje zmian, które przyjęto bez zastrzeżeń, poza drobnymi uwagami redakcyjnymi. Projekt ustawy przyjęto bez poprawek i komisja rolnictwa wnosi do Wysokiego Sejmu o przyjęcie tej ustawy w proponowanym kształcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Leszek Galebmba.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Leszek Galebmba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw, wraz z projektami aktów wykonawczych, druk nr 972.

Proponowane zmiany mają na celu przede wszystkim zapewnienie szybszego uruchomienia i prawidłowego wdrażania działań w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, w tym uproszczeń dla beneficjentów poszczególnych instrumentów wsparcia. Do osiągnięcia tych celów konieczne jest również dokonanie zmian w ustawie o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności oraz ustawie o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podejmuje wysiłki mające na celu wdrożenie szerokiego monitoringu gleb. Jest to narzędzie, które ma wspierać prezentowanie osiągnięć w dziedzinie polityki rozwoju oraz ocenę oddziaływania, efektywności, skuteczności interwencji z zakresu rozwoju obszarów

Posel Leszek Galembe

wiejskich w zakresie oddziaływania, w tym PROW 2014–2020, na glebę i stan wód i zapewniać wsparcie dla szkolenia doradców w ramach działań: usługi doradcze i usługi z zakresu zarządzania gospodarstwem rolnym. Zmiana zaproponowana w art. 1 pkt 2 umożliwi podmiotom wdrażającym powołanie organów opiniotawczo-doradczych w sprawach należących do ich kompetencji.

Ujednolicenie przepisów dotyczących wdrażania płatności bezpośrednich, jak również działania rolnośrodowiskowe i rolnictwo ekologiczne, dzięki czemu spełniona jest idea upraszczania przepisów i procedur – wnioski można składać na jednym formularzu w tym samym terminie. Zmiana zaproponowana w art. 1 pkt 8, przeniesienie obsługi spraw związanych z przyznawaniem i wypłatą pomocy w ramach działalności na rzecz młodych rolników i działalności na rzecz rozwoju małych gospodarstw do działów regionalnych, zapewni lepszą i sprawniejszą realizację przedmiotowych zadań. Zwiększenie zakresu wiedzy doradców rolniczych poprzez specjalizację w zakresie rolnictwa ekologicznego, przedsiębiorczości i ekonomiki gospodarstwa rolnego umożliwi beneficjentom uzyskanie bardziej ukierunkowanej i specjalistycznej pomocy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Prawa i Sprawiedliwości wnosi jedną poprawkę do projektu omawianej ustawy. Przedstawiam panu marszałkowi tę poprawkę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Leszek Galembe:

Klub Prawa i Sprawiedliwości wyraża pozytywną opinię co do dalszego procedowania omawianej ustawy i wnosi o jej uchwalenie przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Leszka Korzeniowskiego.

Posel Leszek Korzeniowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Platformy Obywatelskiej stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu obszarów wiejskich z udziałem środków

Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, druk nr 972.

Proszę państwa, to jest bardzo istotna ustawa, chyba jedna z najważniejszych ustaw w polskim rolnictwie, bo mówi dokładnie o sposobie przekazywania i o przekazywaniu środków finansowych dla polskiego rolnictwa. Porusza ona wiele kwestii związanych z funkcjonowaniem PROW-u. Rozpoczyna się tak troszkę prozaicznie od informacji o przekazaniu przez agencję restrukturyzacji i modernizacji do stacji chemiczno-rolniczej wyników analiz chemicznych gleb w związku z wymogami pakietu „Rolnictwo zrównoważone”.

Oprócz wielu innych rzeczy upoważnia również agencję restrukturyzacji jako podmiot wdrażający w trybie bezprzetargowym do działań wdrożeniowych wiedzy oraz działalności informacyjnej, a także usług doradczych. Obawiać się należy, czy agencja restrukturyzacji i modernizacji podoła temu zadaniu w świetle problemów personalnych, o których kiedyś, rok temu, mogliśmy się przekonać przy dopłatach bezpośrednich.

Kolejne zadanie zezwala na dobór osób, które nie będą zatrudnione w podmiocie wdrożeniowym, będą dokonywać oceny merytorycznej operacji. Taki ciekawy sposób zatrudnienia.

Projekt zakłada możliwość przyznania pomocy na operację w niektórych przypadkach zgodnie z rozporządzeniem do art. 18 zmienionej ustawy.

Ważna sprawa to termin przedstawienia prawnego tytułu do użytków rolnych agencji własności rolnej. Wszyscy pamiętamy te patologiczne zjawiska, które z tego tytułu powstawały. To jest bardzo cenna rzecz.

Usługi doradcze, usługi z zakresu zarządzania gospodarstwem rolnym – problem trudny do rozwiązania. To jest olbrzymia gra interesów z Prawem zamówień publicznych czy może rozwiązywana w inny sposób w trybie udzielania zamówień. To jest rzeczywiście dość istotna gra interesów.

I teraz może parę słów na temat tego, jaka jest rola ministra rolnictwa. Według projektu minister rolnictwa proponuje zmianę w art. 3 polegającą na dodaniu ustawy z dnia 6 czerwca o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, co ma na celu usprawnienie procesu zatwierdzania przez Komisję Europejską propozycji zmian w PROW-ie. Obecnie minister rolnictwa nie ma umocowania ustawowego do przedstawienia wszelkich niezbędnych informacji oraz uwzględnienia uwag zgłaszanych przez Komisję Europejską w zakresie oceny przekazywanego do zatwierdzenia projektu zmian. Taki stan może istotnie przedłużyć okres negocjacji instytucji zarządzającej i Komisji Europejskiej. Jeszcze jest taka sprawa, że podmiot zarządzający może składać jeden wniosek rocznie do Komisji Europejskiej. To jest też pewien ogranicznik, ale może i dobrze.

Konkluzja: dobrze będzie, jeśli ta ustawa pozwoli unormować stosunki z partnerami KSOW, pomoże rozwiązać pozytywnie zaległe i nierozwiązane ope-

Posel Leszek Korzeniowski

racje kończące się pewnymi niesłusznymi czy słusznymi zajęciami i sprawami sądowymi, ułatwi skuteczne wydawanie pieniędzy dla polskich rolników, zmniejszy animozje między beneficjentami a urzędnikami – mam nadzieję, że zmniejszy – biorącymi udział w obsłudze KSOW.

Liczę, że rząd nie będzie próbował upolitycznić tej ustawy, a tzw. dobra zmiana, tak bardzo preferowana przez kolegów tutaj, nie spowoduje zawłaszczenia przez PiS tego projektu.

Informuję uprzejmie (*Dzwonek*) pana ministra, że Platforma Obywatelska będzie za dalszymi pracami nad tą ustawą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw.

Jak czytamy w uzasadnieniu, projekt tej ustawy jest podyktowany zmianami, które zaszły w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, a za jeden z najważniejszych celów tego projektu uznaje się szybsze wdrażanie rozwiązań w ramach przed chwilą wskazanego programu. Postulowane zmiany będą także skutkować wprowadzeniem znacznych ułatwień dla beneficjentów poszczególnych instrumentów wsparcia w ramach PROW 2014–2020.

Cele te są oczywiście jak najbardziej szczytne i same w sobie bardzo wartościowe, ponieważ wdrażanie polityki rozwoju obszarów wiejskich i zarządzanie nią jest we współczesnych czasach problematyką bardzo istotną dla stanu polskiego rolnictwa. A nikt nie zasługuje bardziej na taką pomoc niż właśnie polski rolnik, który częstokroć zmaga się z trudami życia codziennego na gospodarstwie, którym nie podołałby zwykły człowiek.

Jako Kukiz'15 jesteśmy za przyjęciem tej ustawy z uwagi na fakt, że w naszej ocenie trzeba zrobić co w naszej mocy, aby okazać szacunek polskiemu rolnikowi i starać się mu zapewnić godne życie. A można to zrobić właśnie m.in. poprzez uproszczenie pewnych określonych procedur, co będzie prowadziło do

szybszego wdrażania rozwiązań w ramach PROW 2014–2020.

Przy aprobacie tego projektu ustawy przez Kukiz'15 nie można jednak pominąć pewnych niepokojących zapisów, które znalazły się w omawianym dokumencie.

Otóż w uzasadnieniu wskazano, że na wniosek Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zmieniono zapisy dotyczące podmiotu wdrażającego działania określone jako: „Transfer wiedzy i działalność informacyjna” oraz „Usługi doradcze, usługi z zakresu zarządzania gospodarstwem rolnym i usługi z zakresu zastępstw”. Co więcej, realizację tychże zadań powierzono nie komu innemu jak właśnie ARiMR. Przy czym zrezygnowano z wyboru podmiotu odpowiedzialnego za realizację tych projektów w trybie przepisów o zamówieniach publicznych. Jako powód tej zmiany wskazano m.in. to, że taki wybór byłby procesem skomplikowanym i długotrwałym, co niechybnie prowadziło do opóźnień wdrożenia tych projektów. Ponadto zaznaczono, że wybór w drodze przetargu mógłby mimo wszystko nie prowadzić do prawidłowej realizacji założeń programowych.

Nikt nie stwierdza, że wybranie ARiMR na wykonawcę musi być ruchem złym, ale z pewnością jest to tylko metoda doraźna, nierozwiązująca tego problemu w sposób długofalowy. Może zamiast improwizowania w tym aspekcie lepiej byłoby raz a dobrze uprościć procedury związane z zamówieniami publicznymi, aby sytuacje podobne do omawianej nie były powielane?

Na zakończenie warto wskazać jeszcze jeden wątpliwy aspekt procedowanej ustawy. Otóż jeżeli ARiMR najpierw zarekomendował sam siebie jako podmiot wdrażający określone działania w ramach PROW 2014–2020, argumentując to faktem, że posiada odpowiednie zasoby kadrowe i strukturę organizacyjną, to dlaczego w dalszej części projektu ustawy nadaje się mu uprawnienia do powoływania specjalistów we wdrażanych sprawach spoza grona pracowników podmiotu wdrażającego, skoro rzekomo ARiMR jest do tego świetnie przygotowany?

Mimo tych wątpliwości jesteśmy za przyjęciem tej ustawy, ponieważ pomoże ona polskiemu rolnikowi. Rekomenduję, aby klub Kukiz'15 głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Truskolaskiego.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec nowelizacji ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o wspieraniu

Posel Krzysztof Truskolaski

rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw. Stanowi ona niewątpliwie niezbędne pokłosie zmiany Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz wynikłych w trakcie jego wprowadzania problemów.

Jak wskazuje się w uzasadnieniu rządowego projektu nowelizacji, zasadniczym celem przedstawionych rozwiązań jest dążenie do sprawnego rozpoczęcia działań w ramach PROW 2014–2020 oraz wprowadzenie uproszczeń dla osób otrzymujących wsparcie w ramach tego programu, a także dostosowanie krajowych rozwiązań do regulacji unijnych. Ponadto dąży się do ujednolicenia przepisów tak, by eliminować luki i dotychczas zauważalne wątpliwości.

Na uwagę zasługują zmiany proponowane w art. 1 pkt 18 i 19 w zakresie kształcenia doradców rolniczych. Proponuje się wyróżnienie trzech specjalizacji, tj. w zakresie rolnictwa ekologicznego, przedsiębiorczości i ekonomiki gospodarstwa rolnego. Przyjęcie takiej kategoryzacji stwarza bowiem możliwość uzyskania specjalizacji przez doradcę rolniczego i poszerzenie zakresu jego wiedzy i umiejętności w konkretnym obszarze. W konsekwencji spowoduje to, iż pomoc świadczona przez takich doradców będzie odznaczała się wyższym stopniem profesjonalizmu, co obecnie wydaje się konieczne.

W przedstawianych zmianach wskazuje się także na modyfikacje w zakresie przeprowadzania szkoleń i zdania egzaminu z określonej dziedziny. De lege lata przepisy nie odnoszą się do problematyki powtarzania egzaminu ani nie uwzględniają braku możliwości przystąpienia do niego.

W tym miejscu warto wspomnieć o wprowadzeniu na mocy postanowień art. 2 zmiany w ustawie z dnia 18 grudnia 2003 r. o krajowym systemie ewidencji producentów, ewidencji gospodarstw rolnych oraz ewidencji wniosków o przyznanie płatności, która umożliwi podanie do ewidencji numeru rachunku prowadzonego w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej zamiast numeru rachunku bankowego. Stanowi to ułatwienie dla szeregu osób, które pomimo powszechności korzystania z usług bankowych nie posiadają z jakichś powodów rachunków bankowych. Jednocześnie zostanie zapewniona jednolitość przepisów w tym zakresie i regulacji ustawy PROW 2014–2020, które dopuszczają przekazywanie środków przyznanych w ramach PROW na rachunek w spółdzielczej kasie oszczędnościowej.

Ponadto, jak wskazuje się w uzasadnieniu projektu, zmiana zaproponowana w art. 1 pkt 8 polega na przeniesieniu do oddziałów regionalnych obsługi spraw związanych z przyznawaniem i wypłatą pomocy oraz realizacją zobowiązań wieloletnich w ramach poddziałań: Pomoc w rozpoczęciu działalności na rzecz młodych rolników i Pomoc na rozpoczęcie dzia-

łalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw, co zapewni lepszą i sprawniejszą realizację przedmiotowych zadań.

Przeniesienie obsługi działań do oddziałów regionalnych może spowodować jednakże pewne trudności dla rolnika. Rolnik będzie musiał dojeżdżać do miasta wojewódzkiego w każdej sytuacji wymagającej jego stawienia się przed organem prowadzącym postępowanie. Stanowić to będzie dla niego obciążenie zarówno finansowe, jak i czasowe.

Problemy z obsługą działania: Premie dla młodych rolników w biurach powiatowych spowodowane były przede wszystkim nałożeniem na biura powiatowe w krótkim czasie zbyt dużej ilości zadań bez zwiększenia zasobów kadrowych tych jednostek.

Należy się w tym miejscu zastanowić, czy w chwili obecnej oddziały regionalne są przygotowane pod względem kadrowym do obsługi powyższych działań. Posunięcie to może bowiem pociągnąć za sobą konieczność zwiększenia liczby miejsc pracy w regionach.

W art. 3 projektu ustawy dodaje się ust. 2a w art. 14kc ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, co ma na celu usprawnienie procesu zatwierdzenia przez Komisję Europejską propozycji zmian PROW 2014–2020. Proponowana zmiana ma usprawnić i przyspieszyć zatwierdzanie przez Komisję Europejską projektów zmian PROW 2014–2020, idąc dalej, wpłynie ona także na pełne wykorzystanie środków programu.

De lege lata odniesienie się przez ministra właściwego ds. rozwoju wsi do uwag złożonych we wniosku powoduje uciążliwą konieczność przeprowadzenia ponownej procedury, co bez wątpienia prowadzi do wydłużenia czasu trwania negocjacji z Komisją Europejską oraz opóźnia przyjęcie zmian.

Niestety duże znaczenie w tej ustawie ma zwiększenie uprawnień fundacji, której jedynym fundatorem jest Skarb Państwa – fundacji FAPA. Boimy się, że ciepłe siedlisko dla ludzi PSL przerodzi się w ciepłe gniazdko dla ludzi PiS-u.

Jednakże Nowoczesna jest za dalszymi pracami nad tą ustawą. (Dzwonek) Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana posła Marka Sawickiego o zabranie głosu.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie zmian ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach PROW 2014–2020.

Posel Marek Sawicki

Chcę przypomnieć, że to już jest taki coroczny rytuał, bo czerpiąc z doświadczeń w zakresie realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, jak również mając kolejne nowe pomysły i propozycje dotyczące rozwiązań z zakresu poszczególnych działań, ta ustawa co roku de facto jest zmieniana i co roku wymaga akceptacji w Sejmie.

Te zmiany mają charakter tak naprawdę techniczno-organizacyjny i każda ekipa, każdy rząd ma prawo do tego, żeby według własnego rozumienia i własnych ocen rozwiązywać te wszystkie problemy, ciągle mam nadzieję, że z korzyścią dla rolników, dla beneficjentów, z korzyścią także dla całego przetwórstwa rolno-spożywczego.

Chcę także uspokoić Nowoczesną. Niech się nie obawia, że tutaj chodzi tylko i wyłącznie o jakieśkolwiek beneficja dla tej czy innej partii. Tu przede wszystkim chodzi o rolników, o przetwórców i przedsiębiorców.

Szczegóły proponowanych zmian moi przedmówcy już tutaj omówili, dlatego nie wydaje mi się, aby trzeba było to po raz kolejny powtarzać. Ta ustawa ma, jak powiedziałem, charakter organizacyjno-techniczny i wymaga szybkiego wprowadzenia. Mam nadzieję, że po jej wejściu już pozostałe programy rozwoju obszarów wiejskich będą uruchomione, że będzie można składać wnioski i w miarę szybko uzyskiwać płatności, wszak mamy już końcówkę roku 2016, a jest to ustawa dotycząca Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2016.

Wyrażam poparcie dla tego projektu i życzę powodzenia w jego realizacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw.

Potrzeba zmiany ustawy wynika ze zmiany Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz z zebranych dotychczas doświadczeń z wdrażania programu. Proponowane ustawą zmiany mają przede wszystkim zapewnić szybsze uruchomienie i właściwe wdrażanie działań w ramach nowego programu, a także wprowadzić uproszczenia dla beneficjentów korzystających ze wsparcia.

Jedną z najistotniejszych zmian wprowadzanych ustawą jest powierzenie działań: Transfer wiedzy i działalność informacyjna oraz Usługi doradcze, usługi z zakresu zarządzania gospodarstwem rolnym i usługi z zakresu zastępstw Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dotychczasowa procedura zakładała wyłanianie odpowiedniego podmiotu w trybie zamówień publicznych.

W projekcie ustawy minister za najbardziej istotne zmiany uznał m.in. możliwość przyznania pomocy dla operacji w ramach limitów na dany rok oraz to, że zapisy zakładają, iż obsługa spraw związanych m.in. z wypłatą pomocy zostanie przeniesiona z biur powiatowych do oddziałów regionalnych.

W ramach nowelizacji ujednolicono również procedurę weryfikacji tytułu prawnego rolnika do ziemi. W ustawie zaproponowano, by rolnicy składali wnioski o przyznanie płatności w ramach m.in. płatności bezpośrednich oraz płatności ONW – dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami – na jednym formularzu w tym samym terminie.

Ważny zakres zmian założonych w ustawie dotyczy doradztwa rolniczego. W projekcie ustawy założono, że doradca rolniczy może uzyskać określone specjalizacje i wykorzystywać je poprzez ukierunkowaną i specjalistyczną pomoc dedykowaną beneficjentom programu.

Zaproponowano również zmiany uwzględniające przeprowadzenie szkoleń i zdanie egzaminu w zakresie danej specjalizacji.

Podczas odbywającego się dzisiaj pierwszego czytania ustawy w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi sprawy związane z uzupełnieniem wiedzy przez doradców wzbudziły najwięcej kontrowersji. W ustawie brakuje jednoznacznych zapisów dotyczących formuły związanej z nabywaniem nowej wiedzy przez doradców. Zgadzam się ze zgłaszającymi wątpliwości, że doradca specjalista powinien uzupełnić wiedzę zgodnie z jasno określonymi wytycznymi. Liczę jednak, że opracowywane przez ministerstwo zasady i ścieżki kariery zawodowej doradców szybko zostaną wdrożone.

W związku z rekomendacją komisji oraz ideą ustawy, która upraszcza i ujednolica procedury, którym muszą podlegać polscy rolnicy, Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że zapisało się trzech panów posłów do zadania pytań.

Jeżeli nie ma więcej zainteresowanych, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa posiada odpowiednie kadry do wdrożenia PROW 2014–2020, to po co zapis, który mówi o tym, że można powoływać kolejnych pracowników spoza tej kadry, która już jest wystarczająca? Czy to nie doprowadzi do przerostu administracji w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i kolejnej etatyzacji w ramach właśnie tego projektu? Tutaj jest moja jedyna obawa. Proszę o odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I pana posła Stefana Romeckiego proszę o zadanie pytania.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Młodzieży na Galerii! Pytanie: Dlaczego zrezygnowano z wyboru podmiotu odpowiedzialnego za realizację projektu w trybie przepisów dotyczących zamówień publicznych? Czy nie zrodzi to patologii kołesiostwa w trakcie realizacji projektu? Czy Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa posiada wykwalifikowane kadry, by realizacja projektu przebiegała bezproblemowo? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Leszka Korzeniowskiego proszę o zadanie pytania.

Posel Leszek Korzeniowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W nawiązaniu do tego, co mówiłem wcześniej – zezwala się na dobór osób, które nie będą zatrudnionymi w podmiocie wdrożeniowym, będą dokonywać oceny merytorycznej operacji. W jakim trybie będą zatrudnione te osoby? Czy to będzie się odbywać, tak jak w wielu przypadkach, preferowanych przez Prawo i Sprawiedliwość, w drodze mianowania bądź powoływania, czy w drodze konkursu, który byłby zdecydowanie bardziej sprawiedliwy? Może to słowo „sprawiedliwy” jest nie do końca całkiem słuszne.

Drugie pytanie, w nawiązaniu do tego, co mówił kolega przede mną. W myśl art. 43 wprowadzono ograniczenie wykonawcy zadania do podmiotów niepowiązanych osobowo lub kapitałowo. Z jednej strony to może być słuszne i dobre, ale z drugiej strony po-

woduje pewnego rodzaju ograniczenie pewnych elementów, z których mógłby skorzystać beneficjent, takich jak najniższa cena czy jakieś inne. W jakim stopniu będzie to wpływało na wynik oceny? Czym będą się kierować podmioty oceniające? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Ryszarda Zarudskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te informacje przekazane wcześniej i za tyle ciepłych słów pod adresem tej ustawy, a procedujemy ustawę o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Najważniejsze zmiany czy projektowana... Po- wiem w ten sposób: przede wszystkim projektowana zmiana ustawy ma na celu wprowadzenie uproszczeń dla beneficjentów Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020, ale jej drugi taki podstawowy cel to przyspieszenie, zwiększenie efektywności wydatkowania środków z tego programu, jak również ujednolicenie przepisów ze względu na zbliżony charakter wdrażania instrumentów. Zmiany te wiążą się z realizacją postanowień przyjętych przez Radę Ministrów w ramach planu na rzecz zwiększenia efektywności i przyspieszenia realizacji programu w ramach umowy partnerstwa w latach 2014–2020, co wynika... Prowadzi to Ministerstwo Rozwoju – mówimy o całej umowie partnerstwa, o programach operacyjnych – jako jeden z programów operacyjnych. Chodzi o efektywniejsze i skuteczniejsze wydawanie tych środków i to jest też cel tej nowelizacji ustawy.

W szczególności w projektowanej ustawie proponowano przepisy, na mocy których... Tutaj chciałbym te najistotniejsze sprawy przedstawić, odnosząc się też do pytań, które zostały zadane. Powiem w ten sposób: jest to ustawa, nad którą procedowaliśmy przez blisko 7 miesięcy, ona budowała się wraz z wdrażaniem kolejnych działań PROW-u, uruchamiania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, wynikała z kolejnych naborów, z kolejnych doświadczeń, jak i z porządkowania pewnych rzeczy. To nie jest tylko ustawa techniczna – bardzo szczegółowo będzie się z nią można zapoznać – w szczególności porządkuje ona sprawy pomocy technicznej, zwracam na to

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

uwagę, funkcjonowania krajowej sieci rozwoju obszarów wiejskich, też transferu wiedzy i informacji, czyli przekazywania środków dla doradztwa w najistotniejszych sprawach.

Po pierwsze, w projektowanej ustawie zaproponowano przepisy, na mocy których zadania dotyczące wdrażania działania: Transfer wiedzy i działalność informacyjna, jak to już było podane wcześniej, Usługi doradcze, usługi z zakresu zarządzania gospodarstwem i usługi z zakresu zastępstw będzie wykonywać Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zamiast podmiotu wdrażającego wybranego w trybie przepisów o zamówieniach publicznych. Dlaczego zmiana jest istotna? Bo ciągle odwołania, spory, przenoszenia blokowałyby wdrażanie tego. Przeniesienie tego na grunt agencji restrukturyzacji jest bardzo porządkujące. Uruchamiamy to, jest to jednoznaczne i nie będzie blokowało wdrażania tego działania, co też wynika z wcześniejszych doświadczeń związanych z funkcjonowaniem programu w latach 2007–2013, o czym jestem przekonany.

Druga sprawa. Projektowana ustawa, przepisy mające moc, w których zapewniona będzie możliwość przyznawania pomocy na operacje w przypadku wyczerpania środków. Wyczerpuje się z danego działania w ramach limitu środków określonych na dany rok. W przypadku np. działania: Leader w ramach limitu środków określonych na dany nabór kończą się środki, ale sądy i różne inne procedury mówią, że trzeba jednak przekazać te środki, bo niesłusznie zostały nieprzyznane. W związku z tym do tej pory płacił budżet państwa, a tutaj mówimy o tym, żeby przenieść to ze środków i zabezpieczyć to. Nie można było tego uruchomić, ale teraz będzie można. Myślę, że to są nie tylko sprawy sądowe, ale różne sprawy, które są związane z tym, że wyczerpał się limit, a się należy, niesłusznie nie przyznano, tj. beneficjent odwołał się do sądu i wygrał.

Trzecia sprawa. Obsługa spraw związanych z przyznawaniem i wypłatą pomocy oraz realizacją zobowiązań wieloletnich w ramach poddziałań. Przypominam, że Program Rozwoju Obszarów Wiejskich to 12 typów operacji, 32 podtypy i 45, 40 poddziałań, 32 poddziałania i 42 typy operacji, stąd tutaj mówimy o dwóch: młodym rolniku i pomocy na rozpoczęcie działalności gospodarczej na rzecz rozwoju małych gospodarstw. Chodzi o te wypłaty wieloletnie, bo wiemy, że musimy tam wypłacać część najpierw związaną z biznesplanem, a później po rozliczeniu biznesplanu. Dlatego mówimy o wieloletnich. I zostanie przeniesiona z biur powiatowych obsługa tych spraw, z biur powiatowych do oddziałów regionalnych. Uznaliśmy to za sensowniejsze i bardziej funkcjonalne. Z biur powiatowych małe gospodarstwa i młodego rolnika przenosimy do oddziałów regionalnych. Po analizie, po przedyskutowaniu, co też takie porząd-

kujące jest, związane z... Myślę, że tutaj decyzje są, te decyzje są uzasadnione.

Czwarta sprawa. Określone zostaną zasady dotyczące konkurencyjnego trybu wyboru wykonawców zgodnie z zasadami określonymi obecnie w umowach o przyznaniu pomocy zawartych z beneficjentami oraz zasady dotyczące tego trybu w okresie przejściowym, tj. do czasu uruchomienia przez agencję restrukturyzacji odpowiedniej strony internetowej. Chodzi tutaj o... Do tej pory było tak, że trzeba było przedstawiać trzy konkurencyjne, wybrane oferty, a teraz tutaj jest wprowadzona potrzeba i konieczność strony internetowej na rzecz... Będzie strona. To jest też wymóg Komisji Europejskiej, porządkująca zmiana, żeby tę konkurencyjność jeszcze bardziej podkreślić, bo były te umowy, a i tak później przy realizacji każdy wybierał, co chciał, i tu był pewien problem, a strona internetowa będzie to porządkowała, jak też stworzenie przepisów przejściowych.

Piąta sprawa. Umożliwione zostanie uzyskanie przez doradcę rolniczego określonych specjalizacji, dzięki czemu podmiot ubiegający się o przyznanie pomocy oraz beneficjent programu rozwoju na lata 2014–2020 będzie mógł uzyskać bardziej ukierunkowaną specjalistyczną pomoc. To jest taki punkt porządkujący sprawy doradztwa, funkcjonowania doradztwa, to jest taki punkt porządkujący sprawy kariery zawodowej, jak też statusu finansowego doradców. Było to już tutaj podnoszone. Chodzi o te trzy specjalizacje, o których się mówi: rolnictwo ekologiczne, przedsiębiorczość i ekonomika gospodarstw rolnych. Podnoszone było przez każdego z mówców, aby... To jest taki kolejny element na rzecz skutecznego funkcjonowania doradztwa, żeby transfer wiedzy i ta cała zmiana dotycząca jego funkcjonowania w związku ze zmianą podległości miała taki głębszy sens i była też krokiem w porządkowaniu i lepszej obsłudze programu, jak również funkcjonowaniu doradztwa i lepszej obsłudze rolników, na czym nam wszystkim zależy.

Jeszcze punkt szósty, taki zasadniczy. Tych zmian, takich całościowych, szczegółowych jest 23. Ja omawiam grupowo tylko najważniejsze z nich. Ich jest kilka, ale tutaj są takie najistotniejsze w swoim ogólnym założeniu. Na poziomie ustawy zostaną uregulowane zasadnicze, jednolite zasady dokonania wyboru operacji, partnerów Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich oraz przekazywania im środków publicznych w związku z realizacją programu. Chodzi nie tylko o Krajową Sieć Obszarów Wiejskich, czyli tzw. KSOW, ale też o funkcjonowanie pomocy technicznej, funkcjonowanie partnerów i ogłaszanie konkursów. Tu był największy, jeden z większych problemów po wdrażaniu w tym roku i do tej pory jeszcze mamy z tym problemy, borykamy się z tym przez kolejne miesiące ze względu na nie najlepsze ustawienie prawne funkcjonowania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, wyboru. Trzeba było nawet zablokować niektóre konkursy, które były ogłoszone rok temu,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

bo one konsumowały jednym naborem cały nabór na wszystkie lata.

A więc był tutaj pewien problem, jeśli tak delikatnie mogę powiedzieć, i teraz tą ustawą próbujemy to uporządkować. To jest dość szczegółowa sprawa i dość dużo szczegółowych rozwiązań musi być zapisanych ustawowo. Stąd też ta praca nad ustawą trwała i była dość wyczerpująca, w tym w sprawie uporządkowania, przekazywania pomocy technicznej.

Punkt siódmy jest związany z ujednoliceniem przepisów zmiany ustawy oraz ustawy z 5 lutego 2015 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego poprzez wprowadzenie przepisów umożliwiających w ramach działalności inwestycyjnej w rozwój obszarów leśnych i poprawę żywotności lasów w zakresie rocznej premii oraz działań obszarowych, zmianę decyzji w sprawie przyznania pomocy bez zgody strony w przypadku zaistnienia określonych przesłanek i warunków danej strony. Taka porządkująca, techniczna zmiana, brakujący element porządkujący.

Punkt ósmy w tej podstawowej rzeczy, podstawowych i tych przekazanych punktach, tj. ujednolicone zostaną przepisy dotyczące wdrażania płatności ONW oraz płatności bezpośrednich w zakresie terminu weryfikacji posiadania tytułu prawnego do powierzchni użytków rolnych zaliczanych do obszarów ONW wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Chodzi o tytuł prawny ze względu na ustawę, która wcześniej była wnoszona, o najazdach i też o tytuł prawny na dzień 31 maja.

I tutaj ona się przenosi na programy rolnośrodowiskowe, nie tylko ONW, rolnośrodowiskowo-klimatyczne. Dziękuję za tę poprawkę, bo ona porządkuje jak gdyby sprawy związane z tytułem prawnym i możliwością prawnego przekazywania środków w zakresie płatności do 1 ha w ramach II filaru, więc ONW i program ekologiczny, rolnictwo ekologiczne, programy rolnośrodowiskowe. W tym kontekście przedmiotowa poprawka, która została złożona, dotyczy uszczegółowienia art. 18 ust. 4 ustawy z 7 marca 2007 r. o rozwoju obszarów wiejskich, ale PROW-u 2007–2013, porządkująca ten punkt, o którym powiedziałem na końcu, czyli płatności do 1 ha z II filaru związane z posiadaniem tytułu prawnego na dzień 31 maja danego roku. Chodzi tutaj o posiadanie tytułu prawnego. To są porządkujące i szczegółowe informacje, uzasadnienia. Jutro jest planowana z tego, co wiem, komisja. Przedstawimy w komisji swoje odniesienie do tej poprawki.

Odnosząc się jeszcze do pytań, które padły, po co powoływać nowych, dodatkowych pracowników. Przypomnę, że jeżeli chodzi o wdrażanie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, to kończymy ten cały proces wdrażania, pozostało jeszcze kilka działań w nowym roku. Szczególnie małe gospodarstwa i premia dla młodych rolników, jak i to uruchomienie, czyli taki cykl roczny. Już od przyszłego roku będzie pełny

rozruch programu rozwoju, co spowoduje, że będzie spiętrzenie wniosków – może być ich za dużo względem możliwości przerobu tego przez pracowników. Wydaje się więc uzasadnione zabezpieczenie możliwości dodatkowego zatrudnienia pracowników, aby to ułatwić, by rolnicy mogli terminowo i na czas uzyskać środki finansowe i żeby były dotrzymane wszystkie terminy związane z procedowaniem poszczególnych typów operacji i wynikających z zobowiązań prac nad terminowym wywiązywaniem się z podpisywania umów i wdrażania poszczególnych działań. To tyle z mojej strony. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Mieczysława Miazgę.

Posel Mieczysław Miazga:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za bardzo dobre przygotowanie projektu ustawy, jak również przedstawicielom ministerstwa i agencji rolnych. Wszystkie kluby, jak słyszeliśmy, popierają projekt ustawy, co rzadko się zdarza. Bardzo za to dziękuję wszystkim klubom. Pytań było niewiele, pan minister odpowiedział na nie szczegółowo. Oczekiwana ustawa przyczyni się do sprawniejszego wykorzystania i wydatkowania środków, co generalnie korzystnie wpłynie na obszary wiejskie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 966 i 1008).

Proszę pana posła Michała Dworczyka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Michał Dworczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawo-

Posel Sprawozdawca Michał Dworczyk

zdanie Komisji Obrony Narodowej dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 966.

Sejm na posiedzeniu w dniu 3 listopada zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw do Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia. Przypomnijmy, że omawiana ustawa przewiduje utworzenie piątego rodzaju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, Wojsk Obrony Terytorialnej, oraz powołanie dowódcy mającego wykonywać swe zadania przy pomocy Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej.

Najistotniejszym powodem powołania Wojsk Obrony Terytorialnej jest zmiana sytuacji geopolitycznej i strategicznej Polski. Atak Federacji Rosyjskiej na Ukrainę jest dobitnym dowodem, że sytuacja w naszej części świata nie jest tak stabilna, jak do niedawna zakładaliśmy, a co za tym idzie – modernizacja i rozwój Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jest sprawą szczególnie ważną i pilną. Utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej daje szansę na zasadnicze powiększenie w krótkim czasie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej o oddziały liczące ponad 50 tys. żołnierzy, żołnierzy, co należy podkreślić, nie tylko dobrze wyszkolonych i wyposażonych, ale również charakteryzujących się wysoką ideowością i determinacją do podjęcia służby.

Dlatego też, mówiąc o nowelizowanej ustawie, należy powiedzieć, że rozmawiamy dziś o dokumencie fundamentalnie ważnym z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa polskiego.

Komisja Obrony Narodowej obradowała wczoraj, tj. 14 listopada. W trakcie obrad złożono osiem poprawek o charakterze legislacyjnym, które zostały przez Komisję Obrony Narodowej przyjęte i uwzględnione w sprawozdaniu, druk nr 1008. Złożono pięć poprawek merytorycznych, z których dwie zostały przyjęte przez komisję i uwzględnione w sprawozdaniu w tymże druku. Pierwsza z nich dotyczyła zgody na dalsze uczestnictwo żołnierza w organizacjach pozarządowych, druga zaś kwestii możliwości przeniesienia żołnierza OT wyłącznie w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej. Trzy poprawki zostały odrzucone. Jedna z nich została zgłoszona jako wniosek mniejszości.

Komisja Obrony Narodowej po rozpatrzeniu wymienionego projektu na posiedzeniu w dniu 14 listopada br. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Jach, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 996 i 1008.

W ostatnich 3 latach następują szybkie zmiany sytuacji geopolitycznej, i to w kierunku znacznego wzrostu zagrożeń dotychczas często nieprzewidywalnych. W związku z pogarszającą się sytuacją w naszym regionie Europy Polska stanęła wobec dylematu, w jaki sposób w stosunkowo krótkim czasie zwiększyć potencjał obronny państwa. To, że Polska potrzebuje wzmocnienia tego potencjału, jest chyba oczywiste nawet dla pacyfistów. Rozwiązaniem najprostszym, stosunkowo niedrogim oraz, co najważniejsze, najszybszym do zrealizowania jest powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej, tym bardziej że w społeczeństwie jest wielka popularność, szczególnie wśród młodzieży, zachowań proobronnych.

Kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej natychmiast po objęciu władzy podjęło decyzję o zorganizowaniu nowego rodzaju wojsk, Wojsk Obrony Terytorialnej. Wydawało się, że idea ta zdobędzie poparcie wśród wszystkich sił politycznych znajdujących się w parlamencie. Chciałbym wierzyć, że wszyscy na tej sali pragną suwerennej i silnej Rzeczypospolitej i dlatego takie przekonanie tutaj przedstawiam.

Debata nad procedowaną ustawą skupiła się niestety nie na formalnej ocenie proponowanych rozwiązań, lecz na samej idei powołania Wojsk Obrony Terytorialnej. Przedstawiciele części opozycji próbowali zogniskować debatę wokół wyimaginowanych celów organizowanej obrony terytorialnej oraz rzekomych zagrożeń dla demokratycznego państwa. Żadne argumenty nie były i nie są w stanie zmienić tych wystąpień. Prawo i Sprawiedliwość uważa, że Wojska Obrony Terytorialnej w sposób znaczący zwiększą siłę odstraszania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej.

Przedłożony projekt ustawy w sposób optymalny odpowiada na pogłębiającą się niepewność co do przyszłych zagrożeń militarnych w naszym regionie. Chcemy zapewnić naszych rodaków, że Wojska Obrony Terytorialnej zwiększą potencjał obronny Polski, a system szkolenia żołnierzy obrony terytorialnej zwiększy świadomość odpowiedzialności obywateli za bezpieczeństwo państwa oraz patriotyzm, szczególnie wśród młodych ludzi, którzy przecież za parę lat będą budować przyszłość Rzeczypospolitej.

Posel Michał Jach

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze przedłożony projekt ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Cezarego Tomczyka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W sprawie obrony terytorialnej padło wiele pytań, ale ze strony pana ministra nie padły żadne odpowiedzi. Wtedy gdy padają pytania, pan mówi o liczbach, o konkretnych województwach, o brygadach, ale my nie o to pytamy, to wszystko jest w dokumentach. My pytamy o szkolenia, pytamy o nadzór i pytamy o apolityczność. Pan odpowiada po raz kolejny, przedstawiając liczby i konkretne miejsca, tylko to jest trochę tak jak w przypadku mistrali, nie wszystko się zgadza. Mówił pan, że żołnierzy obrony terytorialnej będzie 35 tys., teraz jest nagle liczba 53 tys., więc cyfry zamieniły się przypadkiem czy może był to błąd w edytorze tekstu? A może tak samo jest z pana nadzorem i apolitycznością? Może też jest tak, że z apolityczność wypadnie „a” i zostanie tylko polityka.

Dziś przygotowaliśmy dla pana ministra swoisty test. Tym testem są dwie poprawki. Pierwsza poprawka dotyczy nadzoru, druga poprawka – apolityczności. Dziwię się, że jeśli chodzi o pierwszą poprawkę i nadzór, sam pan minister na ten pomysł nie wpadł, bo wielu argumentów, które tutaj padają ze strony opozycji, ze strony posłów w komisji, można by było uniknąć, jeśli to nie pan minister Macierewicz byłby nadzorcą tej 53- czy 54-tysięcznej formacji, lecz dowódca generalny. Nasza poprawka zmierza w tym kierunku, żeby odebrać tę kompetencję panu ministrowi Macierewiczowi i skierować ją tam, gdzie być powinna, czyli do dowództwa generalnego. Druga poprawka dotyczy apolityczności, właśnie ze względu na to, żeby ze słowa „apolityczność” nie wypadło panu „a”. Nie chodzi tylko o ONR, nie chodzi tylko o radykalne organizacje prawicowe. Mówił pan, zresztą to jest w projekcie ustawy, jest w uzasadnieniu, że organizacje proobronne będą miały pierwszeństwo, że członkowie ruchów strzeleckich będą mogli przystępować do obrony terytorialnej jakby poza kolejnością. I zgodzę się, że jest wśród jednostek strzeleckich wielu wspaniałych ludzi, jest wielu wspaniałych patriotów. Tak, to prawda. I powtórzę jeszcze raz: ufam bardzo często im, ale nie ufam panu. Sam znam wielu ludzi, którzy należą do organizacji strzeleckich. O wielu z nich mam bardzo do-

bre zdanie. Ale są też inne organizacje strzeleckie. Jest taka organizacja – chciałbym, żeby pan się do tego odniósł – która nazywa się: Jednostka Strzelecka 2039. W jej skład wchodzi, uwaga, członkowie Falangi oraz działacze prorosyjskiej partii Zmiana. Jak podaje OKO.press, mimo to lokalna wojskowa komisja uzupełnień poprosiła Jednostkę Strzelecką 2039 o podanie nazwisk członków, by wpisać ich na listę kandydatów do Wojsk Obrony Terytorialnej. Mało tego, Agencja Mienia Wojskowego użyczyła tej jednostce nieruchomości przy ul. Rydla w Krakowie. Przypadek? Dlaczego te przypadki dziwnym trafem kumulują się w pana rękach? Dlaczego wtedy, kiedy mówimy o obronie terytorialnej, jest tak wiele przypadków? Mógłbym oczywiście mówić o argumentach, które podnosiłem wcześniej. Mógłbym mówić o Specnazie, mógłbym mówić o niejasnych zadaniach opisanych przez pana wiceministra Szatkowskiego. Tylko po co? Ten projekt jest nieprzemyślany, jest zły, jest oparty o politykę, a nie o apolityczność. Rzeczywiście jest takie nieodparte wrażenie, że więcej wzorców czerpie pan nie z Zachodu, tylko ze Wschodu. I jeszcze raz postawię pytanie: Czy to przypadek? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Poprawki, panie marszałku, doniesiemy.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią posel Annę Marię Siarkowską.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska dzisiaj stoi rzeczywiście przed wielką szansą, szansą na to, żeby stała się niepokonana, albowiem to właśnie inwestycja we własne zdolności odstraszania mogą zapewnić Polsce niepokonalność, a nie liczenie na siły sojusznicze, które są tak naprawdę zawsze elementem wyłącznie wspomagającym. Kluczem do budowy owej niepokonalności jest budowa obrony terytorialnej opartej na powszechnym udziale społeczeństwa w obrobie własnego rejonu. Odnosząc się do zapisów ustawy, powiem krótko: obrona terytorialna musi powstać i dobrze, że powstaje, ale niestety mam obawy o tę powszechność. Czy rzeczywiście państwo, projektując przepisy tej ustawy, zadbało o realizację powszechności? Niestety powszechnego przeszkolenia wojskowego ta ustawa nie wprowadza.

Druga sprawa. Ustawy nie poprzedziła niestety również reforma systemu kierowania i dowodzenia. W efekcie mamy do czynienia z sytuacją, w której... Z jednej strony dobrze, że dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej został zrównany z dowódcami wojsk operacyjnych, bo tak powinno być, powinny być osobne komponenty, ale zostało to podporządkowane bezpośrednio ministrowi obrony narodowej, co jest niebezpieczne w sytuacji, kiedy taki system miałby być

Posel Anna Maria Siarkowska

utrwalony, być stałym rozwiązaniem. Dlaczego? Dlatego że to na ministrze obrony narodowej personalnie będzie ciążyła w sytuacji zagrożenia czy w czasie wojny konieczność koordynacji działań pomiędzy wojskami operacyjnymi a obroną terytorialną. Ale mam nadzieję, zgodnie z deklaracjami partii rządzącej, że jest to sytuacja przejściowa i że reforma systemu kierowania i dowodzenia, która jest zapowiadana, zapewni to, żeby rzeczywiście koordynował to organ wojskowy, np. sztab generalny.

Kolejna kwestia. Niestety także nie uzyskaliśmy odpowiedzi na pytania, czy i w jaki sposób będzie zorganizowany terytorialny system dowodzenia. Jak wiemy, szanowni państwo, zostały zlikwidowane okręgi wojskowe, czyli właśnie te elementy terytorialnego systemu dowodzenia, które dowódca okręgu spajał, trzymał w swoich rękach, dowodząc zarówno wojskami operacyjnymi, obroną terytorialną, Policją, jak i innymi służbami mundurowymi. Dzisiaj nie wiadomo tak naprawdę, jak to będzie zorganizowane.

Kolejna bardzo ważna kwestia dotyczy zdefiniowania, właściwego zdefiniowania zadań obrony terytorialnej. Otóż w projektowanych przepisach ustawy niestety zabrakło określenia zakresu działania dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej, tak podstawowych zadań obrony terytorialnej, jakimi są oczywiście ochrona i obrona infrastruktury krytycznej, ochrona i obrona ludności, a także współdziałanie z wojskami operacyjnymi. Natomiast nasza poprawka oczywiście ten problem rozwiązuje, ten brak uzupełnia. Mam nadzieję, że rządzący przychylią się i przyjmą jednak ostatecznie wniosek mniejszości, który został przez nas zgłoszony.

Kolejną kwestią, którą chciałabym tutaj podnieść, jest niestety niewykorzystanie tego potencjału organizacji proobronnych, a przynajmniej niewykorzystanie w takiej mierze, w jakiej można by było to zrealizować. Chodzi tutaj oczywiście o odrzucenie wszelkich zapisów umożliwiających certyfikację organizacji proobronnych i wchodzenie oddziałów, pododdziałów organizacji proobronnych w cały system obrony terytorialnej czy też scedowanie na organizacje proobronne pewnych elementów szkolenia, podstawowego szkolenia do celów obrony terytorialnej. I tutaj właśnie pojawia się pytanie: Jak w sytuacji, kiedy dzisiaj centra szkolenia są zdecydowanie niewydolne, są one bowiem zbudowane na potrzeby tych ograniczonych, ekspedycyjnych wojsk operacyjnych, zamierzamy przeszkolić, dzisiaj jest to już projektowane, 53 tys. żołnierzy? A mam nadzieję, uśmiecham się do Platformy Obywatelskiej, że tak naprawdę będzie ich zdecydowanie więcej, albowiem obrona terytorialna wymaga tego, żeby były to siły, które są w stanie wypełnić wszelkie zadania na terenie całego kraju, a nie tylko w wybranym rejonie.

(Poseł Cezary Tomczyk: Tylko problem polega na tym, że minister nie wie ile.)

Kolejną kwestią (*Dzwonek*), na którą chciałam zwrócić uwagę, jest współpraca z administracją rządową i samorządową, która także niewystarczająco została ujęta w projekcie.

Natomiast klub Kukiz'15 ostatecznie poprze ten projekt ustawy, albowiem obrona terytorialnej nie wolno blokować, bo to jest zasadnicza kwestia...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Anna Maria Siarkowska:

...z punktu widzenia polskiego bezpieczeństwa narodowego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Adama Cyrańskiego.

Posel Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że klub Nowoczesna popiera ideę zaangażowania obywatelskiego w dziedzinie obronności kraju. Jest to pomysł szlachetny i dobrze znany w wielu innych krajach. Niestety nie możemy poprzeć tego projektu w zaproponowanej formie, ponieważ obawiamy się skutków, jakie przyniesie on dla polskiej obronności po jego wejściu w życie. Rozumiem, że w tym kształcie powstanie Wojsk Obrony Terytorialnej jest autorskim projektem ministra obrony narodowej, projektem, którego nikt nie powinien i nie może krytykować. Słuszne jest, aby wojska te były masowe, ale argumentacja, że są dobre, bo tanie, przeczy dzisiejszemu polu walki. Mówiłem już o tym, że Wojska Obrony Terytorialnej nie mogą być agencją pracy tymczasowej. Dzielenie na lepszych i gorszych żołnierzy polskiej armii nie podniesie morale tych pełniących służbę jako żołnierze zawodowi. Obawiamy się, że utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej w tej formie i mówienie o nich jako kluczowych dla polskiej obronności to jakieś wolne żarty bądź zasłona dymna wobec Polaków. Dla polskiej obronności kluczowe powinny być: modernizacja polskiej armii, specjalistyczne szkolenia żołnierzy oraz zawierane sojusze. Dlatego nie możemy pozwolić na mydlenie oczu polskim obywatelom, że dzięki Wojskom Obrony Terytorialnej staną się bardziej bezpieczni. Mimo moich pytań, skąd pieniądze na stworzenie nowej formacji wojskowej...

(*Głos z sali: Z caracali.*)

Posel Adam Cyrański

...odpowiedź była zawsze taka sama: mamy pieniądze. A co ze spadkiem wzrostu produktu krajowego brutto i mniejszą ilością środków przeznaczonych na obronność? Ponadto w ramach tej ustawy powstał jawny dokument omawiający zasady użycia Wojsk Obrony Terytorialnej. Wnioskowałem, aby zasady te zostały uwzględnione w proponowanej ustawie. Pozostało tak, że mogą być one dowolnie zmieniane rozporządzeniem ministra.

W dzisiejszych czasach, w dobie rozwoju nowych technologii wydaje się zasadne nazwać procedowany projekt niczym więcej jak tylko kupowaniem głosów wyborców. Szanowni państwo, proszę was, żeby nie odbywało się to kosztem polskiej armii. Ponadto w trakcie prac w Komisji Obrony Narodowej często można było usłyszeć o dowartościowywaniu organizacji proobronnych. Tu można by się zgodzić, gdyby nie to, że to dowartościowywanie odbywać się będzie kosztem zawodowego żołnierza Wojska Polskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Suchonia.

Posel Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak mój kolega z klubu Nowoczesna już powiedział, uważamy, że obrona terytorialna jest potrzebna z wielu względów, m.in. dlatego że racjonalne państwo powinno wykorzystywać inicjatywę obywateli tam, gdzie mogą oni wnieść pewną wartość dodaną. W przypadku obrony terytorialnej są to swego rodzaju ambicje patriotyczne, które dobrze spożytkowane przez państwo, mogą pomóc w tym wysiłku, które państwo polskie podejmuje na rzecz obronności. Oczywiście możliwość realizacji ambicji patriotycznych jest ważna, natomiast dzisiaj obserwujemy, że pierwszy zaciąg do tej nowej formacji odbywa się – skąd? – z prorosyjskiej partii Zmiana. To nie wygląda najlepiej na początku takiego projektu.

Ten projekt powinien być poważny, odpowiedzialny, wpisywać się w doktrynę obronną Polski. On powinien być gruntownie przedyskutowany. Niestety państwo traktują ten projekt w taki sam sposób, jak każdy inny projekt, czyli wpuszczają go do maszyny sejmowej, jedna, druga komisja, pierwsze, drugie, trzecie czytanie i zapewne niedługo zostanie ten projekt uchwalony bez chwili refleksji, bez chwili głębszej debaty, bez chwili wysłuchania opinii innych klubów parlamentarnych. Nie chcą państwo konsensusu. A to jest bardzo istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa projekt. Niestety znowu po-

traktowali go państwo absolutnie politycznie. Obrona terytorialna powinna mieć przydzielone zadania odpowiednie do potencjału, jaki może wygenerować. Niestety okazuje się, że w trakcie tej krótkiej dyskusji pan minister przedstawił zatrważające pomysły na to, jak wykorzystać obronę terytorialną. W istocie ten projekt jest projektem politycznym, który wynika tylko i wyłącznie z tego, że Prawo i Sprawiedliwość chce się przypodobać konkretnej grupie wyborców. Rok pana pracy, panie ministrze, pokazał, że pana (*Dzwonek*) słowa i pana działania trzeba traktować z dystansem. Dlatego nie wierzymy w to, że projekt obrony terytorialnej ma znaczenie dla obronności. Uważamy, że jest to projekt polityczny. Dlatego składamy wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Bejdę.

Posel Paweł Bejda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Obecny rząd ma niesamowitą zdolność do rozdawania publicznych pieniędzy. Dziś słyszymy o programie „500 + karabin”. (*Wesołość na sali, oklaski*) Ministerstwo Obrony Narodowej zakłada utworzenie piątego rodzaju Sił Zbrojnych, dodajmy, szkolonego w trybie weekendowym. Pierwsze pytanie, które się nasuwa, to pytanie o potencjał obronny. Jak czytamy, wstępne szkolenie w obronie terytorialnej ma trwać 16 dni, po których zostaje się żołnierzem ochotnikiem. Nie czarujmy się, w razie jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego z obcymi wojskami siły obrony terytorialnej zostaną po prostu zdmuchnięte.

Druga sprawa, ilość kontra jakość. Korea Północna ma liczną armię, ale pozostaje pytanie, czy liczba żołnierzy idzie w parze z potencjałem militarnym.

(*Posel Cezary Tomczyk: Bardzo dobre.*)

Minister chce, by nowa struktura podlegała bezpośrednio jemu i była liczniejsza, niż zakładano, i liczyła nawet ponad 50 tys. ludzi. Czy nie lepiej ograniczyć ich liczbę i szkolić lepiej, szczególnie że tak naprawdę w czasie wojny obrona terytorialna spełni raczej rolę pomocniczą niż stricte obronną? Zdaniem byłego szefa BBN gen. Stanisława Kozieja żołnierze ci powinni być częścią rezerw mobilizacyjnych powoływanych do służby w czasie wojny jako forma wsparcia szybkiej mobilizacji. Zawodowi wojskowi nie wyobrażają sobie, że tego typu jednostki mogłyby brać udział w regularnych bitwach. Obronę terytorialną traktują jako wsparcie, które będzie nas drogo kosztowało. 500 zł i więcej miesięcznie – jest zapisane w ustawie, że to jest swego rodzaju zachęta do pilnej służby i wyróżnienie żołnierzy obrony terytorialnej.

Posel Paweł Bejda

Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej wynosi obecnie ok. 36 mld zł. Mimo że to duży budżet, to nie jest worek bez dna. Zwiększając dotację na wojsko, siłą rzeczy będzie trzeba któreś koszty ograniczyć, a na pewno nie będzie to ograniczenie w postaci mniejszej ilości urzędników, co tak hucznie zapowiadano, ponieważ ich ilość w stosunku do poprzedniego rządu wzrosła, a miała zmaleć. Państwo będzie ponosiło koszty związane nie tylko z wypłacaniem kilkuset złotych każdemu żołnierzowi obrony terytorialnej, lecz także z dostosowaniem infrastruktury do przechowywania broni na terenie każdego powiatu. Nie będzie to uzbrojenie wyłącznie osobiste, więc nie będzie można w pełni korzystać z już istniejących magazynów znajdujących się w budynkach komend Policji, ale będzie trzeba przekształcić budynki lub wybudować od podstaw nowe.

Jeżeli Wojska Obrony Terytorialnej są złożone z ochotników, to wszystkich, którzy z własnej woli i z pełnym poświęceniem chcą nieść pomoc i służyć innym, powinniśmy wynagradzać tak samo. Mam tutaj na myśli strażaków ochotników, którzy w porównaniu z żołnierzami obrony terytorialnej otrzymują śmieszne pieniądze za realne narażanie swojego życia. W OSP nikt nie słyszał, żeby dostawać pieniądze za samą gotowość, a dobrze wiemy, że strażacy są w gotowości przez całą dobę. Nie może być sytuacji, że ktoś dostaje pieniądze za samą gotowość i szkolenie, a drugi, faktycznie pomagający, dostanie za to grosze. W art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej jest napisane, że wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne i nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Tym zapisem konstytucji powinna kierować się władza i wszystkich traktować równo, a nie próbować przeciągnąć ludzi za 500 zł miesięcznie na swoją stronę i wykorzystywać ich do swoich politycznych gier.

Dotychczasowe prace związane z obronnością, jak np. zakup śmigłowców dla Wojska Polskiego, idą niespiesznie, w przeciwieństwie do tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. To naprawdę duża reforma i nie jest wskazane, aby wydatkować miliardy złotych pochopnie, na projekty tworzone na kolanie, dodatkowo w takim tempie. Panie ministrze, pośpiech jest wskazany przy łapaniu pcheł. Ministerstwo Obrony Narodowej powinno się teraz skupić na tworzeniu systemu, np. systemu obrony przeciwrakietowej, który może dać nam faktyczną, a nie tylko teoretyczną obronę na papierze.

Sama idea utworzenia takiej formacji nie jest w Polsce nowością. Formalnie zaczęto tworzyć takie formacje już w latach 60. ubiegłego wieku, jednak ten pomysł się nie sprawdził. Już wtedy był problem z uzbrojeniem i wyposażeniem tak dużej liczby jednostek. Historia zatacza koło i my, decydując o tym,

nie możemy pozwolić, aby pieniądze podatników zostały zmarnowane.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego (*Dzwonek*) będzie wnosząc następujące poprawki: pierwsza z poprawek dotyczy tego, że musi być wyraźny zapis, że Wojska Obrony Terytorialnej nie mogą być użyte przeciwko Polkom i Polakom, druga z poprawek dotyczy tego, aby wyraźnie zapisać w projekcie ustawy, że Wojska Obrony Terytorialnej podlegają Dowództwu Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bez sensu. Trzeba myśleć trochę.*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Paweł Bejda:

Panie marszałku, na pana ręce poprawki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, druki nr 966 oraz 1008.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni pozytywnie ocenia inicjatywę budowy Wojsk Obrony Terytorialnej. Naszym zdaniem jest to właściwa, o charakterze strategicznym odpowiedź na ekspozycję ryzyk militarnych na kierunku wschodnim. W aktualnej sytuacji geopolitycznej Rzeczypospolitej Polskiej jedynym w miarę szybkim, tanim i skutecznym sposobem odbudowy naszego bezpieczeństwa militarnego jest odwołanie się do potencjału obronnego społeczeństwa. Jesteśmy przekonani o zdolnościach operacyjnych Wojsk Obrony Terytorialnej w zakresie prowadzenia działań antykrzysowych i antyterrorystycznych, ale przede wszystkim, naszym zdaniem, Wojska Obrony Terytorialnej powinny stać się głównym elementem systemu obrony kraju zdolnym do prowadzenia zaawansowanych technologicznie działań w wymiarze militarnym, samodzielnie oraz we współdziałaniu z innymi formacjami wojskowymi.

Posel Ireneusz Zyska

W tym kontekście należy uznać za zasadną poprawkę mniejszości zgłoszoną przez posłankę Annę Marię Siarkowską, która poszerza zakres działania dowódcy Wojsk Obrony Terytorialnej o, cytuję: „wykonywanie zadań związanych z udziałem oddziałów i pododdziałów Wojsk Obrony Terytorialnej w prowadzeniu ochrony i obrony miejscowej, ochrony i obrony strategicznych rejonów i obiektów oraz tworzenie warunków do manewru i uderzenia wojsk operacyjnych sił własnych i sojuszników”.

Uważamy też, że system Wojsk Obrony Terytorialnej powinien być w pełni zintegrowany z systemami administracji publicznej w zakresie zarządzania kryzysowego i bezpieczeństwa publicznego i współdziałać ze wszystkimi organizacjami pozarządowymi oraz stanowić w pełni profesjonalną formację opartą na lokalnych wspólnotach zdolnych do podjęcia najpoważniejszych zadań obronnych. Ten ostatni aspekt lokalnego współdziałania jest niezwykle ważny, gdyż obecnie na świecie mamy do czynienia z nowymi zagrożeniami i sposobami prowadzenia walki, np. wojnami hybrydowymi. Jednocześnie rozwój technologiczny sprawia, że zarządzanie systemami rozproszonymi opartymi na narzędziach internetowych staje się niezwykle sprawne.

Przypomnę, że w strategiach obronnych krajów zaawansowanych dokonuje się radykalna transformacja w technikach militarnych, np. amerykański program zbrojeniowy zainicjowany w 1999 r. zdecydowanie preferuje powietrzne systemy bezzałogowe, czyli drony. Z zadowoleniem trzeba przyjąć, że podobne inicjatywy zostały podjęte przez ministra obrony narodowej pana Antoniego Macierewicza. Należy do nich odnieść się z uznaniem. Podjęte działania potwierdzają, że minister Macierewicz dostrzega nowy paradygmat obrony kraju oparty na teorii i praktyce rozwijających się dynamicznie, rozproszonych systemów militarnych. Ich podstawę stanowią zdalnie sterowane automaty i zaawansowana technologia informatyczna. Obrona terytorialna staje się niezbędnym ogniwem takiego nowoczesnego systemu obrony i w tym kierunku należy rozwijać doktrynę obronną kraju, aby przy minimalnych nakładach i w krótkim czasie uzyskać maksymalny efekt odstraszania potencjalnego agresora.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosowało za przedłożonym projektem ustawy i zgłoszoną w Komisji Obrony Narodowej poprawką mniejszości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę.

O głos poprosił pan minister Antoni Macierewicz. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Obrony Narodowej
Antoni Macierewicz:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy zabierali głos, ale w szczególności posłom Prawa i Sprawiedliwości...

(Posel Cezary Tomczyk: Przypadek?)

...i to nie jest przypadek, pani poseł Siarkowskiej, której kompetencja *(Oklaski)* i dążenie do działania na rzecz dobra ojczyzny są wielokrotnie, także tym razem, potwierdzone, serdecznie dziękuję oczywiście kołu Wolni i Solidarni. Ale, jak mówię, wszystkim posłom oczywiście serdecznie dziękuję za wystąpienia. Po raz pierwszy pojawiły się elementy jakiejś racjonalności w wypowiedziach posłów, którzy dotychczas...

(Posel Czesław Mroczek: Gorzej, że w ministerstwie się nie pojawiły.)

...koncentrowali się na znajdowaniu argumentów...

(Posel Cezary Tomczyk: Proszę się odwzajemnić.)

...żeby za wszelką cenę zakwestionować w ogóle możliwość powstania Wojsk Obrony Terytorialnej. Pozostało to jeszcze w niektórych wypowiedziach, ale już nie we wszystkich, i to jest krok w dobrym kierunku. Bardzo serdecznie za to dziękuję i bardzo się z tego cieszę.

Pozostała jednak, i dlatego pozwoliłem sobie na zabranie głosu, dramatyczna niekompetencja bądź brak świadomości tego, co się robi. Chciałbym w tej sprawie jasno się wypowiedzieć. Ci wszyscy państwo, którzy sądzą, że Wojska Obrony Terytorialnej ze względu na fakt, iż podobnie jak inne rodzaje Sił Zbrojnych podporządkowane będą ministrowi obrony narodowej, którzy sądzą, że wyeliminowanie tego zapisu rozwiąże wasz problem, który można by nazwać macierewiczofobią – informuję was, że tak nie jest. *(Wesołość na sali)* Musielibyście zmienić, panowie, konstytucję i podstawowe ustawy związane ze strukturą armii Rzeczypospolitej Polskiej. Dlatego, eliminując podporządkowanie ministrowi obrony narodowej tych wojsk jako rodzaju Sił Zbrojnych, dokonujecie jedynie ataku na prezydenta Rzeczypospolitej. Chciałbym, żebyście z tego zdawali sobie do końca sprawę. Dlatego że tylko dzięki faktowi, iż dowódca obrony terytorialnej jako rodzaju Sił Zbrojnych jest sytuowany na poziomie rodzaju Sił Zbrojnych, tylko dzięki temu to pan prezydent mianuje tego dowódcę. Jeślibyśmy podporządkowali Wojska Obrony Terytorialnej, tak jak w waszej poprawce jest to przygotowane, dowódcy generalnemu, to informuję państwa, że wtedy wszystkie kompetencje związane z mianowaniem cedujecie na ministra obrony narodowej. Taka jest struktura polskiej armii i takie są przepisy ustawowe. A więc zdecydujcie się, bo może to jest tak, że...

(Posel Czesław Mroczek: Już się zdecydowaliśmy.)

...w istocie to jest dudofobia, a maskujecie ją tylko macierewiczofobią.

(Posel Czesław Mroczek: Czyja?)

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

W istocie może jest tak, że chcecie zaatakować prezydenta Rzeczypospolitej, i nie ukrywam, że są przesłanki, żeby tak faktycznie sądzić. Oto posłowie klubu Nowoczesna, który przecież w bardzo wielu elementach tylko naśladuje Platformę Obywatelską...

(*Głos z sali: Misiewicz. Misiewicz.*)

...choć inaczej to formułuje, pragną uchylić art. 11 ustawy. Tak jest w poprawce, którą skierowała i podpisała pani poseł Lubnauer. A więc powtarzam jeszcze raz: pragną uchylić art. 11 ustawy. Pozwolicie państwo, że go przeczytam, dobrze?

(*Głos z sali: Nie.*)

Art. 11 ustawy brzmi: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wykonuje zadania w zakresie bezpieczeństwa i obronności przy pomocy Biura Bezpieczeństwa Narodowego itd., itd. Chcecie państwo zabrać prezydentowi Biuro Bezpieczeństwa Narodowego?

(*Posel Czesław Mroczek: Trzeba powiedzieć, że chodzi o projekt ustawy.*)

Proszę państwa, zdecydуйте się: Czy naprawdę chodzi wam o poprawienie ustawy o obronie terytorialnej...

(*Posel Czesław Mroczek: Nie rozumie, co się mówi.*)

...czy zakwestionowanie kompetencji ministra obrony narodowej z tej racji, że nazywa się Antoni Macierewicz, czy też tak naprawdę chcecie zlikwidować ustrój państwa polskiego, mierząc wprost w prezydenta i jego kompetencje?

(*Posel Krystyna Skowrońska: Niech pan minister nas nie straszy.*)

(*Głos z sali: Jego trzeba się bać.*)

To po prostu niepoważne w wypadku ludzi, którzy...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Jak może pan tak myśleć?*)

...zajmowali kiedyś wysokie stanowiska i odpowiadali za bezpieczeństwo państwa polskiego.

(*Posel Krystyna Skowrońska: I było bezpiecznie.*)

(*Głos z sali: Pan prostej rzeczy nie rozumie.*)

Jest prawdą, że wasza niekompetencja doprowadziła do katastrofalnych skutków w armii polskiej. Mówiłem o tym dzisiaj przy okazji sprawozdania z tego roku, myślę, że muszę to powtórzyć: w konsekwencji trzeba było skierować do prokuratury 350 wniosków o ściganie ludzi niekompetentnych, którzy dopuścili do bardzo negatywnych konsekwencji w armii polskiej, więc to się tylko potwierdza w naszym stosunku do obrony terytorialnej kraju.

(*Głos z sali: Teraz jest idealnie.*)

Ostatnia sprawa, związana z wypowiedzią pana Tomczyka. Tomczyka, nie mylę się, tak? Dobrze. O ile ten pierwszy punkt, związany ze zmianą podporządkowania, jest jasny, chociaż zupełnie bez sensu, ponieważ nie odbiera ministrowi obrony narodowej kompetencji zwierzchnictwa nad obroną terytorialną, tylko ją wzmacnia wbrew pana przemówieniu, to ten drugi jest zupełnie bez sensu. Bardzo chętnie

wyszedłbym panu naprzeciw (*Wesołość na sali*), gdyby pan poseł sformułował swój postulat apolityczności w jakimś sensownym zapisie. Jeżeli można wzmocnić apolityczność zapisem ustawowym...

(*Posel Krystyna Skowrońska: To ludzie nie będą mieli pracy.*)

...to bardzo chętnie to zrobię. Chcę powtórzyć, że apolityczność żołnierzy, w tym żołnierzy obrony terytorialnej, jest w pełni gwarantowana przepisami dotychczasowych ustaw i one w żadnym wypadku nie ulegają zmianie. Tak samo odnoszą się do żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej kraju, jak i do żołnierzy wojsk operacyjnych. Proszę więc sformułować konkretny zapis, wtedy będziemy mogli rozmawiać. W innym wypadku pozostają tylko pana kompleksy i brak wiedzy na temat rzeczywistości. Informuję państwa, że wśród 10 tys. ochotników, którzy już zgłosili się do Wojsk Obrony Terytorialnej kraju, jak dotychczas mówią sprawozdania, nie ma żadnego...

(*Posel Małgorzata Pępek: Misiewicz.*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie ma ustawy, to jak się zgłosili?*)

...członka partii Zmiana, o której była mowa, ale jeżeli pan zna taki przypadek, to proszę o szczegółową informację...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie żartujcie.*)

...to z pewnością tym się zajmiemy. Żaden członek partii politycznej nie może pełnić służby wojskowej, w tym służby wojskowej w Wojskach Obrony Terytorialnej kraju, zapewniam pana i w tej sprawie nie ma żadnych wyjątków. Powtarzam: ze znanej mi informacji wynika, że wśród 10 tys. ochotników, którzy się zgłosili, nie ma członków partii Zmiana...

(*Posel Paweł Suski: A stowarzyszeń?*)

...ani też żadnej innej, która byłaby w polu pana zainteresowań.

(*Głos z sali: A stowarzyszeń?*)

Rozumiem, że pana stosunek do Federacji Rosyjskiej w ostatnim czasie, że tak powiem, uległ bardzo radykalnej zmianie, z czego zresztą się cieszę...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Każdy mówi o swoich stosunkach.*)

...bo to miło słyszeć wypowiedzi patriotów. Otóż informuję państwa, że te wszystkie sformułowania są nieprawdziwe, mają jedynie zamącić w głowie obywatelom i ewentualnie utrudnić formowanie Wojsk Obrony Terytorialnej kraju.

(*Posel Paweł Suski: ONR jest stowarzyszeniem.*)

Na koniec chcę raz jeszcze, dziękując pani poseł Siarkowskiej, powiedzieć, że rzeczywiście w wielu swoich uwagach ma pani po prostu rację. Rzeczywiście byłoby lepiej, gdyby ta ustawa obejmowała także kwestie, o których pani mówiła, ale nie wszystko naraz, pani poseł. Idźmy do celu w miarę kolejnych pojawiających się możliwości, a z pewnością dojdziemy i jestem pewien, że razem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

(*Posel Cezary Tomczyk:* Panie marszałku, w trybie sprostowania, padło moje nazwisko.)

Bardzo proszę, 1 minuta na sprostowanie.

Posel Cezary Tomczyk:

Dziękuję za zrozumienie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan kilka razy odnosił się do mnie, więc chciałbym również mieć tę możliwość. Po pierwsze, cieszę się, że mówi pan o elementach racjonalności z naszej strony, prosimy o wzajemność. Prosimy o wzajemność również w kwestiach prawdy, przestrzegania prawa i nieniszczenia polskiej armii. Po drugie, jeśli chodzi o apolityczność armii. To są zasady konstytucyjne. Panie ministrze, te zasady w polskim prawie w różnych miejscach są już sformułowane, więc proszę nie stwarzać wrażenia, że pan o tym nie wie, chyba że pan rzeczywiście o tym nie wie, to wtedy rozumiem. Cieszę się, że pan zaprzeczył, ale sprawa jest...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, przepraszam, ale pan poseł poprosił o możliwość sprostowania, a prowadzi pan polemikę. Proszę przejść do sprostowania.

Posel Cezary Tomczyk:

Nie. To są elementy...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Bo pan minister źle zrozumiał wypowiedź.)

...bo pan minister kilka razy mnie wspominał w tych elementach.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dobrze, ale to, że pana wspominał, nie oznacza, że ma pan nadużywać regulaminu.

Posel Cezary Tomczyk:

Jednostka strzelecka...

Panie marszałku, 20 sekund.

(*Głos z sali:* Do rzeczy.)

Jednostka Strzelecka 2039.

Co do tej prawdy, to jest trochę tak, jeżeli mamy się posługiwać tym, co pan minister mówi (*Dzwonek*), tzn. że mistrze pływają w Federacji Rosyjskiej, zostały sprzedane za...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

(*Głos z sali:* Czas minął.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, dziękuję.

Przepraszam, ale nadużył pan regulaminu i nadużył pan mojego w tej sprawie zaufania.

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Bo nie powiedział, że pan minister...)

Proszę, przechodzimy do pytań.

Czy są jeszcze posłowie zainteresowani zadaniem pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

(*Głos z sali:* Jest jeszcze...)

To proszę się dopisać, jeżeli jeszcze jest chętny.

Zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Bożena Kamińska.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Kamińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zadawałam to pytanie już wielokrotnie i chcę je ponowić i jeszcze raz zadać z tego miejsca. Skąd będą pochodziły środki finansowe na utworzenie i uzbrojenie obrony terytorialnej kraju? Wiemy, że jest założenie wydatkowania 3600 mln do 2019 r., a to jest tylko początek. Panie ministrze, 3600 mln zł z powietrza się nie bierze, więc trzeba będzie komuś zabrać. Komu zabierzemy? Emerytom? Pielęgniarkom? Wojsku, ze środków przeznaczonych na modernizację?

Wydatki na budowę OT, tak jak pan podkreśla, nie kolidują z programem modernizacji armii polskiej, ale chyba mija się pan z prawdą, bo wszystkie przetargi zostały zerwane, a plan modernizacji przesunięty w latach. Mamy taką sytuację: brak śmigłowców, obrony przeciwlotniczej nie będzie, bo Wisła i Narew zostały wstrzymane, ograniczone zakupy nowych Rosomaków, wstrzymanie zakupów okrętów podwodnych.

Jeżeli polska armia w przyszłych latach ma być tak modernizowana jak w tym roku, to niestety, ale ogromny strach ogarnia nas, wielu obywateli tego kraju, a za 3 lata na pewno wojsko polskie będzie w wielkiej ruinie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania panią poseł Małgorzatę Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Formacja Wojsk Obrony Terytorialnej – tworzona niniejszą ustawą

Posel Małgorzata Pępek

jako piąty rodzaj Sił Zbrojnych, ale niepodległych generalicji – to swojego rodzaju budowanie prywatnej armii ministra Macierewicza. Będzie to bez wątpienia armia polityczna, bo to szef Ministerstwa Obrony Narodowej będzie miał nad nią pełną kontrolę.

Panie ministrze Macierewicz, mówił pan, że oddziały Wojsk Obrony Terytorialnej muszą być przygotowane na kształt sił specjalnych, ale osadzone w społeczności lokalnej. A zatem czy to ma być armia obywatelska, czy – jak wielu Polaków ironizuje – komandosi powiatowi? Specjaliści podkreślają, że tworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej będzie miało negatywny wpływ na całą armię i jest bardzo kosztowne. Chodzi o ok. 4 mld zł do 2019 r. Dlatego trzeba się do stworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej należycie przygotować. W związku z tym mam pytanie, czy minister da Polakom gwarancję profesjonalizmu Wojsk Obrony Terytorialnej i jak będzie zorganizowany terytorialny system dowodzenia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Pawła Szramkę.

Posel Paweł Szramka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zasadność utworzenia obrony terytorialnej jest oczywiście bezdyskusyjna, dlatego cieszę się, że temat ten został podjęty, aczkolwiek sama ustawa ma kilka niedociągnięć. Na przykład w ramach dotychczas funkcjonującej obrony terytorialnej budowanej na czas W żołnierzom rezerwy nadawane były przydziały mobilizacyjne, których celem była m.in. ochrona infrastruktury krytycznej. Odpowiedzialność za te działania spoczywała na Inspektoracie Wsparcia Sił Zbrojnych.

Co stanie się z tymi przydziałami po wejściu w życie ustawy i co stanie się z ludźmi, którzy byli skierowani do tych działań? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Adama Cyrańskiego.

Posel Adam Cyrański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu ustawy jest przyjęte, że w ciągu 3 lat wydamy na obronę terytorialną 3,6 mld zł. Mam prośbę do pana ministra, aby pisemnie udzielił mi

odpowiedzi, w trybie jawnym bądź niejawnym, jak wygląda plan finansowy wydatków na obronę terytorialną w podziale na wynagrodzenia i uzbrojenie, i to uzbrojenie z podziałem na rodzaje uzbrojenia. Cel tego pytania jest po prostu taki – nie wiem, czy to będzie w trybie jawnym – żeby się dowiedzieć, jak wyposażone będzie to wojsko. Do dzisiaj z założeń wiemy tylko, że ma być to nowe wyposażenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią posel Annę Marię Siarkowską.

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie odnoszące się do kwestii liczebności Wojsk Obrony Terytorialnej, ponieważ będzie to co najmniej kilkadziesiąt tys. żołnierzy. W jaki sposób będzie zapewnione zabezpieczenie logistyczne dla tych jednostek obrony terytorialnej? Czy to będą własne jednostki gospodarcze, czy też zabezpieczenie logistyczne projektowanych Wojsk Obrony Terytorialnej będzie zapewniane w oparciu o WOG-i? To jest kwestia bardzo istotna, ponieważ obecnie WOG-i są na granicy możliwości działania, są przepełnione, a zatem wydaje się, że nie będą w stanie sprostać obsłudze kolejnych kilkudziesięciu tys. żołnierzy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję i proszę o zabranie głosu pana posła Pawła Suskiego.

Posel Paweł Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę mi wybaczyć na wstępie, nie będę zadawał pytania panu ministrowi, bo to nie ma sensu. Natomiast korzystając z przysługującego...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, przepraszam pana, jesteśmy...

(Posel Witold Czarnecki: Bezcelność, chamstwo.)
...w punkcie... Zadajemy pytania.

Posel Paweł Suski:

...mi czasu w debacie, skorzystam. Oczywiście jest debata. Panie marszałku, bardzo proszę mi...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, albo będzie pan się trzymał regulaminu, albo odbiorę panu głos. Oświadczenia...

(*Głos z sali: Co to jest?*)

(*Posel Cezary Tomczyk: Czy prawdą jest, że pan minister kłamie?*)

...panie pośle, między godz. 1 a 2 w nocy.

Posel Paweł Suski:

To nie jest oświadczenie, proszę mi pozwolić dokończyć...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

To proszę przejść do zadania pytania.

Posel Paweł Suski:

Proszę mi pozwolić dokończyć wypowiedź.

(*Posel Witold Czarnecki: Chamstwo.*)

Obrona terytorialna to jest oczywiście niezbędna część infrastruktury obrony w ramach Sił Zbrojnych. To jest dobry pomysł, który był zresztą realizowany jeszcze w ubiegłej kadencji przez ministra obrony narodowej Platformy Obywatelskiej. To jest dobry pomysł, pod warunkiem że nie będzie narzędziem politycznym bądź ideologicznym w rękach nie do końca... Nie dokończę. (*Wesołość na sali*)

Istotą rzeczy jest, aby ta formacja była dobrze osadzona w Siłach Zbrojnych. Moje największe wątpliwości budzi zamiar wyłączenia obrony terytorialnej z systemu dowodzenia ze skutkiem po prostu braku podległości poziomej. Nie uzyskałem przy pierwszym czytaniu, panie ministrze, odpowiedzi na pytanie, dlatego, panie marszałku, nie zadaję pytania: Jaka będzie ta podległość pozioma dowódcy obrony terytorialnej, Wojsk Obrony Terytorialnej w stosunku do dowódców (*Dzwonek*) rodzajów Sił Zbrojnych?

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemaszyna przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Paweł Suski:

Panie marszałku, przerywał mi pan...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

(*Głos z sali: Czas się skończył.*)

Proszę o zadanie pytania pana posła Cezarego Grabarczyka.

Posel Paweł Suski:

Pozwoli mi pan dokończyć?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Oświadczenia między godz. 1 a 2 w nocy.

Posel Paweł Suski:

To nie są oświadczenia. (*Oklaski, wesołość na sali*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zadanie pytania pana posła Cezarego Grabarczyka.

Posel Cezary Grabarczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podporządkowanie Wojsk Obrony Terytorialnej panu ministrowi nie budzi wątpliwości, jest oczywiste. Sam pan na poprzednim posiedzeniu, gdy debatowaliśmy po raz pierwszy nad przedłożonym projektem, zwracał na tę oczywistość uwagę. Dlatego Polacy zastanawiają się, w jakich sytuacjach zdecyduje się pan użyć Wojsk Obrony Terytorialnej. Część odpowiedzi znajdujemy w samej ustawie, nad którą debatujemy, ale są wyraźne związki między tą ustawą i ustawą o zarządzaniu kryzysowym, bo Wojska Obrony Terytorialnej będą używane także w takich sytuacjach. Dlatego proszę o odpowiedź: W jakich sytuacjach zdecyduje się pan użyć tych wojsk?

Czy zdaje pan sobie sprawę, że w pewnych sytuacjach kontrola nad tymi wojskami wymknie się panu z rąk? Gdy odda pan wojewodom jednostki do dyspozycji, to oni będą sprawować kontrolę nad tymi jednostkami, a to już będzie dominium ministra spraw wewnętrznych i administracji.

I ostatnie pytanie. Jaką rolę przewidział pan minister (*Dzwonek*) w Wojskach Obrony Terytorialnej dla Bartłomieja Misiewicza? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Czesława Mrocza.

Posel Czesław Mroczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o Wojska Obrony Terytorialnej, to mówi-

Posel Czesław Mroczek

my: tak, natomiast jeżeli chodzi o absurdy realizowanej koncepcji wdrożenia tych wojsk, to mówimy: nie.

Wyraźnie trzeba dzisiaj powiedzieć, odnosząc się do wystąpienia klubowego posłów Prawa i Sprawiedliwości, że to jest fundamentalny projekt ustawy. Wyraźnie trzeba powiedzieć: tak, to jest niezwykle ważna ustawa z punktu widzenia ustroju Sił Zbrojnych – ustawa, która przerywa proces budowania profesjonalnych Sił Zbrojnych w Polsce. Ona przyniesie wielkie szkody, długoletnie szkody dla obronności Polski.

Budujemy rozproszone siły o niewielkim potencjale wojskowym, które pochłoną niestety olbrzymie pieniądze. Po raz pierwszy od wielu lat w Polsce zamiast komponentów bojowych Sił Zbrojnych budujemy dowództwa. 17 brygad, 17 dowództw w Polsce, kompanie w każdym powiecie – z takim trwonieniem środków nie mieliśmy do czynienia na przestrzeni wielu, wielu, wielu lat.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że tym projektem, oprócz kupowania pewnej przychylności, o czym tutaj była już mowa, kupujemy, znaczy pan minister Macierewicz próbuje przekonać Polaków, że tak naprawdę Siły Zbrojne zwiększamy o 50 tys., i próbuje zbudować takie przekonanie, że to jest właśnie ten potencjał bojowy. (Dzwonek) 50 tys. żołnierzy, którzy będą służyć 2 dni w miesiącu...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
Panie pośle, czas minął.

Posel Czesław Mroczek:

Panie marszałku, dziękuję bardzo.
Absurdom tej koncepcji mówimy: nie. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
I o zabranie głosu proszę pana posła Stefana Romeckiego.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie: Czy planuje się tworzenie ośrodków szkolenia, zarówno tych ogólnokrajowych, jak i na poziomie brygady, przeznaczonych dla Wojsk Obrony Terytorialnej? Mam informacje, że obecne ośrodki nie są w stanie przyjąć kolejnych kilku tysięcy żołnierzy.

Ja sam służyłem w wojsku, w zasadniczej służbie wojskowej i mam trochę pojęcia o wojsku. 2 lata służyłem i wiem coś o wojsku. Jak tu słyszę wypowiedzi niektórych kolegów posłów, to nie wiem, czy oni znają to z książek, czy z gazet. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Norberta Kaczmarczyka.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie odnośnie do przechowywania sprzętu i broni, bo – jak wiemy – będzie z tym problem. Policja powiedziała, że nie będzie w stanie przechowywać tego sprzętu ani broni. Pytanie brzmi: Czy jednostki ochotniczych straży pożarnych byłyby w stanie i czy można by je zaangażować... Czy ta broń i ten sprzęt mogłyby być składowane właśnie w ochotniczych strażach pożarnych...

(Głos z sali: To jest sala, gdzie imprezy się odbywają.)

...w jednostkach ochotniczych straży, dlatego że jest ich bardzo dużo na terenie całej Polski? Czy myślicie o takiej ewentualności? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Szulowskiego.

Posel Krzysztof Szulowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano wie Posłowie! Utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej, nowego, samodzielnego rodzaju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, jak widać, w środowisku działania nas, posłów, spotyka się z dużym zainteresowaniem. Będzie to służyć odbudowie naszego militarnego bezpieczeństwa. Wielu młodych ludzi, obecnie zaangażowanych, aktywnych w różnych organizacjach proobronnych, stawiających sobie za wzór formacje wojskowe, będzie aspirować do tego, aby wstąpić do Wojsk Obrony Terytorialnej. W związku z tym chciałem spytać o pewien praktyczny aspekt tej sprawy, pytają o to młodzi ludzie. Zasadą tej służby miałyby być w jak najmniejszym stopniu zakłócenie dotychczasowego trybu życia zainteresowanych, w tym życia zawodowego. Natomiast różnie to wygląda w przypadku poszczególnych osób. Niektórzy pracujący na dzień dzisiejszy muszą być dyspozycyjni w swoich miejscach pracy, także w weekendy, i obawiają się, mając chęć do aspirowania do WOT,

Posel Krzysztof Szulowski

że pracodawca będzie krzywo patrzył na ich zaangażowanie, będzie chciał ich zwolnić z pracy. Czy tacy pracownicy będą chronieni przed ewentualnymi restrykcjami pracodawcy, czy też raczej powinni zrezygnować ze swych aspiracji wstąpienia do WOT? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Piotra Cieślińskiego proszę o zadanie pytania.

Posel Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Twórcy koncepcji Wojsk Obrony Terytorialnej z jednej strony udają, że będzie ona wykorzystywana do zadań pomocniczych, z drugiej zaś strony otwarcie przyznają, że obrona terytorialna ma mieć zdolność do prowadzenia typowych działań zbrojnych. Jak w takim razie obrona terytorialna ma być kompatybilna z Siłami Zbrojnymi, skoro tworzycie dla niej osobne dowództwo podległe bezpośrednio tylko i wyłącznie ministrowi obrony narodowej? Czy to właśnie bezpośrednio minister Macierewicz będzie dowodził wojskiem na wypadek agresji?

(*Głos z sali:* Na białym koniu.)

Może w swej śmiałości, w swych światłych umysłach wprowadźcie również takie rozwiązanie. Czy ma to być de facto wojsko Antoniego Macierewicza? To jest podstawowe pytanie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Suchonia.

Posel Mirosław Suchon:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister przed chwilą zabrał tutaj głos, bardzo kwiecieście opowiadał, z niezachwianą pewnością, o tym wszystkim, co mieliśmy okazję usłyszeć. Ale, szanowni państwo, ja bardzo proszę, żeby państwa to nie zwiodło, bo pan minister ma tendencję do kwiecistego, bardzo barwnego odpowiadania, wypowiadania się w trakcie debaty, ale mówił też o mistralach, które powinny pływać pod rosyjską banderą, a stoją sobie spokojnie tam, gdzie trafiły z Francji. Tak że, panie ministrze, proszę się nie dziwić, że do pana deklaracji, do pana informacji Polacy podchodzą z dużym dystansem. Tym bardziej więc Wysoka Izba musi podchodzić z takim dystansem, bo wielokrotnie

pan wprowadzał po prostu w błąd Wysoką Izbę i tego zapominać nie można. Także ja mam duży dystans do tego. I, panie ministrze, więcej informacji o konkretach, więcej dyskusji merytorycznej, więcej wsłuchiwanie się w dobre pomysły opozycji i myślę, że wtedy osiągniemy konsensus.

Natomiast chciałbym zadać pytanie dotyczące ochrony kontrwywiadowczej. Czy każdy członek, każdy kandydat będzie prześwietlony pod tym względem przez nasze służby? Czy to będzie standardowa procedura? Rozumiem, że to może nie być pytanie, na które można odpowiedzieć w takiej debacie publicznej (*Dzwonek*), w związku z tym proszę w odpowiedniej formule na piśmie taką odpowiedź, panie ministrze, udzielić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pana posła Jerzego Meysztowicza proszę o zadanie pytania.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pytanie do pana ministra: Panie ministrze, czy na pewno jest to przemyślane? Czy powołanie 50 tys. bardzo źle wyszkolonych amatorów rzeczywiście zwiększa nasze bezpieczeństwo? Czy środki, które zostaną przeznaczone na wynagrodzenia dla nich, na gotowość, te 3 mld, które są w pierwszej turze przeznaczone, czy gdyby te środki nie zostały przeznaczone na dobrojenie obecnie funkcjonującej armii zawodowej, nawet na zwiększenie, bo rzeczywiście sytuacja międzynarodowa jest taka, że możemy się zastanowić, czy nie zwiększyć liczebności polskich Sił Zbrojnych... Czy nie lepiej przeznaczyć to na zwiększenie o 10 tys., ale dobrze wyszkolonej armii, zawodowych żołnierzy, którzy będą doskonale uzbrojeni i przeszkoleni? Czy to nie jest działanie odpowiedzialne? A pan powołuje 50 tys. ludzi, którzy – jak słyszymy w wypowiedziach – będą wyszkoleni przez komandosów w ciągu 2 tygodni i będą tymi, którzy pierwsi staną naprzeciw specnazowi. Wie pan, jeżeli ja słyszę coś takiego, to jest tak, jakby ktoś wysłał tych ludzi na śmierć, bo jeżeli pan chce po 2 tygodniach szkolenia wysłać żołnierzy przeciwko specnazowi, który walczył w Czeczenii, który walczył w Donbasie czy w tej chwili walczy w Syrii, to to jest szaleństwo, nie można nazwać tego inaczej jak szaleństwem. Tak że proszę się nad tym zastanowić, bo uważam, że rzeczywiście tego typu pomysły nie powinny się w ogóle pojawiać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Waldemar Andzel:* Pan poseł szaleństwa opowiada.)

(*Posel Mirosław Suchon:* To były słowa pana ministra, chodźcie na komisję.)

(*Posel Waldemar Andzel:* Właśnie nie siedzicie, głupoty opowiadacie.) (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panią poseł Magdalенę Błęską proszę o zadanie pytania.

Poseł Magdalena Błęska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy dokumentów, które ministerstwo przekazało posłom na posiedzeniu podkomisji zajmującej się obroną terytorialną. W tych dokumentach przypisano Wojskom Obrony Terytorialnej m.in. zadania ochrony obiektów infrastruktury krytycznej. Chodzi o mosty, elektrownie, ujęcia wody, lotniska itd. Moje pytanie dotyczy liczby obiektów tejże infrastruktury krytycznej i planowanej liczby żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Czy żołnierze w liczbie 53 tys., jaka jest planowana, będą w ogóle w stanie obronić, ochronić te obiekty infrastruktury krytycznej? Wydaje mi się, że jest to zdecydowanie zaniżona liczba żołnierzy w stosunku do tych obiektów i to zadanie może być z gruntu, z założenia po prostu niewykonalne.

Ponieważ mam jeszcze trochę czasu, zadam w takim razie drugie pytanie. Dlaczego dowództwo obrony terytorialnej tworzy się na poziomie brygady, mimo iż, jak dobrze wiemy, Wojska Obrony Terytorialnej nie działają na poziomie brygady, tylko na poziomie batalionu lub też zgrupowania batalionów? Dowództwo na poziomie brygady jest bardzo kosztownym rozwiązaniem. Tak że pytanie, dlaczego wybrano takie rozwiązanie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Michała Jacha proszę o zadanie pytania.

Poseł Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam trzy pytania. Panie ministrze, wcześniej występujący posłowie mówili o tym, jak w poprzedniej kadencji rozwijało się Wojsko Obrony Terytorialnej. Mam do pana pytanie. Czy w poprzednich dwóch kadencjach przeprowadzono jakiekolwiek ćwiczenia obrony terytorialnej, niekoniecznie nawet z powoływaniem tego żołnierza, ale choćby dowódczo-sztabowe czy tylko ćwiczenie sztabowe, jakiekolwiek? Czy przeprowadzono jakiekolwiek szkolenie tych żołnierzy obrony terytorialnej? Czy w ogóle kiedykolwiek w ostatnich 8 latach w różnego rodzaju ćwiczeniach likwidacji zagrożeń w ramach przeciwdziałania kryzysowego organizowanych przez administrację państwową brali udział przedstawiciele obrony terytorialnej? Mówi się tutaj o wielkich

wydatkach, o ograniczeniu możliwości finansowania polskich Sił Zbrojnych, gdzie wydamy 3,6 mld zł przez 3 lata na obronę terytorialną.

Czy prawdą jest, panie ministrze, że w poprzednich 8 latach Ministerstwo Obrony Narodowej kierowane przez Platformę Obywatelską nie wydało z przydzielonych im funduszy 12 mld zł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie zmarnowało, to prawda.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Na tym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do głosu, dlatego proszę o zabranie głosu pana ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Proszę mi wybaczyć, że nie na wszystkie pytania odpowiem, nie chodzi nawet o tajemnicę państwową. Być może któreś z nich pominię w tej odpowiedzi, ale z pewnością znajdzie się wtedy możliwość udzielenia odpowiedzi pisemnej i każdy z państwa na zadane pytanie otrzyma odpowiedź, jeżeli nie teraz, podczas mojej wypowiedzi, to odpowiedź pisemną.

Może zacznę od pytania przewodniczącego pana posła Jacha. Rzeczywiście miałem trochę inne informacje, ale może się myliłem. Mnie się wydawało, że to jest 12,5 mld zł, które faktycznie zmarnowała Platforma Obywatelska na skutek nieudolności bądź innych zjawisk patologicznych, które są teraz badane zarówno przez Departament Kontroli...

(Poseł Paweł Suski: Od roku badacie.)

...jak i przez odpowiednie służby, ale faktycznie mieliśmy do czynienia z taką systematycznością. To było niepokojące, bo oczywiście może się czasami zdarzyć, że nie wyda się w pełni przeznaczonych funduszy, ale systematyczność, powtarzanie się z roku na rok tego samego mechanizmu, tego, że marnowano pieniądze podatników, to jest rzeczywiście zjawisko niepokojące. Na tle tego zjawiska jest ten fałszywy ton, jaki teraz słyszymy: cóż to się stanie, będzie Wojsko Polskie, będziemy musieli wydawać pieniądze na wzmocnienie Wojska Polskiego. To straszne, to tragiczne. Rzeczywiście mam takie wrażenie.

I tu chcę powiedzieć, że jedynym do końca szczerym, mam wrażenie, posłem spośród posłów Platformy Obywatelskiej był pan poseł Mroczek. Pan poseł Mroczek – i to jest postawa, którą uważam za postawę godną rzeczywiście polemiki – mówi wprost i otwarcie: Wojsko Obrony Terytorialnej są niepotrzebne. To jest marnotrawstwo, są niepotrzebne. Mamy utrzymywać armię...

(Poseł Paweł Suski: Jak pan niewiele rozumie, panie ministrze.)

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

...miniaturową, mamy taką miniaturkę nadal utrzymywać, jaką budowali pan poseł Mroczek z panem prezydentem Komorowskim i z panem premierem Tuskiem przez cały czas. Nie będzie wojny w Europie, nie będzie żadnych zagrożeń, potrzebne będą niewielkie oddziały do wsparcia, do ekspedycji bądź do parad. Będziemy mieli takie wojsko. Po co w ogóle nam wojsko broniące kraju?

I ja to rozumiem w ramach takiej filozofii, jaką państwo realizowaliście przez te lata. Sojusz z Rosją, otwarcie na to, że nie będzie żadnego zagrożenia ze strony rosyjskiej, absolutna pewność, że w Europie nie będzie wojny. W ramach takiej filozofii można było formułować takie podejście do armii.

Ale czas się obudzić, panie pośle. Czas się obudzić. Od 3 lat mamy zupełnie inną sytuację w Europie. Może by pan wreszcie spojrzął na rzeczywiste zagrożenia. Otóż one nie pozwalają na kontynuowanie takiego sposobu myślenia ani też, a może nawet tym bardziej, na kontynuowanie takiego myślenia, jakie sformułował pan poseł Meysztowicz.

Panie pośle, powiem uczciwie, że pana idea, zgodnie z którą wojska specnazu będą uderzały wyłącznie w miejsca stacjonowania wojsk operacyjnych w Polsce i tam spotkają się z dobrze, na najwyższym poziomie wyszkolonymi żołnierzami, jest wspaniałą ideą, tylko musi pan to jeszcze załatwić z panem prezydentem Putinem. Problem, z jakim się dzisiaj spotykamy, i warto, żeby pan sobie to uświadomił, jest taki: albo stworzymy Wojska Obrony Terytorialnej, które nasycą całe pole walki, sprawią, że ludność cywilna będzie także broniona w tych miejscach, w których nie jesteśmy w stanie dyslokować wojsk operacyjnych, albo skaże pan nie Wojska Obrony Terytorialnej, tylko kobiety i dzieci na to, że zostaną zaatakowani przez specnaz.

Czas najwyższy, żeby pan też się obudził i zobaczył, co się dzieje, żeby zobaczył pan, jak wyglądał atak w Gruzji, jak wyglądał atak na Ukrainie, jak wygląda współczesne pole walki realizowane przez Rosjan. Najwyższy czas, żeby pan to zobaczył, bo powtarzam, wybór nie jest taki, proszę pana, panie pośle, proszę mi wybaczyć, czy będziemy mieli do czynienia z możliwością wystawienia wszędzie najlepiej wyszkolonych jednostek, zawodowych jednostek komandosów, zawodowych jednostek GROM-u, zawodowych jednostek najlepiej wyszkolonych wojsk operacyjnych. Nie taka jest alternatywa. Alternatywa jest taka: albo wojska specnazu uderzą na spokojnych, Bogu ducha winnych mieszkańców polskich miast i wsi, albo zetrą się z wyposażonymi i przygotowanymi do walki Wojskami Obrony Terytorialnej, pozostającymi w łączności bieżącej i mającymi możliwość współdziałania z wojskami operacyjnymi. Taka jest alternatywa i warto, najwyższy czas, żeby pan ją zrozumiał, bo zapewniam pana raz jeszcze, że specnaz nie będzie słuchał pana rad, żeby uderzać wyłącznie na dobrze uzbrojonych polskich komando-

sów, tylko uderzy tam, gdzie pan może się tego nie spodziewać.

Chcę raz jeszcze wrócić do tego nieustannie powtarzanego przez posłanki i posłów z Platformy Obywatelskich lejtmotywu związanego znowu z alternatywą: nie wydawajmy pieniędzy na Wojska Obrony Terytorialnej, bo przecież trzeba komuś zabrać. My nikomu nie zabierzemy. Warto, żebyście państwo zdawali sobie sprawę, że podjęliśmy pewne zobowiązanie międzynarodowe, zobowiązanie międzynarodowe związane z koniecznością podwyższenia budżetu obrony państwa do 2% liczonych według metodologii natowskiej, tj. o co najmniej 1600 mln rocznie więcej, niż państwo dotychczas to liczyliście zgodnie ze swoją metodologią. Był to jeden z istotnych elementów, który sprawił, że od stycznia w Polsce będą dyslokowane wojska Stanów Zjednoczonych i wojska NATO. Warto, żebyście państwo sobie z tego zdali sprawę. Te pieniądze będziemy przeznaczali na dodatkowe działania i dodatkowe potrzeby armii polskiej, w tym także na Wojska Obrony Terytorialnej kraju.

Przy okazji warto, żebyście państwo sobie wreszcie uświadomili, że w tworzeniu tej koncepcji, w przygotowywaniu dowództw, w przygotowywaniu całego programu Wojsk Obrony Terytorialnej kraju na bieżąco współdziałaliśmy z oficerami odpowiednika Wojsk Obrony Terytorialnej kraju, czyli oficerami Gwardii Narodowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Warto, żebyście państwo zdawali sobie z tego sprawę. Jeżeli to jest dla panów zabawne, to gratuluję poczucia humoru.

I ostatnia kwestia, może przedostatnia. Sprawa, o którą pan poseł pytał, wyposażenia, także jeżeli chodzi o uzbrojenie Wojsk Obrony Terytorialnej kraju. Rzeczywiście przekażę panu odpowiedź w trybie niejawnym, bo szczegółowość, jakiej pan wymaga, uniemożliwia odpowiedź w tej sprawie publicznie, ale jedno można powiedzieć i warto powiedzieć: rzeczywiście będziemy dążyli do tego, żeby było to uzbrojenie umożliwiające realny udział w walce także z najgroźniejszym przeciwnikiem, żeby te wojska były tak wyposażone, aby były zdolne do odparcia rzeczywistego zagrożenia, żeby nie były to jednostki pomocnicze, żeby nie były to jednostki, które są tylko dodatkiem do armii, ale by miały samodzielne zdolności bojowe. Z tego powodu pozwoli pan, że szczegółły przekażę panu w trybie niejawnym.

(Poseł Paweł Suski: Tysiące dronów.)

Wraca nieustannie lejtmotyw, którego nie mogę nazwać inaczej jak tylko taką obsesją polityczną ze strony Platformy Obywatelskiej, która po chwilowym dążeniu do racjonalizacji, do pewnej sensowności wypowiedzi jednak znowu dała się wepchnąć w ten kanał szaleństwa.

(Poseł Paweł Suski: Dostosowujemy się.)

Mówię o tym z przykrością, bo początki tej debaty zapowiadały, że jakieś tam elementy otrzeźwienia już wśród posłów Platformy Obywatelskiej są. Otóż chcę panu posłowi Ciesielskiemu... Ciesielskiemu, tak?

(Poseł Piotr Cieśliński: Cieślińskiemu.)

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz

Przepraszam, Ciesińskiemu. Bardzo pana posła przepraszam.

...panu posłowi Ciesińskiemu odpowiedzieć raz jeszcze. Nie ma możliwości stworzenia w armii polskiej jakichkolwiek wojsk na jakimkolwiek szczeblu, które nie byłyby podporządkowane ministrowi obrony narodowej. Nie ma takiej możliwości. Musielibyscie państwo zmienić konstytucję i zmienić fundamentalne ustawy.

(Poseł Cezary Tomczyk: A może ministra.)

Dlatego też z przykrością muszę panu powiedzieć, że tak jak wobec Wojsk Obrony Terytorialnej pan proponuje, iż są to wojska Antoniego Macierewicza, tak może pan to sformułować także wobec armii Rzeczypospolitej w ogóle. Rozumiem, że sprawia to panu przykrość, ale obywatele Rzeczypospolitej w wolnych i powszechnych wyborach postanowili inaczej. Dziękuję państwu bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Suski: Oni głosowali na Gowina.)

(Poseł Czesław Mroczek: W trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, pan poseł Mroczek w trybie sprostowania. Mam nadzieję, że będzie to sprostowanie.

Poseł Czesław Mroczek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pan minister Macierewicz zechciał odnieść się do mojej wypowiedzi. Oczywiście nie zrozumiał tej wypowiedzi, co dobitnie potwierdza przedłożony przez niego projekt ustawy w zakresie Wojsk Obrony Terytorialnej.

Ja mówię o tym, że te wojska nie zwiększają potencjału bojowego naszych Sił Zbrojnych, w związku z czym to wszystko, co mówi pan minister o tym, jak wielką rolę te wojska będą mogły odegrać, jest po prostu fikcją. To, co robi pan minister Macierewicz w zakresie budowania tych wojsk, tak naprawdę przerywa proces profesjonalizacji Sił Zbrojnych.

Pan minister Macierewicz doprowadził do upadku programu śmigłowcowego. W ramach innych ważnych programów modernizacyjnych unieważnił właśnie postępowanie na pozyskanie sześciu okrętów dla polskiej Marynarki Wojennej. Przez ostatni rok w zakresie okrętu podwodnego udało mu się przetłumaczyć na język angielski wymagania techniczno-taktyczne i wysłać je do Norwegów. To jest jego dorobek. *(Dzwonek)* Wstrzymał profesjonalizację Sił Zbrojnych...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Czesław Mroczek:

...obniżył potencjał bojowy Sił Zbrojnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Również z przykrością stwierdzam, że wiele wspólnego ze sprostowaniem to nie miało. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Panie marszałku...)

Panie pośle, mam wątpliwości, czy pan poseł był wymieniony z nazwiska.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Był, był.)

A, to bardzo proszę.

Minuta na sprostowanie.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po pierwsze, panie ministrze, nie musi pan mnie budzić, ja nie śpię. Nie wiem, skąd u pana takie przekonanie, że śpię. Żyję i nie śpię. Po drugie, zrozumiał mnie pan chyba niedokładnie, dlatego że moja wypowiedź była uzasadniona tym przekonaniem, że 10 tys. dobrze wyszkolonych ludzi jest w stanie lepiej zabezpieczyć polskie społeczeństwo i te matki z dziećmi, o których pan tyle mówił, niż 50 tys. źle wyszkolonych amatorów.

(Poseł Waldemar Andzel: Jak to pan przeliczył?)

Natomiast to pan ma dobre relacje i proszę mi nie mówić, że mam załatwiać z Putinem, gdzie ma atakować Polskę i kogo wziąć na pierwszy ogień. To pan ma chyba jakiś wpływ na Rosję, bo to pana działania spowodowały, że Rosjanie tak się przestraszyli pana reakcji, że odpuścili zakup mistrali. *(Wesołość na sali, oklaski)* Naprawdę, wie pan co? Myślę, że to pan powinien załatwić, a może nawet udałoby się przekonać Putina, żeby w ogóle dał sobie spokój i nie myślał o tym, żeby atakować Ukrainę, Polskę itd. *(Dzwonek)* Proszę spróbować, panu to bardzo dobrze wychodzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Piotr Ciesiński: Panie marszałku...)

Pan poseł był wymieniony z nazwiska? *(Poruszenie na sali)*

Bardzo proszę w związku z tym.

Poseł Piotr Ciesiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Po raz kolejny powtórzę: każdy inny rodzaj Sił Zbrojnych ma swojego dowódcę. Ten rodzaj Sił Zbrojnych będzie miał

Posel Piotr Cieśliński

przełożonego wyłącznie w osobie pana ministra Macierewicza. I tylko tyle albo aż tyle. Proszę mi wierzyć, naprawdę nie jest mi smutno, chociaż być powinno. Patrząc na to wszystko, po prostu chce się śmiać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo proszę, panie ministrze.
(Posel Paweł Suski: I tak do rana?)

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, mam podobne wrażenie jak niektórzy posłowie, że posłowie z Platformy Obywatelskiej, a także z niektórych innych klubów albo nic nie rozumieją, albo nie chcą rozumieć. To prawda, no, ale istnieje zawsze domniemanie dobra i trzeba wychodzić temu naprzeciw.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła, który ostatnio przemawiał, to pan się myli. Pan się myli. Dowódcą Wojsk Obrony Terytorialnej jest pan płk Kukuła. Każdy rodzaj Sił Zbrojnych, w tym także Wojska Obrony Terytorialnej, ma swojego dowódcę i dowódcą żadnego rodzaju Sił Zbrojnych nie jest minister obrony, nawet wtedy gdy nazywa się Antoni Macierewicz. *(Oklaski)* Tak że zapewniam pana, że po prostu nie ma, tzn. mam taką olbrzymią prośbę. Zdaję sobie sprawę z tego, że to nie jest łatwa materia, że wojsko nie jest łatwą materią, tylko proszę o minimum przyłożenia się, zanim państwo zabieracie głos. Na przykład przeczytajcie tę ustawę.

(Posel Cezary Grabarczyk: Ale prezydent powołał już?)

Wiem, znowu to jest kilkanaście stron, nie jest to takie łatwe, ale w pół godziny da się zrobić. Dlatego że jesteście posłami Rzeczypospolitej, na Boga Ojca, jesteście posłami Rzeczypospolitej. Reprezentujecie naród polski, więc jak się wypowiadacie, wypowiadajcie się z minimum kompetencji.

(Posel Paweł Suski: I wzajemnie.)

Jest prawdą – jest prawdą – że 10 tys. dobrze wyszkolonych żołnierzy jest nieporównanie skuteczniejszą bronią niż 53 tys. źle wyszkolonych żołnierzy albo, jak to pan powiedział, w ogóle niewyszkolonych żołnierzy, tylko że nie po to stawiałem na czele Wojsk Obrony Terytorialnej – i zapewniam pana, że będzie to szersze zjawisko – człowieka, który zęby zjadł na dowodzeniu najlepszą polską jednostką komandosów, najlepszą, żeby jemu podlegli żołnierze byli źle wyszkoleni, tylko właśnie po to, żeby byli jak najlepiej wyszkoleni. I nie mam co do tego wątpliwości, że podejmując się tego zadania, pan płk Kukuła wypełni polecenia, jakie w tej materii otrzymał ode mnie.

(Posel Cezary Grabarczyk: I tego się boimy.)

A moim obowiązkiem i moją kompetencją jest dostarczyć mu taką broń i takie narzędzia, żeby był zdolny to zrobić.

Cieszę się z wypowiedzi dodatkowej pana posła przed chwilą, dlatego że to zostało wreszcie powiedziane tak samo szczerze, jak powiedział pan poseł Mroczek. Wy się boicie wzmocnienia Wojska Polskiego...

(Posel Paweł Suski: Pana się boimy.)

...i na tym polega istota problemu. Dziękuję panu bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Obrony Narodowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk **nr 1035**.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r. (druki nr 955 i 979).

Proszę pana posła Mariana Zembalę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Marian Zembala:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie i Panowie! Wysoka Izbo! W dniu 4 listopada odbyły się wspólne posiedzenia komisji: Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Posel Sprawozdawca Marian Zembala

Chciałbym z przyjemnością powiedzieć, że w sprawie dotyczącej rządowego projektu ustawy o wypowiedzeniu Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r., druk nr 955, jednogłośnie, wspólnie podjęliśmy decyzję o tym, aby procedować dalej bez poprawek, o co państwa proszę.

Ze względu na bardzo późną porę pozwolicie państwo, że nie będę uzasadniał, powiem tylko, że to stanowisko nasze jest poprzedzone pozytywną opinią ze strony Polskiej Akademii Nauk. A mówimy o instytucji, która rzeczywiście była pierwszą w Europie zajmującą się inżynierią genetyczną i biotechnologią międzynarodową organizacją z ośrodkami zlokalizowanymi w Trieście, w New Delhi i w Cape Town w południowej Afryce. Natomiast od pewnego czasu Polska jest silnie reprezentowana, podobnie jak większość krajów europejskich, w European Molecular Biology Organization i European Molecular Biology Laboratory i to jest na tyle silne, na tyle właściwe, że jest zgodność prawna, medyczna, a więc merytoryczna, żeby taki krok podjąć. Proszę w związku z tym o zaakceptowanie wspólnego, zgodnego stanowiska. Dziękuję, panie marszałku, dziękuję państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Witolda Czarneckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, o zabranie głosu.

Posel Witold Czarnecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o wypowiedzeniu Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii (ICGEB), sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r., druk sejmowy nr 955.

Międzynarodowe Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii było pierwszą tego typu organizacją, do której przystąpiła Polska, reprezentowana w tej organizacji od 1996 r. przez Polską Akademię Nauk. Koordynatorem współpracy polskich uczonych z centrum jest komitet narodowy do spraw ICGEB działający przy Komitecie Biotechnologii w ramach Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Chciałbym przytoczyć czy bliżej omówić dwie sprawy.

Znaczenie członkostwa w ICGEB znacznie spadło, o czym mówił, wspominał pan profesor, po wstąpieniu Polski do Europejskiej Organizacji Biologii Molekularnej (EMBO) oraz po nawiązaniu współpracy z Europejskim Laboratorium Biologii Molekularnej (EMBL) przez Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju i Fundację na rzecz Nauki Polskiej, dzięki czemu polscy naukowcy uzyskali możliwości pozyskiwania dużo bardziej atrakcyjnych grantów krajowych i międzynarodowych.

Druga sprawa. Biorąc pod uwagę fakt, że składka członkowska do Centrum od stycznia 2017 r. będzie wzrastała corocznie o 20% i osiągnie w 2021 r. kwotę ponad 200 tys. dolarów, przy równoczesnym ograniczeniu możliwości korzystania z grantów do poziomu 28 tys. dolarów, wydaje się, że ta decyzja – z jednej strony 204 tys. dolarów wkładu polskiego, a możliwość uzyskania korzyści na poziomie 28 tys. dolarów – powoduje, że ta propozycja jest absolutnie racjonalna.

Warto na koniec powiedzieć, że poza Rosją z Europy do Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii należą tylko: Bułgaria, Chorwacja, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry i Włochy.

Wysoki Sejmie! Związanie Rzeczypospolitej Polskiej statutem, o wypowiedzeniu którego zadecyduje dzisiaj rozpatrywana ustawa, nastąpiło w wyniku ustawy, dlatego też strona polska powinna wystąpić na podstawie zgody wyrażonej w ustawie. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy przedłożony *(Dzwonek)* paniom i panom posłom w druku sejmowym nr 955. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Panią poseł Annę Białkowską proszę o zabranie głosu.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Brynkus na piśmie złożył wystąpienie, tak?*)

To pana posła Krzysztofa Truskolaskiego poproszę. *(Oklaski)*

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna.

Rzeczpospolita Polska ratyfikowała Statut Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii w 1996 r. Organizacja ta powstała, generalizując, w celu wspierania międzynarodowej współpracy w zakresie badań w obszarze inżynierii gene-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Krzysztof Truskolaski

tycznej i biotechnologii. Od ratyfikacji statutu minęło jednakże już 20 lat. W tym okresie doszło do szeregu zmian, które doprowadziły do tego, iż członkostwo naszego kraju w tej instytucji przestało mieć z punktu widzenia rozwoju w zakresie badań zasadnicze znaczenie. Organizacja ta niewątpliwie nie ma istotnego wkładu w przeprowadzanie badań przez środowisko polskich naukowców. Wpływ na zmniejszenie znaczenia uczestnictwa w przedmiotowej organizacji miał szereg różnorodnych czynników. Przede wszystkim Polska przystąpiła do Europejskiej Organizacji Biologii Molekularnej oraz zaczęła działalność w ramach Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej. Ponadto nasi naukowcy mają szereg możliwości pozyskiwania interesujących grantów, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych, np. z Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz European Research Council.

Należy podkreślić, że decyzję o wystąpieniu uzasadnia także szereg argumentów finansowych, m.in. wzrost składki członkowskiej od 2017 r., wyższe koszty składek niż otrzymywanych świadczeń w 2015 r. i taka sama niekorzystna dla polskich naukowców prognoza na rok 2016.

Jak wskazuje się w uzasadnieniu, co warto podkreślić, złożenie w 2016 r. informacji o wystąpieniu z organizacji pozwoliłoby zatrzymać w budżecie państwa kwotę 100 tys. dolarów, zaczynając już od 2018 r. Należy także zasygnalizować, że od początku Polskę na forum Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii reprezentuje Polska Akademia Nauk, której wydziały również opowiedziały się za opuszczeniem Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii. Złożenie rezygnacji z członkostwa wydaje się zatem w pełni zasadne.

Nowoczesna jest za dalszą pracą nad tym projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Krystiana Jarubasa proszę o zabranie głosu.

Na piśmie pan poseł złożył*).

Pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy

o wypowiedzeniu Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r.

Jedynym celem projektowanej ustawy jest wszczęcie procedury wystąpienia Polski z Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii z zachowaniem pisemnego rocznego wypowiedzenia. Polska przystąpiła do tej międzynarodowej organizacji obejmującej centrum oraz sieć afiliowanych ośrodków krajowych, subregionalnych i regionalnych, ponieważ członkostwo miało wspomagać w rozwoju polską naukę. Cele te nie zostały osiągnięte. Polska Akademia Nauk, która od 1996 r. reprezentuje Polskę w Międzynarodowym Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, w swoim raporcie podkreśliła, że koszt rocznej składki dla członków znacząco przewyższył wartość świadczeń, jakie naukowcy otrzymali od tej organizacji. Jednocześnie ranga samej organizacji, w wyniku zmian związanych ze wstąpieniem Polski do Europejskiej Organizacji Biologii Molekularnej oraz po podjęciu decyzji o udziale w pracach Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej, znacząco spadła. W rezultacie Międzynarodowe Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii przestało mieć znaczący wpływ na badania w Polsce. Podobną opinię w swoim sprawozdaniu wyraziły Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Spraw Zagranicznych.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni przychyliła się do opinii ministra nauki i szkolnictwa wyższego oraz Prezydium Polskiej Akademii Nauk rekomendujących wystąpienie Polski z organizacji. W związku z powyższym wnosimy o przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Czy jeszcze są panie i panowie posłowie zainteresowani zadaniem pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę osób chętnych do zadania pytania.

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Ewa Tomaszewska.

1,5 minuty na pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska uczestniczy w pracach Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii istniejącego od 1983 r. Czy to prawda, że udział ten jest obecnie głównie bierny, na konferencjach polscy naukowcy stosunkowo rzadko wygłaszają referaty i dzielą się osiągnięciami naukowymi, a relatywnie wśród uczestników konferencji zbyt dużą liczbę stanowią pracownicy biur ds. współpracy międzynarodowej? Czy opłacanie zatem tak wysokiej składki jest uzasadnione efektami naukowymi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pana posła Jarosława Gonciarza proszę o zadanie pytania.

Nie ma pana posła?

Zamykam...

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana ministra Aleksandra Bobkę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Aleksander Bobko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Argumenty na rzecz wystąpienia z tej organizacji zostały tutaj w zasadzie zgodnie przedstawione, a więc nie będę ich powtarzał. Ministerstwo podziela to stanowisko, zatem odpowiem tylko na pytanie pani poseł.

Po spotkaniu komisji poprosiliśmy Polską Akademię Nauk o przedstawienie sprawozdania z aktywności polskich uczonych w tej organizacji. Mamy takie zestawienie zbiorcze, ale bez rozbicia na lata. Nie wygląda to aż tak źle. Nie wiem, czy cytować tutaj te liczby, ale aktywność Polaków czy przedstawicieli polskiej nauki na kongresach, w publikacjach jednak miała miejsce. Być może, jeżeli pani poseł jest zainteresowana, mogę taką informację dostarczyć pani, przekazać do dyspozycji. Tutaj mam podane, że ogólnie z Polski w różnego rodzaju kongresach, kursach i konferencjach brało w tych latach udział 389 osób. Były dłuższe pobyty, oparte na stypendiach, współpraca, która skończyła się także publikacjami, natomiast ta aktywność w ostatnich latach malała, ponieważ są teraz inne możliwości prowadzenia badań. Stąd, jeszcze raz powtórzę, wniosek, aby z tej organizacji wystąpić. Także w kontekście tego, że została podjęta uchwała o podniesieniu składki w kolejnych latach, ten wniosek o wystąpienie jest jak najbardziej uzasadniony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dobry wieczór państwu.

Zamykam dyskusję, albowiem sprawozdawca komisji pan poseł Marian Zembala zrezygnował z zabrania głosu.

(Poseł Grzegorz Długi: Dziękujemy.)

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpię w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druki nr 965 i 1035).

Proszę panią poseł Marię Zubę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Maria Zuba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych przyjęliśmy sprawozdanie komisji finansów dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 965 – sprawozdanie jest zawarte w druku nr 1035. Rozpatrywaliśmy poprawki, a w tym kontekście chciałabym państwu przypomnieć, że Komisja Europejska szacuje, iż rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u doprowadził do powstania w budżecie państwa luk podatkowych na poziomie 40–60 mld zł.

W projekcie ustawy, nad którym dzisiaj pracujemy, wnioskodawca, czyli rząd, wprowadza unormowania uszczelniające system ścigalności podatku VAT. Odzyskanie przynajmniej 50-procentowych wpływów z tytułu ograniczenia tej luki stanowić będzie wsparcie dla realizacji budżetu, a ponadto odzyskane kwoty stanowić będą znaczący impuls dla rozwoju gospodarki.

Omawiany projekt wprowadza zmiany w ustawie o VAT, Kodeksie karnym skarbowym i Ordynacji podatkowej. W ustawie o VAT zmiany obejmują sposób rozliczeń podatku, system postępowania weryfikacyjnego, mechanizm odwróconego obciążenia VAT-em i system solidarnej odpowiedzialności nabywcy za zaległości podatkowe podmiotu dokonującego dostaw towarów. W Kodeksie karnym skarbowym projektodawca proponuje zaostrzenie sankcji. W Ordynacji podatkowej natomiast proponuje się m.in. likwidację możliwości rozliczania przez niektórych podatników VAT-u za okresy kwartalne.

Większość poprawek przyjętych przez Komisję Finansów Publicznych ma charakter uszczelniający i doprecyzowujący. Pragnę natomiast zwrócić uwagę na poprawkę wprowadzającą przedłużenie terminu, do 1 lipca 2017 r., wejścia w życie regulacji art. 1 pkt 3, czyli regulacji prowadzącej do usunięcia z zakresu dotychczasowych zwolnień od VAT zwolnienia dla usług stanowiących element zwolnionej od podatku usługi finansowej lub ubezpieczeniowej. W dotychczas obowiązującym porządku prawnym takie usługi, jak np. likwidacja szkód, świadczone przez podmioty trzecie na rzecz zakładów ubezpieczeniowych były zwalniane z podatku VAT. Proponowany zapis w art. 1 pkt 3 wyłącza te podmioty ze zwolnienia. Mając na uwadze, że w procesie naliczania składki zakład ubezpieczeń uwzględnia ponoszone koszty

Posel Sprawozdawca Maria Zuba

usług wykonywanych przez podmioty trzecie, zasadne jest wydłużenie terminu wejścia w życie art. 1 pkt 3 do 1 lipca 2017 r.

Pragnę również zwrócić uwagę na poprawkę proponowaną do art. 1 pkt 23. Poprawka ta rozszerza solidarną odpowiedzialność nabywcy za zobowiązania podatkowe dostawcy oleju rzepakowego. Na rynku transakcji, przedmiotem których jest olej rzepakowy, odnotowywany jest na wyjątkowo szeroką skalę proceder sięgania po nienależne korzyści finansowe z tytułu nienależnego podatku VAT. Proceder wyłudzenia VAT obniża dochody podatkowe oraz, co jest bardzo istotne, burzy uczciwą konkurencję na rynku. Dlatego w celu likwidacji tej patologii na rynku lub chociażby obniżenia jej skali Komisja Finansów Publicznych pozytywnie zaopiniowała poprawkę, która ma charakter prewencyjny. Po przyjęciu przez Wysoki Sejm tej poprawki nabywca oleju rzepakowego – podatnik VAT odpowiadać będzie solidarnie z dostawcą towaru za jego zaległości podatkowe w wysokości proporcjonalnej do wielkości dokonanego zakupu. Zapis ten będzie mobilizował kupującego do wnikliwego sprawdzania rzetelności dostawcy towaru przed dokonaniem transakcji.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Finansów Publicznych proszę o przyjęcie proponowanych poprawek zgodnie ze sprawozdaniem komisji finansów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę o zabranie głosu panią poseł Barbarę Bubulę.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Oto stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w drugim czytaniu projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług przedstawionego w druku sejmowym nr 1035.

Szczegółowe uzasadnienie potrzeby zmian w prawie o podatku VAT przedstawialiśmy w pierwszym czytaniu. Obecnie ograniczę się więc do opinii na temat zmian dokonanych w projekcie podczas prac w Komisji Finansów Publicznych. Pozwolę sobie jednak na wstępie na dwie krótkie refleksje. Mianowicie zmiany ustawy o VAT podlegają zawsze dwóm bardzo istotnym ograniczeniom. Jedno z nich to prawo eu-

ropejskie, które ogranicza nam możliwość szerokiego stosowania np. mechanizmu odrzuconego obciążenia, który to mechanizm pozwala skutecznie ścigać oszustwa podatkowe i przestępstwa w postaci karuzeli VAT-owskiej lub tzw. firm słupów. To dlatego nie wszystkie postulowane przez uczciwych przedsiębiorców zmiany zostały w projekcie przedstawione. Mamy jednak zapewnienie Ministerstwa Finansów o podjętych w Komisji Europejskiej staraniach dotyczących uzyskania zgody na dalsze działania uszczelniające VAT.

Drugie ograniczenie związane jest z koniecznością zapewnienia odpowiednich dochodów do budżetu państwa, który to budżet przez lata uszczuplony był o prawdziwy krwotok, jeżeli chodzi o ubytek dochodów z powodu przestępstw dotyczących podatku VAT. Opozycyjna Platforma Obywatelska, tu uprzedzam argumenty, które zapewne będą w tej sprawie wygłaszane, zapomina, że za jej rządów tzw. dziura VAT-owska wynosiła ciężkie kilkadziesiąt miliardów złotych. I jak tu przyjmować spokojnie te argumenty ze strony opozycyjnego klubu, że nie obniżamy VAT już w przyszłym roku? Oczywiście, że obniżylibyśmy, gdyby nie zawiniony przez was ubytek wielu dziesiątków miliardów poprzez wyjątkową nieskuteczność w poborze podatku VAT i tak nieudolne ściganie jego wyłudzeń. Tymczasem podjęte przez rząd Prawa i Sprawiedliwości działania już w obecnym roku podatkowym przynoszą doskonałe skutki. Na przykład dzisiejszy komunikat Ministerstwa Finansów głosi, co następuje: Według szacunkowych danych w okresie styczeń–październik br. dochody budżetu państwa były wyższe o 12,4% w porównaniu z tym samym okresem w ubiegłym roku. Natomiast dochody podatkowe wzrosły w tym okresie o 7,5% rok do roku. Tak czytamy w komunikacie ministerstwa. To, proszę państwa, w liczbach bezwzględnych odpowiednio aż 30 i 16 mld zł więcej tylko w pierwszych 10 miesiącach bieżącego roku.

Przejdę teraz szybko do przyjętych na nasz wniosek podczas prac w komisji zmian. Zmian jest 11, a najważniejsze z nich dotyczą przesunięcia w czasie o pół roku wejścia w życie zmian obejmujących opodatkowanie podatkiem VAT usług okołoubezpieczeniowych, co jest wykonaniem orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. To opóźnione wejście w życie wychodzi naprzeciw postulatowi przedsiębiorców. Podobnie takim pozytywnym przyjęciem ich postulatów jest wprowadzenie tzw. solidarnej odpowiedzialności w transakcjach dotyczących oleju rzepakowego. Nie można jeszcze wprowadzić odrzuconego obciążenia ze względu na ograniczenia dotyczące prawa europejskiego, jednak proponowany przepis utrudni korzystanie z tej formy wyłudzeń w podatku od towarów i usług przez przestępców.

Do ważnych poprawek należy też usunięcie z projektu ustawy sankcji podatkowej dla tych podatników, którzy po wstępnym sprawdzeniu, ale jeszcze przed właściwą kontrolą skarbową, po zwróceniu uwagi na niewłaściwie naliczenie VAT złożą prawid-

Posel Barbara Bubula

lowo wyliczoną deklarację i wpłacą różnicę dotyczącą zmniejszenia wpłaconego podatku.

Podsumowując, liczymy na to, nawet można powiedzieć, że jesteśmy pewni jako klub Prawo i Sprawiedliwość, że uzupełniona podczas prac w komisji ustawa przyczyni się do dalszej poprawy wpływów podatkowych i tym samym poprawienia stanu budżetu państwa. W konsekwencji, powtarzam jeszcze raz, przyczyni się do to do powrotu do 22-procentowej stawki podstawowej VAT w terminie proponowanym przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska bardzo proszę pana posła Włodzimierza Nykiela.

Bardzo proszę.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania komisji finansów o projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Na początku może taka uwaga natury formalnej. Otóż samo sprawozdanie zostało przygotowane, myślę, 25 minut temu, w każdym razie już byliśmy tutaj na sali, co sprawiło, że dość trudno było przygotować poprawki do sprawozdania, którego treść, powiedzmy, jest nam znana, bo byliśmy na posiedzeniu komisji, ale ja tego sprawozdania, szczerze mówiąc, nie widziałem, bo nie mogłem, kiedy pisałem poprawki. W związku z tym przedkładałem te poprawki z uwagą i prośbą o dostosowanie formalne tego do druku sprawozdania.

Wysoka Izbo! Otóż projektowana ustawa jest bardzo ważna, bo ma szeroki zakres przedmiotowy. Jest ona ważna jak każda inicjatywa, która ma na celu uszczelnienie systemu poboru podatku od towarów i usług. A oszustwa i rozmiary tzw. luki są na tyle alarmujące, że wymagają podjęcia kolejnych kroków od ustawodawcy.

Wprowadzono już szereg rozwiązań mających służyć uszczelnieniu systemu poboru VAT, ale wszystkie one, choć skuteczne, okazały się i okazują się niewystarczające dla eliminacji tych negatywnych zjawisk. Podkreślić trzeba, że sam problem nie jest charakterystyczny tylko dla Polski, bo on dotyczy także innych państw członkowskich Unii Europejskiej, które podobnie jak Polska poszukują coraz to innych rozwiązań uszczelniających, ale kierując ostrze prawa tak,

aby zwalczać oszustwa. Redukując luki, nie można zapominać, że podatek od towarów i usług to podatek, który powinien być dla przedsiębiorców neutralny, a obowiązki i ryzyka podatników, przedsiębiorców i organów podatkowych powinny być odpowiednio wyważone. Przepisy, które uszczelniają system podatku, nie powinny stwarzać nadmiernych dolegliwości dla podatników będących przedsiębiorcami. Nie powinno się obowiązków organów podatkowych przerzucać na podatników, bowiem ostrze tych przepisów winno być skierowane w stronę oszustów.

Tutaj, jak się wydaje, z jednej strony trzeba podkreślić, że szereg przepisów zasługuje na dodatnią ocenę – nie mam co do tego wątpliwości – ale w jednym przepisie znajdujemy unormowania, które są nadmiernie dolegliwe dla podatników, pełnomocników, dla, ogólnie rzecz biorąc, sfery gospodarczej. Takie motywy, aby wyeliminować te dolegliwości, m.in. przyświecały, przyświecają nam przy zaprowadzeniu naszych poprawek. Jest ich tutaj sześć. *(Dzwonek)* Właśnie czas mi się kończy, więc nie będę ich omawiał, ale m.in. są one podyktowane koniecznością ułatwienia sytuacji biznesu. Oprócz tego jeszcze mamy poprawkę dotyczącą wysokości tego podatku w przyszłym roku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Rozumiem, że wszystkie poprawki zostały przez pana złożone.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Tak, one są złożone.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Prosimy o zabranie głosu w imieniu Kukiz'15 pana posła, który już zmierza do mównicy.

Proszę bardzo, pan poseł Grzegorz Długi.

Posel Grzegorz Długi:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa, niewątpliwie jedna z najważniejszych, jakie w tej kadencji podejmujemy i powinniśmy podejmować, ma jednak wady. Pierwszą wadą jest sposób procedowania nad nią. Procedujemy w tempie atomowym, w sposób uniemożliwiający realne, spokojne rozpatrzenie problemów, udoskonalenie jej, zauważenie ewentualnych błędów lub luk. Procedujemy w sposób, który uniemożliwia tworzenie prawa, które zadziała, bo zadziałać musi, powinno, bo dotyczy kluczowej kwestii dla

Posel Grzegorz Długi

tego państwa w tej chwili, czyli uszczelnienia podatku VAT, czegoś, co jest chyba dla wszystkich rzeczą najważniejszą. Tempo, sposób procedowania, to, że otrzymujemy również pewne dokumenty, nawet poprawki wnioskodawców są nam dawane chwilę przed ich rozpatrywaniem na posiedzeniu komisji, to nie jest właściwy sposób. To utrudnia pracę, a wszyscy mamy ten sam cel, wszyscy tak samo myślimy. To jest najgorsze, że zupełnie niepotrzebnie robimy coś, co nas różni w sprawach, które tak naprawdę nas nie różnią. O to mam, że tak powiem, poważne pretensje. Myślę, że wszyscy posłowie, którzy są związani z pracami nad tą ustawą, je mają.

Co do zasady, co do samego celu tej ustawy to, tak jak już podczas poprzednich wystąpień mówiliśmy, oczywiście ona jest konieczna, potrzebna i trudno jej nie wspierać. To jest cały problem, że trudno jej nie wspierać, a równocześnie ona ma elementy, które zachęcają, żeby jej nie wspierać, żeby głosować przeciwko. Nie powinno się tak robić. Powinno się pewne rzeczy rozgraniczać, powinno się oddzielić. Przykładowo to, co na końcu pan profesor powiedział – ta nieszczęsna stawka. Ona jest wrzucona jak gdyby ni w pięć, ni w dziewięć. Ona powinna być w zupełnie innym akcie prawnym. Dzięki temu ten mielibyśmy nieco czystszy.

Tak naprawdę ma ona dość sporo wad, które nam bardzo utrudniają jej wsparcie. Rzucę tylko kilka konkretów. Art. 96 ust. 4b, w którym mowa o odpowiedzialności pełnomocnika. Abstrahując od kwestii konstytucyjności lub niekonstytucyjności, bo to dzisiaj nawet legislatorzy podnieśli, on nam uniemożliwi, on nam znowu zmniejszy rozwój gospodarczy – oczywiście w jakimś ograniczonym sensie, ale jednak – bo jest to bardzo duże utrudnienie dla nowych podmiotów gospodarczych, a zdecydowane utrudnienie dla podmiotów zagranicznych, szczególnie nie tych wielkich, tylko jakichś takich mniejszych, które będą chciały w Polsce rozpocząć swoją działalność, bo one z reguły działają przez pełnomocnika. Wiem coś o tym, bo to jest mój zawód i po prostu ja na pewno nie zabiorę pełnomocnictwa od nikogo takiego, bo to jest zbyt duże ryzyko. Po prostu tworzymy barierę, która nie jest potrzebna. Tę sprawę można załatwić bez tworzenia tej bariery.

Ten sam art. 96 ust. 9a pkt 5, czyli wykreślenie podatnika z urzędu, tzn. ono jest z urzędu i przede wszystkim nie pozostawia urzędowi możliwości innego działania. Urząd musi wykreślić podatnika, jeżeli m.in. urząd uznał w jakiś tam sposób, że podatnik wiedział lub powinien wiedzieć o tym, że uczestniczy w nielegalnym procederze gdzieś tam jako jeden tryb tego. Bez odpowiedniej procedury wykreślamy podatnika, likwidujemy go, bo taka jest prawda. Jeżeli on ma prowadzić działalność gospodarczą, a jest wykreślony, to zaprzestaje działalności. Jak się potem okaże, że on jednak nie był związany z tym wszystkim, to tego podatnika już nie ma. A prze-

cież nie o to chodzi. To można załatwić w sposób normalny i spokojny, bez konieczności... Wykonujemy karę śmierci, zanim ktoś orzeknie, że ktoś był winny, ba, zanim ktoś orzeknie, że domniemany morderca kogokolwiek zabił, że w ogóle ktoś zginął. A więc tutaj stanowczo jest to przesada.

Co robimy dalej? O tym nie było nawet dyskusji w komisji, bo to już są jakieś takie mniej ważne sprawy. Mianowicie wprowadzamy tutaj nowe elementy, że my podrożymy ubezpieczenia, wszystkie usługi okołofinansowe, bo my objęliśmy je teraz VAT-em, wobec czego wszyscy obywatele odczują jednak to wszystko. Ubezpieczenia muszą, jeżeli usługi likwidacji ubezpieczeń będą teraz owatowane, siłą rzeczy być droższe. I tych elementów jest więcej. (*Dzwonek*)

Kolejna kwestia, ten mechanizm sankcji. Ten mechanizm sankcji, który daje...

Pani marszałek, to będzie 20 sekund.

Mechanizm sankcji w art. 110a i 110b, który jest narzędziem, nie uderzy w nieuczciwych podatników, bo tych nieuczciwych w momencie, kiedy ich złapiemy z tą sankcją, już nie ma. On uderzy w normalnych podatników, którzy popełnili błędy. To jest też bardzo poważny błąd, a jest to tak skonstruowane, że ten mechanizm działa trochę automatycznie. Wobec tego należałoby to zmienić. To jednak powinno być w ramach jakiegoś systemu, bo nie zapominajmy, że mamy jeszcze Kodeks karny skarbowy, mamy mnóstwo innych argumentów, tzn. narzędzi, których możemy używać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Nie da się ukryć, że faktycznie mamy ogromny problem z tą ustawą, bo tak jak zawiera wiele elementów, które chciałoby się poprzeć w interesie państwa polskiego, tak zawiera też wiele elementów, które są tak naprawdę niemożliwe do poparcia, bo są bardzo negatywne z punktu widzenia polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorców. Ale największym skandalem jest tryb procedowania tej ustawy. Tak naprawdę, siedząc tu już dzisiaj na sali, nie mieliśmy jeszcze sprawozdania komisji, więc możliwość napisania poprawnych poprawek zawierających aktualne numery wydaje się niemożliwa. W ten sposób tworzymy bardzo ważne prawo, prawo podatkowe w Polsce i działamy na bardzo ważnej ustawie.

Zanim przejdę do tego, co mi się najbardziej nie podoba w tej ustawie, to mam dwa słowa do pani poseł Bubuli. Chwalenie się kilkunastoprocentowym

Posel Paulina Hennig-Kloska

wzrostem wpływów budżetowych w roku, w którym państwo otrzymaliście ekstra 9 mld wpływów z LTE i 8 mld zysków z Narodowego Banku Polskiego, jest po prostu nieprzyzwoite. (*Poruszenie na sali*)

Jeżeli zaś mowa o ustawie, rząd po prostu dalej szuka pieniędzy. I skandalem jest, że to ta ekipa, która chwilę temu najbardziej krytykowała swoich poprzedników, rząd PO-PSL, za podwyższenie stawek VAT o 1%, dziś robi dokładnie to samo, mimo że spokojnie można by było, bo jest do tego przestrzeń, gdyby nie rozdmuchana polityka rozdawnictwa realizowana przez ten rząd, to zrobić.

Ustawa – dwie najtrudniejsze do zaakceptowania rzeczy – będzie wprowadzała kary dla przedsiębiorców, którzy po prostu mogą błędnie wypełnić swoje deklaracje i dokonać błędnych obliczeń VAT-u. Takie nieporozumienia i niedoszacowania będą kosztowały przedsiębiorców dodatkowo 20–30%. Ten dodatkowy podatek nie dziwi w przypadku celowego działania przedsiębiorcy, ale już w przypadku pomyłek jest kompletnie nie do zaakceptowania.

Dziś po zakończonej kontroli przedsiębiorca, przypomnijmy, może zapłacić ten podatek należny wraz z odsetkami do 8%. Państwo chcecie dwa razy pobierać od przedsiębiorców pieniądze za to samo. Dzisiaj wprowadzacie dodatkowy podatek w wysokości 20% i niczym innym się to nie skończy, jak tym, że będą musieli sumarycznie zapłacić 28%.

Pan minister mówi, że wyciągacie rękę do tych osób, które będą objęte tą kontrolą przedwstępną, ale zapomniał pan powiedzieć, że postępowanie sprawdzające nie dotyczy każdego przypadku i w tym momencie będziemy część przedsiębiorców obejmować postępowaniem sprawdzającym i będą płacić maksymalnie 8% ekstra odsetek, a część przedsiębiorców będzie miała od razu kontrolę i będzie płacić 28%. Jak to będzie rozdzielane i według jakiego klucza, kto będzie objęty tym postępowaniem sprawdzającym, a kto kontrolą, to ja naprawdę nie wiem.

Druga rzecz, która jest dla nas nie do zaakceptowania, to jest kwestia wykreślenia z rejestru podatników. Projekt przewiduje, że taką możliwość będzie miał urząd, w momencie gdy... Wystarczy, że firma kupi lub sprzeda towar oszustowi podatkowemu, z tego powodu będzie mogła stracić podatek VAT. Dzisiaj słyszeliśmy od pana ministra, że przecież to nie jest koniec, że firma będzie w zasadzie mogła dalej funkcjonować. Ale alarmowaliśmy, że to jest przecież dla firmy utrata wiarygodności w oczach kontrahentów. Być może będzie się to wiązało z wypowiedzeniem kredytu w banku. A przecież zdarzają się pomyłki urzędnicze, zdarzają się sytuacje, w których coś, co wydaje się oczywiste dla urzędnika, kompletnie nie jest oczywiste dla przedsiębiorcy. Tak naprawdę państwo też powinno działać w dobrej wierze. Jesteśmy wciąż w postępowaniu administracyjnym, a nie sądowym, szanowni państwo, a chcemy już wymierzać takie kary, jak wykreślenie z rejestru za domniemanie.

W związku z tym składam poprawki. Poparcie tej ustawy ostatecznie będziemy uzależniali od przyjęcia (*Dzwonek*) poprawek, które złożyłam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę panią poseł Genowefę Tokarską o wygłoszenie oświadczenia w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy, druki nr 965 i 1035.

Debatowany projekt ustawy został rozpatrzony przez Komisję Finansów Publicznych w dniu dzisiejszym i głosami posłów PiS ponownie został skierowany do Wysokiej Izby celem jego uchwalenia.

Przypomnę pokrótce, że projekt w zasadniczej części zawiera podwyższenie podatku VAT do 8 i 23% do końca 2018 r., tj. na kolejne 2 lata. Zawiera również liczne dodatkowe rozwiązania mające na celu według wnioskodawców poprawę ściągальności podatku, nazywane nawet pakietem rozwiązań uszczelniających. Do nich należy stosowanie mechanizmu odwróconego obciążenia, m.in. za określone usługi budowlane, za sprzedaż procesorów, niektóre towary ze złota, srebra i platyny. Ponadto projekt dokonuje zmiany zasad rozliczania VAT-u, wprowadza obowiązek elektronicznego składania deklaracji, informacji podsumowujących za okresy miesięczne.

Projekt ustawy, trzeba powiedzieć, był poddany konsultacjom, ale w bardzo krótkim okresie, przed złożeniem jeszcze projektu w Wysokiej Izbie. Dlatego też ze strony organizacji przedsiębiorców zgłoszono bardzo wiele pytań, a także negatywnych ocen, które podkreślają bezwzględność niektórych rozwiązań, wzrost biurokracji, wzrost nakładów pracy i oczywiście wzrost kosztów dostosowania firm do tych nowych wymogów proceduralnych.

W projekcie przewidziano modyfikację przepisów dotyczących kaucji gwarancyjnej i tzw. odpowiedzialności solidarnej. Wprowadzono dodatkowe warunki, które muszą być spełnione, aby nabywca towaru był zwolniony z odpowiedzialności solidarnej. Wprowadzono dodatkowe wymagania, które muszą być spełnione, aby sprzedawca mógł złożyć kaucję gwarancyjną i być wpisany do wykazu podmiotów, które złożyły taką kaucję. Wszystkie wprowadzone zmiany spowodują, że kaucję gwarancyjną będą mogli złożyć, a następnie pozostać w wykazie, sprzedawcy, którzy zapewniają wywiązywanie się z obowiązku regulowania swoich zobowiązań podatkowych.

Posel Genowefa Tokarska

Wprowadzono odpowiedzialność solidarną pełnomocnika. Odpowiedzialność solidarna pełnomocnika, który złożył zgłoszenie rejestracyjne, wraz z zarejestrowanym podatnikiem, dotyczyłaby zaległości podatkowych powstałych w wyniku czynności wykonanych w ciągu 6 miesięcy od dnia zarejestrowania podatnika jako czynnego podatnika VAT.

Wskazano przesłanki odmowy rejestracji podmiotu jako podatnika VAT i doprecyzowano warunki wykreślenia podatnika z rejestru podatników. Przewidziano liczne sankcje podatkowe za nierzetelne rozliczanie podatku VAT.

W dniu dzisiejszym w toku prac komisji wprowadzono bardzo liczne zmiany, głównie o charakterze doprecyzowującym, proponowane zarówno przez członków komisji, jak i, bardzo liczne, zgłaszane przez Biuro Legislacyjne. Przy czym trzeba zwrócić uwagę i jednoznacznie stwierdzić, że praktycznie uwzględniono tylko te poprawki, które były zgłaszane przez posłów PiS, natomiast odrzucano zmiany proponowane przez opozycję.

Podsumowując, Wysoka Izbo, z przykrością muszę stwierdzić, że procedowany projekt to nic innego, jak wprowadzanie podatku od towarów i usług, i to na zasadach nie tyle uszczelniających i likwidujących lukę podatkową, co mocno komplikujących wszystkim przedsiębiorcom formy i procedury rozliczeń podatkowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie oświadczenie, w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni, wygłosi pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw po pracach nad tym projektem w komisji.

(Posel Barbara Bubula: Przepraszam, chciałam sprostować. Zostałam wymieniona.)

Pakiet rozwiązań uszczelniających zawarty w omawianym projekcie stanowi realną szansę na poprawę ściągальności podatku VAT, który jest jednym z ważniejszych źródeł przychodu do budżetu państwa. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że ustawa ta jest niezwykle istotna...

(Posel Barbara Bubula: To jutro złożę oświadczenie w takim razie i powiem, że pani marszałek mi nie...)

...ponieważ rozwiązania w niej zawarte mają na celu pozwolenie na reagowanie w sposób prewencyjny na przestępstwo wyłudzenia podatku VAT, nie uderzając jednocześnie w uczciwe biznesy Polaków.

Regulacje mające za zadanie spełnić główny cel omawianej ustawy opierają się głównie na zmianach zasad rejestrowania, wyrejestrowywania i weryfikacji podatników VAT, rozszerzeniu katalogu towarów i usług objętych mechanizmem odwróconego obciążenia VAT, przywróceniu sankcji VAT w przypadku stwierdzenia nierzetelności podatnika w złożonej deklaracji podatkowej, ograniczeniu stosowania zwrotu różnicy podatku w przyspieszonym, 25-dniowym terminie oraz rozszerzeniu odpowiedzialności solidarnej na pełnomocnika podmiotu rozpoczynającego działalność gospodarczą w przypadku zaległości podatkowych tego podmiotu powstałych w związku z jego uczestnictwem w nierzetelnym rozliczaniu podatku w celu odniesienia korzyści majątkowej.

Jak pokazało pierwsze czytanie oraz prace nad tą ustawą w Komisji Finansów Publicznych, zastrzeżeń i kontrowersji jest wiele. W swojej ocenie przychyłamy się do kilku z nich. Za zbyt daleko idące w skutkach uważam bowiem żądanie od przedsiębiorców, aby sprawdzali oni uczciwość swoich pośrednich kontrahentów i kilku transakcji wstecz, a także wprowadzenie solidarnej odpowiedzialności pełnomocnika, który pełnił tę funkcję przy rejestracji podmiotu, za czynności podatnika, na które ten pełnomocnik nie ma wpływu i które są wykonywane całkowicie poza jego wiedzą. Mimo że rozumiemy tłumaczenia wnioskodawców, rozumiemy słuszną intencję tych zapisów, to według naszej oceny wymagają one ponownego przemyślenia i dopracowania.

Wątpliwości te jednak nie wpływają na naszą całkowitą ocenę omawianego projektu, który po ponownym dopracowaniu ma szansę na skuteczne przeciwdziałanie oszustwom nieuczciwych podatników oraz poprawę ściągальności podatku VAT. Podkreślenia wymaga, że ustawa ta jest niezwykle istotna, chociażby z punktu widzenia możliwości obniżenia w 2018 r. podniesionej przez poprzedni rząd stawki VAT.

Koło Wolni i Solidarni jest za dalszym procedowaniem projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że do listy osób, które chcą zadać pytanie, nikt więcej się nie dopisuje.

Zamykam tę listę.

(Posel Barbara Bubula: Ja się zgłaszam.)

Złożyła, zgłosiła się pani już do oświadczeń, ja zamknęłam listę. Pani poseł, bardzo proszę o zachowywanie porządku.

(Posel Barbara Bubula: Pani marszałek, powiem szczerze, że pani jest stronnicza.)

Chyba pani żartuje, mówiąc te słowa. Będzie pani miała czas na złożenie oświadczenia, aż 5 minut,

Wicemarszałek Barbara Dolniak

żeby się wypowiedzieć, a ja nie uważam, że były powody do tego, żeby pani składała sprostowanie.

(Poseł Barbara Bubula: Ale zgłosiłam się do pytania, a pani mi nie przyjęła pytania.)

Nie mam siły się z panią spierać, pani poseł. Bardzo proszę zadać pytanie.

No, bardzo proszę.

Poseł Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam oświadczyć przy tej okazji, że pani marszałek nie udzieliła mi głosu w sprawie sprostowania, a chciałam tylko sprostować nieprawdziwą wypowiedź pani poseł z Nowoczesnej, która tutaj oświadczyła, że nieprzystojnością jest informowanie o wyższych dochodach podatkowych budżetu państwa w tym roku.

Te dochody, proszę państwa, są wyższe o kwotę 16 mld zł rok do roku, czyli 7,5% dochodów podatkowych w tym roku. Całkowite dochody budżetu państwa w pierwszych 10 miesiącach tego roku są wyższe o kwotę 30 mld zł. W związku z tym uważam za nieprzystojne nazywanie nieprzystojnością informowania o dobrych wykonaniach budżetu państwa w tym roku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, ale to nie była forma pytania, tylko oświadczenia, pani poseł.

Pani poseł Małgorzaty Pępek nie ma.

Nie ma również pana posła Mirosława Suchonia.

Tym samym listę osób, które zapisały się do pytań, wyczerpaliśmy.

Rozumiem, że w związku z tym, że to nie było pytanie, pan minister, a także sprawozdawca nie chcą już oświadczać.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy ten punkt posiedzenia.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 15 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z panów posłów i pań posłanek pragnie się jeszcze dopisać do listy?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Pan poseł Jarosław Gonciarz złożył oświadczenie na piśmie*).

Pana posła Jacka Kurzępy z klubu Prawo i Sprawiedliwość nie ma.

Pani poseł Ewa Tomaszewska złożyła oświadczenie na piśmie*).

Mamy więc pana posła Edwarda Siarkę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Edward Siarka:

Dziękuję, pani marszałek.

Mimo późnej pory chciałem wygłosić oświadczenie, które, myślę, jest istotne dla wielu mieszkańców Orawy, których dotyczy to oświadczenie, a zwłaszcza postaci historycznej, która wśród mieszkańców Orawy pracowała. Otóż w październiku 2016 r. obchodziliśmy 74. rocznicę śmierci ks. Jana Góralika w obozie Dachau.

Ks. Jan Góralik urodził się 13 czerwca 1889 r. na terenie dzisiejszych Staniątek koło Niepołomic. Ukończył Gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie w 1907 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. Po ukończeniu gimnazjum podjął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, gdzie 22 października 1911 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Był wikariuszem w parafiach w Rychwałdzie i Radziechowach na Żywiecczyźnie, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rozpoczął w roku 1919 pracę w Cięcinie w parafii św. Katarzyny. W tej parafii był przez 3 lata, by w 1922 r. zająć stanowisko wikarego w parafii Najświętszego Zbawiciela w Krakowie-Zwierzynku. Tam pełnił swoją funkcję do 1927 r., kiedy to został przeniesiony na placówkę duszpasterską w Podwilku na Orawie. Orawa w tym czasie była miejscem wyjątkowym, szczególnym w wolnej Polsce. Jak każdy teren pogranicza w przeszłości znajdowała się w granicach różnych państw, począwszy od Polski, przez Węgry, Austro-Węgry, później Czechosłowację i Polskę.

Objęcie parafii św. Marcina w Podwilku przez ks. Jana Góralika oznaczało oddanie parafii pod jurysdykcję polskiego kapłana. Od pierwszych dni swojej działalności ks. Jan Góralik rozpoczął intensywną pracę duszpasterską i społeczną w Podwilku. Z jego inicjatywy m.in. została powołana 7 października 1928 r. Kasa Stefczyka. Na gruncie tej właśnie kasy funkcjonuje po dzień dzisiejszy Bank Spółdzielczy w Jabłonce, który kultywuje pamięć o tym zasłużonym założycielu. Kasa działała z powodzeniem w całym okresie międzywojennym i była wsparciem dla wielu inicjatyw mieszkańców Orawy.

W 1933 r. w powiecie nowotarskim powołano Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych i pierwsze koło tego towarzystwa za sprawą ks. Jana Góralika powstało m.in. w miejscowości Podwilk.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Edward Siarka

W 1938 r. ks. Jan Góralik został również radnym gminy Jabłonka, by skutecznie wspierać rozwój Podwilka i pozostałych miejscowości Orawy.

Również kuria krakowska doceniła pracę księdza, jego wysiłki i osiągnięcia, mianując go w 1930 r. dziekanem Orawy.

Dramatyczne wydarzenia 1 września 1939 r., czyli przekroczenie przez wojska niemieckie granic Polski, spowodowały, że jedną z pierwszych ofiar II wojny światowej stają się mieszkańcy Orawy, w tym proboszcz parafii ks. Jan Góralik i jego wikary, którzy zostają aresztowani już 2 września i wywiezieni do obozów internowania, a później do obozów koncentracyjnych. Po tym aresztowaniu ks. Jan Góralik nigdy już do swojej parafii nie powrócił, został zamordowany w 1942 r. w Dachau. W ten sposób ks. Jan Góralik podzielił los 3,5 tys. polskich księży zamordowanych przez okupantów w czasie II wojny światowej.

Pamięć o tym wielkim kapłanie, jego świadectwo przetrwało wśród mieszkańców. Dziś tablice pamiątkowe poświęcone jego pamięci znajdują się w Banku Spółdzielczym w Jablonce i w kościele parafialnym św. Marcina w Podwilku. Również miejscowe gimnazjum nosi jego imię – ks. Jana Góralika.

Po wielu staraniach dzięki pracy pana Łukasza Wiatra, miejscowego historyka, ukazała się publikacja pt. „Ks. Jan Góralik. Kapłan, społecznik, męczennik” (*Dzwonek*), która całościowo przybliży nam tę wyjątkową postać, zasłużoną dla całej Orawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I ostatnie oświadczenie w dniu dzisiejszym wygłosi pan poseł Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Mieszkańcy Powiatu Krośnieńskiego na Ziemi Lubuskiej! Pani Premier! Wracam na tę mównicę wieczorową porą nie dlatego, że cierpię na bezsenność, tylko dlatego, że wiem, że ta sala również o tej porze nie śpi i ma bardzo wyostrzony słuch. Wracam tu jak przysłowiowy pijak czepiający się płotu, by po wielokroć wzywać służby mojego państwa na pomoc dla ratowania szpitala powiatowego w Krośnie Odrzańskim, który dziś już został zamknięty.

Mówiłem o tym od miesiący, zarówno korzystając z procedur sejmowych, rozmów gabinetowych w adekwatnych resortach, jak i wieszając się na obrzeżach wagonika rządowego, licząc na dynamiczne i skuteczne wsparcie. Dziś wracam tu, by wyrzucić z siebie nadzieję podzielaną przez mieszkańców mojego powiatu, powiatu Krosno Odrzańskie, wynikającą ze słów wypowiedzianych przez panią premier przed bodaj 3 dniami, że odpowiedzialny i zrównoważony rozwój to także troska o szpitale powiatowe.

Żywię nadzieję, że pani premier spowoduje, że odda służby i resorty efektywnie i skutecznie wspomogą społeczność mego powiatu, która została wprowadzona w pole brakiem przewidywalności i rozważa działań co prawda samorządu powiatowego, rady powiatu, która przed laty podjęła decyzję o komercjalizacji szpitala à la Sawicka.

Żle się wówczas stało. Wiem, że jest to domena samorządu powiatowego. Przez lata państwo teoretyczne zwiżyło swoją odpowiedzialność za troskę o obywateli i ich sprawy. Ewidentnie patologicznym przykładem takiej strategii jest sprawa szpitala w Krośnie Odrzańskim.

Mimo że jako były radny tego powiatu, a dziś jako poseł wiem, że nie jest to jurysdykcja Sejmu, parlamentu, a tym bardziej prezesa Rady Ministrów, to pozwalam sobie zwrócić się dzisiaj do pani premier, bo tam umierają ludzie nie tylko dlatego, że nie mają szpitala, lecz także dlatego, że nie mają pogotowia.

Nie będę wobec tego w takiej sytuacji silił się na dyplomację i kurtuazję. Wołam o pomoc w imieniu każdego z moich krajan z powiatu krosnieńskiego. Dziś wydaje mi się, że dość już, po moich wielokrotnych próbach rozmów w resortach, ministerstwach, zasłanianiu się urzędniczą psychologią i prawniczymi szachami, kto kogo zapędzi w kozi róg, i uchylaniu się od odpowiedzialności. Tam ludzie lękają się każdego kolejnego dnia, a szczególnie nocy, gdy zostają sami w poczuciu, że w razie konieczności nikt im nie pomoże.

Szanowna pani premier, usilnie o to proszę. Mam nadzieję, że za parę miesięcy stanie pani wśród mieszkańców Krosna i powiatu krosnieńskiego i powtórzy po raz któryś z kolei: daliśmy radę (*Dzwonek*) uratować szpital w powiecie krosnieńskim.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękujemy panu posłowi.

Było to ostatnie oświadczenie w dniu dzisiejszym*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 16 listopada br. do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o wypowiedzeniu Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r.

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Anna Białkowska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Chcę przedstawić stanowisko klubu PO w sprawie wypowiedzenia Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Międzynarodowe Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii rozpoczęło swoją działalność w 1983 r. Główna siedziba centrum znajduje się w Trieście. Działalność naukowa tej organizacji jest też prowadzona w ośrodkach w New Delhi i w Kapsztadzie.

Od 1995 r. centrum jest samodzielną jednostką w systemie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Przystąpienie każdego państwa do centrum wiązało się z koniecznością ratyfikacji statutu sporządzonego w Madrycie 13 września 1983 r. Polska dokonała ratyfikacji w 1996 r. Z wnioskiem o ratyfikację statutu w 1994 r. wystąpił ówczesny Komitet Badań Naukowych, uzasadniając to przystąpienie doprowadzeniem do szybszego rozwoju i postępu w dziedzinie prac naukowo-badawczych z zakresu inżynierii genetycznej i biotechnologii, przyczynieniem się do rozszerzenia współpracy naukowej z licznymi ośrodkami biotechnologicznymi na świecie, umożliwieniem korzystania z działalności edukacyjnej centrum poprzez uczestnictwo w kursach, szkoleniach, konferencjach i wymianie stypendialnej oraz ułatwieniem dostępu do komputerowej bazy danych z zakresu biologii molekularnej.

Począwszy od 1996 r., Polska jest reprezentowana w centrum przez Polską Akademię Nauk. Po upływie 20 lat członkostwo w Międzynarodowym Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii utraciło na znaczeniu, przede wszystkim po wstąpieniu Polski

do Europejskiej Organizacji Biologii Molekularnej oraz po podjęciu decyzji o udziale w pracach Europejskiego Laboratorium Biologii Molekularnej. Jednocześnie polscy naukowcy uzyskali możliwość pozyskiwania korzystniejszych grantów krajowych i międzynarodowych poprzez Narodowe Centrum Nauki i Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Fundację na rzecz Nauki Polskiej oraz European Research Council.

Po 20 latach sama Polska Akademia Nauk, dokonując bilansu dotychczasowych i przewidywanych korzyści, uznaje, że kontynuowanie tej współpracy na takich warunkach nie ma sensu, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę podwyżkę składek członkowskich. W 2015 r. koszt składki rocznej z tytułu członkostwa Polski w centrum wyniósł blisko 83 tys. dolarów i w znaczący sposób przewyższył on wartość świadczeń, jakie krajowi naukowcy otrzymali od centrum. Jak zaplanowano na posiedzeniu komitetu rady członkowskiej centrum, od 2017 r. nastąpi wzrost wysokości składki o 20% rocznie, co w rezultacie będzie skutkowało jej podwojeniem w ciągu najbliższych 5 lat.

Bilans nakładów i korzyści dla klubu Platformy Obywatelskiej jest jasny. Popieramy wypowiedzenie Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r.

Posel Józef Brynkus

(Klub Poselski Kukiz'15)

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Kukiz'15 wobec ustawy o wypowiedzeniu Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r.

W zasadzie ustawa ta, choć formalnie dotyczy wypowiedzenia statutu, jest faktycznie ustawą o wystąpieniu Polski z Międzynarodowym Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, do którego Polska należy od 1996 r. z niewielką dla niej współcześnie korzyścią. A może faktycznie z brakiem tychże korzyści.

Generalnie uzasadnienie wypowiedzenia statutu jest przejrzyste i jak najbardziej merytoryczne. Dziwić może tylko to, że dzieje się to dopiero teraz. Podstawowe przesłanki wypowiedzenia: 1) wstąpienie Polski do innych międzynarodowych organizacji zajmujących się inżynierią genetyczną i biotechnologią, stojących na znacznie wyższym poziomie organizacyjnym, naukowym i technologicznym niż centrum, 2) system grantowy, za pośrednictwem którego polscy naukowcy stworzyli własny warsztat badawczy w tym zakresie, jak również uczestniczą w projektach międzynarodowych, istnieją już od kilku lat, a wypowiedzenie następuje dopiero teraz.

Z tego powodu rodzi się kilka podstawowych pytań, z których trzy w tym miejscu trzeba otwarcie wypowiedzieć:

1. Jeśli ustawa została skonsultowana z PAN, która nie widzi przeszkód do wypowiedzenia statutu, to czy dotychczasowa wieloletnia przynależność do organizacji oznaczała wpłacanie przez Polskę dość znacznych środków, które były wykorzystywane na wycieczki zagraniczne do atrakcyjnych turystycznie krajów, no bo na pewno nie atrakcyjnych naukowo, o czym mówi sama wiceprezes PAN prof. Elżbieta Frackowiak, stwierdzając, że do międzynarodowego centrum należą niezbyt zaawansowane w badaniach inżynierii genetycznej kraje?

2. Do ilu jeszcze podobnych instytucji międzynarodowych Polska należy i czy rząd pani premier Beaty Szydło zadała sobie trud sprawdzenia takich sytuacji? Czy jest tak jak z tym audytem: dużo piany, a mało konkretów i efektów?

3. Czy rząd pani premier Beaty Szydło dokona takiego audytu także wśród polskich organizacji naukowych, które można nazwać raczej pseudonaukowymi, takich, o których mówił wicepremier Mateusz Morawiecki, że jedyną racją ich istnienia jest wynajmowanie obiektów, wcale nie na cele naukowe?

Klub Kukiz'15 popiera ustawę o wypowiedzeniu Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii.

Posel Krystian Jarubas

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pracujemy dziś nad projektem ustawy o wypowiedzeniu Statutu Międzynarodowego Centrum Inżynierii Genetycznej i Biotechnologii, sporządzonego w Madrycie dnia 13 września 1983 r.

Celem organizacji jest wspieranie współpracy międzynarodowej, tworzenie forum wymiany informacji i doświadczeń, wykorzystanie potencjału naukowego oraz koordynowanie działań sieci ośrodków badawczo-rozwojowych w dziedzinie inżynierii genetycznej i biotechnologii.

W uzasadnieniu wnioskodawca bardzo skrupulatnie wylicza koszty udziału Polski w tym projekcie. Zdaniem resortu spraw zagranicznych koszt ten w spo-

sób znaczący przewyższył wartość świadczeń, jakie krajowi naukowcy otrzymali od centrum. Informacje te MSZ przedstawia, powołując się na Polską Akademię Nauk.

Pojawiają się jednak pytania, jakie alternatywy rząd pozostawi naukowcom, jakie perspektywy rozwoju tej dziedziny nauki, w końcu z czego wynika brak grantów lub też spadek ich wartości dla polskich naukowców. To kwestie, które przed uchwaleniem ustawy powinny być skrupulatnie wyjaśnione. Co więcej, część obywateli może mieć obawy, że zapoczątkowany przez proponowaną ustawę proces wywoła lawinę podobnych. Nie da się ukryć, że przy wielu przykładach tak nieobliczalnego działania większości parlamentarnej pojawiają się obawy, czy PiS pod wpływem np. braku sympatii do różnych instytucji międzynarodowych nie będzie proponowało kolejnych projektów kończących współpracę Polski na arenie międzynarodowej. Jeszcze rok temu być może to pytanie wydawałoby się kompletnie irracjonalne, ale gdy widzi się, że tzw. dobra zmiana wszędzie potrafi szukać wrogów, zadanie tego pytania jest jak najbardziej zasadne. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Zbigniew Chmielowiec

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatajemy dzisiaj nad prezydenckim projektem ustawy przywracającej poprzedni wiek emerytalny. W myśl propozycji pana prezydenta kobiety mają przechodzić na emeryturę w wieku 60 lat, a mężczyźni w wieku 65 lat.

Obecnie wiek emerytalny wynosi 67 lat niezależnie od płci, podnoszony jest stopniowo. Kobiety osiągną go w 2040 r., a mężczyźni w 2020 r.

Mam pytanie. Czy jest możliwy zapis w ustawie mówiący o odblokowaniu art. 88 Karty nauczyciela: „Nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, zaś nauczyciele szkół, placówek, zakładów specjalnych oraz zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich – dwudziestopięcioletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze w szkolnictwie specjalnym, mogą – po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy – przejść na emeryturę.”? Zapis taki byłby w obecnej sytuacji, jaka jest w oświacie w związku z niżem demograficznym, wskazany przynajmniej na okres przejściowy.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz ustawy o cudzoziemcach

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Ewa Tomaszewska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, czy zjawisko pobierania kilku świadczeń przez te same osoby było częste. Rozumiem, że uszczelnienie systemu wprowadzone przez ustawę będzie oznaczało rozszerzenie dostępności świadczenia dla większej liczby osób, większej liczby Polaków z Kresów i miejsc zsyłek oraz ich potomków.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw

– punkt 13. porządku dziennego

Posel Monika Wielichowska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

W uzasadnieniu projektu ustawy czytamy, że zgodnie z art. 15 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi rynek regulowany na terytorium RP obejmuje rynek giełdowy oraz rynek pozagiełdowy.

Rynek pozagiełdowy o charakterze mniej sformalizowanym nałożył niewielkie wymogi na emitentów ubiegających się o dopuszczenie ich papierów wartościowych do obrotu. Programowo miał być rynkiem przeznaczonym dla małych i średnich spółek o potencjale wzrostu, które nie spełniały wymogów obowiązujących na rynku giełdowym.

W rzeczywistości obecnie rynek pozagiełdowy niczym nie różni się od rynku giełdowego, który nie jest rynkiem oficjalnych notowań. Nie ma różnic między rynkiem giełdowym a rynkiem pozagiełdowym w zakresie praw i obowiązków emitentów, w tym przede wszystkim obowiązków informacyjnych, sprawozdawczości pre- i posttransakcyjnej czy kategorii podmiotów, które mogą być członkami tych rynków, a także w zakresie transakcji, które mogą zawierać na tych rynkach.

Zatem w obowiązującym stanie prawnym najważniejsze różnice między podtypami rynku regulowanego sprowadzają się do:

— innego podmiotu wydającego zezwolenie na prowadzenie rynku (minister finansów dla rynku

giełdowego, Komisja Nadzoru Finansowego dla rynku pozagiełdowego),

— innych wymogów dotyczących kapitałów własnych spółek prowadzących giełdę i rynek pozagiełdowy (odpowiednio 10 mln zł i 5 mln zł),

— innej podstawy prawnej określającej rodzaj, zakres i formę informacji bieżących i okresowych przekazywanych przez emitentów papierów wartościowych.

Reasumując, różnice występujące między rynkiem giełdowym i rynkiem pozagiełdowym nie są na tyle istotne, aby uzasadnione było rozróżnianie dwóch podtypów rynku regulowanego.

Zasadne zatem staje się zniesienie podziału rynku regulowanego na rynek giełdowy i pozagiełdowy. Za sprawą wprowadzanych na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat zmian przepisów dotyczących funkcjonowania krajowego rynku kapitałowego, przede wszystkim ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, doszło do zniwelowania różnic w zakresie zasad funkcjonowania rynku giełdowego i pozagiełdowego.

Przepisy prawa unijnego również nie przewidują takiego rozróżnienia podmiotów prowadzących rynki regulowane, w szczególności chodzi o dyrektywę 2004/39/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniającą dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającą dyrektywę Rady 93/22/EWG (Dz. Urz. UE L 145 z 30.04.2004, str. 1, dalej: MiFID).

Ponadto określenie rynku regulowanego jako pozagiełdowego może wprowadzać w błąd co do jego charakteru. Termin „rynek pozagiełdowy” nie znajduje bowiem odzwierciedlenia w powszechnie funkcjonującej nomenklaturze wynikającej z przepisów europejskich transponowanych przez państwa członkowskie do krajowych porządków prawnych.

Celem projektu, jak przedstawiają wnioskodawcy, jest zniesienie podziału rynku regulowanego na rynek giełdowy i pozagiełdowy. W efekcie wprowadzenia zmian wymienione dwa typy rynku zostałyby objęte pojęciem rynku regulowanego.

W związku z tym projekt zakłada, że spółka prowadząca obecnie rynek giełdowy, czyli Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie SA, oraz spółka prowadząca rynek pozagiełdowy, czyli BondSpot SA, staną się spółkami prowadzącymi dwa odrębne rynki regulowane. Projekt przewiduje odpowiednie okresy przejściowe na dostosowanie prowadzonej działalności przez obie spółki.

Następstwem wprowadzenia projektowanych zmian będzie dostosowanie przepisów innych ustaw do zmienionych przepisów ustawy, chodzi o ustawę o rachunkowości, ustawę o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, ustawę Prawo energetyczne, ustawę Kodeks spółek handlowych, ustawę o giełdach towarowych, ustawę Prawo upadłościowe, ustawę o funduszach inwestycyjnych i zarządzaniu alternatywnymi funduszami inwestycyj-

nymi, ustawę o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych, a także ustawę o nadzorze nad rynkiem finansowym.

W związku z koniecznością zastąpienia wyrażenia „rynek giełdowy” i „rynek pozagiełdowy” wyrażeniem „rynek regulowany” potrzebna będzie także nowelizacja wielu aktów wykonawczych do ustawy.

Ponadto projekt zakłada wprowadzenie regulacji dotyczących instytucji rachunku derywatów. Przewidziane ustawą z dnia 5 grudnia 2014 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw zniesienie wymogu rejestrowania w systemie depozytu papierów wartościowych instrumentów pochodnych dopuszczonych do zorganizowanego obrotu skutkuje koniecznością uregulowania zasad ewidencji instrumentów pochodnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa obrotu oraz skutecznego nadzoru nad rynkiem terminowym.

Wprowadzane regulacje m.in. zdefiniują podmioty uprawnione do prowadzenia ewidencji instrumentów pochodnych, sprecyzują zakres zezwoleń na prowadzenie tej ewidencji przy jednoczesnym określeniu urzędów ewidencyjnych, na których mają być rejestrowane instrumenty pochodne, a także wskazane zostaną zasady ustalania podmiotów uprawnionych do danego instrumentu pochodnego, zasady przenoszenia praw i obowiązków z określonych instrumentów pochodnych.

Konsekwencją proponowanych zmian jest również potrzeba wyposażenia organu nadzoru w skuteczne narzędzia nadzorcze, dzięki którym możliwe będzie zapewnienie efektywnego nadzoru nad bezpieczeństwem i prawidłowością wtórnego obrotu instrumentami finansowymi, w szczególności dla ustalenia zakresu inwestycji dokonywanych przez podmioty nieprowadzące działalności na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, będące stronami transakcji giełdowych, a jednocześnie niebędące zobowiązanymi na mocy obowiązujących w Polsce uregulowań do ewidencjonowania zawieranych transakcji na derywatach na żadnych rachunkach.

W tym celu projekt ustawy zakłada uprawnienie Komisji Nadzoru Finansowego do bezpośredniego występowania do tych podmiotów o odpowiednie informacje. Podkreślenia przy tym wymaga, iż przewidziane w tym zakresie zmiany w żaden sposób nie wpływają na ukształtowany na poziomie prawa europejskiego z zakresu rynku kapitałowego zakres sprawowania nadzoru nad firmami inwestycyjnymi. Z tego też względu nadzór nad podmiotami, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 2 ustawy, czyli nad firmami inwestycyjnymi będącymi członkami giełdy nieprowadzącymi działalności maklerskiej na terytorium RP, w dalszym ciągu będzie sprawowany przez właściwe organy nadzoru państwa siedziby tego podmiotu.

Konsekwencją projektowanych zmian będzie również dostosowanie przepisów innych ustaw, czyli ustawy o ostateczności rozrachunku w systemach płatności i systemach rozrachunku papierów warto-

ciowych oraz zasadach nadzoru nad tymi systemami oraz ustawy Prawo upadłościowe. Dodatkowo w przedmiotowym zakresie konieczna będzie w szczególności nowelizacja rozporządzenia ministra finansów z dnia 24 września 2012 r. w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych, banków, o których mowa w art. 70 ust. 2 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, oraz banków powierniczych, a także wydanie przez ministra właściwego do spraw instytucji finansowych nowego rozporządzenia na podstawie art. 94 ust. 1 pkt 5 ustawy.

Projekt ustawy zakłada także zmianę organu wydającego zezwolenie na prowadzenie giełdy. Zgodnie z art. 25 ust. 1 i 2 obowiązującej ustawy o obrocie instrumentami finansowymi prowadzenie giełdy wymaga zezwolenia, które wydaje minister właściwy do spraw instytucji finansowych na wniosek zainteresowanego, zaopiniowany przez Komisję Nadzoru Finansowego. Wniosek składany jest za pośrednictwem Komisji Nadzoru Finansowego, która ocenia wniosek pod względem formalnym (w przypadku stwierdzenia braków formalnych komisja wydaje decyzję o pozostawieniu wniosku bez rozpoznania), a następnie go opiniuje. Dopiero po wykonaniu tych czynności wniosek wraz z opinią przekazywany jest przez komisję ministrowi właściwemu do spraw instytucji finansowych.

Takie rozwiązanie sprawia, że podwójnie wykonywane są te same czynności, a co się z tym wiąże, wydłużony zostaje termin rozpoznawania wniosku o zezwolenie na prowadzenie giełdy. Dlatego zasadniczym celem zmiany organu wydającego zezwolenie na prowadzenie rynku regulowanego z ministra właściwego do spraw instytucji finansowych na Komisję Nadzoru Finansowego jest skrócenie procesu licencjonowania w Polsce giełd instrumentów finansowych oraz skupienie spraw związanych z nadzorem nad rynkiem kapitałowym w całości w ustawowo powołanym do tego organie, jakim jest Komisja Nadzoru Finansowego.

Komisja Nadzoru Finansowego stałaby jednocześnie właściwym organem w sprawie cofnięcia takiego zezwolenia, a także zakazania prowadzenia rynku regulowanego. Projekt zakłada, iż do postępowań wszczętych a niezakończonych w sprawie wniosku o wydanie zezwolenia na prowadzenie giełdy zastosowanie znajdą przepisy dotychczasowe. W takim przypadku decyzja w sprawie zezwolenia zostanie wydana na podstawie przepisów w zmienionym brzmieniu – w brzmieniu nowego art. 25 ustawy, niemniej jednak przez ten sam organ, przed którym nastąpiło wszczęcie postępowania, co powinno zapewnić sprawny przebieg wszczętych a niezakończonych przed dniem wejścia w życie projektowanej ustawy postępowań.

Projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszą o przekazanie projektu do dalszych prac w ramach Komisji Finansów Publicznych.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Na ustawę o ułatwieniu sprzedaży żywności przez rolników czekają rolnicy i konsumenci. Kwota wolna od podatku, którą przedstawił rząd, to 20 tys. zł. Uwzględniając koszty surowca, przetworzenia i transportu, kwota przedstawiona wydaje się niska.

Pragnę więc zadać pytanie: Jak wyliczono wielkość tej kwoty?

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 listopada br. minęła 210. rocznica powstania wielkopolskiego 1806 r. – jednego z czterech zakończonych pełnym sukcesem powstań w historii Polski, które, jak czytamy w uchwale Sejmu z dnia 4 listopada br., „przyniosło nadzieję na odrodzenie się polskiej państwowości”.

Wybuch konfliktu pomiędzy napoleońską Francją a Prusami sprawił, że ci ostatni na terenie Wielkopolski pozostawili nieliczne oddziały, które w dużej części składały się z powołanych do nich Polaków. Napoleon dostrzegł w tym szansę na opanowanie terenów leżących na tyłach pruskiej armii.

Do zorganizowania dywersji Napoleon wybrał przebywającego we Włoszech gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, cieszącego się w Wielkopolsce wielkim szacunkiem. Generał skorzystał z pomocy Józefa Wybickiego, a także oficerów służących w innych jednostkach napoleońskiej armii. W kilka dni stworzył plan sformowania armii składającej się z 40 tys. żołnierzy.

6 listopada 1806 r. do Poznania przybyli Dąbrowski z Wybickim, których wjazd przerodził się w manifestację patriotyczną. Jeszcze tego samego dnia wezwali oni naród do walki z zaborcą. Jednocześnie powołano komisje wojewódzkie, które przejęły aparat administracyjny i dbały o spokój w regionie.

Największy entuzjazm odezwa do narodu wywołała wśród mieszczan, dlatego też sama mobilizacja najszybciej przebiegała w dużych ośrodkach, takich jak Poznań. Kiedy w poszczególnych departamentach dochodziło już do starć z siłami pruskimi, Dąbrowski prowadził mobilizację w systemie kantonalnym, powołując pod broń jednego mężczyznę na 10 gospodarstw. 3 grudnia ogłoszono pospolite ruszenie.

Zarówno oddziały powstańcze, jak i wojska składające się z rekrutów powołanych przez Dąbrowskiego od samego początku systematycznie oczyszczały

Wielkopolskę z oddziałów pruskich. Działania rozszerzały się także na sąsiednie tereny, a powstańcy jeszcze w listopadzie zajęli twierdzę jasnogórską.

1 stycznia 1807 r. gen. Dąbrowski znalazł się pod Łowiczem, gdzie po przeglądzie wojsk otrzymał należącą niegdyś do Stefana Czarnieckiego buławę. Dwa dni później wydano rozkaz, aby w departamentach poznańskim i kaliskim sformować po jednej brygadzie. Brygady te stworzyły dywizję dowodzoną przez gen. Dąbrowskiego, wzmocnioną 300-osobowym oddziałem kawalerii oraz oddziałem powstańców z departamentu warszawskiego. Na punkt zborny dywizji wyznaczono Bydgoszcz, a kolumny wyruszyły już 7 stycznia. W tym czasie oddziały dowodzone przez Amilkara Kosińskiego pokonały Prusaków pod Koronowem i pomaszerowały na Świecie. Przed przystąpieniem do kampanii pomorskiej główne siły ponownie przeorganizowano, tworząc trzy legie: poznańską dowodzoną przez Dąbrowskiego, kaliską gen. Józefa Zajączka oraz warszawską dowodzoną przez Józefa Poniatowskiego. Legia kaliska została skierowana do oblężenia Grudziądza, zaś warszawska ruszyła na północ wraz z armią francuską w kierunku Gdańska. Liczące ok. 6 tys. żołnierzy oddziały Dąbrowskiego skoncentrowały się pod Bydgoszczą, a następnie ruszyły na Gniezno i Tczew.

W 1807 r. zdobyto Piłę, Wałcz i Wieleń. Oddziały gen. Michała Sokolnickiego zajęły Słupsk, a następnie brały udział w oblężeniu Gdańska, który skapitulował w maju. Później oddziały polskie wzięły jeszcze udział w walkach na Mazurach.

Kampanię zakończyła kapitulacja Królewca 15 czerwca 1807 r., a następnie traktat tylżycki, który zaowocował powstaniem Księstwa Warszawskiego. Dziękuję.

Posel Michał Cieślak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczam, iż w głosowaniu nr 20 podczas 29. posiedzenia Sejmu dnia 4 listopada 2016 r. dotyczącym sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o wsparciu kobiet w ciąży i ich rodzin „Za życiem” głosowałem za, natomiast z niewiadomych przyczyn czytnik odczytał i wskazał głos przeciw.

Powyższe mogą potwierdzić przewodniczący stałego komitetu Rady Ministrów pan Henryk Kowalczyk oraz sekretarz stanu, główny geolog kraju, pełnomocnik rządu do spraw polityki surowcowej państwa prof. dr hab. Mariusz Orion Jędrysek, którzy byli świadkami tej sytuacji.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie oznaczania pochodzenia miodu na etykietach

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na półkach sklepowych możemy znaleźć ogromną ilość spożywczych miodów, których oznaczenia bardzo często wprowadzają klientów w błąd. Bywa tak, że miód ma na na-

kręćce biało-czerwony napis „produkt polski”, a na etykiecie możemy znaleźć informację, że wyprodukowano go w polskiej spółdzielni w określonej miejscowości. Kupując taki miód, mamy prawo wierzyć, że jest to miód od polskich pszczół. Niestety to nie zawsze jest prawda, ponieważ na słoiku możemy znaleźć także wydrukowaną bardzo małą czcionką informację: mieszanka miódów pochodzących z państw członkowskich Unii Europejskiej i spoza UE.

Chciałbym zwrócić uwagę na przedstawiony problem związany z oznaczeniami miódów, ponieważ do mojego biura zwracają się osoby, które proszą o to, by na etykietach można było znaleźć oznaczenia dotyczące pochodzenia z konkretnych krajów. Nazwy w tej chwili są zbyt ogólne, co stwarza problem. Jeśli jemy polski miód, a więc od pszczół, które zbierały pyłki kwiatów z polskich łąk, wówczas uodparniamy się na pyłki tych roślin. Kiedy jest to inny miód, np. z pyłków roślin rosnących w Chinach, także uodparniamy się na nie, choć takie kwiaty u nas nie rosną. W końcowym rozrachunku nasz organizm wykonuje zupełnie zbędną pracę, aby nas na nie uodpornić, a zarazem nie zdobywamy wystarczającej odporności na nasze pyłki rodzime, a więc te, wśród których przychodzi nam żyć. Należy także zwrócić uwagę na jakość chińskiego miodu, która jest daleka od ideału.

W związku z powyższym zwracam się do Wysokiej Izby o pilne podjęcie działań w opisaną przeze mnie sprawie. Bardzo dziękuję.

Posel Jan Kilian

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bieżący rok obfitował w kilka niezwykle ważnych wydarzeń w dziejach naszej ojczyzny. Należałoby przypomnieć chociażby spotkanie przywódców państw NATO w Warszawie, uroczyste obchody 1050-lecia chrztu Polski, a w kontekście tego niezwykle ważnego faktu historycznego – także początek naszej państwowości. W międzyczasie Polska pokazała się również z jak najlepszej strony jako organizator Światowych Dni Młodzieży, na które zjechało około miliona młodych ludzi z całego świata. Przygotowanie tak wielkiej imprezy pokazało światu, że Polska i Polacy potrafią stanąć na wysokości zadania i zapewnić bezpieczeństwo uczestnikom.

Wysoka Izbo! Cezurą chronologiczną zamykającą ten rok jest zbliżająca się intronizacja Chrystusa Króla, która zamyka pewne ramy chronologiczne dziejów naszego państwa, poczynając od jego początku aż do chwili obecnej. Pozwolę sobie w tym miejscu przedstawić państwu krótki rys historyczny związany z tym zbliżającym się wydarzeniem. Poczynając od 1930 r., Jezus Chrystus ukazuje się krakowskiej pielęgniarkie Rozalii Celakównie, przez którą domaga się, aby przedstawiciele najwyższych władz państwowych z prezydentem, premierem oraz z udziałem najwyższych hierarchów kościelnych wraz z wybranymi przedstawicielami narodu – posłami i senatorami dokonali uroczystego aktu uznania królewskiego panowania Jezusa Chrystusa nad Polską. Jezus poucza

Rozalię, że jest to sprawa ogromnej wagi, od której zależeć będzie los Polski, a także innych narodów.

Chrystus wielokrotnie powtarzał Rozalii Celakównie swoje żądanie dokonania tego aktu w sposób oficjalny i uroczysty. W 1937 r. Rozalia otrzymuje dokładnie sprecyzowane żądania Chrystusa odnośnie do przyjęcia przez naród Jego królewskiego panowania. Ostatni raz ponowił je na 2 dni przed wybuchem II wojny światowej, chcąc uratować Polskę przed jej cierpieniem. Niestety w tamtym czasie zabrakło ludzi, którzy w imieniu narodu dokonaliby tego uroczystego aktu. Zaprzepaszczenie tego starania o intronizację Chrystusa doprowadziło do wybuchu II wojny światowej i zniszczenia Polski oraz wielu innych krajów Europy i świata.

Zaskakiwało ono swoją oryginalnością i wiązało się także z ogromnymi trudnościami w jego realizacji. Istotą tamtych Chrystusowych objawień jest warunek: jeśli Polska chce ocalić siebie, to musi przyjąć Chrystusa za swego króla, a w ślad za tym uznać i przyjąć Boży ład i Boże prawa jako obowiązującą normę w życiu zarówno jednostek, jak i całego narodu.

Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Żyjemy w bardzo niepewnych czasach. Na naszych oczach sypią się układy i traktaty podpisywane ręką ludzką. Świat stoi na beczie prochu, która lada chwila może wybuchnąć. Z jaką wściekłością Polska jest obecnie atakowana przez inne kraje za obronę naszych wartości chrześcijańskich, za odbudowaną wspólnotę państw Grupy Wyszehradzkiej, co daje nam poczucie jedności i to, że razem jesteśmy silniejsi.

Nawiążę do słów Chrystusa skierowanych do krakowskiej mistyczki. Powiedział On, że za przykładem Polski także inne kraje dokonają uroczystej intronizacji Chrystusa Króla. Dalej Chrystus mówi, że kraje, które nie uznają Go i Jego praw, zginą. Szanowni Państwo! Uznając Chrystusa i Jego prawa, Polska się ostoi, dlatego nie wolno nam nie przyjąć tej, może ostatniej w dziejach Polski i świata, Jezusowej miłości do ludzkości. Dla Polski i Polaków jest to ten przyszłowiowy rzut na taśmę. W Bożych planach Polska ma być mesjaszem narodów. Uznanie Jego królewskiego panowania wleje w nasz naród nową moc i siłę. Nie sprawmy zawodu Królowi królów. Sercami wdzięcznymi okażmy Bogu, że zasługujemy jako naród na Jego opiekę. Przybądźmy w najbliższą sobotę tak licznie, jak to tylko możliwe, do Krakowa na Łagiewniki, aby móc bezpośrednio uczestniczyć w tym wiekopomnym uroczystym akcie uznania Chrystusa za Króla Polski. Dziękuję państwu za uwagę.

Posel Bernadeta Krynicka

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 11 listopada jest zawsze dniem pełnym radości. 98 lat temu, po 123 latach niewoli, zaborów, Polska powstała na nowo. W piękny sposób opisuje to Maria Studnicka w swoim wierszu o naszej ojczyźnie:

Nie zginęła! Zmartwychwstała! Mimo wrogich burz.
Wstała wielka i wspaniała w blasku jasných zórz.

Spadły pęta i kajdany. Pierzchnął zdrady wróg.

Czas wolności znów nam dany. Wrócił nam ją Bóg.

Narodowe Święto Niepodległości, drodzy państwo, jest przede wszystkim okazją, aby za tę wolność, wywalczoną krwią naszych przodków, podziękować. Podziękować i oddać im hołd za niezwykłą odwagę, pokorę, wierność ideałom i patriotyzm, a przede wszystkim za to, że bezinteresownie i z poświęceniem ratowali ojczyznę, gdy była ona poddawana najcięższym próbom.

Ta uroczystość jednoczy Polaków mieszkających w kraju i na obczyźnie. Łączy Polaków żyjących w Stanach Zjednoczonych, którzy świętują w tym dniu Dzień Weteranów, Polaków mieszkających w Kanadzie, którzy w tym dniu świętują Dzień Pamięci, Polaków za naszą obecnie wschodnią granicą, gdzie pochowana jest matka Józefa Piłsudskiego i serce marszałka. Ducha patriotyzmu Polaków podtrzymują zatem solidne korzenie. Podkreślał to również Jan Paweł II w swoich słowach: „Wolność jest tylko wówczas, gdy Naród tworzy jedność, a lud w nim żyjący czuje się włodarzem, nie zaś niewolnikiem garstki opętanych... Być wolnym to nie znaczy czynić wszystko, co mi się podoba, na co mam ochotę”. Te słowa oznaczają, iż duma narodowa, pamięć o trudnej i niejednokrotnie tragicznie bolesnej historii Polski nakazuje nam wyrażać swój sprzeciw wobec przejawów aroganckiego jej zakłamywania, pomniejszania znaczenia tragicznych wydarzeń, przekręcania faktów historycznych, czego jesteśmy świadkami niemal każdego dnia. Aktualnym przykładem ingerowania w naszą polską (narodową) tożsamość jest także bezkrytyczne przejmowanie obcych naszej kulturze postaw i zachowań, a także kultywowanie i upowszechnianie pewnych tradycji, które nie mają nic wspólnego z polską tożsamością. A przecież my, Polacy, posiadamy wyjątkowo bogate i urodzajne źródło zakorzenione w bogatej i fascynującej historii naszego kraju. Pamiętajmy, że nasz naród przetrwał m.in. dlatego, że ogromną troską obdarzał swoją kulturę, i chociaż dzisiejszy patriotyzm nie wymaga od nas bezpośredniej walki o ojczyznę, to powinien właśnie wyrażać się poprzez naszą kulturę – przede wszystkim poprzez dbanie o kulturę słowa – wyrażoną troską o piękno ojczystego języka i propagowanie kultury życia: jego poszanowanie i ochronę od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Narodowe Święto Niepodległości skłania nas również do refleksji. Dzisiaj jest odpowiedni moment, aby oddać się rozmyśleniom na temat: „Polska – moja ojczyzna” oraz „Łomża – moja mała ojczyzna”. Wyraz „ojczyzna” nie powinien być dla nas pustym, choć pięknie brzmiącym słowem – powinien oznaczać wartości, które są istotne dla naszego wspólnego, społecznego życia. Nie wystarczy dużo i pięknie mówić o dobru Polski – trzeba jeszcze dać świadectwo przywiązania do wartości, jakie dla wszystkich Polaków są cenne. Dla każdego z nas pierwszą „małą ojczyzną” jest rodzina, gdyż, jak podkreślał kard. Stefan Wyszyński: „Rodzina daje narodowi ludzi, stoi zatem na straży życia narodu, jest fundamentem jego istnienia. Uczy młode pokolenia obowiązku, gospodar-

ności, szacunku do autorytetów, poszanowania prawa i przygotowuje do życia zbiorowego”. Prymas określał naród jako rodzinę rodzin, a siłę narodu mierzył jej poziomem moralnym. Twierdził, że naród i ziemia wraz z dobrami materialnymi i strukturami życia społecznego i politycznego stanowią ojczyznę. Zatem jeżeli będziemy pamiętali o naszych korzeniach i naszych przodkach, jeżeli będziemy uczyli nasze dzieci kultury i szacunku do drugiego człowieka, dbali o ich rozwój psychofizyczny i duchowy zgodnie z prawdziwymi wartościami chrześcijańskimi zawartymi w Dekalogu, wtedy będziemy mogli ze spokojem patrzeć w przyszłość naszego narodu i z dumą powtarzać słowa naszego hymnu państwowego: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”.

Szanowni Państwo! Na zakończenie powtórzę znamienne słowa wypowiedziane przez św. Jana Pawła II w 1979 r. w Krakowie: „Proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – abyście nigdy nie zwątpili i nie znuzili się, i nie zniechęcili – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”. Niech stanowią one wskazanie dla nas wszystkich, dla których ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek, a także wymagająca poświęceń odpowiedzialność.

Dziękuję wszystkim, którzy uczestniczyli w obchodach Narodowego Święta Niepodległości w poczuciu dumy i przywiązania do ukochanej ojczyzny.

Poseł Ewa Tomaszewska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Poważnym problemem w leczeniu osób bezdomnych jest sposób finansowania tych usług. Wiadomo, że bezdomni starają się dotrzeć do większych ośrodków, głównie miast metropolitalnych, gdzie łatwiej o miejsce w noclegowni czy ogrzewalni, o możliwość skorzystania z bezpłatnego posiłku.

Środki na leczenie bezdomnych trafiają do gmin, gdzie kiedyś byli zameldowani lub mieli możliwość mieszkania. Jest to główna grupa osób nieubezpieczonych, za których leczenie winien płacić ośrodek pomocy społecznej. To przyczyna niechęci do przyjmowania przez placówki ochrony zdrowia chorych bezdomnych. Poszukiwanie płatnika często nie daje rezultatów. Brak dokumentów, czasem stan bezdomnego utrudniający porozumienie się przy trudnościach finansowych szpitali i innych placówek powoduje opór w przyjmowaniu do leczenia takich osób. Pamiętam przypadek dziewczyny z martwą ciążą, której odmawiano przyjęcia do szpitala. Pamiętam 30-letniego mężczyznę, który chwiał się na odmrożonych nogach, więc nie przyjęto go do Markotu. Obawiano się, że jest pijany. Po interwencji został przyjęty do szpitala, ale nóg nie udało się uratować.

Zbliża się zima i wzrasta zagrożenie skutkami wychłodzeń i odmrożeń. Zwracam się do obu zainteresowanych resortów o ponowne przemyślenie organizacji finansowania leczenia bezdomnych.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

